

GAZETA

Współczesna

TYDZIEŃ

PIĄTEK
-NIEDZIELA
11-13.12.1998

DZIENNIK
REGIONALNY
BIAŁYSTOK
ŁOMŻA
SUWAŁKI
Nr 241 (14146)
Nakład 52 000 egz.
CENA 1 zł



**Adwentowy
zew** - str. 16.

Cztery osoby spłonęły w Sokółkach k. Kowal Oleckich

Tam już tylko dym i płomień

Takiej tragedii nie pamiętają w Sokółkach nawet najstarsi wiekiem. Strażacy w foliowych workach wynosili ze zgliszcz spalone szczątki babki, matki i wnuczki. Obok dymiącego domu leżały nadpalone zwłoki drugiej, nieco starszej dziewczynki. Obaj synowie, najstarsi z czwórki rodzeństwa, cudem uniknęli śmierci. Szesnastolatek, próbując ratować kobiety i brata, doznał rozległych oparzeń. Tylko dziadek i młodszy z chłopców wyszli z pożaru bez szwanku. Łuna nad jednym z domów, usytuowanym na skraju wsi, pojawiła się wczoraj około trzeciej nad ranem.

— Sąsiad zadzwonił, że Ołowie się palą. Ubrałam się byle jak i pobiegłam. Cały dach stał już w płomieniach, co chwila przyjeżdżały nowe wozy strażackie. Na pomoc było już za późno, ludzie gadali, że wszyscy

żywcem popaleni — ze łzami w oczach opowiada Celina Kalita, jedna z mieszkanki Sokółek.

Poniemiecki domek z czerwonej cegły, jakich w tych stronach najwięcej, należał do 75-letniej Kazimierzy oraz 74-letniego Stefana Ołowów. Mieszkała z nimi córka Grażyna Lipska z czwórką dzieci. Najstarszy był 16-letni Darek, najmłodsza 6-letnia Agnieszka. Dwoje pozostałych dzieci to 12-letni Mariusz i ośmioletnia Ewelinka. Rodzice zajmowali parter domu, córka z dziećmi zamieszkiwała dość przestronną „górkę”. Z mężem i ojcem dzieci Grażyna Lipska rozstała się dość dawno. Jak twierdzą tutejsi, na zawsze. Podobno na dniach miała dostać rozwód.

Jeszcze w środę wieczorem nie nie zapowiadało tragedii. Najwcześniej, jak zwykle, położył się dziadek Stefan. Jego żona Kazimiera nie zbity się dobrze czuła.

— Schorowana była kobiecina, tego dnia wieczorem chyba też było u niej pogotowie — niektórzy z sąsiadów widzieli zaparkowaną przy domu karetkę.

Być może złe samopoczucie sprawiło, że staruszka, by czuć się pew-

niej, poszła spać do córki na górę. Położyła się w pokoju, gdzie zawsze spała matka z córkami. Chłopcy zajmowali sąsiednie pomieszczenie. Około jedenastej w nocy w domu Ołowów pogasły wszystkie światła.

Śpiących obudził nagle przeraźliwy krzyk Grażyny Lipskiej: „Pali się, na pomoc!”. Pierwsi obudzili się chłopcy, krzyk córki usłyszał również ojciec na dole. W całym domu śmierdziało już spalenizną, pełno było dymu. Stefan Ołów wybiegł w poszukiwaniu pomocy. Płonące poddasze udało się opuścić także 12-letniemu Mariuszowi. W samym podkoszulku, zszokowany i cały drżący dotarł do najbliższych sąsiadów.

— Podobno słowa nie mógł wykrzusić. Pokazywał tylko wzrokiem w kierunku własnego domu. Wystarczyło popatrzeć przez okno, żeby wiedzieć, o co chodzi — mówią ludzie.

W tym czasie starszy brat Darek usiłował ratować matkę, babcię i siostry. Z pożogi ogarniającej już całą górę udało mu się wynieść tylko jedną z siostr, 8-letnią Ewelinę. O powrocie do płonącego domu nie mogło być mowy. Tej nocy był tęgi mróz, ogień rozprzestrzenił się w zaskakującym tempie. Zresztą, chłopiec

ślaniał się na nogach. Jego ręce, plecy i klatkę piersiową zdążyły liźnąć płomień.

Nadjechali strażacy. Pierwsi na miejscu byli ochotnicy z Sokółek. Wkrótce pojawiły się zawodowe oddziały z Kowal Oleckich i Olecka. Gdy dogaszano ogień, runęła zwęglona więźba dachowa, obsunęła się też jedna ze ścian budynku.

Ciąg dalszy na str. 4.



**UWAGA
PRENUMERATORZY!!!**

**W dzisiejszej gazecie
znajdziecie
niespodziankę!**

Kalendarz dla Prenumeratorów!

REKLAMA

Okna JOCZ na 5+

1. PIĘCIOKOMOROWY profil pvc
2. listwy przyszybowe SOFTLINE
3. zespół szybowy z THERMOFLOATEM
4. zamek EKONOMICZNEGO wietrzenia
5. ŚRODKOWA, nieprzemarzająca uszczelka

+ transport

Białystok, al. J. Piłsudskiego 21, tel. (085) 652 47 73
Elk, ul. Wojska Polskiego 18, tel. (087) 610 40 00
Giżycko, ul. Warszawska 8, tel. (087) 429 29 66

JOCZ
TECHNIKA OKIENNA I DRZWIOWA

Świąteczna promocja!!!
To wszystko gratis.

Lustracja sprawdzi przeszłość pracowników wymiaru sprawiedliwości

Utajnione oświadczenia?

Wszyscy sędziowie i prokuratorzy pracujący w województwie białostockim złożyli oświadczenia lustracyjne zbiorowo, za pośrednictwem swoich przełożonych – Prezesa Sądu Wojewódzkiego i Prokuratora Wojewódzkiego. Adwokaci robili to indywidualnie i do wczoraj jeszcze nie wszyscy członkowie Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku wystali oświadczenia.

Termin składania dokumentu ujawniającego pracę w organach bezpieczeństwa w latach 1944-1990, bądź współpracy z nimi, upływa w piątek – o północy. Zgodnie z ustawą lustracyjną z kwietnia 1997 (znowelizowaną w czerwcu tego roku), deklaracje mieli złożyć m.in. wszyscy adwokaci, prokuratorzy oraz sędziowie, zarówno pracujący zawodowo obecnie, jak i ci emerytowani. Wszystkie oświadczenia lustracyjne trafiły do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Wydział V Lustracyjny.

Za pośrednictwem Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku

zostało tam przekazanych 128 oświadczeń sędziów Sądów Rejonowych i Wojewódzkich na Białostocko, czynnych zawodowo i 17 oświadczeń tych sędziów, którzy są „w stanie spoczynku”. Jednocześnie 36 sędziów złożyło oświadczenia przed wejściem w życie ustawy, ubiegając się o nominację i awans.

Uchylił się od jakichkolwiek odpowiedzi na pytanie czy w ogóle były deklaracje potwierdzające współpracę z organami bezpieczeństwa. To sprawa poufna, a z chwilą wypełnienia części B oświadczenia, staje się informacją objętą tajemnicą państwową – powiedział Zbigniew Pannert, prezes Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku. – Żadnego zamieszania wśród sędziów, czy zmieszania nie zaobserwowałem. Zresztą za cały komentarz niech posłuży fakt, że średnia wieku naszych sędziów nie przekracza 40 lat.

Również szef Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, prokurator Andrzej Śliwski odmówił udzielania jakichkolwiek informacji na temat ewentualnych oświadczeń potwierdzających współpracę. Powiedział jedynie że wszyscy prokuratorzy z okręgu działania Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku złożyli oświadczenia za jego pośrednictwem.

Na mur milczenia natknęliśmy się również w Wydziale Lustracyjnym Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Żadnych informacji na temat wpływających z terenu oświadczeń.

Sytuację w adwokaturze krótko ujął wczoraj mec. Mikołaj Zdasiuk, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku.

– Jeszcze nie wszyscy adwokaci złożyli oświadczenia, ale nie chciałbym mówić teraz o cyfrach. Formalnie mają jeszcze na to przeszło dobę. Adwokaci wysyłali oświadczenia indywidualnie. Samorządowi adwokackiemu mieli jedynie przekazać potwierdzenie wysłania do Sądu Apelacyjnego takiego oświadczenia.

Oświadczenia lustracyjne składają się z dwóch części. Część „A” to jakby dwa podpunkty – jeden wypełniają ci, którzy nie współpracowali z organami bezpieczeństwa, drugą ci którzy współpracowali. Ci ostatni mają do wyboru takie zwroty, jak: „oświadczam, że „pracowałem /pełniłem służbę/ byłem świadomym i tajnym współpracownikiem”. Po jej wypełnieniu osoby składające oświadczenie wypełniają część „B”, z której dane objęte są już ścisłą tajemnicą państwową.

Przypomnijmy, że zgodnie z ustawą lustracyjną, oświadczenia mają składać wszystkie osoby pełniące funkcje publiczne. Oprócz sędziów, prokuratorów i adwokatów, również posłowie i senatorowie. Jeżeli przedłożone materiały wskazują na możliwość złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia, sąd lustracyjny może wszcząć postępowanie lustracyjne z urzędu. (RAF)

Obrady podlaskich samorządowców

Statut, siedziba stan wojenny...

Wczoraj na kolejnej sesji spalili się radni Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego. Zgodnie z porządkiem obrad, najwięcej czasu poświęcono dyskusjom nad statutem województwa. Wiele emocji wywołały również problemy związane z wyszukiwaniem siedziby sejmiku i urzędu marszałkowskiego oraz głosowanie nad stanowiskiem potępiającym stan wojenny w kolejną rocznicę jego wprowadzenia.

Przewodniczący komisji statutowej, Aleksander Usakiewicz przedłożył radnym w pierwszym czytaniu projekt statutu województwa podlaskiego. W bardzo ożywionej i merytorycznej dyskusji radni zgłosili wiele wniosków i poprawek do projektu. Zapewne statut będzie przyjęty na kolejnej sesji zaplanowanej na 30 grudnia.

W swojej informacji o pracach Zarządu, marszałek województwa Sławomir Zgrzywa powiedział m.in. o inwentaryzacji majątku przekazywanego samorządowcom przez administrację rządową, wykazach jednostek gospodarczych, kulturalnych, oświatowych, służby zdrowia będących od 1 stycznia 1999 własnością samorządową, kompletowaniu urzędników. Stwierdził również, że do tej pory nie udało się wybrać siedziby dla przyszłego urzędu.

Ten ostatni punkt mocno zbulwersował radnych i wywołał głośne krytyki przede wszystkim pod ad-

resem białostockich władz wojewódzkich. Radny Adam Dobroński (Przymierze Społeczne) zaproponował, aby ulokować się w skrzydle budynku urzędu wojewódzkiego.

– Z racji zmniejszenia się obowiązków administracji rządowej, niech raczej urzędnicy wojewódzcy szukają innych lokali – powiedział radny Dobroński.

Marszałek Zgrzywa stwierdził, że o ulokowaniu się w budynku urzędu wojewódzkiego raczej nie ma mowy, bo „wzrośnie liczba urzędników w urzędzie wojewódzkim”. Największe emocje wywołała propozycja radnego Tadeusza Waśniewskiego (w imieniu środowisk kombatanckich) o przyjęciu stanowiska sejmiku potępiającego stan wojenny. Bardzo ostre w słowach stanowisko z miejsca zostało odrzucone przez radnych SLD. Radni Przymierza Społecznego swoje poparcie uzależnili od złagodzenia tonu i przerehabrowania tegoż stanowiska. Przedstawili przy tym swoją wersję.

W wyniku głosowania przyjęto jednak (15 głosami AWS) pierwotną, ostrzejszą wersję. Przeciwnie głosowało 9 radnych z SLD i 3 z Przymierza Społecznego.

Na następnej sesji ma być przygotowany regulamin pracy sejmiku, odbędzie się czytanie poprawionego statutu, a radni mają nadzieję, że będą już mieli swoje lokum.

Edmund Burel

Z fajerwerkami trzeba umieć się obchodzić

Sumienie ważniejsze niż zysk



Eksplzja tego typu petardy urwała 11-letniemu chłopcu trzy palce

Po naszych informacjach białostocka hurtownia fajerwerków, która w swym asortymencie posiadała petardę „Big Jumbo”, wstrzymała jej sprzedaż, pomimo że nie zabroniono ich dystrybucji. W czwartek jeden z bazarowych sprzedawców, który latem nabył partię tych petard, zwrócił je do hurtowni obawiając się kontroli. Dzwoniło też bardzo dużo osób zainteresowanych... kupnem „Jumbo”.

– Na początku grudnia podczas pokazów zorganizowanych w Suwałkach z okazji 70-lecia tamtejszego związku łowieckiego własnoręcznie odpaliłam 100 „Big Jumbo” – powiedziała Małgorzata Guzowska, właścicielka hurtowni fajerwerków. – Petardy te mam w sprzedaży od czerwca ubiegłego roku, sprzedawałam ich blisko 2 tys. sztuk i nie było żadnych reklamacji. Trzeba jednak używać ich we właściwy sposób. „Big Jumbo” to petarda, która odpala także w wodzie czy śniegu. Nie można podpalać jej zapalką, a tak jak widnieje na opakowaniu – potrzebne lontem o drasce pudełka od zapalek i natychmiast odrzucić. Płomień nie jest widoczny na zewnątrz, ale następuje detonacja.

Małgorzata Guzowska handluje fajerwerkami od 1990 roku. „To moja miłość” – mówi. Twierdzi jednak, że o ile promuje fajerwerki, nigdy nie polecała ani nie reklamowała petard. Sprzedaje je jedynie na konkretne żądanie. Zainteresowani ich kupnem są głównie myśliwi, płoszący nimi zwierzęta podczas nagonki.

– Petardy dają tylko huk i nie więcej. Co innego wyrzutnie, „wulkany” i inne fajerwerki. Te rozblyskują na niebie różnokolorowymi wzorami – mówi. – Prawda jest jednak taka, że białostoczanin nie zna dobrych fajerwerków, nie umieją ich odpalać, sklepy zaś obawiają się handlować nimi. W innych krajach, np. Niemczech,

ludzie świetnie się bawią przy fajerwerkach. Petardy zaś największym zainteresowaniem cieszą się na Wschodzie.

Jak już informowaliśmy, w Kostrzynie Wielkopolskim pod Poznaniem 11-letni chłopiec w centrum miasta kupił petardę i odpalił ją. Wybuchła mu w dłoniach, urywając cztery palce. Policjanci zabezpieczyli w sklepie partię petard. W trakcie ekspertyzy w policyjnym laboratorium specjaliści stwierdzili, że część petard wyprodukowanych przez wrocławską firmę „Keller Bis” została wadliwie wykonana.

– Denko petardy jest za małe i proch wysypuje się z niej na lont, dlatego wybuch następuje natychmiast – powiedział podinsp. Józef Śmiłgłak, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu. – Ponadto „Big Jumbo” ma bardzo krótki – 3-4-centymetrowy lont. Petardy wojskowe o podobnej sile mają natomiast lont długości 10-15 cm, spiralny, przymocowany do boku

petardy. Policja nie może zabronić sprzedaży tych petard, może to zrobić jedynie sąd. My natomiast prowadzimy w tej sprawie postępowanie i apelujemy do sprzedawców o wstrzymanie sprzedaży „Big Jumbo”.

Zarówno producent tych petard, jak i hurtownicy uważają, że do wypadków dochodzi z powodu niewłaściwego używania petard. Żle odpalają petardy nawet dorośli, a co dopiero dzieci, którym żal stracić kilku złotych kieszonkowego. Jeśli trafi się niewypał, potrafią w sklepie ukrąść lont od innych fajerwerków i zmontować „wyrzutnię” domowej roboty.

– „Big Jumbo” nie powinien trafić w ręce dziecka – uważa Małgorzata Guzowska. – Otrzymałam z Wrocławia informację, że po kontroli w firmie, w której się zaopatruję, nie wstrzymałam sprzedaży tej petardy. Nie będę jednak nią handlować, pomimo że po opublikowaniu w prasie nazwy petardy wzrosło zainteresowanie nią, bo chcę mieć spokojne sumienie. (jg)



TWOJE OSIEDLE W GAZECIE

Zwracamy się do mieszkańców Białegostoku: podzielcie się z nami problemami i sukcesami Waszych osiedli.

DZWONCIE ZA DARMO

0-800-127-067

Opinie przyjmujemy także pod nr. (0-85) 742-11-18 i (0-85) 744-17-62. Dla telefonujących mamy niespodzianki.

16 grudnia po raz ostatni w tym roku zaprezentujemy osiedla w gazecie. Będą to os. Piasta, Bojary i Kraszewskiego. Następne osiedla – już w 1999 roku.

Ekspresem

■ W nocy z 9 na 10 grudnia nie ustaleni dotychczas mężczyźni przy ul. Wrocławskiej w Białymstoku dokonali rozbój na białostoczance. Groząc kobiecie nożem zabrali jej torebkę z czekami, dokumentami i pieniędzmi. Kobieta oszacowała swe straty na 370 zł.

■ Tej samej nocy nie ustaleni dotychczas sprawcy włamali się do magazynu rajstop mieszczącego się na os. Przemysłowym w Białymstoku. Ukradli rajstopy różnych marek o łącznej wartości 70 tys. zł.

■ 10 grudnia jedna z mieszkanki Białegostoku zgłosiła policji fakt popełnienia przestępstwa przez właścicieli zakładu kuśnierskiego. Kobieta we wrześniu tego roku zaniósła do zakładu skóry z baranów górskich zlecając uszyć kożucha damskiego. Gdy zjawiła się po jego odbiór okazało się, że zakład został zlikwidowany. (jg)

Gwiazdka w Bacikach

Trwa nasza zbiórka darów dla dzieci z Prewatorium Przeciwgruźliczego w Bacikach-Średnich koło Siemiatycz. Jeśli ktoś ma w domu zbędne ubrania w dobrym stanie, kurtki, buty i kapcie, prosimy przynieść do naszej redakcji. Dzieci są w wieku szkolnym, mają od 7 do 16 lat. Umilimy im w ten sposób nadchodzące święta.

Akcja trwa od 7 do 18 grudnia włącznie. Wszystkie rzeczy zbieramy w budynku „Gazety Współczesnej” przy ulicy Suraskiej 1 w Białymstoku. Należy zgłosić się w godz. 10-14 do Biura Gry, pokój 25 (na parterze) lub obok do Biura Ogłoszeń.

Wszystkim w imieniu dzieci dziękujemy. BK

POGODA

W piątek zachmurzenie duże z opadami śniegu. Temp. maks. w dzień od -5 do -7 stopni, minim. w nocy od -10 do -12 st. Wiatr słaby i umiarkowany, powodujący miejscami zawieje i zamiecie, z kierunków północnych.

W sobotę zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami i rozproszonymi opadami śniegu. Temp. maks. w dzień od -4 do -6 st., minim. w nocy od -10 do -12 st. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków północnych. Natomiast w niedzielę także zachmurzenie duże z postępującymi od zachodu opadami śniegu i śniegu z deszczem. Temp. maks. w dzień 0 st., minim. w nocy od -2 do -4 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.

Dwóch mieszkańców Augustowa ubiega się o azyl polityczny na Białorusi

Rosja chyba stanie na nogi

W ciągu pięciu lat swej działalności Konsulat Generalny Republiki Białoruś w Białymstoku przyjął ponad 20 tys. interesantów, udzielił pomocy ponad 2,3 tys. obywatelom Białorusi, którzy – jak to określono – znaleźli się w „ekstremalnej sytuacji”. Ok. 1 tys. obywatelom Polski udzielono informacji na temat ich krewnych zamieszkałych lub przebywających na Białorusi. Ponadto udzielono pomocy 400 polskim przedsiębiorstwom w znalezieniu kontrahentów na Białorusi – poinformowali we czwartek, 10 grudnia, na konferencji prasowej Konsul Generalny – Mikołaj Kreczka i konsul Paweł Łatuszka.

Największe zainteresowanie dziennikarzy wywołał fakt, iż we wrześniu br. mieszkańcy Augustowa – Ryszard K. i Szczerpan W. zwrócili się o przyznanie im na Białorusi... azylu politycznego lub stałego pobytu. Jako motyw podali m.in. że „policja i prokuratura to mafia”. Sprawa – jak na razie – pozostała bez biegu, a zainteresowani mogą najwyżej ubiegać się o pobyt stały lub czasowy na Białorusi.

– Mamy, jak każde młode państwo, problemy, jeśli chodzi o prawa człowieka i obywatela, ale nie na skalę zainteresowania, jakie temu okazują media – powiedział Mikołaj Kreczka.

– Czy obecna sytuacja gospodarcza na Białorusi nie sprawi, że zima będzie szczególnie trudna do przetrwania przez społeczeństwo Białorusi? – zapytaliśmy Konsula Generalnego.

– Istotnie sytuacja jest ciężka. Ale nie jest tak, że zupełnie brakuje żywności. Nasz kraj jest w 70-75 proc. zintegrowany z gospodarką Rosji. Co się tam obecnie dzieje – wiadomo. Myślę, że obecne trudności są czasowe i Rosja chyba stanie na nogi. Ta zima będzie na pewno nielekka dla społeczeństwa Białorusi. Mogę zapewnić, że będzie chleb, dostawy ciepła do mieszkań, podstawowe pro-



Na zdjęciu (od lewej): Konsul Generalny Republiki Białoruś w Białymstoku – Mikołaj Kreczka i konsul Paweł Łatuszka

dukty żywnościowe. Co do innych produktów – nie wiadomo.

– Dlaczego wobec tego są stwarzane ogromne trudności dla transportu z pomocą humanitarną m.in. witamin, leków, żywności i środków czystości dla szkół, szpitali, parafii poprzez wielogodzinne oczekiwanie na granicy, konieczność uiszczenia opłat celnych, ekologicznych i podatkowych, skomplikowany system odbioru przez zainteresowanych?

– Spowodujemy uproszczenie procedury odbioru, zwolnienie z opłat, podatku i VAT, zapewnimy przejazd przez granicę bez kolejk. Musi być jednakże spełniony warunek, że instytucja lub organizacja, do której jest kierowana pomoc humanitarna, uzyska przedtem poświadczenie białoruskich obwodowych władz administracyjnych, a nasz konsulat zostanie powiadomiony o przygotowanym transporcie...

Ustosunkowując się do przedstawionych przykładów pobierania bardzo zróżnicowanych opłat na drogach przejściach granicznych np. 10 i 25 dolarów, Konsul Generalny stwierdził:

– Będziemy szczegółowo wyjaśniać, skąd wzięły się takie opłaty i różnice. Przepuszczam, że nie ma tam porządku...

Nawiązując do sytuacji polskiego szkolnictwa na Białorusi, Konsul Generalny poinformował, że obecnie w 154 szkołach ponad 8,1 tys. dzieci uczy się polskiego, z tego ponad 500 w Grodnie. W Nowogródku, gdzie są zgłaszane postulaty budowy polskiej szkoły, jak dotychczas jest tylko 31 zgłoszeń uczniów. (h)

Pytamy o reformę służby zdrowia

Nasz redakcyjny dyżur przy infolinii potwierdził, iż wchodząca w nowym roku w życie reforma służby zdrowia i sposobu świadczenia usług medycznych jest dla wielu osób niejasna. Wzbudza również niepokój. Odebraliśmy bardzo wiele telefonów, zwłaszcza od rencistów, emerytów i inwalidów, których reforma najbardziej interesuje. Dzwonili także przedstawiciele różnych specjalności medycznych.

Pytania od naszych Czytelników przekazaliśmy do Podlaskiej Kasy Chorych. W przyszłym tygodniu publikować będziemy odpowiedź. Ponadto przedstawiciele kasy zaprosiliśmy w przyszłą środę, 16 grudnia, w godz. 11-13, na dyżur do naszej redakcji, aby bezpośrednio wyjaśniali wątpliwości rozmówców.

Dyżur odbywać się będzie przy bezpłatnej infolinii 0-800-127-067.

Mecenasi zdrowia

Z okazji Światowego Dnia Cukrzycy, Polskie Stowarzyszenie Diabetyków, wspólnie z Kliniką Endokrynologii Akademii Medycznej w Białymstoku, zorganizowało w Filharmonii Białostockiej uroczyste spotkanie chorych na cukrzycę i tych, którzy ich leczą.

Na program złożyły się krótkie wystąpienia: wiceprezidenta dr. Krzysztofa Teodoruka – który objął honorowy patronat nad uroczystością, rektora AMB prof. Jana Górskiego i kierownika Kliniki Endokrynologii prof. Idy Kinalskiej.

Odbył się koncert z udziałem Białostockiego Chóru Kameralnego

„Cantica Cantamus” pod dyktando Violetty Bieleckiej, duetu gitarzystów Marcin Skutnicki i Marek Szymaniak. Dyrektor Filharmonii Białostockiej, Marcin Nałęcz-Niesiołowski, wystąpił jako wokalista. Utwory z repertuaru Edith Piaf śpiewała Grażyna Kozłowska. Nie zabrakło konkursu „Co wiesz o cukrzycy”.

Spotkanie mogło się odbyć dzięki mecenasom zdrowia. Byli to: Zakład Energetyczny, Cefarm, Polmos, Totolotek, Filharmonia Białostocka, firmy – Abbott, Orbimed, Jelfa, Eli-Lilly, Handprod. (a)

Pamięci grudnia

13 grudnia o godz. 18 w białostockim kościele św. Rocha odprawiona zostanie msza św. w siedemnastą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Po mszy św. odbędzie się przemarsz ul. Lipową pod pomnik ks. Jerzego Popiełuszki, gdzie zostaną złożone kwiaty. Przewodniczący białostockiej „Solidarności” Józef Mozołewski zaprasza do udziału w tej mszy św. poczty sztandarowe, członków związku oraz wszystkich, którym 13 grudnia 1981 r. pozostałe w ciągłej pamięci.

Zakład Obsługi Komunikacji Miejskiej informuje, że w związku z zamknięciem dla ruchu kołowego ulic: Lipowa, Rynek Kościuszki i plac Jana Pawła II, w niedzielę, w godz. 19-20 nastąpią zmiany w kursowaniu autobusów. Autobusy linii nr 2, 4, 5, 7, 13, 15, 19 i 21 będą kursować na trasie zastępczej przez al. Piłsudskiego. Autobusy linii nr 8 w obu kierunkach będą kursować ul. Pałacowa – al. Piłsudskiego – Sienkiewicza –

Legionowa. Autobusy linii nr 13 w obu kierunkach będą kursować ulicami Branickiego – al. Piłsudskiego – Sienkiewicza – Legionowa. Autobusy linii nr 19 w obu kierunkach będą kursować ulicami Legionowa – Sienkiewicza – al. Piłsudskiego – Mickiewicza. Autobusy linii nr 10 w obu kierunkach będą kursować ulicami Skłodowskiej – Legionowa – Sienkiewicza – al. Piłsudskiego – Dąbrowskiego. (RR)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Odwoła się Helmut do psa

Nie jest prawdą, jakoby w związku z kradzieżą pierwszego wydania książki Mikołaja Kopernika „O obrotach ciał niebieskich”, Aleksander Kwaśniewski, prezydent, zamierzał pozostałe jeszcze w Polsce 12 egzemplarzy tego dzieła przekazać Niemcom. Niby dlatego, że u nas i tak ukradną...

Prawdą natomiast jest, że pan prezydent raczył wysłać znajdujące się w Polsce zbiory Biblioteki Pruskiej w bezpowrotną podróż do Berlina. Podróż ta ma zakończyć się w roku 2000. Podobno jest to najlepsza data, abyśmy oddali Niemcom to, co jesteśmy im winni i przeprosili ich za przerwanie im w 1945 roku długoletnich wakacji w naszym kraju. Niemcy się z tej prezydenckiej deklaracji bardzo ucieszyli.

U nas natomiast nie cieszy się nikt, więc Kancelaria Prezydencka rozpoczęła karkołomne wyjaśnienia. Wynika z nich, że pan A. Kwaśniewski nieczyta nie obcył, a jeśli już, to należy rozumieć to inaczej, bo na myśli pan prezydent miał zupełnie co innego. Za wyjaśnienia zabrał się pan Ryszard Kalisz, prawnik zatrudniony u prezydenta na etacie. Jego liczne wypowiedzi zmierzały do przekonania publiczności, że pan prezydent wręcz zażądał oddania zagrabionych nam przez Niemców dzieł kultury narodowej, za co ewentualnie strona polska mogłaby rozpatrzyć możliwości zwrotu Niemcom jakiegokolwiek dobra.

Niestety, każdy kto potrafi czytać, może się zapoznać z treścią wywiadu, którego pan prezydent udzielił dla „Der Tagesspiegel”. Owszem, jest tam o wzajemnościach w zwracaniu sobie różnych przedmiotów, ale głównie stoi jak wół, wypowiedziane przez A. Kwaśniewskiego zdanie: „Biblioteka Pruska mogłaby wyruszyć w drogę powrotną do Berlina np. w 2000 r., podczas uroczystości tysiąclecia spotkania cesarza Ottona III z Bolesławem Chrobrym”. Nie ma natomiast ani słowa, o tym, co Niemcy mieliby nam dać w zamian. Jakiego dobra? Ale jakie? Możliwe, że chodzi o komplet filizanek? Nie wiadomo. Może to jest skradziony obraz pędzla Rafaela? A może Niemcy zapłacą nam za odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie, który, zaproszwszy ogień, przez nieuwagę spalili? Podobno jakiś niemiecki turysta strząsał popiół z cygara na drewniany parkiet. Możliwe, że zapłacą też za setki innych zabytków spalonych niekiedy z całymi miastami, które zajęły się od ognisk rozpalanych przez niemiecką młodzież w okolicach?

Ale możliwe jest również, że nie oddadzą niczego, poza tymi filizankami. Tak się bowiem składa, że skradzione Polakom podczas drugiej wojny najcenniejsze zabytki i dzieła sztuki w większości nie są nigdzie ewidencjonowane. Zaginęły. Owszem, gdzieś są, ale są w prywatnych rękach. Bardzo jest ciekawe, jak prezydent Kwaśniewski zdoła prywatnego pana Helmuta przekonać, żeby oddał mu na przykład obraz wart setki tysięcy dolarów? Może odwoła się do umów międzynarodowych? Wtedy pan Helmut z pewnością odwoła się do swego psa, co go trzyma na łańcuchu na takich, co mu zawracają tylną część ciała. On obraz kupił za własne pieniądze, na legalnej aukcji i nie ma zamiaru z nikim się nim dzielić. I będzie miał rację. Bo pan Helmut ma 25 lat i wojnę zna z opowieści dziadka, który zresztą walczył w Afryce.

Prezydencki Ryszard Kalisz użył jeszcze jednego argumentu, podtrzymywanego również przez niektóre gazety. – W Bibliotece Pruskiej – powiada pan Kalisz – znajdują się rękopisy Bacha, Beethovena, Goethego. Nikt nie zaprzeczy, że należą oni do kręgu kultury niemieckiej. Wniosek – zbiory trzeba oddać.

Nie zatem dziwnego, że niektórzy sądzą, że prezydent będzie oddawał też Kopernika. Hitlerow-

cy uważali bowiem Kopernika za niemieckiego aryjczyka z Prus. Trzeba będzie też zacząć pakować ołtarz Wita Stwosza i tryptyk malarski Memlinga pt. „Sąd ostateczny”.

Gdyby kierować się logiką wyznawaną przez pana Kalisza, należałoby doprowadzić do tego, aby malarstwo Picassa w całości znalazło się w Hiszpanii, Leonarda da Vinci we Włoszech (żegnaj „Damo z łasiczką”) a Rembrandta w Holandii. Tyle że mało kto na świecie taką logiką się kieruje. Rządzi albo pieniądź, albo przekonanie, że wielkie dzieła są dorobkiem całej ludzkości. Dziwne, że prezydent Kwaśniewski, zwolennik zjednoczonej Europy, odwołuje się ustami swojego prawnika do argumentów przynależnych raczej narodowcom. Przecież w zjednoczonej Europie Niemcy będą mieli tak samo równy dostęp do Biblioteki Pruskiej jak Polacy. Co to ma za znaczenie, gdzie ona się będzie znajdowała? W Berlinie, Krakowie czy Paryżu? Będzie należała do całej Europy, a nie tylko jej niemieckiej części.

Trzeba uczciwie przyznać, że wśród licznych argumentów za zwrotem zbiorów Niemcom, Aleksander Kwaśniewski znalazł jeden przeciwny. W wywiadzie dla „Der Tagesspiegel” podkreślił, że słynna Biblioteka Pruska nie została przez Polskę ukradzioną. W domyśle należy to chyba odczytać, jako sugestię, że oddaje się tylko przedmioty skradzione. Oczywiście, jak złapią, albo kradzież udowodnią. To typowy sposób myślenia obywatela, któremu pół Polski musiało udowodniać, że świadectwo maturalne nie upoważnia do tytułu magistra. Jednak argument o legalności wejścia w posiadanie zbiorów bibliotecznych świadczy akurat o czymś przeciwnym. O tym, że bibliotekę trzeba byłoby zwrócić.

Zdarzyło się bowiem tak, że w roku 1945 hitlerowcy przywieźli Bibliotekę Pruską do Polski. Mieli akurat przejściowe problemy w Berlinie. Jakies wstrząsy tektoniczne, czy coś takiego. Budynki obracały się w ruinę, więc istniało niebezpieczeństwo, że w ruinę może obrócić się również Biblioteka Pruska. Przywieźli więc ją do Polski, bo tu, na jej południowym zachodzie, było jeszcze trochę spokojnego terenu do dokończenia wakacji. Ale potem, jak i w tym miejscu przerwano im europejski piknik, wyjeżdżając, albo zapomnieli bibliotekę spakować, albo już dla niej nie starczyło miejsca wśród innych licznych pamiątek zabieranych z wakacji. Została więc u nas. A myślimy ją znaleźć.



Wiadomo, co uczciwy znalazca robi ze znalezionymi przedmiotami. Oddaje właścicielowi. Natomiast uszczęśliwiony właściciel daje uczciwemu znalazcy 10 procent znaleźnego. Prosiłbym więc prezydenta A. Kwaśniewskiego, w imieniu wszystkich uczciwych znalazców, aby prosił Niemców o przynajmniej 10 procent znaleźnego z tej biblioteki. Może się nie pogniwają...

Konrad Kruszwski

I Krótko

Nasza nadzieja w Betlejem

W niedzielę, 13 grudnia br. o godz. 14.00 w programie katolickim TV Białystok Halina Paczyńska zaprezentuje pięć spośród nagrodzonych szopek na ubiegłorocznym II Konkursie „Nasza nadzieja w Betlejem” organizowanym przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich.

Zainteresowani wspaniałymi pracami młodych twórców mogą oglądać oraz składać oferty kupna od 14 do 21 grudnia br. w godz. 9.00-14.00 w siedzibie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Białymstoku, ul. Elektryczna 1, tel. 741-62-21, 732-21-18.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży zostaną przekazane na potrzeby Domu Dziecka „Nasz Dom: Dobry Pasterz” prowadzonego przez Siostry Pasterzanki w Białymstoku. (j)

Pospiewać i pogawędzić

Już po raz trzeci odbędzie się w Suwałkach „Spotkanie z pieśnią patriotyczną, historyczną i kresową”. Imprezę tradycyjnie organizuje Zarząd Okręgowy oraz Federacja Młodych ROP.

Nie bez powodu wspólne śpiewanie odbędzie się 13 grudnia, w 17. rocznicę ogłoszenia stanu wojennego. Spotkanie pomyślano jako przegląd różnych nurtów pieśni patriotycznej: od utworów dawnych, z czasów walki o polskość pod zaborami, aż po współczesną balladę niezależną, której niekwestionowanym bardem jest J. Kaczmarski.

Zaproszenie nie ogranicza wieku. Mile widziana będzie zarówno młodzież, jak i ludzie starsi. Szczególny ułkon kierowany jest do suwalskich instrumentalistów i autorów tekstów, dla których Ojczyzna pozostaje wciąż nie wyczerpanym źródłem inspiracji.

Spotkanie odbędzie się 13 grudnia o godz. 16 w sali Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach. (gram)

Pani dyrektor awansowała

W środowowej relacji z konferencji w Nowogrodzie m.in. znalazła się informacja, że wojewoda łomżyński uhonorował odznaką „Za zasługi dla województwa łomżyńskiego” dyrektor SP w Wygodzie, Katarzynę Koszewską. Nasza informacja okazała się nieaktualna. Od 1 września pani Katarzyna Koszewska awansowała na stanowisko kierownika Pracowni Kadr Systemu Doskonalenia w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie. Obecnie szkołą w Wygodzie kieruje pani Wanda Kuczyńska.

Nowe serki z Piątnicy

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy uruchomiła nową linię technologiczną do produkcji serka twarogowego o handlowej nazwie „Twój smak”. Inwestycja kosztowała 9 mln zł. Sfinansowano ją ze środków własnych i kredytów. Dostawcą urządzeń jest niemiecka firma Westfalia Separator.

Mit o wyprzedzi

Obywatelskie Stowarzyszenie Ułwasczeniowc w Łomży zaprasza na spotkanie z dr. Filipem Adwentem ze Strasburga. Wygłosi on referat na temat „Nieznane aspekty Unii Europejskiej – mit o wyprzedzi ziemi?”. Początek w niedzielę o godz. 11 w siedzibie Kolegium Teologicznego w Łomży (wejście od Katedry).

Konfrontacje teatralne

W sobotę i niedzielę w Miejskim Domu Kultury-Domu Środowisk Twórczych w Łomży odbędą się III Łomżyńskie Konfrontacje Teatralne młodzieży szkół średnich. Udział zapowiedziało 10 zespołów teatralnych, głównie działających w lice-

ach na terenie miasta. Otwarcie w sobotę o godz. 12. Gościnnie wystąpi grupa warsztatowa sopockiego teatru „Stajnia Pegaza”, która przedstawi spektakl „W poszukiwaniu samego siebie”. Początek w sobotę o godz. 19.15. (MK)

Sokołka na dużym ekranie

W piątek, sobotę i niedzielę w kinie „Sokół” w Sokółce odbędzie się projekcja komedii polskiej „U Pana Boga za piecem” w reżyserii Jacka Bromskiego. Komedia w części kręcona była w Sokółce i okolicach. W filmie można będzie podziwiać aktorów z Białostockiego Teatru Lalek, a także m.in. statystów z Sokółki.

Film będzie emitowany trzy razy w ciągu dnia, początki seansów o godz. 15, 17 i 19. Bilety w cenie 8 zł sprzedawane są już od wtorku. Komedia Jacka Bromskiego została nagrodzona w tym roku na Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. (szo)

Przegląd sztuki amatorskiej

13 grudnia br. w Hajnowskim Domu Kultury przy ul. Białostockiej 2 odbędzie się V Przegląd Sztuki Nieprofesjonalnej Ziemi Hajnowskiej. Na wystawie zaprezentowany zostanie dorobek (malarstwo, tkani-
na, rzeźba i intarsja) twórców-amatorów z Hajnowszczyzny. Początek wernisażu o godz. 16. (je)

O tolerancji

11 grudnia br. Bractwo Młodzieży Prawosławnej przy parafii św. Trójcy w Hajnowce (ul. A. Dziewiatowskiego) zaprasza na spotkanie, poświęcone problemowi tolerancji religijnej we współczesnym świecie. Początek o godz. 17. (je)

Kobzar wystawia w Hajnowce

13 grudnia br. w Muzeum Zabytków Białoruskiej Kultury Materialnej w Hajnowce przy ul. 3 Maja 42 odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Olega Kobzara z Bielska Podlaskiego, która jeszcze do wczoraj eksponowana była w Warszawie. Początek o godz. 15. (je)

Kolędy i pastorałki

W sobotę o godz. 15 w sali kina „Wars” przy Miejskim Ośrodku Kultury w Wysokim Mazowieckiem odbędzie się konkurs kolęd i pastorałek pt. „Łulajże Jezuniu”.

Konkurs adresowany jest do dzieci, młodzieży i osób dorosłych z Wysokiego Mazowieckiego i okolic. Celem konkursu jest kontynuowanie tradycji religijnych, związanych ze świętami Bożego Narodzenia, doskonalenie kultury muzycznej i prezentacja talentów wokalnych, rozwijanie aktywności kulturalnych w społeczności lokalnej. (kom)

Twórczość zilustrowana

Od 11 grudnia 1998 r. do 30 stycznia 1999 r. w galerii „oBOK” w Białowskim Ośrodku Kultury przy ul. Aleksandra Waszkiewicza 3 będzie czynna ciekawa pokonkursowa wystawa dziecięcych ilustracji do twórczości Adama Mickiewicza. Objeżdżając ją można codziennie w godzinach pracy BOK. (je)

Gwiazdkowa ekspozycja

W sobotę o godz. 11 zostanie otwarta w białostockim WOAK-u wystawa, podsumowująca konkurs na gwiazdy, rekwiizyty kolędnicze i ozdoby choinkowe.

W konkursie wzięło udział 77 osób (w tym 65 dzieci) z Białostockiej. Większość uczestników nagrodzono – za gwiazdy, ozdoby na choinkę i szopki. (kon)

Wojna komendantów

„W parkach narodowych ochronę mienia, zwalczanie przestępstw i wykroczeń w zakresie ochrony przyrody wykonują funkcjonariusze straży parku zaliczani do służby parków narodowych.” – głosi artykuł z Dziennika Ustaw. Straż parku kieruje komendant i jego zastępca. W Biebrzańskim Parku Narodowym ci dwaj panowie weszli w ostry konflikt, który znalazł swój finał w sądzie. Zaczęło się od meldunku w sprawie samochodu służbowego.

Zepsuty nissan

W lutym br. do dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego, którą to funkcję sprawował wówczas Henryk Jaros, trafił meldunek. Zastępca komendanta straży parku, Henryk Hiero, stwierdził w nim uszkodzenie samochodu służbowego marki Nissan patrol. Uszkodzenie to zostało zauważone wcześniej, również przez kierownika transportu. W piśmie do dyrektora wykazano, że auto było używane bez zgody zastępcy, nie wymieniono jednak żadnego nazwiska. Hiero napisał meldunek swemu przełożonemu zgodnie z zakresem swych obowiązków, gdzie figuruje zapis o utrzymywaniu w sprawności technicznej środków transportu.

Meldunek zapoczątkował widoczny konflikt. Być może komendant, Jerzy Mańkowski, stwierdził, że zastępca go obwinia, jako przełożonego odpowiedzialnego za auto, o zniszczenie „osłony dolnej” nissana. Przed dyrektorem stwierdził, że to właśnie Hiero używał samochodu i, dla zatarcia śladów, stworzył fikcyjną kartę drogową. Henryk Jaros powołał komisję dyscyplinarną, przed którą stanął zastępca.

Efektom rozmowy było przeniesienie Henryka Hiero na inne stanowisko. Ówczesny dyrektor Jaros nie podał merytorycznych przyczyn swojej decyzji, nie wymieniał ich również w odpowiedzi na zapytania i odwołania zastępcy.

Następnego dnia po komisji Jerzy Mańkowski kazał zabrać broń zastępcę, mimo iż ten sprawował jeszcze swą funkcję, dopiero po kilku tygo-

dnia pojechał dotychczasowe stanowisko i przeszedł na inne.

Lewa faktura

Zdegradowany Hiero nie dał za wygraną. Wyciągnął na światło dzienne przewinienie komendanta, które stwierdziła komisja kontrolna. Ujawniła ona, że Mańkowski przekazał do kasy Parku fakturę na paliwo, którego jednak nie zakupił. Wziął jednakże pieniądze w wysokości 35 zł i 13 gr.

O tej sprawie zastępca wspominał już przed komisją dyscyplinarną, która sądziła go za uszkodzenie nissana. Stwierdzono wtedy, że sprawa nie dotyczy tematu.

Hiero przekazał więc zawiadomienie o przestępstwie dyrektorowi Parku, Henrykowi Jarosowi, by za jego pośrednictwem sprawa trafiła do prokuratury. Jednak ani meldunek, ani zawiadomienie o przestępstwie nie trafiły do prokuratury, po prostu zaginęły u dyrektora. Wszystko wskazywało na to, że dyrekcja chce sprawę zatuszować.

Nissan wraca

Wtedy komendant znów ruszył do ataku. Poinformował prokuraturę o przestępstwie, jakiego miał dopuścić się były zastępca. Chodziło tu o twórczość przez Hiero fałszywych dowodów, w związku z uszkodzeniem wspomnianego samochodu nissan patrol. Zastępca miał rzekomo stworzyć fałszywą kartę drogową dla potwierdzenia, że to Mańkowski ponosi odpowiedzialność za samochód. Policja umorzyła postępowanie, nie stwierdzono „znamię czynu zabronionego”.

Droga przez posta

Po zgłoszeniu sprawy zastępca nie dał za wygraną. Skoro jego doniesienie o przestępstwie nie wyszło poza obręb Parku, znalazł inne doświadczenie do prokuratury. Pomógł mu w tym poseł AWS, Józef Mozolewski. Zastępca poprosił też parlamentarzystę, by podjął stosowne działania przeciw komendantowi, gdyż ten, według niego, swoim postępowaniem wyuczo-
nym w czasach SB i MO, doprowadza do skłócenia załogi. Bunt Hiero doprowadził do szukania na niego przysłowiowego haka.

Sprawa Jerzego Mańkowskiego trafiła na wokandę Sądu Rejonowe-

go w Grajewie. Zarzucono komendantowi, że od sierpnia 1997 roku do września 1997, pełniąc funkcję komendanta straży Parku i będąc odpowiedzialnym za ochronę majątku BPN, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, posłużył się fakturami o równowartości 131 zł 55 gr, na stratę BPN. Tyle pobrał za rzekome tankowanie „parkowego” malucha.

Rotacje na stanowiskach

Sprawę wyjaśniano kilka miesięcy. Były listy i pisma. W jednym z nich Jerzy Mańkowski stwierdza, że postawione zarzuty są infantylne, że skierowany przez Henryka Hiero do posta zawiera oszczerstwa pod adresem komendanta i wystawia fałszywą opinię o jego osobie. A wszystko to sprawa zastępcy, który na wniosek Mańkowskiego został dyscyplinarnie usunięty ze straży.

W czasie postępowania sądowego zaszyły zmiany na stanowisku dyrektora Parku. Henryk Jaros zrezygnował ze swej funkcji. Po dyrektora został Zdzisław Szkiruc. Zdegradował on komendanta, oskarżonego o przestępstwo, do funkcji strażnika Parku. Jednocześnie przywrócił z-cy dawną funkcję. Ten jednak poprosił o zmianę stanowiska, gdyż, jak twierdził, nie może pracować z przestępcą w jednej formacji. Dyr. Szkiruc dał więc Hiero pracę w administracji. Zastępca myślał, że będzie tu pracował do czasu, gdy sąd wyda wyrok.

Oskarżony strażnikiem

Orzeczenie wydano kilka dni temu. Sąd uznał, że Jerzy Mańkowski, „działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził BPN do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenie w błąd co do faktu zakupu paliwa”. Dalej wyrok głosi, że komendant potwierdził nieprawdę w fakturach, czym wyludził kwotę nie mniejszą jak 61,49 zł. Postępowanie umorzono warunkowo na rok, z jednorazowym zobowiązaniem oskarżonego do zapłacenia wyrządzonej szkody. Wyrok nie jest prawomocny.

Tymczasem komendant pracuje jako strażnik, „zajmujący się zwalczaniem przestępstw i wykroczeń”...
Aneta Zamojska

Tam już tylko dym i płomień

Cd. ze str. 1.

Prawie nie z dobytku nie udało się uratować.

Jak stwierdził zawezwany do pożaru biegły, dom spłonął na skutek nieszczelnych przewodów kominowych.

Obecny na miejscu prokurator wydał zezwolenie na pochówek czterech ofiar tragedii. Pogrzeb odbędzie się na koszt gminy, tutejsza władza zobowiązała się także do zapewnienia pogrzebcom mieszkania zastępczego.

– Nigdy nie zapomnę tego widoku, jak strażacy wynosili worki popalonych. Podobnie tylko kosteczki zostały po matce, córce i wnuczce. – Celina Kalita mówi, że uciekła stamtąd, bo nie wytrzymałoby tej tragedii jej chore serce.

Wyniesioną z domu Ewelinkę usiłowano reanimować na miejscu. Niestety, nie przeżyła. Karetka odwołała poparzonego Darka do Goldapi. Dziadek i Mariusz znaleźli schronienie u sąsiadów.



Pożar zaczął się prawdopodobnie na poddaszu, gdzie spały dzieci

– Stwierdziliśmy poparzenia II stopnia. W chwili obecnej życia chłopca nie zagraża żadne niebezpieczeń-

stwo. Wyjdzie z tego – poinformowała dyżurna lekarka.

Grażyna Mikłaszewicz



Zwolennicy byłego chilijskiego dyktatora gen. Augusto Pinocheta wiecują z chilijskimi flagami i portretami generała w Santiago przed budynkami dyplomatycznymi Hiszpanii i Wlk. Brytanii 9 bm. zaraz po ogłoszeniu przez rząd brytyjski, że Pinochet może być poddany ekstradycji. Brytyjski minister spraw wewnętrznych Jack Straw zdecydował w środę, 9 bm., że gen. Augusto Pinochet stanie przed brytyjskim wymiarem sprawiedliwości, który podejmie decyzję o jego ewentualnej ekstradycji do Hiszpanii. Minister mógł uwolnić gen. Pinocheta, powołując się na względy humanitarne. Margines swobody, jaką dysponował Straw podejmując decyzję, był jednak bardzo wąski.

AWS: Zwolnić Pinocheta!

Dwudziestu parlamentarzystów AWS domaga się w liście otwartym do Ambasady Brytyjskiej jak najszybszego zwolnienia gen. Augusto Pinocheta i umożliwienia mu powrotu do Ojczyzny.

„To Chilijczycy mają prawo wymierzać sprawiedliwość za naruszenia prawa popełnione w okresie wojny domowej, jak i zastosować wobec nich zasadę abolicji” – czytamy w liście udostępnionym w czwartek PAP. „Jako członkowie narodu, który w Jałcie skazano na życie w komunizmie, dobrze wiemy, co komunizm oznacza nie tylko dla swych przeciwników, ale dla wszystkich dziedzin i instytucji życia narodowego oraz po prostu dla zwykłych ludzi. Ich właśnie bronił generał Pinochet przeciw-

stawiając się marksistowskiej tyranii” – napisano w liście.

W środę brytyjski minister spraw wewnętrznych Jack Straw zdecydował, że gen. Augusto Pinochet stanie przed brytyjskim wymiarem sprawiedliwości, który podejmie decyzję o jego ewentualnej ekstradycji do Hiszpanii. Wydania Pinocheta zażądał hiszpański sędzia, który oskarża generała o ludobójstwo, terroryzm i tortury.

Pod listem podpisali się m.in. Aleksander Hall, Stefan Niesiołowski, Wojciech Hausner, Andrzej Anusz, Krzysztof Kamiński, Marcin Libicki i Stanisław Zając.

(PAP)

Nagroda dla Hume'a i Trimble'a za prace na rzecz zakończenia konfliktu

Irlandzki Nobel

Północnoirlandzcy politycy – przywódca umiarkowanych katolików John Hume i protestancki unionista David Trimble – otrzymali w czwartek w Oslo Pokojową Nagrodę Nobla za rok 1998. Hume i Trimble zostali uhonorowani Noblem za pracę na rzecz zakończenia narodowego, religijnego i społecznego konfliktu w Irlandii Północnej, który kosztował życie ponad 3,5 tys. ludzi.

W sali ratusza nagrodę wręczył laureatom przewodniczący norweskiego Komitetu Nagrody Nobla Francis Sejersted w obecności króla Harald V i królowej Sonji. Proces pokojowy „będzie przeżywać trudności i obydwie

partie staną wobec nowych zagrożeń. Ale prawdziwemu procesowi pokojowemu potrzebni są ludzie, którzy zdecydowali się na podjęcie takiego ryzyka” – powiedział Sejersted w czasie uroczystości. Sejersted podkreślił „mądrość i odwagę” Johna Hume'a – architekta procesu pokojowego i twórcy porozumienia z Wielkiego Piątku (w kwietniu 1998 roku). „David Trimble, który miał opinię nieprzejednanego unionisty, wykazał zmysł polityczny pojmując, że sytuacja wymagała więcej elastyczności ze strony unionistów” – przypomniał przewodniczący norweskiego komitetu noblowskiego.

(PAP)

Deklaracja ONZ

Jednomyślne „nie” – klonowaniu

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło w środę powszechną deklarację o zakazie klonowania komórek ludzkich w celach reprodukcji człowieka. Dokument, zgłoszony przez kraje Unii Europejskiej i 50 innych państw, przyjęto jednomyślnie, bez głosowania.

Nastąpiło to z okazji 50. rocznicy uchwalenia przez ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Zgromadzenie Ogólne NZ podtrzymuje deklarację UNESCO z listopada 1997 r. na temat genomu ludzkiego i praw

człowieka, ustanawiającą zakaz klonowania człowieka. Deklaracja wskazuje na konieczność rozwijania badań naukowych i wykorzystywania zdobyczy nauki wyłącznie dla dobra ludzi. Nauka nie może jednak ingerować w ludzki genom (obejmujący około 100 tysięcy genów), gdyż należy on do dziedzictwa ludzkości. W badaniach genetycznych trzeba więc respektować godność, wolność i prawa jednostki ludzkiej – podkreśla dokument.

(PAP)

Konflikt Białoruś – Unia Europejska rozwiązany

Mozemy się przyłączyć

Konflikt dyplomatyczny pomiędzy Białorusią i Unią Europejską wokół osiedla Drozdy został rozwiązany – poinformował w czwartek białoruski minister spraw zagranicznych Urał Łatypau. Nie doszło natomiast do zawarcia podobnej umowy z USA. Łatypau powiedział, że w tej sprawie „prowadzone są rozmowy”, jednak powstrzymał się od ich komentowania.

Według wspólnego oświadczenia białoruskiego MSZ i Przedstawicielstwa Unii Europejskiej, strony porozumiały się, że ambasadorowie państw UE po powrocie do Mińska przeniosą się z Drozdów do nowych rezydencji. Sześć misji będą mieli jednocześnie „szeroki dostęp” do osiedla w Drozdach, tak by przygotować się do przeprowadzki. Wraz z przeniesieniem się dyplomatów do nowych siedzib, utracą moc

wcześniej umowy dotyczące dzierżawy rezydencji w Drozdach, a strona białoruska zobowiązała się do wypłaty stosownych odszkodowań. Państwa, nie będąc członkami UE, a których rezydencje znajdują się na terytorium Drozdów (m.in. Polska) mogą – według oświadczenia – przyłączyć się do porozumienia. Łatypau zadeklarował gotowość rozmowy w tej kwestii z polskim ambasadorem Mariuszem Maszkiewiczem.

Skandal dyplomatyczny wokół osady Drozdy wybuchł w czerwcu, gdy ambasadorzy USA, państw członkowskich Unii Europejskiej – Gre-

cji, Francji, Niemiec, W. Brytanii i Włoch – oraz państw stowarzyszonych, m.in. Polski, zmuszeni zostali pod pretekstem remontu osiedla do jego opuszczenia. Na znak protestu dyplomaci zachodni wyjechali do swych krajów. Osiedle ogłoszono rezydencją prezydenta Łukaszenki. UE i USA ogłosiły w odpowiedzi listę 130 czołowych polityków i urzędników białoruskich, których uznają za osoby u siebie niepożądane. Na pierwszym miejscu był białoruski prezydent.

(PAP)

22-latek z Bydgoszczy kochał inaczej

Tkliwie i dotkliwie

Na 3,5 roku więzienia Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał w czwartek 22-letniego Tomasza W., który w zeszłym roku ze szczególnym okrucieństwem znęcał się nad swoją żoną. Sąd uniewinnił matkę pokrzywdzonej Ewy W., 47-letnią Barbarę B., która była oskarżona o pomaganie zięciowi i akceptowanie jego okrucieństwa. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych, utajnione zostało też uzasadnienie wyroku. O przestępstwach Tomasza W. wiadomo było, ile przedostało się do mediów ze śledztwa i z tego, co powiedzieli mediom świadkowie i oskarżona kobieta. Z tych relacji wynika, że Tomasz W. bił żonę rękoma, kopał po całym ciele, wyłamywał palce, wykręcał ręce i kneblował. Wyli-

czano też inne sadystyczne postępowki: obcięcie żonę małego palca stopy i zszycie rany żyłką wędkarską, wycięcie części warg, nacinanie skóry na nogach, przebiecie szczyrykiem dłoni, oparzenie ręki przez przytknięcie jej do rozgrzanego pieca kaflowego, ściąganie obcęgami paznokci palców stóp. Wszystko to miało zdarzyć się od lipca do listopada zeszłego roku. Kobieta była katowana zarówno w mieszkaniu, jak i w łasku na spacerze. Uciekała z domu, a po jakimś czasie wracała za namową matki lub męża, obiecującego poprawę. Jednego dnia jawił się on troskliwym mężem i opatrywał rany, nazajutrz znów przystąpił do potworu. Ogrom obrażeń potwierdzili biegli lekarze. Stwierdzili m.in. złamanie kości promieniowej

lewej ręki, zniekształcenie nosa oraz górnej i dolnej wargi z ubytkami tkanek miękkich, brak paznokci rąk i stóp, stan po amputacji piątego palca lewej stopy. Barbara B. odpowiadała na nakłanianie córki do zamieszkania z mężem, podstępnie sprowadzenie jej do domu, zamykanie w mieszkaniu, zmuszanie do niezgłaszania przestępstw policji i akceptowania aktów przemocy zięcia. Biegli psychiatrzy nie stwierdzili, by Tomasz W. był chory psychicznie, a jedynie wskazali na nieprawidłowo ukształtowaną osobowość. Ze względu na niejawność sprawy, nie wiadomo, czy wszystkie zarzuty znalazły potwierdzenie w toku przewodu sądowego. Wyrok jest nieprawomocny.

(PAP)

Biskup o patologii

Według biskupa Stanisława Stefanka, przewodniczącego Rady Episkopatu ds. Rodziny, „nasilenie patologii w telewizji jest tysiącrotnie wyższe niż w rzeczywistości”. Biskup wypowiedział się tak na czwartkowej konferencji „Media a rodzina. Telewizja w domu – przeciwnik czy sprzymierzeniec”, zorganizowanej w Warszawie przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i biuro pełnomocnika rządu ds. rodziny – Kazimierza Kapery.

Na pytanie, w jakim stopniu telewizja jest wychowawcą, a w jakim agresorem, starając się odpowiedzieć profesorowie, księża, przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Rady Etyki Mediów.

Reforma do poprawy

W czwartek Sejm odesłał ponownie do komisji nadzwyczajnej projekt nowelizacji ustaw związanych z wdrożeniem reformy ustrojowej państwa. Posłowie zgłosili do projektu dalszych kilkadziesiąt poprawek. Rządowy projekt zmienia ponad 190 przepisów w 25 ustawach. Chodzi m.in. o kodeks postępowania administracyjnego, ustawę o samorządzie terytorialnym i o pracownikach samorządowych, o regionalnych izbach obrachunkowych, a także o samorządowych kolegiach odwoławczych, o NIK, o dowodach osobistych, o systemie oświaty i o pomocy społecznej. Projekt przewiduje m.in., że jednostki samorządu terytorialnego będą mogły ustanawiać własne herby, flagi, emblematy oraz insygnia i symbole. Nad ich odpowiednim poziomem merytorycznym i zachowaniem tradycji historycznej będzie czuwała Komisja Heraldyczna.

Naśladowi Jedynek

Według zleconego przez TVP sondażu Ośrodka Badania Opinii Publicznej, wśród stacji telewizyjnych najczęściej godnych naśladowania wzorców przekazuje I program TVP, najwięcej zaś niegodnych naśladowania – Polsat.

Sondaż przeprowadzono na zlecenie Biura Programowego TVP SA, między 4 a 7 kwietnia. Wyniki zaprezentowano podczas czwartkowej konferencji „Media a rodzina. Telewizja w domu – przeciwnik czy sprzymierzeniec?”. Na pytanie, jaka stacja w największym stopniu pokazuje to, co w życiu człowieka jest słuszne i godne naśladowania, ponad połowa pytaných (53 proc.) odpowiedziała, że „Jedynka” TVP. Pytano też, jaka stacja propaguje niegodne naśladowania wzorce. Polsat wskazało tu 43 proc. pytaných, a na drugiej pozycji znalazł się Canal Plus (6 proc.).

(PAP)

Znowu potanieją kredyty i depozyty

Zadowoleni bankowcy

Decyzja Rady Polityki Pieniężnej o obniżce w środę stopy kredytu lombardowego o 2 proc. oraz redyskontowego o 1,75 proc. nie zaskoczyła bankowców i przedsiębiorców. Jej poziom jest zgodny z oczekiwaniami rynku. Klienci banków mogą spodziewać się wkrótce kolejnej redukcji oprocentowania kredytów i depozytów.

Obniżka podstawowych stóp procentowych NBP oznacza w praktyce redukcję oprocentowania lokat bankowych i kredytów. Niższe stopy procentowe wpływają na ożywienie gospodarki. Środowa decyzja RPP o cięciu stóp NBP jest już czwartą w tym roku (drugą w ciągu dwóch miesięcy). Bankowcy twierdzą, iż w najbliższych dniach największe banki będą analizować sytuację na rynku. Tym razem banki prawdopodobnie szybciej niż poprzednio zareagują i zmienią wysokość oprocentowania lokat i kredytów. Przewidują, że pierwszych decyzji można spodziewać się w przyszłym tygodniu. Być może redukcja oprocentowania będzie dotyczyła poziomu ok. 1,5 proc.

Pracownicy banków liczą, że po zmniejszeniu ceny kredytów osoby prowadzące działalność gospodarczą i osoby fizyczne częściowo będą decydowały się na zaciąganie pożyczek. Wpłyne to też prawdopodobnie na ograniczenie zadłużenia przedsiębiorstw w bankach zagranicznych.

(doz)

Skazany za ludobójstwo

Bośniacki Chorwat Anto Furundžija został skazany w czwartek na 10 lat więzienia przez ONZ-owski trybunał ds. zbrodni wojennych na obszarze byłej Jugosławii. Oskarżony był wraz z siedmioma innymi Chorwatami o udział w masakrze we wsi Ahmici w centralnej Bośni w 1993 roku, w czasie której zamordowano 103 muzułmańskich cywilów, w tym 33 kobiety i dzieci. Nie przyznał się do winy. 28-letni obecnie Furundžija został aresztowany w okolicy Vitezu w centralnej Bośni w grudniu ubiegłego roku.

(PAP)

PISZA W KRAJU

W prasie ostatnio znów głośno o komunistycznych zbrodniarzach. Dzieje się tak głównie za sprawą Heleny Wolińskiej, podejrzanej o bezprawne aresztowanie w 1950 roku generała Augusta Fieldorfa „Nila”. Stalinowska prokuratorka powinna zasiąść na ławie oskarżonych, ale od lat mieszka w Anglii i wcale nie kwapi się do spotkania z polskim wymiarem sprawiedliwości.

Wolińska – przypomina „Nasza Polska” (nr 50) – jest żoną profesora Włodzimierza Brusa. Po wydarzeniach 1968 r. oboje opuszczają Polskę i osiadają w Anglii. Od 1972 r. mieszkają razem w Oxfordzie, gdzie Brus rozpoczyna wykłady teorii gospodarki socjalistycznej na Wydziale Współczesnej Historii Rosji i Europy Wschodniej w Wolfson College. Jest również uhonorowanym profesorem Sant Antony – innej oxfordzkiej uczelni. Ich sąsiadami są: Leszek Kołakowski, beneficjent Orderu Orła Białego i Timothy Garton Ash, autor prac o wydarzeniach sierpniowych 1980 r. Do przyjaciół domu należy Norman Davies i inne osobistości świata nauki (...) Przypadek Wolińskiej świadczy nie tylko o bezmiarze komunistycznych zbrodni, ale także o tym, jacy ludzie wyjeżdżali z Polski w następstwie wydarzeń marcowych 1968 r. Według angielskich obserwatorów, ekstradycja Wolińskiej może wywołać „burzę protestów ze strony organizacji żydowskich”.

W ekstradycję nie wierzy również „Przegląd Tygodniowy” (nr 50): Polska ma umowę ekstradycyjną z Wielką Brytanią, ale zawarto ją przed wojną i obowiązuje tylko formalnie. Wolińska dopuściła się zarzucanych jej czynów wtedy, gdy jeszcze nie była obywatelką brytyjską. Zdaniem prof. Eugeniusza Piontka, specjalisty prawa międzynarodowego, zgodnie z zasadami stosowanymi w Wlk. Brytanii może więc teoretycznie zostać poddana ekstradycji. Jednakże Wlk. Brytania jeszcze nigdy nie dokonała ekstradycji swego obywatela, podejrzanego o przestępstwo popełnione w związku z działaniami władz państwowych, administracyjnych i wojskowych (...) Helena Wolińska stwierdziła, że jest już za późno na szukanie winnych z czasów stalinowskich. I wszystko wskazuje na to, że, niestety, ma rację.

W sens zabiegania o ekstradycję, ale z innych powodów, powątpiewa Stanisław Głabiński w „Trybunie” (nr 289): Można było się o Wolińską dopominać w 1990, i w każdym z lat następnych, ale się nie dopominano. Ci, co się dopomnieli, łącznie z panią min. Suchocka, wiedzą, że szanse ekstradycji Wolińskiej-Brus są znikome i przypuszczam, że inicjatorom sprawy chodzi nie tyle o ekstradycję, co o argumenty. A że towarzyszyć temu będzie nowa fala gwałtownie antypolskiej kampanii w Anglii, w Stanach, w Izraelu, tym się już nie zainteresowano.

Podobną bezkarnością cieszy się inny oprawca – Salomon Morel, były komendant obozu pracy w Świętochłowicach. Schronienie znalazł w Izraelu, a w Polsce z budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości – informuje „Rzeczpospolita” (nr 289) – otrzymuje miesięcznie 2,5 tys. emerytury netto.

Polska ściga Morela międzynarodowym listem gończym za zbrodnie przeciw ludzkości (...) Morel otrzymał emeryturę dlatego, że był m.in. naczelnikiem Wojewódzkiego Aresztu Śledczego. Emerytura ta jest przelewana na konto w Polsce (...) W ten sposób my wszyscy płacimy na emerytury komunistycznych zbrodniarzy, a prawo okazuje się w tej sytuacji „bezsilne”, mimo absurdalności tej sytuacji – oburza się „Głos” (nr 236).

Ofiary Wolińskiej czy Morela nie potrzebują żadnych emerytur. Nie żyją od pół wieku.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Interes funkcjonariuszy SB, UB, NKWD, gestapo i KGB przeważał nad interesem pokrzywdzonych. Kwaśniewski miał być prezydentem wszystkich Polaków, a został prezydentem wszystkich ubeków”.

(Janusz Pałubicki, minister-koordynator do spraw służb specjalnych, po prezydenckim wecie ustawy o powołaniu Instytutu Pamięci Narodowej)

„Ja tej sprawy nie komentuję, nikogo nie będę pozywał (...) jest to rzecz, która mnie nie zajmuje. Ja wykonuję swoje obowiązki w najlepszej wierze. Nie podpisałem tej ustawy, bo uważam ją za złą”.

(Aleksander Kwaśniewski, prezydent)

„Minister Pałubicki był w okresie komunistycznym prześladowany i teraz jest bardzo rozczarowany wetem. Ja to rozczarowanie podzielam”.

(Jerzy Buzek, premier)

„Czułam się obrażona osobiście wypowiedzią pana ministra Pałubickiego. Nic nie wiem o tym, że bym miała być ubekiem. Nie wie o tym moja córka, nie wie o tym moja wnuczka, nie wiedzą o tym moi znajomi, przyjaciele”.

(Maria Berny, była senator SLD, inicjatorka powołania Obywatelskiej Akcji Obrony Prezydenta Kwaśniewskiego, która zbiera podpisy pod listem do premiera, aby nakłonił ministra Pałubickiego do przeprosin prezydenta)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Papież z parlamentarzystami. Znany jest już program przyszłorocznej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny. Po raz pierwszy papież spotka się w Sejmie z polskimi parlamentarzystami. Będzie to najtrudniejsza z dotychczasowych pielgrzymek. W ciągu 12 dni Jan Paweł II odwiedzi 30 miejscowości, w tym znajdujące się w naszym regionie: Drohiczyn, Elk oraz Wigry, gdzie będzie odpoczywał.

Prezydenckie weto. Aleksander Kwaśniewski zawetował ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej. Według prezydenta, ustawa nie zapewniała odpowiedniego dostępu do teczek wszystkim obywatelom. AWS uważa, że prezydent chciałby dopuścić do dokumentów także agentów peerelewskich służb specjalnych. Minister, koordynator ds. służb specjalnych Janusz Pałubicki powiedział, że „Kwaśniewski chciał zostać prezydentem wszystkich Polaków, a został prezydentem wszystkich ubeków”. Weto prezydenckie skrytykował metropolita lubelski abp Józef Zyciński.

Huzar nadal bezbronny. Rząd zerwał umowę między Polską a Izraelem w sprawie wyposażenia i uzbrojenia śmigłowca Huzar. Premier J. Buzek oświadczył, że strona izraelska nie wywiązała się z obietnicy wy-

Podatek przez telefon

Zbliża się koniec roku podatkowego. Jest jeszcze czas na zastanowienie się z jakich ulg i odliczeń w podatku dochodowym możemy skorzystać i zapłacić mniejszy podatek. Dzisiaj, tj. 11 grudnia wszyscy zainteresowani uzyskaniem informacji dotyczących podatku dochodowego mogą wyjaśnić swoje wątpliwości dotyczące odliczeń i ulg podatkowych podczas redakcyjnego dyżuru. W godz. 11-13 gościć będziemy przedstawicieli i Urzędu Skarbowego w Białymstoku.

Numer telefonu: 742-77-10 i 742-53-66.



Kosmonauci Jerry Ross i James Newman powrócili, 10 bm., po blisko 7 godzinach pobytu w otwartym kosmosie na pokładzie promu Endeavour. Zamontowali na obudowie modułu Unity anteny do łączności radiowej z ośrodkiem kierowania lotem w Houston oraz uruchomili jedną z dwóch anten zapasowych na rosyjskim module Zaria, które nie wysunęły się z gniazd po wejściu Zarii na orbitę. Newman używał do tego celu długiej tyczki (na zdjęciu), bowiem zachodziła obawa, że zablokowana antena może gwałtownie wyskoczyć z gniazda i uderzyć kosmonautę.

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁA PISKA

Zwłoki 75-letniej kobiety znaleziono w odstojniku ścieków. Ścieki należą do miejscowej gorzelni. Nie wiadomo, jak starsza kobieta dostała się na teren zakładu.

BIAŁYSTOK

Nauczyciele zrzeszeni w białostockiej Międzyzakładowej Komisji Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zaprezentowali przeciwko zbyt małym nakładom na oświatę zaplanowanym w budżecie na następny rok. Uważają oni, że zaplanowana dwuprocentowa jedynie podwyżka płac jest zbyt mała w stosunku do kosztów utrzymania. Zarząd Fast podjął decyzję o zwolnieniu ponad 500 pracowników zakładu. Przyczyną redukcji zatrudnienia jest słaba kondycja finansowa przedsiębiorstwa.

Kilka tysięcy młodych ludzi wzięło udział w spotkaniu ewangelizacyjnym w hali „Włókniarza”. Odbijało się ono pod hasłem „Konfrontacja miłości”. Najważniejszym punktem spotkania były świadectwa osób, które opowiadały o tym, co Bóg uczynił w ich życiu.

Ksiądz Edward Konkol otrzymał złotą odznakę „Zasłużony Białostoczanie”. Wyróżnienie to przyznano mu w uznaniu za wieloletnią pracę z narkomanami, alkoholikami i dziećmi z rodzin z marginesu społecznego.

Bandyci napadli na ochroniarzy z firmy „Sezam”, którzy konwojowali utarg z kilku placówek handlowych do banku. Zabrali im ponad 100 tys. złotych. Policja nie trafiła na ślad bandytów, podobnie jak na ślad złodzieja, który podając się za pracownika tego samego „Sezamu” wyłudził kilkadziesiąt tysięcy złotych od Spółdzielni Mieszkaniowej „Elemencik” kilkanaście dni temu.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Sąd Wojewódzki w Białymstoku uznał zasadność protestu na przebieg wyborów w obwodzie nr 3 w Dąbrowie Białostockiej. Zdaniem mieszkańców Szuszałewa, część wyborców otrzymała karty do głosowania z innego okręgu, przez co nie mogli głosować na swojego kandydata. Wybory w tym okręgu muszą zostać powtórzone.

ŁÓŻA

Zebrał się Komitet Protestacyjny Rolników. Utworzyło go 9 związków rolniczych i organizacji producenckich. Komitet przestrzegł przed „nie kontrolowanym wybuchem na wsi”, jeśli

nie zmieni się polityka rządu w stosunku do rolnictwa.

SOBOLE

Złapano piromana, który podpalił w tej miejscowości stodołę. Policja nie sądzi jednak, aby był to ten sam podpalacz, który od kilku tygodni terroryzuje mieszkańców w okolicach Olecka. Piroman z Soboli został aresztowany na trzy miesiące.

SUWAŁKI

Na Suwalszczyźnie zelazły mroz, za to posypało śniegiem. Na drogach zaczęły się tworzyć zasy. Część odcinków była w ogóle nieprzejezdna. Wielu kierowców skończyło podróż w przydrożnych rowach.

Powstał jedyny we wschodniej Polsce Bank Żywności. Będzie gromadził żywność, którą poprzez instytucje zajmujące się działalnością charytatywną trafi do potrzebujących.

Janusz M., w latach 40. funkcjonariusz komunistycznych służb specjalnych, ponownie zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd Wojewódzki uwzględnił zażalenie prokuratury, która nie zgodziła się na umorzenie postępowania przeciwko niemu. Janusz M. jest podejrzany o udział w skazaniu i zamordowaniu w 1945 r. kilku osób ze wsi Dębszczyzna, oskarżanych o przynależność do WiN-u.

PUŃSK

Władze gminy zaskarżyły do NSA decyzję wojewody suwalskiego w sprawie lokalizacji obiektu straży granicznej w ośrodku zdrowia. Przedstawiciele komitetu protestacyjnego gminy nie są przeciwni lokalizacji straży granicznej w Puńsku, nie chcą tylko, aby na ten cel przeznaczano ośrodek zdrowia. (kk)

TYTULATURA REGIONALNA

Jedność furtki z płotem

Ratunek w wyciskaniu wody

Anioł zagra na takiej trąbie

Z Krzaklewskim jak z diabłem

Mirabelka kura

Kobiety kuszą dodatkami

Pogodzić interes z wartościami

„Krawcy” grasują w gorączce

Dobranocką po głowie

Ale była imprezka!

Łódzka policja została powiadomiona o zgonie mężczyzny w mieszkaniu przy ul. Krzywej. Funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce, zastali nieboszczyka za stołem, wśród innych uczestników balangi.

Ciało zmarłego spoczywało na krześle przy stole – powiedzieli „Gazecie Łódzkiej” policjanci. Niby nie było w tym nic dziwnego. Wszak już niejednemu obywatelowi zdarzyło się ze-

jść z tego świata przy stole. Problem w tym, że jak stwierdził lekarz sądowy – nieboszczyk musiał przesiedzieć za tym meblem od chwili swojej śmierci przynajmniej 8 dni. Zatrut się alkoholem, czyli zapił na śmierć. A uczestnikom libacji nie przeszkadzało to, że ponad tydzień biesiadują z martwym obywatelem. Nawet jego zejścia nie zauważyli.

Imprezka, rzeczywiście, musiała być niezła. (kk)

O tym jak Jamał zaatakował Żochowskich

Konfliktowy gazociąg

„Nie puścimy, chyba że po śmierci. Będziemy walczyć do końca. Jak odbiorą nam życie, zabiją, to wtedy pójdą. Ale im dzieci nie darują. Oddać tę działkę pod taką rurę, to tak, jakbyśmy już nie żyli. Bez szans rozwoju” – mówią małżonkowie Żochowscy ze wsi Kamińskie Wiktory.

RAFAŁ MALINOWSKI

Geografia konfliktu

Trasa Łapy-Poświętne. Przed miejscowością Gąsówka zakręcił w prawo. Droga ledwie odróżnia się od okolicznych pól. Śnieg jak okiem sięgnąć. Kilkaś metrów od drogi, równoległe do niej, ciągnie się charakterystyczny, może dwumetrowy, wał ziemi wystający spod śniegu. To tzw. humus, najlepsza warstwa ziemi. Wróci na swoje miejsce po zakopaniu „wielkiej rury”. Obok leżą czarne, półtorametrowe rury. Gazociąg Jamał-Europa Zachodnia. Pejzaż typowy na całej Białostocczyźnie...

Wies rozciągnięta jest wzdłuż drogi. Zabudowania Żochowskich stoją z brzegu. Drugie albo trzecie. Po jednej stronie nowoczesna murowana obora – skomputeryzowana, cała tzw. zarodówka i genetyka ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Po drugiej – przeróżne maszyny, jakiś kombajn. Wszystko przykryte śniegiem. Za nimi klasyczny murowany słupek – wila Żochowskich.

Z myślą o dzieciach

Mają 30 hektarów własnej ziemi i 150 PGR-owskiej w dzierżawie. Chyba więcej niż inni we wsi, choć trudno mówić o oznakach nadzwyczajnej zamożności. Małżeństwo zajmuje się przede wszystkim hodowlą bydła.

Gazociąg spowoduje wstrzymanie rozwoju naszej działalności. Chcemy jeszcze inwestować, a wymogi rury uniemożliwiają nam wzniesienie zabudowań gospodarskich w odległości 100 metrów od niej – mówi Krystyna Żochowska, pobita przez pracowników ochrony gazociągu. – Z drugiej strony zgodnie z normami Unii Europejskiej nie powinniśmy budować bliżej niż 150 metrów od drogi. Co nam więc zostaje? Gdzie mamy się budować?

Żochowscy twierdzą, że chcieli inwestować na swojej działce w bazę eksportową i przetwórczą serów. Z myślą o kontaktach z zagranicą sprowadzili materiał zarodowy ze Stanów Zjednoczonych. Zaciągali wielomiliardowe kredyty. Twierdzą, że rura zniszczy ich plany.

– To przecież nie chodzi o rok czy dwa. Gazociąg funkcjonować będzie długo i blokować rozwój go-

spodarstwa. To klęska dla naszych dzieci, bo dla nich robimy – mówi kobieta. – Mamy ich sześćoro i najstarsze chcą zostać na roli. Córka interesuje się hodowlą. Ma takie zacięcie jak ojciec.

Obok na stole leży książka Witolda Michałowskiego „Tranzytowy przekręt stulecia”.

Listopadowe potyczki

– Pojechałam na pole ciągnikiem, żeby porozmawiać z kierownikiem budowy. Byłam sama. Nim zdążyłam zapytać, a już mnie zaatakowali – relacjonuje przebieg zajścia kobieta. – Skoczyło po dwóch z każdej strony – młodych chłopaków ubranych na czarno. Wykręcili mi ręce. Brali za nogi. Szarpali. W końcu na siłę wyciągnęli z ciągnika. Rzucili na śnieg, jak jakiś zbędny przedmiot.

– Byłam w szoku. Miałam pękniętą kość prawej ręki. Nie mogłam się podnieść. Żaden nie pomógł. Za to przeklinali i drwili ze mnie, jak tylko się dało.

Gdy nadjechał samochodem mąż kobiety, w jego kierunku rzuciło się – według relacji pokrzywdzonej – 10 ochroniarzy. Równocześnie jeden z mężczyzn skoczył kolanami na kobietę i tak trzymał – dusząc – na ziemi.

– Mąż jeździł samochodem dookoła, żeby ich jakoś odgonić. Gdyby wyszedł, to nie miałby żadnych szans. Ale w końcu ochroniarze dali nam spokój. Puścili mnie.

– Jacy to ochroniarze. Bandyci. Zwykli wynajęci bandyci. Bo ochroniarz musi mieć tabliczkę, numerki, nazwę firmy, a nie kryć się za kominiarką – wtrąca Stanisław Żochowski. – Poinformowaliśmy policję. Przyjechali i nawet kilku z nich spisali.

Oficjalnie złożyliśmy zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Prokuratura Rejonowa w Białymstoku obsługująca tzw. teren, wszczęła postępowanie przygotowawcze w tej sprawie, zlecając przeprowadzenie czynności policyjnej w Poświętnym.

Pokrzywdzona miała obdukcję lekarską potwierdzającą obrażenia.

Kompromis bez szans?

EuRoPol-Gaz jest przekonany, że uzyskał dostęp do spornego gruntu zgodnie z obowiązującym prawem, tzn. na mocy decyzji administracyjnej popartej prawomocnym wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wyrok zaś był następstwem odwołania właścicieli działki, którzy

po wzięciu zaliczki z tytułu umowy odnośnie użytkowania terenu, raptem zmienili zdanie.

Chodzi przy tym o kawałek terenu rzędu 50 x 30 metrów. Zdaniem EuRoPol-Gazu, żaden dodatkowy akt wyłączenia nie jest konieczny, bo teren firma zajmuje tylko na czas budowy, a potem przywraca do stanu poprzedniego. Firma na razie przerwała prace. Chce jednak do nich wrócić.

– Nie jesteśmy od wywoływania wojen. Nie będziemy wysyłać bojówek, aby walczyły z rolnikami. Prawo jest po naszej stronie i teraz zajmie się jego egzekwowaniem policja – powiedział „Współczesny” Danuta Tarkowska z EuRoPol-Gazu. – Polska jest krajem praworządnym. Nie będziemy zmieniać trasy gazociągu.

Żochowscy nie ustępują. Twierdzą, że nikt nie ma aktu wyłączenia ich działki. A skoro oni mają akt własności, to zgodnie z prawem walczą o swoje. „W obronie prawa wła-

sności” – jak im podpowiada poseł Łopuszański.

Kilkanaście miesięcy wcześniej porozumienie było – zdaniem męża pokrzywdzonej – możliwe. Stały tylko fundamenty pod oborą i wówczas był ostatni moment na dogadanie się. EuRoPol-Gaz proponował im jednak wyjątkowo zenujące odszkodowanie w kwocie 700 zł. Domagali się przeszło 10-rzy więcej.

– Teraz nie chcemy już żadnych pieniędzy. Rozmów. Tylko żeby się wynosili z tą rurą 200 metrów dalej. Zwłaszcza, że są tam pola, a nawet nieużytki, a nie działki – tak jak nasza – pod zabudowę gospodarczą. Tam mógłby rolnik za parę złotych się zgodzić – uważa mąż pokrzywdzonej. – Wszystko wymaga tylko dobrej woli EuRoPol-Gazu.

Żochowscy mają poparcie Stowarzyszenia „Jesteśmy w Europie”, które pomaga im niemal na co dzień. Głośno było o poparciu, jakiego udzielili im w ubiegłym tygodniu posłowie



Krystyna Żochowska będzie wraz z mężem bronić swojej własności do końca. Rury nie chcą.

skupieni wokół Jana Łopuszańskiego i parlamentarzysty ROP-u, KPN OP Adama Słomki i PSL-u. Między innymi za sprawą wydarzeń w Kamińskich Wiktorach wystąpili oni do rządu z interpelacją w sprawie budowy na terenie Polski gazociągu Jamał-Europa Zachodnia.

Zdaniem posła Jana Łopuszańskiego, wydarzenie należy rozpatrywać w kontekście wypowiedzi Rema Wiachiriewa, jednego z szefów rosyjskiej spółki „Gazprom”, który na początku tego roku mówił o „biciu po mordach tych, którzy przeszkadzają w budowie gazociągu tranzytowego”.

Dlatego też grupa posłów prawicy domaga się od rządu wyjaśnienia, co zamierza zrobić, aby „położyć kres łamaniu prawa przez przedstawicieli EuRoPol-Gazu, oraz zagwarantować prawo własności obywateli polskich, ich spokój i nietykalność osobistą”.

Wies się przygląda

Mieszkańców wsi cała sprawa wydaje się niewiele obchodzić. Co drugi usłyszał o niej w Teleexpresie. O Żochowskich nie mają najlepszego zdania, ale nie chcą nic mówić.

– Nie wiem, jak jest z tym pobiciem, ale chyba więcej gadania, niż prawdy – mówi Tadeusz Łapiński, rolnik mieszkający w drugiej części wsi.

Zdaniem kolejnych rozmówców, pracownikom EuRoPol-Gazu nie można nie zarzucić. Zachowują się – jak dotąd – przyzwoicie. Robią, co do nich należy i nie szukają zwady.

– Za to, co wzięli od nas, zapłacili. Grzeczne ludzie. Tylko z nimi – wskazują na zabudowania Żochowskich – nie mogą się dogadać. Ale ci to chcieliby rządzić światem – mówią anonimowo rolnicy.

– Jak było z pobiciem, nie widziałem. Ale z tego, co wiem, we wsi z EuRoPol-Gazem nikt nie miał konfliktu, nawet ci, którzy musieli oddać dużo więcej ziemi niż my, czy Żochowscy – mówi z kolei Henryk Sikorski, rolnik. – Być może mogli zapłacić więcej, ale trudno było się z nimi targować.

Nie oszczędzili nawet ciężarnej sprzedawczynie. Przystawili jej broń do głowy i przewrócili na ziemię.

Siedmioro bandytów

Są młodzi, większość z nich ma zaledwie 21 lat. Wykształcenie zawodowe, stan kawalerski, bezrobotni – tak można ich scharakteryzować. Czas lubili spędzać w ciechanowieckich knajpach. Gdy nie mieli już za co kupować piwa, a dług u barmanów był spory, postanowili dorobić w bandyckim rzemiośle. Wkrótce staną przed Sądem Rejonowym w Białymstoku, oskarżeni o szereg napadów z bronią w rękę na stacje benzynowe w Ciechanowcu i Siemiatyczach, sklep jubilerski w tej ostatniej miejscowości i Urząd Gminy w Miedznej.

Pięciu bandytów: 21-letni Grzegorz R., Wojciech P., Maciej L., Wiesław P. oraz 18-letni Marcin R. pochodzą z Ciechanowca w woj. łódzkiej i tam mieszkają. 29-letnia Beata K. ma nieco bardziej skomplikowany życiorys. Pochodzi z Siemiatycz, gdzie kiedyś mieszkała i prowadziła sklep. Potem wyszła za mąż za gdańszczanina (nawiasem mówiąc, zamieszkanego w przestępstwa związane z samochodami). Po „wpadce” męża wróciła

w swoje rodzinne strony i otworzyła w Ciechanowcu restaurację. Aktualnie jest wdową.

Ostatni spośród oskarżonych to 23-letni Radosław K., mieszkaniec Wołomina...

Skok na jubilara

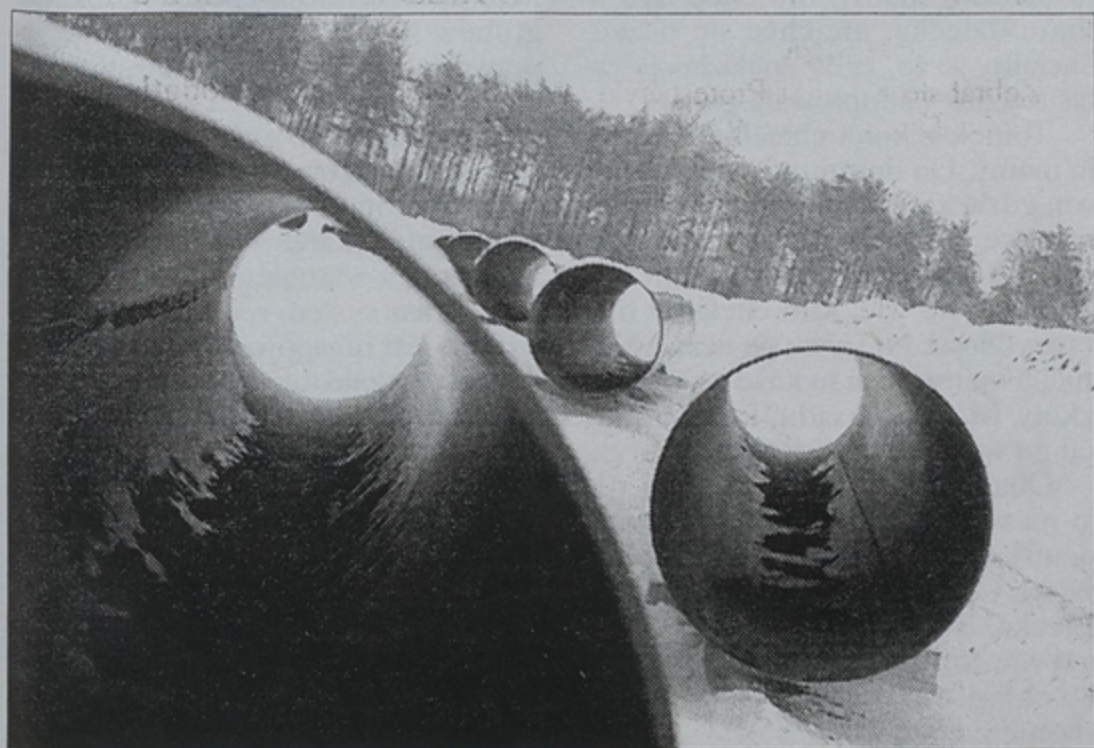
Był wieczór, 29 stycznia br. Aldona D., pracownica sklepu jubilerskiego przy ul. Jana Pawła II w Siemiatyczach, powoli przygotowywała się do zamknięcia sklepu. Była w zaawansowanej ciąży, więc zmywanie podłogi, zabłoconej w ciągu dnia przez klientów, nie było łatwym zadaniem. Nie wiedziała, że kilka godzin wcześniej kilku bandytów spotkało się w jednej z ciechanowieckich restauracji, spod której białym mercedesem udali się do Siemiatycz. Zatrzymali się w bocznej uliczce niedaleko salonu jubilerskiego. Jeden z bandytów wszedł do znajdującego się w podpiwniczni budynku sklepu.

Sprawdził, że w sklepie pracuje tylko jedna ekspedientka i wrócił do kolegów, żeby uzgodnić plany. Zgodnie z nimi zaatakowali o godzinie 16.40, gdy w sklepie była tylko Aldona D. Wiesław P. pozostał pod sklepem, zaś Grzegorz R. i Marcin R. weszli do środka. Ten ostatni schwył ciężarną z tyłu za włosy i przystawił do jej głowy pistolet.

– Strzelę, jeśli się odwrócisz – powiedział. Zaprowadził kobietę za ładę trzymając ją ustami za tyłem do sali. Grzegorz R. w tym czasie kijem bejsbolowym wybił szyby w gablotach jubilerskich i wyciągał precjoza. Potem Marcin R. kazał sprzedawczynie otworzyć kasę, skąd zabral pieniądze.

Odgłosy tłuczonego szkła zaalarmowały pracujące w pobliskim sklepie kosmetycznym dwie ekspedientki. Jedną z nich zeszła na dół zobaczyć, co dzieje się u Aldony. Po chwili pobiegła na górę i zadzwoniła na policję...

Ciąg dalszy na str. 18.



Gazociąg Jamał-Europa Zachodnia, to tysiące rur połączonych w jedną nitkę

Marcin przez trzy miesiące spał na klatce schodowej i żebrał na ulicy

DZIECI ULICY

Uciekają z rodzinnych domów, domów dziecka, pogotowia opiekuńczego i innych placówek. Mieszkają u kolegów, na melinach lub na klatkach schodowych dużych białostockich wieżowców. Żyją z żebrania i drobnych kradzieży. Lekceważą dorosłych i ich system wartości. Nikt nie wie, ilu jest ich naprawdę – zbuntowanych, zaniedbanych, skrzywdzonych, głodnych – dzieci wychowujących się na ulicy. Białostocka policja rozpoczęła działania, których celem jest pomoc zebrzącym dzieciom, zapewnienie im opieki.

JOLANTA GADEK

W jednym z pomieszczeń Policijnej Izby Dziecka w białostockiej komendzie rejonowej przy stole zarzuconym krzyżówkami i komiksami siedzi dwóch trzynastoletnich chłopców. Obaj uciekli z domów dziecka. Marcin z Domu Dziecka w Białowięży, Tomek z placówki przy ul. Słomimskiej w Białymstoku. Wcześniej Tomek też przez jakiś czas był wychowankiem białowięskiej placówki. Uciekał tak często, że w końcu zabrano go stamtąd.

Są małowinni, najczęstszą odpowiedzią jest potakujący lub przeczący ruch głowy. Rozmawiając nie przerywają wypełniania krzyżówek, demonstrując w ten sposób niechęć wobec dorosłych.

– To prawdziwe dzieci ulicy – mówi starszy aspirant Maria Leszczyńska-Stasiak z wydziału prewencji białostockiej komendy rejonowej. – Nauczyli się już radzić sobie bez pomocy dorosłych, nie chcą tej pomocy i nie chcą nikomu się podporządkowywać. Respektują tylko zasady obowiązujące członków nieformalnych grup młodzieżowych.

Kupowałem serdelka

Od dwóch lat w Białymstoku zwiększa się ilość dewiacyjnych zachowań młodzieży, wzrasta liczba demoralizowanych bądź zagrożonych demoralizacją nieletnich. Coraz więcej młodych ludzi sięga po alkohol, narkotyki. Coraz częściej także jednym z objawów demoralizacji jest żebractwo, spowodowane głównie niskim statusem materialnym rodzin oraz występowaniem w nich zjawisk patologicznych.

– Niejednokrotnie byłem świadkiem, jak dzieci żebrzą pod „Marketem ABC” przy ul. Legionowej – powiedział młodszy inspektor Józef Dyszkiewicz, komendant rejonowy policji w Białymstoku. – Kupowałem im bułkę czy serdelka. Zainteresowałem się, dlaczego dzieci żebrzą, chociaż niektóre z nich są ubrane elegancko. Jeden lekarz zapytał mnie, dlaczego w centrum miasta w bardzo mroźny dzień żebrze chłopak w podartych butach. Porozmawiałem z policjantami zajmującymi się nieletnimi i narodził się pomysł działań o nazwie „Dzieci ulicy”.

Działania pod tym hasłem rozpoczęły się w minioną środę. Policyjne patrole, w których uczestniczą także pracownicy socjalni Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej odwiedzają ro-

dziny niewydolne wychowawczo, meliny, miejsca grupowania się nieletnich i miejsca, w których nieletni żebrzą.

Policja odżegnuje się od związków z akcją „Małolat”. Zresztą, jak zaznaczają funkcjonariusze, żebrzące dzieci nie naruszają prawa, bowiem czyn ten nie figuruje w wykazie czynów karalnych.

– Nie chcemy ograniczać praw tych dzieci, ale sprawdzić, dlaczego spędzają swój czas na ulicy, oszacować skalę problemu, pogłębić obserwację środowisk patologicznych oraz niewydolnych wychowawczo. Chcemy tym problemem także bardziej zainteresować inne instytucje – powiedział podinsp. Krzysztof Kasprzak, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Po rozmowach z policyjnymi pedagogami i pracownikami socjalnymi, dzieci są kierowane do świetlic i placówek opiekuńczych, gdzie zostaną nakarmione, w razie potrzeby dostaną też odzież. Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej uczestniczący w działaniach nie ukrywają, że liczą na dotarcie do tych rodzin, które rzeczywiście potrzebują pomocy, a same dotychczas nie zwróciły się po nią.

W razie potrzeby, nieletni będą też kierowani do Młodzieżowego Ośrodka Konsultacji i Terapii Uzależnień, „Monaru” oraz Ośrodka „Etap” księdza Edwarda Konkola.

Policja szacuje, że tylko w samym Białymstoku i okolicy demoralizacją jest zagrożonych 600 nieletnich. Codziennie słyszą narzekania sfrustrowanych brakiem pracy i pieniędzy dorosłych, są świadkami rodzinnych kłótni, bijatyk, alkoholowych imprez. Poczucia akceptacji szukają wśród rówieśników, najczęściej z takich samych rodzin jak oni. Nie widzą przed sobą żadnej przyszłości, więc sięgają po butapren, idą po najmniejszej linii oporu stając pod „Centralem” z wyciągniętą ręką.

Mama biła mnie kablem

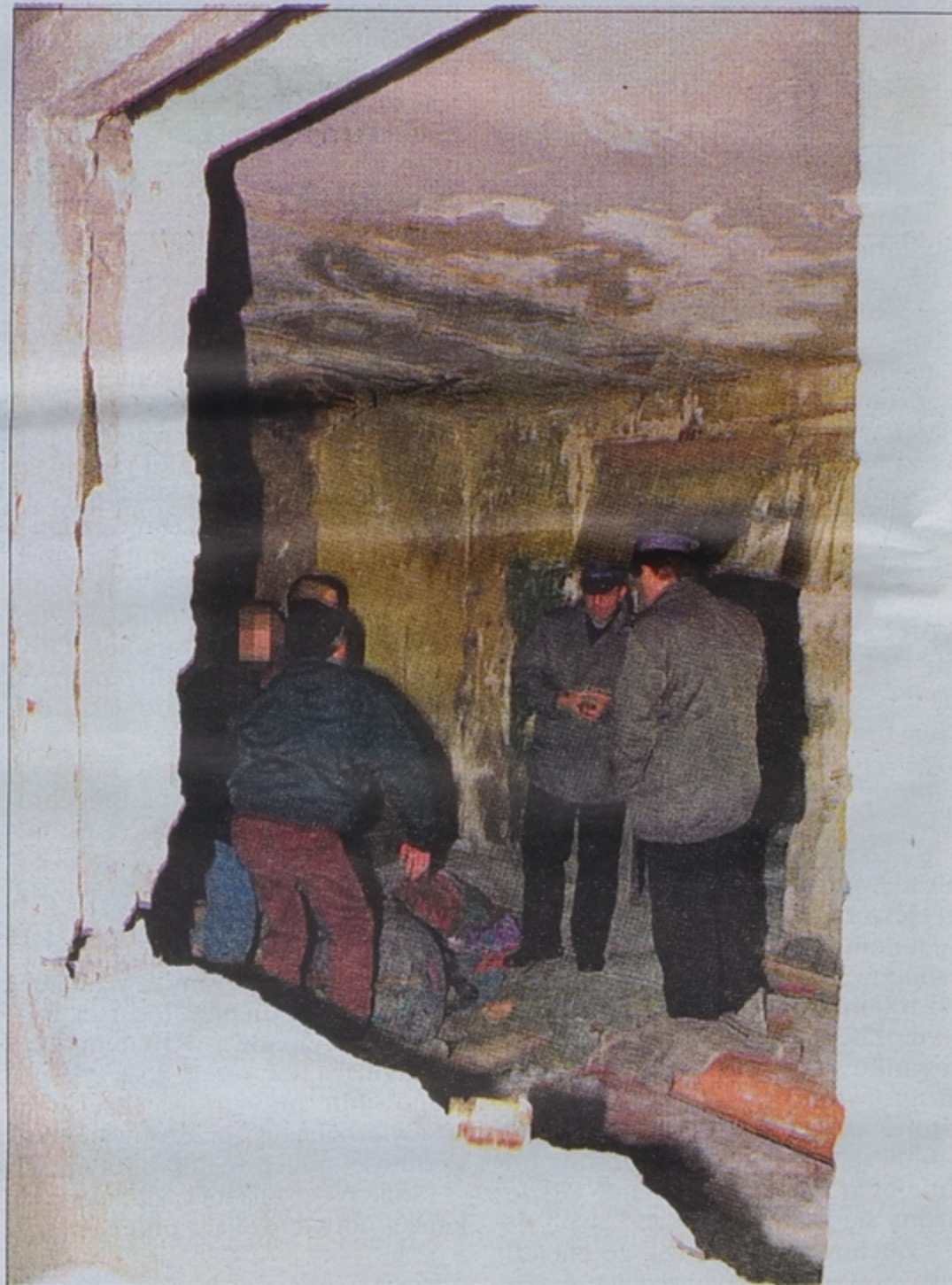
– mówi Marcin. – Młodszą siostrę dobrze traktowała.

Do dziś mieszkają razem. Ja od kilku lat jestem w domu dziecka. Ojciec ma nową żonę i dzieci. Też mnie nie chce. W domu dziecka nie podoba mi się, dlatego uciekam.

Marcin przyjechał do Białegostoku we wrześniu. Od tamtej pory szwendał się po ulicach i sklepach, żył z tego, co udało mu się wyżebrać. Nocował na podłodze w klatkach schodowych wieżowców przy ul. Sienkiewicza. W środę rano policjanci spotkali go na ul. Wojskowej, przywieźli do izby dziecka, nakarmili. Zjadł po raz pierwszy od dwóch dni.



W pomieszczeniach Policijnej Izby Dziecka KRP w Białymstoku uciekinierzy dostali jeść i rozwiązując krzyżówki czekali na przewiezienie do Pogotowia Opiekuńczego



Policjanci odwiedzali miejsca, w których spotykają się nieletni – na zdjęciu: wewnątrz opuszczonego domu u zbiegu ulic Gajowej i Szosy Północno-Obwodowej w Białymstoku



Napotkanych w mieście nieletnich uciekinierów z domów i placówek opiekuńczo-wychowawczych policjanci przewoźili do komisariatów i komend



Nieletni szukają akceptacji wśród rówieśników, lekceważąc dorosłych

– Nikt wcześniej nie interesował się mną, ludzie z bloku, w którym spałem, nie widzieli mnie – dodaje.

Marcin twierdzi, że nie tęskni do taty ani mamy, nie chce być w domu dziecka, nie chce się uczyć. Chciałby za to, żeby znalazła się jakaś rodzina i adoptowała go.

Tomek z kolei chciałby właśnie do mamy. Do domu przy ul. Młynowej, gdzie zawsze wraca po kolejnej ucieczce. Tam jest rodzeństwo, koledzy. O ojcu nie chce mówić, nie ma go i już. Nie wie, kim chciałby być w przyszłości. Nie chce się uczyć. Nie słucha mamy, jeśli ta każe mu iść do szkoły. Ma żal do sądu, który umieścił go w domu dziecka.

Obaj chłopcy czują wyraźną ulgę na wiadomość o tym, że z komendy zostaną przewiezieni do Pogotowia Opiekuńczego, a nie do domów dziecka. Trafia tam wraz z trzecim przywiezionym przez funkcjonariuszy chłopcem, który z kolei uciekł właśnie z pogotowia.

Kolejnego nieletniego policjanci znaleźli w węźle ciepłowniczym w

centrum Białegostoku. Ponieważ był odurzony substancjami psychotropowymi, odwieziono go do szpitala. Wcześniej był już notowany przez policję jako sprawca zbezczeszczenia grobów na białostockim cmentarzu prawosławnym. Matka reneistka nie daje sobie z nim rady.

Policjanci nie ukrywają, że przeczesują miasto w poszukiwaniu nieletnich żebraków, zbiegów i sprawców czynów karalnych często czując, że walczą z wiatrakami.

– Nasz system resocjalizacji nieletnich jest niespójny, przez co często jest bezskuteczny – mówi starszy aspirant Maria Leszczyńska-Stasiak. – Wielu z tych nieletnich, z którymi dziś rozmawiamy, zapewne za kilka dni znów ucieknie i zacznie żebrać. Zresztą niektórym z nich każą to robić rodzice. Ale wierzę, że nasze działania mają sens nawet wtedy, gdy uda się faktycznie pomóc chociaż jednemu ze stu nieletnich, którzy do nas trafiają.

Zdjęcia A. Zgiet

Indiańska Madonna

W Meksyku jest taki zwyczaj: na nagrobku stawia się pomnik w kształcie obiektu, który zmarły bardzo chciał za życia obejrzeć, ale mu się to nie udało. Wieżę Eiffla można raczej spotkać na cmentarzu w jakimś dużym mieście, w małych miejscowościach będzie to na przykład miniatura katedry z Merida. Bardzo często jednak w miejscach wiecznego spoczynku znajduje się wizerunek cudownego obrazu Matki Bożej z Guadalupe, patronki Meksyku.



Guadalupe. Widok na starą i nową bazylikę.

Pielgrzymka do sanktuarium w Guadalupe jest marzeniem chyba każdego mieszkańca Meksyku, a może i całej Ameryki Łacińskiej. Na taką wyprawę z odległych miejscowości (Meksyk liczy dwa miliony kilometrów kwadratowych powierzchni) gromadzi się piętnaście przez całe życie. Przy wjazdach na autostrady stoją grupy Indian, zbierających datki na pielgrzymkę.

Bazylika Matki Bożej Królowej Niebios – Virgen de Guadalupe, położona jest na północnych krańcach meksykańskiej stolicy. Na pobliskim wzgórzu Tepeyac Aztekowie czcili niegdyś boginię ziemi Tonantzin. Wybudowali jej piramidę ze świątynią na szczycie, a co roku w miesiącu tititl (grudzień), składali ofiary z ludzi.

W grudniu 1531 roku w miejscu tym ochrzczonego już Indianinowi Juanowi Diego kilkakrotnie ukazała się Ciemnicola Pani. Było to w dziesięć lat po zdobyciu przez Hernana Corteza i jego wojsk stolicy Azteków – Tenochtitlan. Mieszkający w pobliżu wieśniak szedł do kościoła św. Jakuba w Tlatelolco. Dziś jest to stołeczny Plac Trzech Kultur. Znajduje się na nim tablica z napisem: „Dnia 13 sierpnia 1521 roku bohatersko bronione przez Cuauhtemoca Tlatelolco popadło we władzę Hernana Corteza. Nie było tryumfu ani klęski, było bolesne narodzenie się ludu meksykańskiego, którym jest dzisiejszy Meksyk”.

Wróćmy jednak do Juana Diego. Przepiękna postać kobiety powiedziała mu, że jest Niepokalaną Dziewicą Maryją, kazała pójść do arcybiskupa Meksyku Zumariago i przekazać życzenie wybudowania świątyni. Arcybiskup nie uwierzył, domagał się od Indianina znaku prawdomówności. Stały się nim kastylijskie róże, wyrosłe zimnego poranka na skale, tak jak zapowiedziała to Maryja podczas najważniejszego objawienia, 12 grudnia. Juan Diego zaniósł biskupowi kwiaty w swojej tilmie (rodzaj ciepłego indiańskiego okrycia, tkanina z otworem na głowę, zwana popularnie poncho). Na grubej tkaninie tilmmy ukazała się we wspaniałych kolorach postać Madonny, taką, jaką opisywał Juan Diego. Wizerunek na tilmie jest czczonym do dziś cudownym obrazem Matki Bożej z Guadalupe.

Nazwa sanktuarium „Guadalupe” pochodzi od arcybiskupa. Nie znał języka nahuatl, używanego przez Indianina, wydawało mu się, że słyszy w opowiadaniu Santa Maria de Guadalupe, czyli miejsce objawień w Hiszpanii.

Na wzgórzu Tepeyac już w dwa tygodnie później stanęła kaplica, następnie powiększana i odnawiana, a potem budowano dalsze. Na przełomie XVII i XVIII wieku wzniesiono barokową bazylikę, zwaną obecnie starą, która stała się głównym miejscem kultu Matki Boskiej Guadalupe. Świątynię uszkodziły znacznie trzęsienia ziemi, dziś znajduje się w niej Muzeum Sztuki Religijnej.

12 października 1976 roku konsekrowano nową bazylikę, wzniesioną kosztem 24 milionów dolarów, na solidnych fundamentach wzmocnionych klamrami. Jest dziełem architekta Pedro Ramireza Vasqueza. Może pomieścić do dwudziestu tysięcy osób. Przeniesiony ze starej świątyni wizerunek Madonny umieszczono wysoko nad ruchomymi chodnikami tak, aby wierni oddając cześć nie tarasowali przejścia.

Każdego dnia do sanktuarium Virgen de Guadalupe przychodzą i przy-

jeżdżają pielgrzymi. Zwłaszcza jednak w niedziele i święta, a najczęściej 12 grudnia. Centralną stołeczną arterią Insurgentes Norte podążają barwne pochody. Z orkiestrami, perkami balonów i wielkimi mozaikami ułożonymi z kwiatów. Ostatnie metry przed bazyliką przebywają często na kolanach.

Szczególnie malowniczo wyglądają grupy Indian. Przybrani w pióropusze i kolorowe stroje albo tylko w przepaski na biodrach, tańczą w rytm bębenków teponaztle. Śpiewają, potrząsając ręcznymi kołatkami i grzechotkami cascabelas, przywiązany do nóg. Olbrzymi plac, otaczający obie bazyliki, przypomina miejsce festynu. Pielgrzymi wykonują grupowe zdjęcia. W niebo wzbijają się setki baloników, stwarzając wcale niemałe zagrożenie dla samolotów. A w tak wielkiej metropolii (dwadzieścia pięć milionów mieszkańców!) lotnisko nie może znajdować się poza miastem.

Przez cały czas w bazylice odbywają się nabożeństwa. Pielgrzymi składają Madonnie w darze mozaiki z kwiatów i wota za doznane łaski, którymi są przede wszystkim własnoręcznie wykonane kolorowe malowanki, zapalają świece.

Nad placem z bazylikami i ogromną, stojącą oddzielnie dzwonnica, na zbiegu Tepeyac, wyrósł cały kompleks kościołów i kaplic. Bazylika Cudownego Źródła, Kaplica Różana i wiele innych. Spływają tu kaskady, szemrzą fontanny, zachwycają egzotyczne rośliny. Jest to miejsce odpoczynku dla pielgrzymów.



Indianie w strojach plemiennych

Tekst i fot.

Aniela Łabanow

Koniec świata dyktatorów?

Wypłukiwanie dyktatorów trwa. Na wiosnę, pod presją rozwiścieczonych studentów, ustąpił generał-prezydent Suharto, który przez 33 lata sobiepańsko rządził Indonezją, rozwijając nieźle – trzeba przyznać – jej gospodarkę, a wręcz wspaniale fortunę swoją i rodziny. Obecnie w opałach jest faworyt jego, zausznik i następca, prez. Habibie. Rozkołysany demonstracjami Archipeląg ani myśli pogodzić się z kontynuacją władztwa rodziny Suharto spoza pleców Habibiego, który – jak jego wieloletni protektor i sponsor – opiera się na ambitnej (i też skorumpowanej) armii.

Ale kliki w mundurach stopniowo wychodzą z mody. W ostatnich latach przegrały one także w Tajlandii, Południowej Korei, Tajwanie. Niektóre jednak opanowały sztukę mikry, doskonale udają reżimy cywilne i cywilizowane, i pokazują różki dopiero gdy im grozi ograniczenie faktycznych, „zwykajowych” prerogatyw. Wtedy obalają legalne rządy – na przykład w Turcji gabinet premiera Erbakana i jego islamskiej Partii Dobrobytu – i to bez wyprowadzania czołgów na ulice; wystarczy, że czołgami pogrożą. Bardzo prawdopodobne, że od Turków nauczą się owej sztuki Indonezyjczycy.

Także dyktatury cywilne padają. We wrześniu Słowacy drogą wyborów pozbyli się wreszcie Vladimira Mecziara (a zdawał się on być nie do zdarcia!), zyskując dzięki temu szansę powrotu do Europy, z której Mecziar uparczywie wyprowadził ich ku Wschodowi. Czy następnym Wielkim Przegranyym okaże się Łukaszenka, niekoronowany car Republiki Białoruś? Niewykluczone. Dla tyrana najgroźniejsze są momenty słabości lub wahania, bo traci aureolę Niezłomnego Wodza. A właśnie w dniach ostatnich Łukaszenka dokonał zdumiewającego zwrotu o 180 stopni (co jednak dotarło ze źródeł nieoficjalnych i nie znalazło jeszcze potwierdzenia); mianowicie w liście do Clintona wyraził ponoć skruchę za swe postęпки i oznajmił, że żałuje popełnionych wobec Zachodu błędów – ale teraz chce się poprawić, respektując międzynarodowe zobowiązania Białorusi. Jeśli nie jest to jedynie cwany (bądź: naiwny) trikiem, obliczonym na omamienie Zachodu, to być może nastana dla Białorusi ja-

śniejsze dni? W co jednak niezbyt wierzę. Różnica między Słowakami a Białorusinami jest znaczna; ci pierwsi prosperują i tęsknią za Europą, ci drudzy grzęzną po uszy w piszczącej biedzie i tęsknią za Związkiem Sowieckim – ci pierwsi radzi są ze swego statusu niepodległego państwa, ci drudzy wstydy się własnego języka, rosyjski uważając za „lepszy”. Dla Białorusinów Łukaszenka jest „w sam raz”, może ich doprowadzić na łono Matiuszki Rassiji, więc trzymają się z dala od tych paru setek dysydentów, którzy gardlują w Mińsku za demokracją i suwerennością.

Największą jednak bombą ostatnich dni, na froncie wojny antydyktatorskiej, była osobliwa spowiedź Madeleine Albright o odpowiedzialności USA za protegowanie, w minionych dekadach, latynoskich dyktatorów, przesławnych „caudillos”. W szczególności zaś chilijskiego Augusto Pinocheta, którego los od wielu tygodni pasjonuje opinię świata: bohater to był, co uratował kraj przed komuną, czy bestialski satrapa, odpowiedzialny za kilka tysięcy mordów politycznych? Pierwsza wersja jednoczy prawicowców, druga – lewicę. Teraz z dokumentów CIA ujawniono, że zamach stanu Pinocheta był – krótko mówiąc – nagrany z Waszyngtonu; co zresztą stanowiło tajemnicę poliszyfrela. Odsłonięcie tej prawdy stanowiło spory kłopot dla USA, bo nie bardzo wiedzą, czy opowiedzieć się za ekstradycją Pinocheta do Hiszpanii, czy za jego uwolnieniem, choćby z pobudek humanitarnych. Tak źle i tak niedobrze.

Pani Albright nazwała też „potwornymi błędami” wspieranie prawicowych dyktatur w Argentynie, Salwadorze, Panamie i Hondurasie. Tę listę warto przedłużyć; czemu nie wspomnieć paragwajskiego tyrana Stroessnera i urugwajskiego Bordaberry, osławionych klanów Trujillo w Dominikanie i Duvalier w Haiti, a także Somozów w Nikaragui? Wszyscy oni byli podopiecznymi specjalnych służb amerykańskich. No i jeszcze ten obrzydliwy Batista na Kubie...

Prawda, Fidel Castro, dyktator ultralewicowy i skrajnie antyamerykański, także nie jest postacią świetlaną, przeciwnie! Ale jego rewolucja wygrała tylko dlatego, że Kubańczy mieli dość tyranii Batisty oraz namolnej protekcji amerykańskiej. Wbrew obiegowej opinii prawicowców (także polskich), nie korzystał Castro, w trakcie swej wieloletniej walki z reżimem Batisty, z żadnej pomocy sowieckiej; przeciwnie, sterowana z Moskwy kubańska partia komunistyczna prawie do ostatniej chwili zwała go „burżuazyjnym awanturnikiem”. Przyłączyła się doń, gdy już wygrywał, aby przejąć polityczną inicjatywę. Ale on komunistów zignorował i stał się superkomunistą we własnym stylu. Jest nim do dziś i z szatańską zręcznością obrócił we własny sukces nawet pielgrzymkę papieża. W młodości potrafił też korzystać z pomocy amerykańskich liberałów, aby przeciw nim – zniechęconym „gringos” – obrócić kubańskie masy; notabene niechętnie też księżom katolickim (bo byli nimi przeważnie pogrobowcy kolonializmu – Hiszpanie) i często przywiązane do „santerii”, starych kultów afrykańskich.

Dyktatury jednak, nawet ta kubańska, skazane są na zagładę. Choć nie od razu i nie wszystkie. Saddam Husajn coraz mocniejszy, samodzielnie panuje wszędzie w Azji Środkowej, w większości państw islamskich, w połowie (co najmniej!) krajów Afryki; nie zapominajmy też o Miloszeviću i Tudżamie na Bałkanach. A Iran, a Afganistan, a Kim Dżong Il...

A czym nas niezadługo zaskoczy Rosja?

Wojciech Giełżyński

ELEMIS

Dobry wybór w każdym calu



AUGUSTÓW, ELEKTRONIKA, UL. KOPERNIKA 52
BIAŁYSTOK, AGAT, UL. GEN. ANDERSA 38
BIAŁYSTOK, ZURT, UL. PIŁSUDSKIEGO 29
ELK, ELEKTRONIKA, UL. WOJ. POLSKIEGO 33
ELK, TANIS, UL. WOJ. POLSKIEGO 76
GIŻYCKO, RTV EURO, PL. TARGOWY 1
GOLDAP, FIGARO, UL. PARTYZANTÓW 25

HAJNÓWKA, REMIX 3, UL. MAJA 44
LAPY, GROWAL, UL. GŁÓWNA 24A
ŁOMŻA, ELSON, UL. DWORNA 27
MONKI, CENTRUM HANDL., UL. STRAŻACKA 2
OLECKO, ZENIT, PL. WOLNOŚCI 26
PISZ, ASTRA, UL. PIŁSUDSKIEGO 16

PISZ, DARO, UL. KOŚCIUSZKI 5
SIEMIATYCZE, MARO, UL. PALACOWA 17
SOKÓŁKA, ART. ELEKTRONICZNE, UL. ŚCIEGIENNEGO 19
SUWAŁKI, DOMUS, UL. NONIEWICZA 48
SUWAŁKI, EL. DOM, UL. NONIEWICZA 34
ZAMBROW, TRONIC, UL. WOJ. POLSKIEGO 36A

Obiad z przyjaciela

Ośmioletni Krzys z Chrańb do tej pory wspomina wakacje w Jastarni. Pojechał pierwszy raz na kolonie. Oczywiście tęsknił za domem, ale głównie płakał za swoim kaczoem. Tej zimy przyjaciela trzeba było zjeść...

AGNIESZKA ŻERO

Teraz Krzys czeka na prezent świąteczny, który być może dzięki akcji otrzyma. A w następnym roku może znów pojechać na wakacje z „Drogą”.

Cele akcji

Akcja świąteczna, której pomysłodawcą jest Stowarzyszenie „Droga”, ma za cel zebranie funduszy i darów na prezenty dla dzieci. Co roku „Droga” organizowała przedsięwzięcia, dzięki którym urządzenie wigilii i prezentów dla dzieci ulicy z Białegostoku stało się możliwe. W tym roku



Krzys z ojcem przy domowym (połatanym) ognisku

cel akcji został poszerzony o najbardziej potrzebujących z Białostocznicy. Dzieci, z małych miejscowości lub terenów byłych PGR-ów. Część tych dzieci, wytypowanych przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej, zabrano Stowarzyszenie ze sobą na wakacje. Pojechało około 200 dzieci – z ubogich rodzin, małych miasteczek, terenów ubogich gospodarzy.

Ile to hektarów

Dla wolontariuszy Stowarzyszenia, którzy co roku pracują z dziećmi podczas wakacji w Jastarni nad morzem, spotkanie z tymi dziećmi było szokiem. Zaskoczyły ich. Przyzwyczajeni do rozkrzyczanej hulastrzy z Białegostoku, dzieci z rodzin niewydolnych wychowawczo, które często klną jak szewcy, ale często potrafią sobie poradzić, choćby poprzez żebro. W Jastarni natomiast pojawiły się cichutkie, spokojne dzieciaki. Większość z nich nie wyjeżdżała nigdzie poza miejsce swojego zamieszkania, odwiedzając najwyżej babcię. A już o koloniach nad morzem nie miały co marzyć.

Codziennie wstawali o szóstej lub nawet przed tą godziną. Ubierały się i siadały przed kempingami, czekając aż wstanie kadra i rozpocznie się dzień kolonijny.

Niektóre oglądały ośrodek i pytały, ile on ma hektarów – wspomina Agnieszka Kulesza, wychowawczyni grupy chłopców.

Na wakacje wyposażone zostały niezwykle skromnie. Miały po 2 złote kieszonkowe i małe zapasy ubrań na zmianę. Bywały dzieci, na których torbę z ubraniami składały się ciuchy pożyczane od sąsiada, jeden pożyczony spodnie, inny bluzy. Nierzadko ubrania na jedno dziecko pochodziły od całego rodzeństwa. Pewien chłopczyk miał jedną parę spodni „niedzielną”, jedną zwykłą i parę skarpet. Najpierw więc trzeba było dzieci wyposażyć w ubrania. Potem przyzwyczaić się do ich entuzjazmu na widok morza, piasku, dziękowania za najdrobniejszą rzecz.

– Ujęły nas swoją skromnością, wzruszyły ubóstwem – mówi ojciec Konkol.

Kaczor Donald

Krzys zapadł w pamięć wychowawcy, gdyż tęsknił za swoim przyjacielem, domowym kaczoem. Miał jeszcze koty, gąskę i kury, ale ten kaczor był szczególny.

– Rzeczywiście był to niezwykle kaczor – wspomina matka Krzysia – chodził za nami jak pies, domagał się głaskania, syczał, jakby chciał coś powiedzieć. Krzys go bardzo lubił.

Krzys z rodzicami mieszka w Chrańbach, w połowie domu obitego papą. Małe okna skąpo sączone zimowe światło, kuchnia z piecem kaflowym i jeden pokój to cały dobytek. Ojciec pracuje dorywczo. Zimą potrafi zarobić 400 – 500 zł przy wycince drzew, ale tylko wtedy, gdy jest praca. Latem łatwiej – można dorobić przy różnych pracach polowych. Sami nie uprawiają ziemi. Jest co prawda kawałek ziemi, należącej do

Pamięta jednak, że pierwsza odpowiedź na podanie była odmowna, dopiero po odwołaniu dostali zapomóg.

Matka Krzysia nie pracuje. Kiedyś pracowała w barze PKS, nastąpiła redukcja etatów... Czasem latem uda jej się trochę dorobić, jeśli nie w polu, to w lesie zbierając grzyby.

Z opinii pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej wynika, że ta rodzina nie zwraca się po pomoc.

– Była u nich pracownica, ale matka nie chciała żadnej pomocy – mówi kierownik Gminnego Ośrodka – chcieliśmy też objąć dziecko dożywianiem w szkole, ale szkoła w Chrańbach nie ma takiej możliwości...

Natomiast ze wsi Chrańb około 10 rodzin regularnie otrzymuje zasiłki, czy to okresowe, celowe, czy nawet stałe.

Krzys chodzi do II klasy szkoły podstawowej. Rodzice chwalać jego postępy w nauce. Nie mają z nim żadnych problemów. Cichy i spokojny chłopiec grzecznie odpowiada na pytania. Sam nie włącza się do rozmowy, odpowiada oszczędnie. Owszem ma kolegów w szkole, ale chyba bardziej lubi bawić się z domowymi zwierzętami. Stąd dwa koty w domu i wspomnienia o podwórkowym kaczoem. Krzys nazywał go Donaldem i tęsknił za nim podczas wakacji. Niedawno Donald wyładował na rodzinnym obiedzie.

– Nie mogłam zabić go na oczach Krzysia, był w szkole, więc nie widział, jak to się stało – opowiada matka.

Krzys patrzy w ziemię. Matka pociesza, że na wiosnę wezmą kaczkę i wychowają nowego kaczo albo gęś. Donald podobał się całej rodzinie. Taki był rozumny, biegał za nimi, wchodził do domu, domagał się pieczęci. Nadeszła zima i przyjaciela trzeba było zjeść. Krzys później przyznał się matce, że Donald był bardzo dobry.

Piasek na pamiątkę

Pobyt w Jastarni pozostał w pamięci nie tylko Krzysia, ale i pozostałych dzieci. Oczywiście, że każde chciałoby pojechać jeszcze raz, chociaż na początku pobytu płakały za domem, na końcu, że już muszą wyjeżdżać. Część dzieci brała w woreczki nadmorski piasek na pamiątkę. Inne nawet trochę słonej wody.

Stowarzyszenie „Droga” liczy na powodzenie akcji. Chciałoby przygotować prezenty nie tylko dla tych dzieci, które mogły pojechać na wakacje, ale dla około 600, które mają podobne warunki jak Krzys albo dodatkowo pochodzą z rodzin niewydolnych wychowawczo. – Nasze dzieci, podopieczni Stowarzyszenia, są w porównaniu z tamtymi zarzucając pomocą i prezentami – mówią wolontariusze „Drogi” – o tamtych niemal nikt nie pamięta...



Krzys czeka na Świętego Mikołaja



Kwsta przed PMB

Pomóc innym i sobie

Wielka Świąteczna Akcja Charytatywna, której pomysłodawcą jest Stowarzyszenie „Droga” ma na celu zbiórnię funduszy i darów na prezenty gwiazdkowe dla dzieci ulicy Białegostoku i najuboższych dzieci z regionu. Akcja rozwija się wieloetapowo – wolontariusze „Drogi” kwstują w firmach i zakładach pracy, samorządy szkolne białostockich szkół średnich i podstawowych opracowują własne pomysły na kwstę w szkołach, firmy ofiarowują fundusze lub dary na ten cel. Dla wszystkich współorganizatorów i biorących udział w akcji gwarantem tego, że pomoc trafi pod właściwy adres jest Stowarzyszenie „Droga”, które od lat zajmuje się opuszczonymi dziećmi.

Pomysł na równoległe przedsięwzięcie wspierające cel akcji zorganizowała firma Monte Bianco. Jej szef Piotr Zakowicz namówił kolejnych sponsorów do uczestnictwa w akcji i uzyskał pomoc od firm, które mogły ją wesprzeć. Nie tylko w formie finansowej – pomoc w wydaniu świątecznej karty z informacją o akcji i głównych jej sponsorach, ale również pomoc w przygotowaniu wigilii dla dzieci w siedzibie Stowarzyszenia, placówce pod nazwą „Nasz Dom”, gdzie przy wigilijnym stole spotkają się wolontariusze i podopieczni Stowarzyszenia.

Pocztówki świąteczne trafią w najbliższych dniach do mieszkańców Białegostoku i regionu. Oprócz życzeń i głównych organizatorów akcji znajduje się na niej informacja o przedsięwzięciu firmy Monte Bianco – zbiórki używanego sprzętu.

tu AGD, który po renowacji będzie przekazany wyznaczonym przez Stowarzyszenie najbardziej potrzebującym rodzinom. Poczta Polska zaofiarowała rozesłanie pocztówek bezpłatnie. Trzeba jednak było znaleźć sponsorów, którzy pomogliby w wydaniu pocztówki, a jednocześnie byłoby skłonni wspomóc cel akcji świątecznej.

Wśród sponsorów, którzy zgodzili się pomóc w wydaniu pocztówki świątecznej znalazła się firma komputerowa Schola. Jej prezes Mirosław Kondraciuk uważa, że mimo tego, że czasy są trudne nawet dla dużych przedsiębiorstw, należy pomagać, zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o dzieci. Do udziału w akcji skłania również postawa ojca Konkola, który jest gwarantem tego, że ofiarowana pomoc zostanie właściwie wykorzystana i trafi do tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

Wojciech Strzałkowski współwłaściciel MTC (hurtownia alkoholu) ciągle spotyka się z prośbami o wsparcie. Twierdzi, że ludziom trzeba pomagać. Do niego przychodzą stosy listów z różnego rodzaju stowarzyszeń i związków. Uważa, że im społeczeństwo bardziej jest cywilizowane, tym bardziej dostrzega konieczność pomagania potrzebującym.

Jednakże wszystkim pomóc się nie da, być może dlatego wybraliśmy dzieci, którym należy się odrobina radości, zwłaszcza przed świętami – mówi Wojciech Strzałkowski.

Firma Trafex (Dom i Ogród, Salon Świąteczny) wyposażyła w choinki i ozdoby szopkę bożonarodzeniową, jaka stała przy CH Marko. Zobowiązała się również do wyposazenia we wszelkie ozdoby choinkowe „Naszego Domu”, w którym będzie wigilia dzieci ulicy. Zafundowała choinkę, jaka stanie przy siedzibie Stowarzyszenia, a także bonny na żywe choinki jako fanty w loterii sprzedawanej w Marko (dochód z tej loterii jest również przeznaczony na prezenty dla najuboższych dzieci).

Pomagając innym, pomagamy sobie. To dotyczy również handlowców – tłumaczy Kazimierz Rafałko z firmy Trafex.

Akcja świąteczna zaczyna rozwijać się również w zakładach pracy. Do wszystkich większych przedsiębiorstw i zakładów pracy ojciec Edward Konkol i Stowarzyszenie „Droga” zwróciło się z prośbą o wyrażenie zgody na kwstę na terenie zakładu. Część przedsiębiorstw już odpowiedziała na ten apel. Niektóre zgadzają się na przeprowadzenie kwsty przez Mikołajów Stowarzyszenia, inne chcą same ją zorganizować. We środę taka kwsta odbyła się w PMB. Pracownicy wychodzący z zakładu pracy nie omijali obojętnie Mikołaja stojącego z puszką.

(aż)

Jesteś o 3000 zł bliżej



tych kluczyków

W dzisiejszych czasach dostęp do właściwych informacji to klucz do sukcesu, czyli do bardzo wygodnego, rodzinnego samochodu. Bo tylko teraz Polonez SPI kosztuje 3000 złotych mniej, a Polonez MPI 2500 złotych mniej. Odwiedź najbliższego dealera, a może czekać Cię miła niespodzianka i zapłacisz jeszcze mniej.

* Liczba samochodów i czas promocji ograniczone



Polonez - dobry wybór dla Twojej rodziny

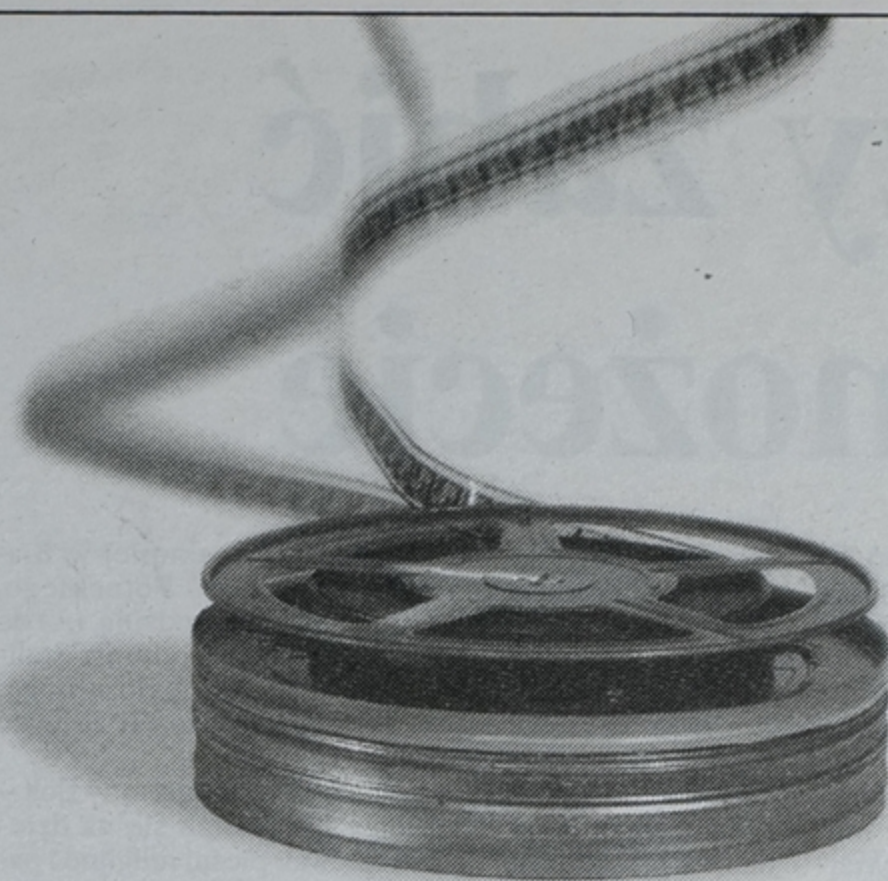


DAEWOO

Dobry wybór

• **Augustów** – TURMOT, ul. Mazurska 4, (0-87) 6432868 • **Białystok** – BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 6514135 – INPOL, ul. Gen. Andersa 38, (0-85) 6538100 – POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 6754550 – POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 6512601 – TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 6539072 • **Elk** – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 6214947 – ZEM, ul. Bema 2, (0-87) 6105241 – ZEM, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 6103152 • **Gizycko** – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-81) 4285544 • **Łomża** – POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189526 • **Pisz** – AUTOSALON EUCAR, ul. Gizewiusza 3, (0-87) 4250744 • **Suwałki** – AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 5656140 • **Zambrów** – POLMOZBYT, ul. Białostocka 10, (0-86) 716630

Szczegółowe informacje mogą Państwo otrzymać pod bezpłatnym numerem telefonu 0 800 20 500 oraz w internecie www.daewoo.com.pl



Widzisz, co chcesz

na ostatnią akcję
w poszukiwaniu miłości
do miasta kobiet
na wojnę
do gwiazd
do Casablanki
na ratunek
walczyć z Obcymi
do Hollywood
do Cannes
na dziki zachód
tam, gdzie rosną poziomki
w świat marzeń

Z telewizją cyfrową CYFRA+ czekają Cię setki filmowych przygód.
I nie tylko. Ponad 100 fascynujących kanałów cyfrowych, w tym CANAL+ w trzech
wersjach oraz TVP 1, TVP 2, POLSAT, POLSAT 2 i NASZA TV – teraz w cyfrowej
jakości dostępne na terenie całego kraju – za jedyne 55 złotych miesięcznie.

W gwiazdkowej promocji antena satelitarna gratis!

Już dziś odwiedź dystrybutora lub zadzwoń:

(22) 65 70 999



POLSKA PLATFORMA CYFROWA
CYFRA+
ŚWIAT TELEWIZJI CYFROWEJ

Ciechanowiec gościł miłośników instrumentów pasterskich

ADWENTOWY ZEW

Rekordową liczbę uczestników, bo aż prawie 90 osób, zgromadził rozegrany w minioną niedzielę w Ciechanowcu Konkurs Gry na Ludowych Instrumentach Pasterskich. Królowały na nim jak zwykle ligawki z pogranicza mazowiecko-podlaskiego. Tegoroczna impreza potwierdziła, iż ten jedyny w swoim rodzaju zwyczaj adwentowego muzykowania, charakterystyczny dla okolic Ciechanowca, przeżywa swój renesans.

MARIA KACZYŃSKA

Zaczął się 24 lata temu. Dyrektor ciechanowieckiego Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka, Kazimierz Uszyński wspomina, iż podczas zbierania eksponatów w terenie natknął się na jakimś wiejskim strychu na pół zniszczoną, zakurzoną ligawkę. Był początek lat 70. i zawodzenia ligawek nikt w okolicy Ciechanowca nie słyszał co najmniej od ćwierćwiecza. Tymczasem instrument wpadł w ręce pewnego szwedzkiego muzykologa, tropiącego najstarsze przejawy kultury muzycznej. Szwed zachwycił się sfatygowaną trąbą twierdząc, iż jest najstarszym zabytkiem muzycznym, jaki udało mu się znaleźć. Gdy opowiedziano mu, jakie zwyczaje towarzyszyły grze na ligawkach, zaczął namawiać do ich reaktywowania. Zapewniał, że w Szwecji, poprzez umiejętne podsyćanie zainteresowania, udało się ożywić w lokalnych społecznościach wiele wspaniałych, dawnych zwyczajów.

– Jego entuzjazm udzielił się nam, był dla nas wyzwaniem – wspomina K. Uszyński, obecnie wybitny muzealnik i promotor tradycji pogranicza mazowiecko-podlaskiego, wówczas walczący o podobne podejście u nas do kultury lokalnych społeczności.

W 1974 r. kierowane przez niego Muzeum Rolnictwa zorganizowało pierwszy konkurs gry na ligawkach.

W Łempicach wyciągali najładniej

76-letni Antoni Łempicki z Łempic w ciągu tych 24 lat tylko trzy razy opuścił imprezę, przeważnie z powodu obłożnej choroby. Dziś, choć nie uczestniczy już w konkursie, siedzi wśród co znaczniejszych widzów i przysłuchuje się popisom. To on pierwszy odpowiedział na apel dyrektora Uszyńskiego i zaczął wyrabiać ligawki. Zajęcie to miał we krwi, w jego rodzinie tajniki tworzenia trąb przechodziły z pokolenia na pokolenie. Jeszcze w okresie międzywojennym, kiedy w Adwencie wieczorne koncerty na ligawkach były żywym zwyczajem, w całej okolicy Łempic, zapatrywanym w instrumenty przez mężczyzn z rodu Łempickich, przyznawano palmę pierwszeństwa.

– U nas najładniej potrafili wyciągać melodię. W innych wsiach nie było takich mistrzów, niektórzy potrafili tylko rzyceć jak zarzynane byki – śmieje się pan Antoni.

W rodzinie Łempickich tradycja nigdy nie zamarła. Pan Antoni ochoczo dał upust swoim zamięłom i zaczął wyrabiać ligawki na większą skalę. Uczył też wszystkich zainteresowanych, jak „wyciągać ton”, by osiągnąć ten jedyny w swoim rodzaju efekt artystyczny: roznoszącą się na wiele kilometrów rozlewną, nieco smętną melodię, potęgowaną przez echo.

– Wszystkich nauczyłem, teraz już w każdej wsi to potrafią. Tutaj co drugi gra na ligawce, co wyszła spod mojej ręki – mówi pan Antoni.

Nam także zdradza tajniki wyrobu trąb. Najpierw trzeba wybrać odpowiedni konar, najlepiej ze stuletniej sosny. Drewno musi trochę przeschnąć na wolnym powietrzu, ale nie za długo, żeby się nie rozszło. Konar rozcina się i wydłubuje środek. Od tego, jaki chce się uzyskać efekt, zależy długość trąby i grubość ścianek.

Pan Antoni robił i dwu-, trzy-metrowe, i krótsze. Następnie skleja się wydłubany konar (można wewnątrz pociągnąć lakierem) i ścisła dodatkowo wtkami. Ligawka musi potem przez dłuższy czas „dojrzewać” aż do całkowitego wyschnięcia. W dawnych czasach, gdy ligawkarze nie stosowali kleju do sklejanego trąb, przed użyciem namaczano je w wodzie i pozostawiano, aż woda zamrażając uszczelniała spojenia. Taka oblodzona trąba dawała wyjątkowo szlachetny ton.



Grają Andrzej i Karolina Klejzerowiczowie

Gram, bo lubię

37-letni Andrzej Klejzerowicz z Ciechanowca, z zawodu kierowca, po mistrzowsku opanował zarówno wytwarzanie ligawek, jak i kunszt „otrabiania Adwentu”. Przez kilka lat pod rząd wygrywał konkurs. W minioną niedzielę wywalczył drugie miejsce. Należy do pokolenia, które nie pamięta „żywego” ligawkowego muzykowania. Po raz pierwszy dotknął ligawki, gdy miał 8 lat.

– Podczas remontu domu znalazłem na strychu trąbę nieżyjącego już wówczas ojca – wspomina.

Dziś nie wyobraża sobie życia bez ligawek. Grałby codziennie, gdyby nie powstrzymywał go szacunek do tradycji. A mówi ona, że po ligawce sięga się tylko w Adwencie. Od pierwszego dnia Adwentu, zgodnie z lokalną tradycją, koncertuje więc codziennie wieczorem po 10–15 minut. Zgodnie z tradycją, kieruje trąbą na wschód, zachód, północ i południe i dmucha ile sił w płucach. Zaczyna od najprostszego, trzydziętkowego zaśpiewu: „Bóg i-dzie, Bóg i-dzie”. Melodie mogą też być bardziej skomplikowane: „Wsta-waj-cie psu-brat-ty już czas na ro-raty”, albo: „Ad-wen-tu, ad-wen-tu czte-ry nie-dzie-le”. Czuje się wspaniale, gdy w odpowiedzi na swój zaśpiew słyszy melodię innego muzykanta. W Ciechanowcu koncertuje „na żywo” w ostatnich latach od 4 do 6 osób.

– W przeciwieństwie do innych regionów, gdzie tradycję wskrzesza

się dla turystów, z naszymi ligawkami jest inaczej – mówi pan Andrzej. – Tutaj ludzie nie grają tylko na pokaz, chociaż to konkurs w Muzeum ich zachęcił. Każdy gra, bo lubi to robić, bo jest to po prostu piękne.



Pan Antoni Łempicki, nestor ciechanowieckich ligawkarzy, ze swoim wnukiem Gniewkiem

Kaszubi i górale

W miarę rozwoju ciechanowieckiej imprezy pojawili się na niej najpierw muzycanci z Podhala, a później także z okolic kaszubskich

nami. Górale i Kaszubi obecnie czują się wśród „ligawkowców” z okolic Ciechanowca jak u siebie. Do konkursu dopuszczono też wszelkie inne instrumenty pasterskie, jak okaryny, fujarki, skrzypce żłubcoki, flety, piszczałki, rogi i kozy.

– Na tym tle nasze ligawki są wyjątkowe – uważa A. Klejzerowicz. – W innych regionach przygrywano sobie po prostu podczas pasionki, u nas ta muzyka była częścią religijnego obrzędu.

Rodzinne muzykowanie

Najbardziej frapującym aspektem renesansu ligawkowego muzykowania w rejonie Ciechanowca jest to, że pasji tej oddają się całe rodziny. Czworku z pięciorga dzieci pana Antoniego Łempickiego oraz kilkoro wnuków dorównuje dziadkowi. 8-letnia córka pana Andrzeja Klejzerowicza od kilku lat razem z ojcem bierze udział w konkursie. Na listach tegorocznych uczestników obok nazwisk większości dorosłych muzykantów znalazły się ich dzieci.

Fot. A. Zgiet



Tradycja trąbienia przechodzi na młodsze pokolenie



W konkursie wystartowała córka pana Antoniego, Teresa Ślizak z Łempic



Najstarszy zawodnik

Wieszcz w kamiennym domu

Do Petrykoz jedzie się od Warszawy na Grójec, ponad godzinę w kompletnych ciemnościach, zanim na skrzyżowaniu z boczną drogą nie zaczerwieńnią się postojowe światła samochodu, bo to będzie pilot, za którym autokar bezpiecznie dotrze na miejsce. – Petrykozy – powie przy powitaniu gospodarz dworku, Wojciech Siemion – to średnio-wieczna nazwa petry casa, czyli kamienny dom. Kamienny dom, ale serce gorące...

KRYSTYNA KONECKA

Jeszcze trzeba przebrnąć po omacku drogę ryzykując ześlizgnięcie się z kamieni w błoto. A tu z autokaru wysiadają ludzie delikatni, literaci – uczestnicy Warszawskiej Jesieni Poetów.

Ganek z kolumnkami, spadziasty dach, ciekawie urządzone wnętrza. W saloniku pod autoportretem Jacka Malczewskiego i dziesiątkami innych obrazów, słuchamy śpiewów chóralnych dzieci ze wsi Skuły, które w ten późny wieczór wraz z opiekunką i panem Wacławem z Ochotniczej Straży Pożarnej występują dla gości. Wojciech Siemion podkreśla, że niegdyś było to podstańowe źródło wiejskiej kultury. Występy w Petrykozach mają swoje uzasadnienie.

W 1826 r. ten dwór nabył sędzia Grabowski, który w roku 1832 został księciem... byłej ukołchanej Szopena, Konstancji Gładkowskiej – opowiada gospodarz dworku – Bo jak Szopen wyjechał, to już przepadło. Konstancja Gładkowska na pewno dla gości teścia występowała w tym salonie. Więc tradycja jest udokumentowana.

Mikołaj Grabowski przejął dobra petrykozkie od rodziny Janaschów. Waldemar Baraniewski i Tadeusz Jaroszewski w albumie „Polska. Dwory dworcy” (autorstwa Leszka Pękalskiego i Mirosława Wiśniewskiego, wydany przez „JuMar”), zacytowali, poczyniony podówczas przez komornika opis dworu, który „...był... drewniany, w sposób hollenderski stawiany, gontami pokryty, kominów murowanych nad dach wyprowadzonych dwa, przed gankiem kryjącym wejście główne było „pięć trzepów”, a po obu stronach ganku stały dwie „ławki ordynaryjne”.

Potem przez pół wieku dobra były w rękach rodziny Strohmerów (w 1909 r. majątek odziedziczyło 14 osób). Potem odkupili je Bagniewscy, od nich w 1917 r. – Edward hrabia Broel-Plater, który na rok odsprzedał posiadłość Marianowi Lindemu i znowu ją odkupił.

O rozpadający się po drugiej wojnie światowej dworek długo ubiegał się aktor Wojciech Siemion. Po wielu latach remontu, w 1979 r. odnowiony dwór petrykozki witał pierwszych gości.

Z wieczornego mroku wyłania się tylko oświetlony ganek, więc trzeba zaufać „ściągacz” sprzed paru lat w „Poradniku domowym”, gdzie architekt Tomasz Woyda pisał o dworku w Petrykozach: „...Za bramą wjeżdża się na duży okrągły podjazd, z którego dwór jest widoczny w całej swej

okazałości. Duża bryła krytego gontem dachu przykrywa ciężką „czapą” przysadzistą, parterowy budynek. W słońcu ściany świecą świeżą bielą...”. Kupiony przez Jadwigę i Wojciecha Siemionów „dwór prawie się rozpadł”. Po zdjęciu dachu większość ścian murowano od nowa. I jak mówi gospodyni – „trzeba było mieć dużo zapachu, samozaparcia oraz wyobraźni, by doprowadzić wszystko do końca”...

Niedawno dworek został powiększony o przybudówkę na tarasie, gdzie urządzono wygodne miejsce na przyjacielskie biesiady. To dom otwarty, nie tylko miejsce plenerów malarskich czy spotkań towarzyskich: może tu zająć każdy przejezdny. Nasza literacka, zapowiedziana wcześniej grupa, poczęstowana przez gospodarza odrobiną krzepiącego trunku, rozpełzła się natychmiast po pokojach parteru, leciwych wnętrzach piwnic i po strychu. To dom-muzeum. Setki, tysiące eksponatów, gromadzonych przez długie lata, żyją własną przeszłością i historią poprzednich właścicieli. W piwnicznych, bielonych pomieszczeniach została usytuowana kolekcja niezliczonych dzieł sztuki ludowej, rzeźb w drewnie, świątków, aniołów, diabłów, kogut-

miec pan Wojciech robi wprowadzenie:

– W końcu XIX w. ten dwór kupuje świątliwy kolonista niemiecki, niejaki pan Strohmer, który jest ojcem sadów grójeckich. Dla dzisiejszego dnia jest także ważne to, że tu, w tym domu, był pełny ekumenizm. Mianowicie: ten Niemiec miał żonę Polkę, i dwanaścioro dzieci. Sześć dziewczyn wychowywano jako Polki katoliczki, a sześciu chłopców jako Niemców ewangelików. I wszyscy żyli pod jednym dachem.

Podarowany przez poetów z Wilna chleb gospodarz łamie z dziećmi z wiejskiego chóru. I wkrótce potem wszystkich gości pakują – po 3, 4 do samochodów osobowych. Jazda trwa zaledwie minutę, w zupełnych ciemnościach, za to bez ryzyka, że piesza wędrownica zakończy się podtopieniem w błocie. W sąsiedztwie ledwie rysującej się bryły starego wiatraka wysiadamy przed niską starą chałupą: to najprawdziwsza XIX-wieczna karczma z rozpadającym się progiem.

Wewnątrz lodowaty chłód z jądrem gorąca wprost z kominka, do którego już dokłada drewno sam aktor. Odrobina światła za sprawą agregatu z zewnątrz oświetla skąpo mikrosko-



Małgorzata Duda i Wojciech Siemion grają w karczmie „Dziady”

ków, krucyfiksów, wyrobów ze słomy. Na rozległym poddaszu znalazła miejsce galeria malarstwa współczesnego. Parter, gdzie po modernizacji zmieniono trochę historyczny układ pomieszczeń, wypełniają eklektyczne zbiory antycznych i nieco młodszych mebli.

W salonie muzycznym – stare instrumenty z fortepianem pośrodku i zbiorem malarstwa polskiego. W pokoju pana Wojciecha na oparciu drewnianego łóżka trzyma się mocno prawdziwe końskie siodło. Na staroświeckim ganku od ogrodu serwują rozgrzewające piwo, a w kredensowym pokoju obok pani Jadwiga zaprasza stłoczonych gości do klusek z gulaszem. Salonik w stylu Ludwika Filipa ledwo mieści uczestników literackiego wieczoru z międzynarodowymi akcentami. Pan Wojciech z nieodłącznym uśmiechem wygląda tak samo jak na zdjęciach w albumie: z kosą w zbroju, albo – w śmiesznej czapeczce wychylony z otworu okiennego w nowej ścianie z belek. Jak pięknie musi tu być w pełnym słońcu, skoro fotografia tego właśnie dworku została wybrana na okładkę albumu.

Wiersze mówią goście obcojęzyczni. Przed wystąpieniem poety z Nie-



W piwnicznej galerii sztuki ludowej

pijną scenkę z trzema krzyżami. Nad głowami niski, belkowany sufit, pod nim dwa długie stoły, a na nich – wielkie nieba! kaszanka, kiełbasa, korniszony, chleb, smalec, ogromne czerwone jabłka i – jako żywo – siwucha.

– Te belki pamiętają prawdziwy tekst „Dziadów” Adama Mickiewicza. Jesteście przez niego zaproszeni, nie przeze mnie – mówi Wojciech Siemion, podczas kiedy obok przygotowuje się do przedstawienia aktorka, Małgorzata Duda. To wielka niespodzianka. Zaraz zobaczymy „Mały musical z duchami pana Adama”, zrealizowany na dwustulecie urodzin Wieszca w Siemionowym Teatrze Stara Prochownia w Warszawie. Za chwilę wybije północ. Pomiędzy kaszanką i chlebem ze smalcem, pierwszymi tonami muzyki i podsycającym kominkowego paleniska aktor improwizuje „monodram” o sensie swojego spektaklu.

– Przedstawienie nasze jest jak gdyby taką moją własną kłótnią o teatr Mickiewicza – mówi z przejęciem. – W Teatrze Narodowym Jerzy Grzegorzewski każe, jako reżyser, Jaskowi Peszkowi dobremu aktorowi, który gra senatora Nowosilcowa, wchodzić na scenę jako glista, czołgać się. Grzegorzewski powiada: taki człowiek to dla mnie nie ma prawa stanąć w pionie. To glista nie człowiek. Rozumiem.

Ale nie bardzo rozumiem, że tak nie dowierza słowu, że np. jednostkową tragedię pani Rawlison chce teatralnie pokazać jako wielość tej tragedii i wpuszcza sześć pań Rawlison. Po wielkiej inscenizacji „Dziadów” w warszawskiej telewizji Jan Englert tłumaczył się, że musiał ulegać językowi telewizji. A polega to na tym, że demonstruje nam niewiarę w to, że słowo może w ogóle zorganizować wyobraźnię odbiorcy. Kłóć się z tym.

Siemion podkreśla, że walczy o to, ażeby zapis poetycki Mickiewicza był czytany językiem Mickiewicza. Chciałby, żeby teatr, który zapisał nam Mickiewicz, był realizowany tak, jak by sobie życzył pan Adam.

Oglądamy widowisko z udziałem lalek i rekwizytów, a przede wszystkim – dosłownością tekstu Mickiewicza. Małgorzata Duda śpiewa Wielką Improwizację. Fascynujące.

Jest po pierwszej w nocy. Gdzieś w ciemnościach trwają jesiony – pomniki przyrody, „zielony salon”, czyli warzywnik pani Jadwigi i trzy kaskadowe stawy. Poznikły samochody, chociaż przenikliwy ziąb nie pozwala ustać na ganku. Wszystkich po kolei, po czworo, przewozi swoim samochodem sam pan Wojciech. Do dworku, na gorącą herbatę.

Fot. K. Konecka



Spotkanie z literatami w salonie

Kto się boi panny „S”?

Zawodowy kierowca, zamiast przydeptywać pedał gazu, przez kilka miesięcy pacykował ściany. Gdy nadeszły dwudziestostopniowe mrozy dali mu pędzel, kubek minii i kazali malować płot. Pół Giżycka widziało, jak niepokorny Grądzki stoi na mrozie i macha na czerwono. „Zachciało ci się chłopie wolnych związków, masz przestrzeń i mnóstwo świeżego powietrza” – szykana kierownictwa była aż nazbyt czytelną i z góry obliczona na efekt.

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Postanowił wytrwać do końca, honorowo. Dwa tygodnie zeszło, zanim uporał się z parkanem. W Sądzie Pracy wygrywał sprawę po sprawie. Malowanie płotu i siarczysty mróz prawdopodobnie już zawsze kojarzyć się będą Grądzkiemu ze smakiem zwycięstwa.

Złodzieje i nieroby

Spółka z o.o. „Łuczany” powstała w Giżycku w sierpniu 1997 roku, z myślą o przejęciu komunikacji miejskiej. Dużo było przy tym szumu, o jej założyciela Bogdanie Dynowskim i jego zagranicznym kapitale krążyły legendy. Kapitału wprawdzie do dziś nikt na oczy nie widział, ale niemiecki paszport Dynowskiego był rzeczywiście autentyczny.

Wybrano władze spółki. Prezesem został Jan Buć, ale nie jego B. Dynowski uczynił pełnomocnikiem. Względem zagranicznego szefa zaskarbił sobie Ryszard Białach, od tego czasu zwany krócej prokurentem.

Kilkanaście autobusów obsługiwało 9 linii w mieście. Ogółem „Łuczany” zatrudniały 24 osoby.

Łącznie z prezesem, prokurentem i sprzątaczką – liczy kierowca Ryszard Grądzki.

Już po miesiącu współpracy prezes Jan Buć uważał za stosowne wygłosić swoje credo. Akurat nawinęła się bardzo popularna w mieście „Gazeta Giżycka”. Czytając opublikowaną tam notatkę, pracownicy nie wierzyli własnym oczom.

Kierowcy kradną paliwo, a bilety sprzedają na lewo – prezes postanowił nazwać rzeczy po imieniu. – Ale ze mną tak łatwo nie pójdzie, nie przymknę oka na przekręty. Na szczęście, nie będzie się gdzie odwołać. W firmie nie ma żadnych związków zawodowych, ani Rady Zakładowej – perorował triumfalnie.

Jakby nam kto w mordę dał. Czytaliśmy po kilka razy i nijak inaczej nie dało się tego zrozumieć. Po prostu, wyzwał nas publicznie od złodziei, kanciarzy i nierobów – Ryszard Grądzki do dzisiaj przechowuje jeden z wrzesniowych egzemplarzy gazetki.

Uszy po sobie ruki pa szwam

Giżycko jest sporym miastem, ale jak wszystkie inne mniejsze i większe w Suwalskiem, cierpi na wysoki wskaźnik bezrobocia.

Nie było innego wyjścia, musieliśmy przecierpieć zniewagę. W końcu każdy z nas ma na utrzymaniu rodzinę. – Grądzki dostawał już od życia dużo bolesniejsze kopniaki. Gdy umarła żona, został sam z dwójką małych dzieci. Radził sobie i nikomu się nie skarżył. Ale los, jak karta w pokerze, bywa zmienny. Wreszcie spotkał taką kobietę, do której jego dzieci z miłością mówią „mamo”. Z udanego związku przyszedł na świat ich wspólny syn, Wojtuś.

Długo by opowiadać, ale przecież mieliśmy mówić o zakładzie – upomina mężczyznę.

Tak więc kręciło się wszystko po wolutku, jak to za kółkiem. Wię-

szych zatargów z szefostwem niby nie było, ale coś wisiało w powietrzu. Szczególną „aktywność” zaczął wykazywać Ryszard Białach. Wkrótce wszyscy w zakładzie, łącznie z prezesem, czuli na sobie karcący wzrok Pana Prokurenta.

Nie tylko wzrok, Białach umiał zależeć ludziom za skórę. Upodobał sobie zwłaszcza nas, kierowców. Nie było dnia bez podejrzeń o kradzież paliwa, złośliwości, jawnego wyzywania od nierobów i kanciarzy. Nie wytrzymał, kiedy wyrzucono z firmy Kazika Żdunka. Rzekomo za paliwowe szwindle. Pusty śmiech ogarnia. Wszyscy doskonale wiedzieli, kto podstawił pod jego wóz feralny kanister. Uwierzone jednak prokurentowi, kierowca z zapapraną opinią wyładował na bruku – Grądzkiemu twardej gębie, gdy wraca pamięcią do tamtych wydarzeń.

Z wolna i z ostrożna

„Solidarność” zakładali w pełnej konspiracji. Najpierw udali się po radę do Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej.

Byli faktycznie zdeterminowani. Dławił otwarcie o szykanach, podawali konkretne przykłady. Orientowałam się nieco w sytuacji panującej w „Łuczanych”, nie było powodu, by nie wierzyć pracownikom – mówi Barbara Moszyk, przewodnicząca giżyckiej MKK NSZZ „S”.

Był koniec lipca tego roku. Zebranie założycielskie postanowiono zorganizować z dala od Giżycka. Przyjechało 12 osób, jakby nie liczyć, dokładnie połowa załogi „Łuczany”.

Zostałem przewodniczącym, Andrzej Lemieszek moim zastępcą, a na skarbnika wybrano Stanisława Sulęckiego. Za kilka dni wszyscy trzej zostaliśmy zawezwani „na dywanik” do Bogdana Dynowskiego. – Grądzki twierdzi, że rozpętało się prawdziwe piekło. – Powiedziano nam wprost,

że jeżeli natychmiast nie zlikwidujemy związku, czeka nas najpierw degradacja, a potem wynocha z firmy. Nie ugięliśmy się.

Następnego dnia szef związków, Grądzki przestał być kierowcą. W nowym angażu figurował jako – konserwator ogólny. Identyfikującym „wynieś, przynieś, pozamiataj” został związkowy skarbnik, kierowca Sulęcki. Z większymi honorami potraktowano natomiast wiceprzewodniczącego A. Lemieszka, dotychczas dyspozytora. Bez pardonu obcięto mu pół etatu, a na drugą połowę tak złośliwie ułożono grafik, że chłop po miesiącu musiał „dobrowolnie” odejść z firmy. Związkowa afra zdawała się przycichać.

Udry za udry

Okazało się, że nie na długo. W końcu września rozgorzała prawdziwa wojna. Grądzki był właśnie na zwolnieniu lekarskim.

Faktycznie, gdy zajeżdżał samochód z firmy, zastali mnie na polu, przy kopaniu ziemniaków. Tłumaczyłem, że tylko nadzoruję. W końcu nie nakazał leżeć – mężczyzna twierdzi, że wyprawa prezesa Bucia z asystą na kartoflisko Grądzkich, nie była przypadkowa. – Dowiedziałem się później, że mnie szpiegowali. Przyjechali od razu, gdy dostali cynk, że wyszedłem z domu – śmieje się.

Kontrola chorego odbyła się 22 września o 12.15. Dokładnie za godzinę, z zegarkiem w ręku, przez umyślnego dostarczono Grądzkiemu zwolnienie dyscyplinarne. Nie zastanawiał się nawet przez moment. Już 24 września napisał pozew do Sądu Pracy.

Pierwsza rozprawa odbyła się 13 października. Spodziewałem się, że firma będzie używać różnych sztuczek, ale żeby tak jawnie łągać w obliczu sądu? Zrobili ze mnie łachu-

drę pierwszej wody. Na szczęście sąd zarządził drugą rozprawę – zwolniony kierowca-konserwator poczuł się znacznie pewniej, gdy zakład pozwoli zaczął wycofywać kolejne zarzuty.

Stanęło na tym, że Ryszard Grądzki ma stawić się 9 listopada do pracy. Naturalnie, na stanowisko konserwatora ogólnego.

Przyszedłem, a jakże. Za bardzo jednak moja osoba musiała kłuć w oczy, skoro od razu popędzili mnie do malowania ogrodzenia – tegie mrozy, jakie przyszyły za kilka dni dopełniły szkany.

Kazać przez osiem godzin machać pędzlem przy minus 15-20 stopniach, to już nawet nie złośliwość wobec pracownika, to zwyczajne znęcanie się nad człowiekiem – Barbara Moszyk nie owija słów w bawełnę. To, że Grądzki wycał w Sądzie Pracy niczego nie nauczyło pracodawcy. Związkowcy z „Łuczany” nie myślą się poddać. Kilka dni temu prosili mnie o kolejne spotkanie – podkreśla.

My i oni

W giżyckim Sądzie Pracy dobiega końca jeszcze jeden proces wytoczony spółce. Sprawiedliwości domaga się także Stanisław Sulęcki. Inni związkowcy, tym razem już zupełnie jawnie, przebąkują o ukróceniu niecznych praktyk prokurenta.

Z prezesem jeszcze idzie wytrzymać, on w końcu tylko podpisuje papiery – mówią pracownicy.

Na pytanie o sytuację w zakładzie, prezes Buć reaguje bardzo nerwowo.

Konflikt, jaki konflikt? – pyta. – Tylko ja mogę właściwie naświetlić stanowisko obu stron – nie daje sobie powiedzieć, że stanowisko związkowców znane jest powszechnie od dawna.

Bzdura, i tak wszystkiego nie wiecie, ja bym bardzo dużo mógł na ten temat dodać – upiera się.

Można i tak.

Siedmioro bandytów

Ciąg dalszy ze str. 7.

Bandyci załkami pobiegli do czekającego na nich w pobliżu samochodu i odjechali. Wrócili do Ciechanowca, po czym wyjechali za miasto. Tam podzielili się biżuterią. Wzięli po trochę, resztę ukryli pod drzewem. Mieli sprzedać ją później. Po kilku dniach umówili się, że pojadą do Warszawy sprzedać złoto na bazarze.

Właściciel sklepu jubilerskiego oszacował swe straty na ponad 30 tys. zł. Bandyci zrabowali biżuterię wartą ponad 29 tys. i gotówkę w kwocie 1230 zł...

Skok na stację

11 lutego br. po raz kolejny spotkali się w swojej ulubionej ciechanowieckiej knajpie. Stamtąd pojechali w pobliże stacji CPN, znajdującej się na obrzeżach Siemiatycz, przy trasie wylotowej do Białegostoku. Przez jakiś czas obserwowali stację. Potem, podobnie jak w pierwszym przypadku, Grzegorz R. przedstawił wspólnikom plan działania.

Marcin R. i Wiesław P. pojechali na stację i kupili dwa batoniki. Po informowali resztę bandytów, że nie ma klientów. Podjechali więc pod stację i założyli na głowy kominiarki. Około godz. 16.50 Maciej Ł. i Grzegorz R. wkroczyli do budynku. Ten ostatni wycelował pistolet typu „Magnum” w stronę pracownika stacji.

– To jest napad – powiedział. Złapał pracownika ręką za bark, kazał mu położyć się na podłodze. Męż-

czyzna nie stawiał oporu, powiedział, gdzie schowany jest utarg. Bandyci zabrali pieniądze. Kazali mężczyźnie leżeć na podłodze jeszcze 10 minut. Wychodząc ze stacji, urwali kabel od telefonu.

Złodzieje zrabowali 2904 zł. Liczyli na więcej, ale reszta utargu została już odkonwojowana do banku.

Policjanci z komisariatu w Siemiatyczach zabezpieczyli ślady kół, jakie pozostawił samochód bandytów. Dotarli też do świadków, którzy w dniu napadu obok CPN-u widzieli seata ibizę. W trakcie postępowania okazało się, że seatem jeździ czasami Wiesław P...

Bandyci, zawiedzeni niewielkim łupem, postanowili zaatakować ponownie. Tym razem stację paliw przy ul. Drobickiej w Ciechanowcu. 13 lutego ok. godz. 18.35 w kominiarkach na głowie wkroczyli do budynku stacji. Maciej Ł. zagroził pracownikowi bronią i uderzył go pięścią w głowę. Grzegorz R. zabrał przypiętą do jego pasa szaszetkę zawierającą pieniądze za sprzedane paliwo. Potem zabrał pieniądze znajdujące się w kasie. Wychodząc, wyrwali kabel od telefonu i kazali poszkodowanemu leżeć na podłodze przez 10 minut. Zrabowali 1147 zł.

Policja już wiedziała, że ma do czynienia z bandycką grupą działającą według podobnego schematu. Poszczególne jednostki zaczęły wymieniać się informacjami...

Ponieważ napady na stacje okazały się mało opłacalne, szajka postanowiła

obrobić jakiś sklep

w... Drohiczyne. Dlaczego właśnie tam, nie wiadomo. 25 lutego po kolejnym spotkaniu w ciechanowieckiej restauracji, późnym wieczorem, wyruszyli do tego miasta. Wybrali sklep przy ul. Sienkiewicza. Metalową „łapką” ukręcili kłódki i wyłamali drzwi. Skradli różne towary spożywcze, kosmetyki, chemię gospodarską domowego o wartości 16 tys. zł. Zabrali też kasę fiskalną, ale gdy okazało się, że w środku nie ma pieniędzy, wyrzucili ją po drodze w lesie. Znalazł ją później przypadkowy przechodzień i zadzwonił do policji.

Złodzieje zrabowane przedmioty sprzedali na stadionie X-lecia w Warszawie za 15 tys. zł, a następnie podzielili się pieniędzmi.

Zgodnie z powiedzeniem, że apetyty rosną w miarę jedzenia, w nocy z 26 na 27 lutego br. szajka z ul. Wysokiej w Siemiatyczach ukradła samochód marki Audi 100 wart 15 tys. zł. Kilka dni później jeden z bandytów z aparatu telefonicznego przy Urzędzie Miasta w Ciechanowcu zadzwonił do właściciela auta. Zażądał 3 tys. w zamian za zwrot audi. Groził, że jeśli nie otrzyma pieniędzy, samochód zostanie poćięty. W wyznaczonym przez złodziei terminie właściciel audi pojechał do Rudki. Do spotkania doszło w pobliżu... komisariatu policji. Gdy mężczyzna dał złodziejom pieniądze, Marcin R. wręczył mu jego własną wizytówkę, na której dopisano miejsce parkingowania auta. Zgodnie z

informacją, mężczyzna odnalazł audi na ul. Jagiellońskiej w Brańsku.

Z gminnej kasy

Kolejny samochód bandyci ukradli 2 marca z ulicy 11 Listopada w Siemiatyczach. Skradzionego volkswagena golf'a zamierzali wykorzystać podczas planowanego napadu na Urząd Gminy w Miedznej w woj. białoskopodlaskim. W napadzie tym uczestniczyła także Beata K. Sprawcy dwukrotnie jeździli do Miedznej. Za pierwszym razem ich plany nie powiodły się – gdy przyjechali, kasa była już zamknięta. 4 marca wyruszyli więc ponownie trzema samochodami – mercedesem, oplem i skradzionym volkswagenem. W lesie w pobliżu Miedznej przesiadli się do golf'a, którym zajechali pod Urząd Gminy. Marcin R. stanął na półpiętrze, dwaj inni bandyci weszli do pomieszczenia kasowego. Mieli rewolwer i kominiarki na twarzach. Przystawili kasjerce do głowy pistolet i wygłosili swą ulubioną formułkę: „To jest napad, dawaj pieniądze”. Nie zważając na krzyki kasjerki, zabrali ponad 3 tys. zł i odjechali. W lesie porzucili golf'a i przesiadli się do opla i mercedesa. Nie mieli jednak szczęścia. Policja zarządziła blokady dróg. Na jedną z nich trafili Beata K. i Marcin R. podróżujący mercedesem. Podczas kontroli auta policjanci w jego wnętrzu znaleźli pieniądze pochodzące z napadu i rewolwer „Magnum”. Beata K. i Marcin R. trafili do aresztu.

Nie był to jednak koniec działalności szajki. Reszta jej członków postanowiła zdobyć pieniądze na wynajęcie adwokata dla Marcina R. Ukradli więc kolejny samochód – audi 80 z ul. Berlinga w Siemiatyczach. Kradzieży dokonali tuż po wyjściu z komisariatu policji, gdzie byli wzywani na przesłuchanie – wtedy jeszcze w charakterze świadków. Okupu za skradzione audi nie zdążyli już jednak odebrać, gdyż zostali zatrzymani przez policję. Policjanci z siemiatyckiego komisariatu połączyli bowiem ze sobą szereg kradzieży i napadów, napływające z różnych policyjnych jednostek informacje zeznania się ze sobą...

W końcowym etapie postępowania sprawę przejął Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku. Nawiasem mówiąc, w trakcie postępowania okazało się, że bandyci dysponowali jedynie pistoletem typu starter, a rewolwer „Magnum”, którego używali, był niesprawny.

Najtrudniej bandytom było udowodnić napad na sklep jubilerski. Przez długi czas policjanci bowiem, pomimo usilnych starań, nie mogli natrafić na ślad zrabowanego złota. Kilka precjozów znaleziono co prawda u Beaty K. (w ten sposób złodzieje uregulowali swój dług za balangi w jej barze), ale nie wiadomo było, co stało się z resztą. Nic dziwnego – krewny Grzegorza R. z Wotomina na jego prośbę przetopił skradzione łańcuszki i pierścionki na łańcuch na szyję...

Jolanta Gadek

Zona dyplomaty

Z Grażyną Szapołowską rozmawia Andrzej Leśniewski

Z jakich powodów przed laty wybrała sobie Pani zawód aktorki?

To było dwadzieścia parę lat temu. Pan jest w jakim wieku?

Dwadzieścia sześć.

Dlaczego wybrał Pan zawód dziennikarza?

To był chyba przypadek, dziennikarstwo traktuję bardziej jako hobby. Na stałe pracuję jako prawnik w Petrochemii Płock.

W moim przypadku było to za sprawą systemu, który wtedy panował. Chciałam oderwać się od tamtej ponurej rzeczywistości i uciec w kolorowy świat aktorstwa.

I jak po latach wykonywania tego zawodu teraz go Pani ocenia?

Aktorstwo to dobry sposób zarabiania na życie. Zła strona tego zawodu to utrata zdrowia. Jest to jeden z najcięższych i jednocześnie jeden z najpiękniejszych, wydaje mi się, zawodów. Można by całą książkę napisać na temat tego, ile jest wspólnych chwil w tym zawodzie i ile rozczarowań.

A popularność?

To też ma swoje dobre i złe strony. Był taki okres, kiedy popularność przynosiła kawałek lepszego mięsa kupionego na kartki. W tej chwili popularność pozwala zarabiać aktorom duże pieniądze w reklamie.

A jeśli chodzi o stronę psychologiczną popularności. Czy popularność może być narkotykiem?

Nie wiem. Obserwuję swoich kolegów, którzy nie cierpią popularności, ale są też i tacy, którym to sprawa przyjemność. Miło jest, kiedy ludzie rozpoznają nas na ulicy, ale z drugiej strony jest to też męczące. Muszę sprzedać swój samochód, żeby nie była w nim rozpoznawana. Kiedy nim jadę, to wiem, że wszyscy na mnie patrzą, wszyscy taksówkarze wiedzą, że to właśnie ja w nim jestem.

Niedawno byłam w sklepie, w którym odbierałam swój portret w ramie i jakiś pan powiedział: „Proszę pani, czy ja mogę kupić ten portret, bo to jest Grażyna Szapołowska”, ja mówię: „Nie może pan kupić”, a on na to: „Ale ja mogę dobrze zapłacić, błagam panią, niech pani mi sprzeda”, powiedziałam: „Nie może go pan kupić, bo właśnie sama go kupiłam”, a on na to „Ale zaraz, czy to czasem nie jest pani na tym portrecie...”

Podobno została Pani również rozpoznana w Stanach na lotnisku po filmie „Krótki film o miłości” Kieślowskiego.

Tak, to było w Nowym Jorku, podszedł do mnie jakiś Amerykanin i powiedział „I love your acting Mrs. Grażyna”. Było to zaraz po pokazach filmów Kieślowskiego. W Stanach jest się gwiazdą na gorąco.

Tam właściwie co roku rodzi się nowa gwiazda, która błyszczy najwyżej dwa, trzy lata, a potem szuka się nowej, bo takie jest zapotrzebowanie rynku.

Tam gwiazda robi wszystko, żeby nie tracić na popularności. Na przykład, deklaruje się, że jest lesbijką, powoduje rozbieżności małżeństwa, rozwodzi się, albo mówi, że jest nieślubnym dzieckiem. Menedżerowie i agenci wymyślają całą biografię swojej gwiazdki po to tylko, żeby ją lepiej sprzedać. To są proste chwyt marketingu, branży, reklamy. Dla tamtejszych aktorów nie ma znaczenia, czy to jest prawda, czy nie. Czasami się zdarza jakiś mały proces za kilka milionów dolarów o sfalszowanie czyjejś biografii, ale w większości wypadków



ci aktorzy wiedzą o tym i zgadzają się na to.

Rynek amerykański zna Pani z autopsji, ponieważ tam Pani mieszka. Czy Pani próbowała swoich sił w graniu w Stanach Zjednoczonych?

Nie.

Dlaczego?

Bo jestem chyba za stara i wydaje mi się, że mam za silny akcent. Nie prosiłam nikogo, aby mnie zaangażował, nie uczestniczyłam w castingach, nie szukałam agenta dla siebie. Wydawało mi się, że nie wypada mi tego robić, bo po pierwsze jestem tam, jako żona dyplomaty i pełnię zupełnie inne funkcje, a po drugie wydaje mi się, że Europa jest mi jednak bliższa z językiem, mentalnością i kulturą. Tam, żeby zacząć robić karierę trzeba mieć osiemnaście lat i duży biust, przejść przez wielu, wielu producentów, poznać masę ludzi i być taką bardzo czynną osobą. Cieszę się ogromnie, że gram tutaj w Polsce tak wspaniałą, wielką rolę w „Panu Tadeuszu”, u tak wybitnego reżysera, jakim jest pan Andrzej Wajda. Myślałam, że moja kariera już się skończyła, właściwie czułam jakiś ból i niedosyt, bo bez mocy tworzenia, człowiek w pewien sposób umiera w naszym fachu, jak w każdym zresztą fachu artystycznym. Wydawało mi się, że będę musiała zająć się pisaniem, malowaniem, czymkolwiek, ale już nie graniem.

W filmie „Pan Tadeusz” w reżyserii Andrzeja Wajdy zagrała Pani rolę Telimeny, kiedy dowiedziała się Pani o tej propozycji i jak Pani zareagowała?

W marcu przyjechałam do Warszawy, żeby poddać się drugiej operacji kolana. Wtedy dowiedziałam się od przyjaciół, że będzie kręcony „Pan Tadeusz”. Ponieważ wiedziałam, że będę musiała mieć drugą operację i troszkę poczekać, zadzwoniłam do reżysera i zapytałam, czy już obsadził cały film. Pan Andrzej powiedział, że już raczej cały film jest obsadzony. Nie dawałam za wygraną, zadzwoniłam drugi raz i powiedziałam: ale panie Andrzeju, może będą jakieś próbne zdjęcia, może jednak coś się zdarzy.

W międzyczasie miałam operację kolana. Pan Andrzej jednak zorganizował zdjęcia próbne. Po dwóch tygodniach oczekiwania otrzymałam telefon od producenta, który poinformował mnie, że wygrałam ten przetarg. Byłam bardzo dumna i szczęśliwa. Wtedy już wiedziałam, że z moją nogą będzie wszystko dobrze. Poleciałam do Stanów i zaczęłam intensywnie uczyć się tekstów.

Jaka jest pani wizja Telimeny?

Telimeną jest ryczącą czterdziestką, sprytną, bystrą, inteligentną kobietą, czasami nieporadną, szukającą uczuć, ciepła, tak jak każda kobieta po czterdziestce. Myślę, że jest to jed-

na z najpiękniej napisanych postaci literackich. Mickiewicz znał kobiety i miał doświadczenia z kobietami starszymi, więc doskonale wiedział, co pisze.

Czy wpływała pani swoją osobowością na postać Telimeny?

Ja ją tworzę z własnej osobowości, przecież to jest moja krew, moja psychika, moje ciało, także trudno po prostu na nią wpływać. Kiedyś spytałam męża: no jaka jest właściwie ta Telimena, a on na to: Spójrz w lustro.

Czytam bez przerwy tego „Pana Tadeusza”, ale więcej mi daje o tej postaci do myślenia styl życia Mickiewicza i jego kobiety.

alkoholu, ale miała głębokie i bogate wnętrza, które wykrzykiwała śpijąc.

Ma Pani dwudziestoletnią córkę, czy ona również wykazuje tendencje w kierunku aktorstwa?

Nie. Nie wykazuje. Obecnie jest w college'u i nie ma jeszcze sprecyzowanego kierunku studiów.

Podobno pani córka wzięła razem z panią udział w „Panu Tadeuszu”, a konkretnie w scenie z polonezem.

Tak to prawda. Dla Kasi było to duże przeżycie.

Czy wróci Pani do Polski za jakiś czas?

Ostatnio również wcieliła się Pani w postać Marleny Dietrich w spektaklu w reżyserii Marty Maszaros. Proszę o tym opowiedzieć.

Ta sztuka pokazuje jak jedna kobieta stojąca u szczytu sławy wyciąga rękę do drugiej kobiety, której jest trudno zacząć karierę w Ameryce, która jest po ciężkim przeżyciu, po stracie swojego ukochanego. To jest sztuka o ich nienawiści i przyjaźni, bo one tak naprawdę się nienawidziły i uwielbiały zarazem.

W pewnym sensie konkurowały nawet ze sobą. Marlena była chłodna i potrafiła genialnie istnieć na scenie nie nie robiąc, a Edith Piaff z kolei była jej skrajnością, ponieważ była bardzo niepozorna, brzydka, z dużymi skłonnościami do

No pewnie, wszyscy wracamy, nawet Michael Jackson.

Co należy do Pani ulubionych zajęć?

Lubię, jak jestem sama, przynajmniej godzinę albo dwie dziennie słuchać muzyki, marzyć. Nie noszę dziennika telewizyjnego, bo wszyscy prowadzący mają takie serio miny, bez żadnego poczucia humoru. Oni są tak poważni, iż czasami wydaje mi się, że za chwilę wybuchnie wojna.

W Stanach jest inaczej?

Oczywiście. Spikerzy są miłsi, bardziej weseli i optymistyczni.

Podobno jednak ścigają się, który pierwszy z nich poda wiadomość o jakiejś katastrofie albo zamachu.

Możliwe, że się ścigają, ale podają to w sposób humanitarny. Naprawdę bardziej są smutni kiedy prezydent zdradza żonę, niż jak wybucha wulkan.

Jak Pani postrzega upływający czas?

Po zmarszczkach, po tym, że coraz mniej mi się chce walczyć... Do Polski przyjechałam po roku czy dwóch i obserwuję jak wszyscy gdzieś gnają, coś załatwiają, mają coraz mniej czasu dla siebie, szukają pieniędzy.

Co chciałaby Pani jeszcze zrealizować?

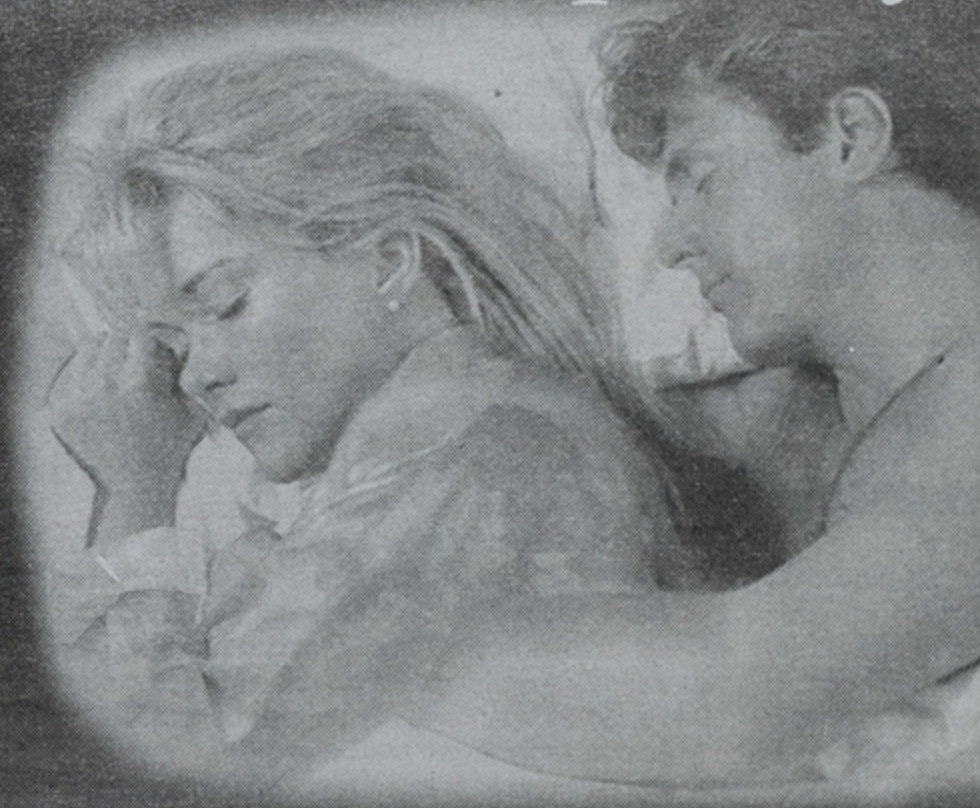
Chciałabym zamieszkać w małym miasteczku gdzieś pod Warszawą, gdzie jest rynek, stare kamieniczki, parę małych sklepików, fryzjer, gdzie się wszyscy znają. Warszawa jest bardzo anonimowa.

Niektórym to odpowiada.

No to ja chyba się starzeję. Dla mnie bardzo ważni są przyjaciele i znajomi, których się doбира i potem taka ciągłość podtrzymywania tej przyjaźni, a w moim zawodzie tego mi brakowało, bo cały czas zmieniałam ekipy filmowe, reżyserów, miasta, hotele, bagaże. Wszystko cały czas w moim życiu szybko się zmieniało.

REKLAMA

Z drzwiami GERDA dom bezpieczny i spokojny...



OFERUJEMY PAŃSTWU:

- Drzwi antywłamaniowe
- Okna antywłamaniowe w cenie zwykłych okien PCV
- Atestowane zamki systemu TYTAN
- Atestowane kłódki GERDA HSS
- Wkładki bębnowe i cylindryczne
- Zintegrowane systemy ochrony elektronicznej

spokój • estetyka • komfort

Białystok:
ZALUS (085) 651 19 94
KUPIEKS (085) 53 80 60
INTERIOR (085) 52 43 40
ZAMIS (085) 75 12 18

Olecko:
A. Kojeta (0116) 2869
Ostrołęka:
Rygielek (029) 766 85 08

Łomża:
Z.U.H. (086) 19 81 16
FABET-ŁOMZA (086) 16 62 01
Suwałki:
A&D (087) 66 52 81
AMB (087) 67 73 28

GERDA Biuro Handlowe - Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. (022) 868 32 37, fax (022) 846 61 34

GERDA

Poszkodowany kierowca musi udowodnić, że nie jest wielbłądem...

Opis pewnego wypadku

27 maja 1997 roku pan Jerzy K. z Białegostoku zakupił u autoryzowanego dealera nowiutkie, zgrabne i szybkie auto citroen saxo. Zapłacił gotówką 33 tysiące złotych, dodał pełen pakiet ubezpieczeń, autoalarm i ruszył na trasy. Już po kilku dniach eksploatacji okazało się jednak, że saxo nie sprawuje się jak powinno, ma uporczywą manię zjeżdżania w bok, zdziera opony i żre benzynę.

Po sprawdzeniu auta w autoryzowanej stacji obsługi jednoznacznie stwierdzono, że saxo zostało uszkodzone jeszcze przed sprzedażą i logicznym następstwem tegoż jest wymiana samochodu na nowy lub zwrot gotówki. Sprzedawca zaproponował więc zamianę auta na nowe, serdecznie przeprosił za kłopoty i już w sierpniu 1997 pan Jerzy K. zaczął jeździć następnym citroenem saxo.

Toyota jak czarny kot

Nowe saxo od samego początku zachowywało się jak przystoi samochodowi z klasą i właściciel powoli zapomniał o poprzednich perypetiach. Tak było do 22 lipca 1998 roku. Tym razem rolę czarnego kota przejął na siebie toyota.

Kierujący „japońcem” uderzył w prawdziwo jadący samochód, prowadzony przez Jerzego K. i spowodował znaczne szkody. Przybyli na miejsce wypadku policjanci potwierdzili całkowitą niewinność kierowcy saxo.

Uzbrojony w pełen pakiet ubezpieczeń Warty pan Jerzy K. rozpoczął, znaną dla wielu kierowców, ciernistą drogę powypadkową. Tyle, że w przypadku naszego bohatera, droga ta nie skończyła się do dziś a i ciernie są wyjątkowo duże.

Odsłona pierwsza – wycena szkód

Rzeczoznawca Warty błyskawicznie wycenił szkody, zakwalifikował do wymiany aż 20 podzespołów i przesłał tenże protokół do autoryzowanego warsztatu naprawczego Citroena w Białymstoku. Przypuszczalny koszt naprawy został wyceniony na około 20 tysięcy złotych. To spora kwota i pan Jerzy K. zaczął czynić starania o całkowite przejęcie uszkodzonego samochodu przez ubezpieczyciela. Starania te jednak nie przyniosły żadnego skutku i rzeczoznawcy Warty zakwalifikowali jednak auto do naprawy.

Korowody trwały prawie półtora miesiąca. 4 września 1998 roku pan

Jerzy K. otrzymał pismo z Warty o przyznaniu mu odszkodowania w wysokości 8 tysięcy złotych i obietnicę zrefundowania całości naprawy po przedstawieniu rachunków.

Odsłona druga – warsztat

Właściciel warsztatu rozpoczął więc naprawę saxo dopiero po wyjaśnieniu wszystkich problemów na linii: kierowca-ubezpieczyciel. Pierwsza naprawa zakończyła się 9 października br., a wystawione przez warsztat rachunki opiewały na kwotę około 12,5 tysiąca złotych.

W tym samym dniu właściciel odebrał samochód i pojechał nim bezpośrednio do stacji obsługi Citroena, aby wykonać diagnostykę.

Ocena ekspertów od diagnostyki nie wypadła przychylnie. Po badaniu komputerowym, stwierdzili oni wiele odchyśleń od norm. Pracownicy stacji zauważyli również, że kilka części zakwalifikowanych w protokole Warty do wymiany nie zostało wymienionych.

Jeszcze tego samego dnia pan Jerzy K. oddaje samochód z powrotem do warsztatu.

Odsłona trzecia – nowe uszkodzenia

Po sześciu dniach ponownego przymusowego postoju saxo, Jerzy K. otrzymuje z warsztatu pismo o wykryciu nowych uszkodzeń w jego samochodzie. Właściciel warsztatu arbitralnie rozstrzyga, że te nowe uszkodzenia nie wynikły ze szkód, opisanych w protokole Warty, a powstały w trakcie eksploatacji pojazdu.

Takie stwierdzenie jednoznacznie sugeruje, że kierowca uszkodził część przedniego zawieszenia jeszcze przed wypadkiem i obecnie chce to naprawić kosztem ubezpieczyciela.

To poważny zarzut. Tym bardziej, że nieuczciwi kierowcy stosują takie praktyki w stosunku do towarzyszów ubezpieczeniowych. Towarzystwa bronią się, chociażby praktyką wysyłania swoich rzeczoznawców do warsztatów po pierwszym rozebraniu samochodu, aby ci na miejscu określili, czy nie istnieją jakieś uszkodzenia ukryte, nie dające się ustalić w trakcie wstępnych oględzin. Do 15 października nie ma śladu w żadnych dokumentach, czy Warta taką praktykę zastosowała.

Właściciel samochodu wie jedno: oprócz zderzenia z toyotą nie miał nawet najmniejszego wypadku i nie mógł uszkodzić samochodu. Musi jednak postarać się udowodnić, że nie jest wielbłądem.

I próbuje to robić.

Odsłona czwarta – tajemnicze protokoły

10 listopada Jerzy K. wynajmuje na własny koszt rzeczoznawcę i udaje się z nim do warsztatu, aby dokonać oględzin swego samochodu. I tu spotyka ich przykra niespodzianka. Właściciel autoserwisu odmawia pokazania samochodu zarówno właścicielowi, jak i rzeczoznawcy, motywując odmowę... naprawą tegoż samochodu!

I to jest pierwsza rzecz, której w tej sprawie absolutnie nie rozumiem. Rozsierdzony właściciel auta czyni pierwsze kroki, aby skierować swoją sprawę do sądu.

Ale w końcu i panu Jerzemu K. „błyska światło w tunelu”. 2 grudnia dowiaduje się, że Warta wysłała do warsztatu naprawczego swojego rzeczoznawcę. Natychmiast spieszy do ubezpieczyciela, aby dowiedzieć się co te drugie oględziny przyniosły. Pracownik Warty pozwala mu zapoznać się z protokołem, w którym biegły napisał, że „nowe uszkodzenia w samochodzie citroen saxo mogą być związane z wypadkiem z 22 lipca 1997 roku”.

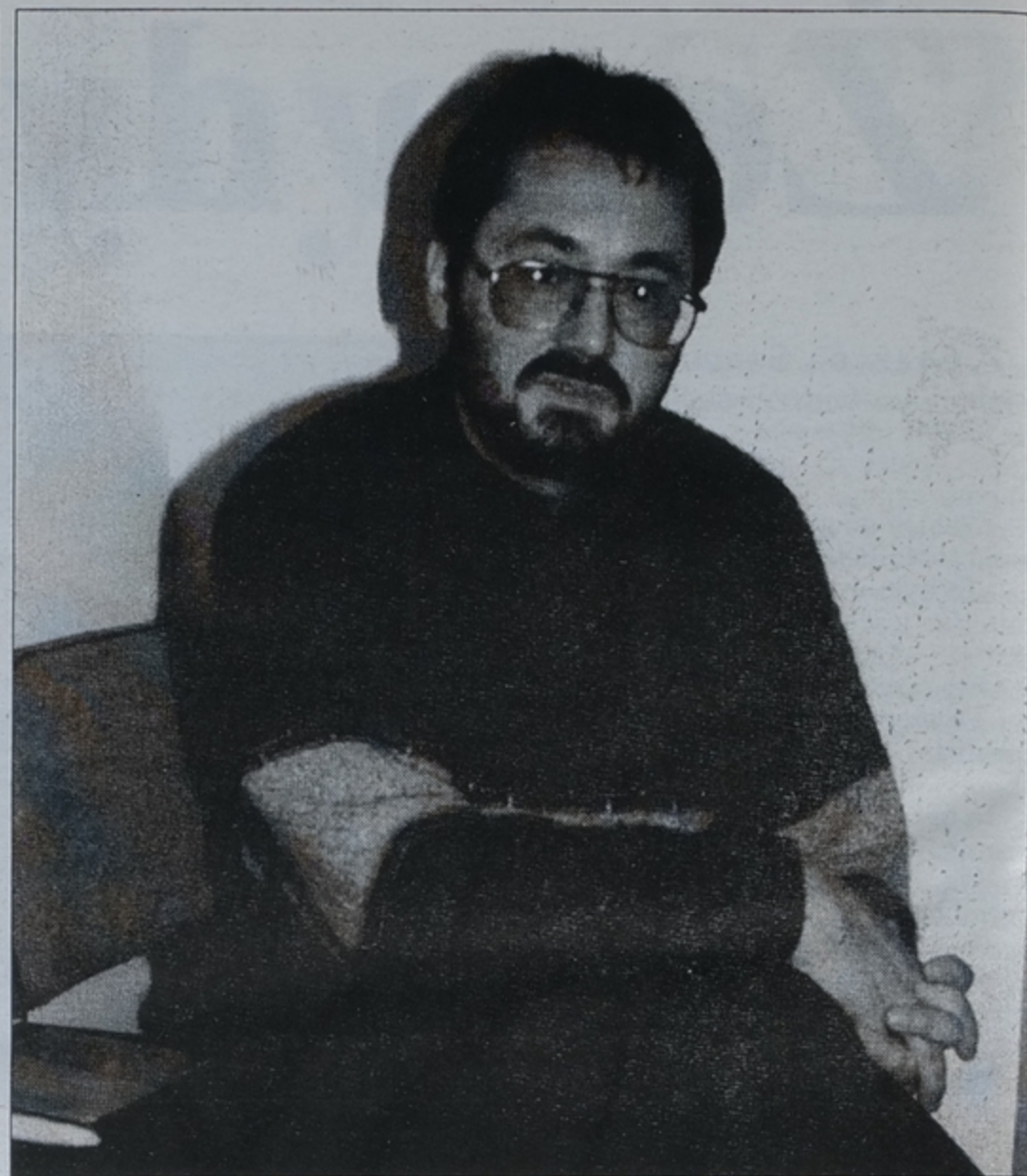
Rozpromieniony Jerzy K. grzecznie prosi o zrobienie ksero z tegoż protokołu. Spotyka się z odmową. Odmowa zostaje utrzymana, mimo interwencji u coraz wyższych władz towarzystwa ubezpieczeniowego.

I to jest absolutnie dla mnie niezrozumiała rzecz druga.

Sprawa pana Jerzego K. nie jest niestety czymś wyjątkowym w powypadkowych potyczkach w trójkacie bermudzkim: kierowcy-ubezpieczyciele-warsztaty naprawcze. Tylko w wyjątkowych przypadkach można jednoznacznie stwierdzić czyjaś winę, zaniedbanie, chęć wyłudzenia korzyści. Dziennikarz może zaledwie postawić parę niewygodnych pytań.

Ja ograniczyłem się do opisu przypadku pana Jerzego K. Zaś jedynym motywem była chęć doprowadzenia do satysfakcjonującego wszystkich zainteresowanych happy endu.

Edmund Burel



Kto pisze teksty dla Stefana Friedmana?

Satyryk z Moniek

Co dwa tygodnie na antenie „trójki” pojawia się audycja satyryczna „Korek” autorstwa Stefana Friedmana. Wśród autorów radiowych tekstów pojawia się od trzech lat nazwisko Mieczysława Kotiuka. Jak się okazuje, autor prześmiesznych rymowanych felietonów jest moniecczaniem.

„Friedmanowski” felietonista to 34-letni humanista, nauczyciel historii w monieckiej SP 1. „Współczesna” nie mogła sobie odmówić krótkiej rozmowy ze znanym wszędzie, ale nie u nas, satyrykiem.

Jak się zostaje współpracownikiem magazynu S. Friedmana mieszkając w Moniekach?

– Talent i artystyczne skłonności, ale jak pisał Janusz Kofta, „największym artystą jest przypadek”. To dzięki przyjaciółom z branży, a zwłaszcza Markowi Robaczewskiemu (świetny aktor i autor tekstów – czyta teksty M. Kotiuka) znalazłem się w „Korku”. Długo mnie namawiał do pisania tekstów satyrycznych, aż po wymuszonej premierze okazało się, że trzeba pisać dalej cyklicznie. I tak trwa to już 3 lata.

Co Pana śmieszy?

– Wszystko. Nawet w najbardziej ponurych historiach można znaleźć coś, co wywoła uśmiech. Wszystko zależy od tego, z której strony patrzemy na obiekt ewentualnej wesołości. Taka np. decyzja ministra edukacji o wynagradzaniu nauczycieli za wychowanie dzieci może być powodem czarnej rozpacz, ale może też być dowodem na poczucie humoru ministra. Czarnego humoru... A ktoś powie, że minister zrobił tani dowcip i też będzie miał rację (dodatek za wychowanie wynosi 15 zł brutto!).

Czy to szczupłość nauczycielskiej pensji zdecydowała o podjęciu pracy w „trójce”?

– Mój pech jest znacznie większy, niż Pan myśli. Honoraria w publicznym radiu można zrównać za ledwie z nauczycielskimi pensjami. Swoje felietony, wierszyki i piosenki piszę dlatego, że współpraca z legendą radiowej satyry i wspaniałym człowiekiem, jakim jest Stefan Fried-

man, bardzo mi imponuje i jest swoistą nobilitacją. Piszę, bo fakt współpracy z „trójką”, na której wychowało się moje pokolenie, napawa mnie nieklamną dumą. Piszę też z nawyku, bo współpraca z „Korkiem” trwa już aż trzy lata. I wreszcie piszę, bo lubię.

Peep show

Tak zwana scena polityczna – Czasem tak wzniosło o niej piszą – Najczęściej dzisiaj przypomina Przybytek zwany peep show

Bo niby ważne są idee i polityczne przekonania, Lecz, tak naprawdę, to się liczy, Co kto tam ma do pokazania.

Niby lewica i prawica, Prawa człowieka i ojczyzna, A w gruncie rzeczy, przede wszystkim, Perwersja, striptiz i golizna.

Ze ktoś ma wizję i programy? – To bez znaczenia, mówmy szczerze. Jedno się liczy w polityce: Kto tam najładniej się rozbierze.

Znają te prawdy politycy, To nie są dla nich prawdy nowe: Sobie ściągają gacie z wdziękiem, Innym ściągają je przez głowę.

Potem lustrują się wzajemnie W poszukiwaniu silnych wrażeń, I przekonują, ile mogą – Erotomani – gawędziarze...

O swej urody niedostatku Jeden drugiego potem wini I płynie w eter pornografia: Miliony słów o d... Maryni.

... Marynia Słucha. Co ma robić? Czasami na golasów łypnie... Już wie na kogo przy wyborach Świętą słynną d... z radością wypnie... Mieczysław Kotiuk

Komentarza do satyrycznego postrzegania rzeczywistości uprawianego przez monieckiego satyryka jak widać już wcale nie potrzeba. Kazimierz Radzajewski

CHWILA ZADUMY

Wielu konfliktom można zapobiec

Zanim naprawdę zaczniemy wychowywać, musimy mieć świadomość celu. Co chcemy osiągnąć? Gdybyśmy spojrzeli na swoje dzieciństwo, to wielu z nas musiałoby stwierdzić, że słowo „dyscyplina” kojarzy mu się z negatywnymi odczuciami. Najczęściej jest to poczucie winy i poczucie krzywdy. Kiedy problem dyscypliny zostanie właściwie zrozumiany, wychowawcy i rodzice zrezygnują z zadawania bólu, zawstydzania i zastraszania. Za rzadko opisuje się metody miłości stanowczej w taki sposób, by można się ich nauczyć na podstawie lektury i własnych sposobów urzeczywistniania pomysłu: „Stań i zastanów się” oraz „Uporaj się z problemem”.

Nauczanie małego dziecka zatrzymywania się i analizowania swojego problemu jest swego rodzaju sztuką. Gdy dziecko jest małe, wystarczy zabrać je w miejsce przez nas wybrane i powiedzieć: „Możesz stąd odejść, gdy się uspokoisz”. Jeśli malec okaże choćby najmniejszą skrucę, szepnie słowo zbliżone do przeprosin, ułatwmy dziecku każdą próbę poprawy zachowania. Jednak dziecko musi przekonać nas, że w przyszłości chce swoje sprawy załatwiać tak, aby nikogo nie krzywdzić. Gdyż celem wychowania może być nauka działania rozważnie.

„Stań tutaj i zastanów się nad tym, co zrobiłeś i dlaczego popadłeś w tarapaty. Gdy tylko to zrozumiesz, daj mi znać, wtedy przyjdę i porozmawiamy o tym. Co chciałeś zrobić? Jak inaczej mógłbyś osiągnąć swój cel? Może wymyślisz jakiś inny, lepszy sposób? Jak zamierzasz zachować się w przyszłości. Pokaż, jak to zrobisz! Zrób to teraz, tym razem prawidłowo” – oto lista zwrotów umożliwiających rozmowę prowadzącą do szczęśliwego zakończenia, gdyż wiadomo, że miłość stanowcza jest poszanowaniem dziecka, jest pozbawiona przemocy i pokazuje, że to rodzice podejmują decyzję. Tylko wtedy

dziecko może zaspokoić potrzebę, tworzącą bazę twórczego życia. Być kochanym, to znaczy żyć bezpiecznie.

Moje doświadczenie i lektury pozwalają stwierdzić, że wiele dziecięcych kłopotów wynika z napięcia, zmęczenia i z głodu.

Warto zadbać, by dziecko przed wyjściem z domu najadło się. Trzeba unikać rzeczy bardzo słodkich i mocno barwionych. Zazwyczaj dzieci po dużej dawce cukru stają się trudniejsze do opanowania i bardziej dokuczliwe.

Trzeba zaplanować zajęcia i pominąć sprawy mało istotne, aby zmniejszyć presję czasu. Aby zmniejszyć pośpiech. Kiedy rodzina jest w fazie wychowywania małego dziecka, trzeba uporządkować i uprościć swoje życie. Wtedy rodzi się szansa, żeby nie krzywdzić się wzajemnie.

Czytamy w poradniku: „Uczyńmy nasz dzień przyjemnie schematycznym, tak, aby dzieci przyzwyczaiły się do charakterystycznej rutyny. Przygotowując dzieci do szkoły czy przedszkola, poprośmy je, aby ubrały się same, zanim siądą do śniadania. Unikniemy w ten sposób utarczek i straty czasu związanej z ubraniem, bowiem głodne dzieci ubierają się szybko, bez wybrzydzenia. (Naklanianie dzieci do zjedzenia solidnego śniadania jest proste – daj im słabą herbatę poprzedniego dnia wieczorem; obudzą się z wilczym apetytem!).

Uczyńmy czas spędzany w domu radosnym i szczęśliwym. Starajmy się wykonywać codzienne obowiązki w dobrym nastroju, przy lekkiej muzyce. Zrezygnujmy z utrzymania domu w stanie idealnym. Potraktujmy niektóre rzeczy z przybrudzeniem oka. Dzieci mamy na pełen etat tylko przez pięć lat, na pół etatu przez kolejnych dziesięć, więc dlaczego nie cieszyć się tym wspólnym czasem?”

Wiemy, że małe dzieci bywają niespokojne, ponieważ mają za mało ruchu, a przecież wyhasane dziecko jest bardziej skłonne do współdziałania.

Jerzy Binkowski
psycholog

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

BIOGRAN B

Po kuracji penicyliną, ampiciliną, debecyliną, erytromycyną, neomycyną, sefrilem i syntarpenem powinniśmy przyjmować Biogran B. Jest to granulat ziołowy, składający się z liści melisy i mięty, kwiatów nagietka, kłaczy wężownika, ziela krwawnika, ziela dziurawca, ziela nawłoci, ziela mniszka lekarskiego, ziela skrzypu i owoców czarnego bzu.

Częstym efektem ubocznym zażywania antybiotyków jest gwałtowny rozwój chorobotwórczych grzybów, zwłaszcza drożdżaków. Składnikami granulatu, które mogą hamować ich rozwój, są liście melisy, kwiaty nagietka i kłacza WĘŻOWNIKA (na rysunku). Garbniki, występujące w kłacu wężownika, powodują obkurczanie się nadmiernie rozpułchnionej błony śluzowej jelit, przez co hamują drobne krwawienia, powstaje w wyniku działania toksyn bakteryjnych. Działanie regenerujące na błonę przewodu pokarmowe-

go wykazują też karoteny kwiatów nagietka w połączeniu z krzemem ziela skrzypu. Procesy biotransformacji w antybiotyków zachodzą w wątrobie. Dlatego w składzie Biogranu B znajdziemy zioła o wyraźnym działaniu żółciotwórczym: liście mięty, liście melisy, ziele mniszka, kwiaty nagietka. Rozłożone antybiotyki organizm wydalą z żółcią (skąd trafiają do kału) i moczem. Stąd w granulacie obecność ziół diuretycznych, takich, jak



ziele mniszka, ziele nawłoci i ziele skrzypu. Owoce czarnego bzu, obok kwiatów nagietka i ziela krwawnika, łagodzą uporczywe odczyny alergiczne.

RDEST WĘŻOWNIK występuje w arktycznych i umiarkowanych rejonach Eurazji i na Alasce. Na południu rośnie tylko w Alpach. U nas spotkać go można w miejscach podmokłych, na torfowiskach i wilgotnych polanach lasów liściastych. Jest to bylina o wężowato powyginałych kłaczach, z których pną się ku górze ponad 1-metrowe łodygi. Liście ma duże, lancetowate, spodem szarawe, osadzone na ogonkach dłuższych niż sama blaszka liściowa. Kwiaty są drobne, białoróżowe, zebrane w długie, kłosowate kwiatostany. Dawniej kłaczy wężownika używano do garbowania skór, zwłaszcza że barwiły je na piękny czerwono-złocisty kolor. Na Syberii i na Alasce młode liście tej rośliny jada się podobnie jak szpinak.

Leng.

KOSMETYCZKA RADZI

Piękne plecy i dekolt

Współczesna moda lansuje odsłonięte plecy i dekolt, szczególnie na sylwestrowe i karnawałowe bale. Jednak, by pozwolić sobie na duże wycięcia w sukienkach, trzeba wcześniej zadbać o poprawienie wyglądu skóry w tych miejscach.

Dziewczęta i panie młode mają często na dekolcie łojotok, a na plecach nawet objawy trądziku pospolitego. Z reguły najwięcej wyprysków pojawia się zimą. Taką skórę trzeba pielęgnować podobnie jak cerę twarzy: oczyszczać przynajmniej raz na 2 miesiące w gabinecie kosmetycznym, codziennie stosować kosmetyki przeznaczone do cery trądzikowej, a przy bardzo dużych zmianach zasięgnąć porady dermatologa. Małe usterki pleców i dekoltu, np. czerwone przebarwienia po niełicznych wypryskach, można zatuszować korektorami do skóry. Przy dużych zmianach skórnych lepiej zrezygnować z wydekoltowanych sukni.

Najładniejszą skórę w tych miejscach mają z reguły panie w wieku 25-30 lat. Nie zaszkodzi jednak poprawić jej kondycji maseczkami i kremami nawilżająco-ujędrniającymi (takimi samymi jak do skóry twarzy i szyi).

Skóra pań starszych jest często wysuszona, mało elastyczna. Dlatego dekolt, plecy, ramiona, szyję warto poddać kilkudniowej kuracji ujędrniającej. Godne polecenia są kosmetyki w ampułkach o działaniu ujędrniająco-nawilżającym (do kupienia w drogeriach i aptekach). Ampułkę rozgniatą się, a zawartość rozprowadza rano i wieczorem na skórze. Wchłanianie preparatu trwa kilka minut. Ze względu na szybki i widoczny efekt działania, ampułki są doskonałym sposobem na poprawienie stanu skóry przed wielkim wyjściem. Kurację najlepiej powtarzać co 2-5 tygodni w zależności od kondycji skóry.

MONIKA

NA TALERZU

Bigos na słodko

Ten oryginalny bigos jest specjalnością pani Danuty Guzowskiej, która pracuje w spółce Kresy B.O., wydającej „Gazetę Współczesną”.

Najpierw 1 kg kapusty kiszzonej płuczemy z nadmiaru soku i gotujemy z kością wołową przez pół godziny. Od razu też wlewamy 1/2 szklanki czerwonego słodkiego wina. Jeżeli wina nie mamy, mogą być 3 łyżki dżemu wiśniowego albo sliwkowego. W tym czasie, kiedy kapusta gotuje się, należy zrumienić na oliwie 2 posiekane cebule i dodać do kapusty. Wrzucamy też do garnka ziele angielskie, liść laurowy, vegetę, odrobinę kminku, rodzynki (1 torebkę) i parę umytych gruszek suszonych albo 5-6 sliwek suszonych. Na oliwie podduszamy 4-5 drobno pokrojonych pieczarek, które też dodajemy do kapusty.

Kolejną czynnością będzie pokrajanie i podsmażenie 40 dag kiełbasy (pani Danusia preferuje toruńską, ale może być np. zwyczajną). Zrumienioną kiełbasę też wrzucamy do garnka z kapustą. Bigos powinien gotować się ogółem półtorej godziny. Na koniec dodajemy 1 małą puszkę koncentratu pomidorowego, 1 łyżkę cukru i odrobinę soli – tylko do smaku.

EWA

MODA

Mężczyzna zmiennym jest

Zmieniają się pory roku, zmienia się pogoda, więc i zmienia się nasz sposób ubierania. Jednak wcale nie musi to być tak, że jak już mamy zimę, to codziennie nakładamy ten sam płaszcz, czy ten sam wełniany sweater. Wręcz przeciwnie. Zima jest okazją do sięgnięcia po całe mnóstwo różnych ubrań, do wykorzystania wielu trendów w aktualnej modzie, i to zarówno damskiej, jak i męskiej.

Moda męska to, oczywiście, nie tylko garnitury i długie, proste płaszcze. Panowie mogą wykorzystywać wiele możliwości, w zależności od typu swojej urody, upodobań czy nawet charakteru wykonywanych zajęć.

W tym sezonie jesienno-zimowym projektanci mody lansują cztery główne typy modnego mężczyzny. Pierwszy z nich to tzw. mężczyzna miejski. Jest to propozycja dla panów, pracujących w różnego typu urzędach i biurach, dla biznesmenów, wykładowców i wszystkich osób, które muszą w pracy wyglądać elegancko. Styl ten stawia na elegancję klasyczną. Promuje się więc głównie garnitury. Przy czym, za najmodniejsze uważane są te w cieniutkie paski typu tenis. No, si się też jednak zarówno garnitury gładkie, jak i w cienką kratkę, a najczęściej łączą się jednolitą, np. żółtą marynarkę ze spodniami w np. żółto-

Dziurki w marynarkach powinny być ręcznie obrabiane i nie ma mowy o żadnych atrapach dziurek w rękawach (mają się naprawdę odpinać).

W stylu klasycznego „mężczyzny miejskiego” dominują tkaniny naturalne: wełny czesankowe, czasami uszlachetniane stretchem. Za najbardziej eleganckie tkaniny ubranio-

we uważane są raczej te ciemne: granat i kasztanowy brąz.

Drugim lansowanym w tym sezonie stylem mody męskiej jest tzw. workwear. Tłumacząc na język polski, kierunek ten można najkrócej scharakteryzować jako „roboczy”, czyli: trochę artysta, trochę farmer. W trendzie tym mieszczą się quasi robocze ubrania w wydaniu artystycznej cyganerii: wielka różnorodność wszelkiego rodzaju kurtek, luźnych spodni (w tym oczywiście jeansów) i kamizelek z przeogromną ilością kieszeni. Wszystkie luźne i swobodne, nie krępujące ruchów. Spodnie podtrzymywane szelkami lub wręcz na szelkach, jak klasyczne farmerki. Duże sweter robione na drutach, najlepiej o dwa-trzy numery za duże.

Dopuszczalne są wszystkie rodzaje tkanin wełnianych, z tym, że im prymitywniej, tym lepiej. Ma to wyglądać jak utkane w domowym warsztacie tkackim. Poza tym w stylu „roboczym” lansuje się tweed, sztruks i zamiesz oraz różnorodne dodatki: kościane guziki, napy i suwaki w dużych ilościach. Dobrze wyglądają też zamotane wokół szyi szale i miękkie szoferskie czapki. Przy tego rodzaju strojach najlepiej wyglądają wszelkie odcienie brązu, miodu i ceglastej, przybrudzonej czerwieni.

Wydawałoby się, że elegancki styl „miejski” i luzacki styl „roboczy”, to propozycje dla dwóch zupełnie różnych mężczyzn. Ale, z drugiej strony, czy elegancki w pracy mężczyzna nie może sobie w domu lub na rodzinnym spacerze pozwolić na trochę luzu, odpuścić od garnituru i choć na parę godzin przeobrazić się w „artystę-luzaka”? Oczywiście, że tak.

Za tydzień przedstawimy dwa kolejne trendy męskiej mody, proponowane w tym sezonie jesienno-zimowym.

DONA

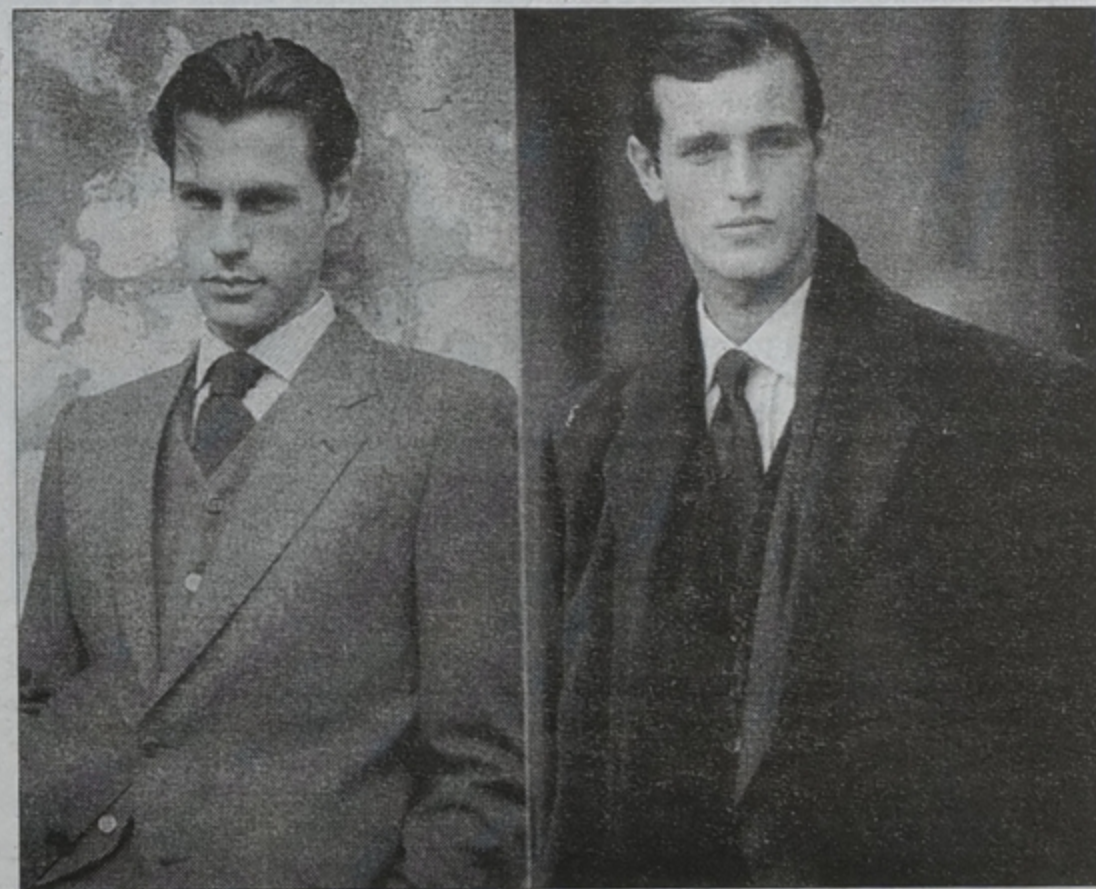


czarną, drobną kratkę.

Jeżeli chodzi o marynarki, to zauważal-

ny jest wyraźny powrót do lat 70-tych. Ich linia jest zdecydowanie szczuplejsza i bliższa ciału, niż jeszcze kilka lat temu. Spodnie zaś są proste i również dość wąskie, ale obowiązkowo zaprasowane na kant.

Mężczyźni lubujący się w tradycji mogą nosić do biura białe koszule, ale nie zaszkodzi zaszaleć szerszym (na 10 cm) krawatem. Krój kołnierzyka jest w zasadzie dowolny, choć na topie są raczej duże kołnierze z wydłużonymi, ściętymi rogami.



HOROSKOP

STRZELEC 23 XI-22 XII

Tak się pozmienia, że w końcu trzeba będzie pomyśleć o rzeczach zasadniczych. Uzbiorz się w cierpliwość w obliczu zbyt mało wyjaśnionych spraw. Sukcesy mogą dotyczyć zwłaszcza sfery duchowej. Dokonasz błyskawicznych rozliczeń i w miarę spokojnie porozmawiasz z osobą spod znaku Panny. Nad kaprysem przeważą poczucie obowiązku.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Powstrzymasz się przed zrobieniem nie do końca przemyślanego kroku. Opadną emocje i pojawiają się nowe perspektywy. Poczujesz, że naprawdę przysiadła się odrobina pokory. Twoje upadki cały czas mieszczą się w granicach normy. Nikt nie może powiedzieć, że nie potrafisz wyciągać wniosków.

WODNIK 21 I-19 II

Różne są drogi, ale Ty wyjątkowo nie lubisz prostych rozwiązań. Ktoś spod znaku Bliźniąt pomoże odbudować wiarę w ludzi. Będziesz uważnym obserwatorem i solidnie przygotowujesz się do ciężkiej pracy. Nie bądź tylko zbyt ostrożny. Wykorzystaj wszystkie nadchodzące okazje. Koniec oczekiwania w sprawach finansowych, nareszcie większe pieniądze!

RYBY 20 II-20 III

Atrakcyjne, krótkie wyjazdy. Tyko czy na pewno masz tyle wolnego czasu? Intensywne rozmyślanie zamienia się w działanie. Duży skok w sprawach rodzinnych. Prawdopodobnie będziesz mógł skorzystać z zaległych, wolnych dni. W interesach wzmocnisz swoją pozycję i poczujesz się bezpiecznie.

BARAN 21 III-20 IV

Jesteś ambitny, a przy tym potrafisz realnie patrzeć na wiele spraw. Nadchodzące dni sprzyjają kontaktom z otoczeniem. Nie zapomnij, że nie tylko Ty możesz mieć problemy. Warto uważnie posłuchać słów Raka. Śmiało idąc do przodu, masz szansę na prawdziwy sukces. Materialne sprawy nie będą problemem.

BYK 21 IV-21 V

Jakieś ważne, a do tego intensywnie poszukiwania, mogą być okazją do odnowienia starych znajomości. Masz okazję, by pokazać się z jak najlepszej strony. Wreszcie docenisz zespolową pracę. Powodzenie u sympatycznego Lwa sprawi, że w końcu poznasz swoją wartość. Jasno określisz zawodowe cele. Niewykluczone, że w zdużeniu wprawisz swoich współpracowników.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Pomyślny los może sprzyjać nie tylko finansowym przedsięwzięciom. Nadchodzi dobry czas, by w końcu naprawdę pomyśleć o sobie. Sporo spraw natury urzędowej. Na szczęście uporasz się z nimi w miarę szybko. Ktoś Cię popycha do awansu. Cemu nie?

RAK 23 VI-22 VII

Dokładnie sprawdź, komu powierzasz swoje pieniądze. Możesz podjąć ciekawą, a zarazem czasochłonną współpracę. Im bardziej otworzysz się na nowych ludzi, tym szybciej osiągniesz zamierzone zmiany. Bądź uparty, zwłaszcza w kontaktach z wysoko postawionym Bykiem.

LEW 23 VII-23 VIII

Niestety, w przedsięwzięciach okresie masz zazwyczaj więcej pracy. Uzbiorzony w cierpliwość, jakoś sprostaż różnym zadaniom. Rodzina doda Ci sił i dobrze wpłynie na Twoje samopoczucie. Będziesz uważał na jezdni, unikniesz większej kłótni i pokażesz bliskiej osobie, że jesteś romantykiem. Całkiem nieźle.

PANNA 24 VIII-23 IX

Zmobilizujesz się na tyle, że umocnisz już trochę nadwątloną przyjaźń. Nie warto skąpić środków na długofalowe inwestycje. Jeszcze nie wiadomo, czym się wkrótce zajmiesz. Unikaj nagłych zmian, ale cały czas posuwaj się do przodu. Złe samopoczucie może być związane z niesprzyającą pogodą.

WAGA 24 IX-23 X

Pod wieloma względami rozpoczynasz zupełnie nowy okres. Doświadczenie i zamknięcie jednych spraw, będzie wiązać się z rozpoczęciem innych. Teraz masz małą przerwę. Nikogo chyba nie dziwi, że pakujesz walizki. Po tak niezwykle wyczerpującym wysiłku, masz przecież prawo do relaksu.

SKORPION 24 X-22 XI

Zrobisz wiele, by osiągnąć to, co naprawdę Cię interesuje. Swoje plany zakreszisz z rozmachem, równocześnie biorąc pod uwagę pewien margines błędów. Postawisz na pomysłowość, a przede wszystkim zaczniesz się częściej uśmiechać. Sprawdzi się, że lubisz być dominującą osobą.

SIEĆ Z ZAKUPAMI

Gorączka przedświątecznych zakupów niejednego potrafi doprowadzić do prawdziwej gorączki. Tłok w sklepach, pośpiech, pani w żółtym berecie, zabierająca sprzed nosa ostatni egzemplarz upatrzonego dwa tygodnie temu prezentu, pan w skórzanej kurtce podejrzenie zerkający na nasz portfel...

SEBASTIAN MICHAŁOWSKI

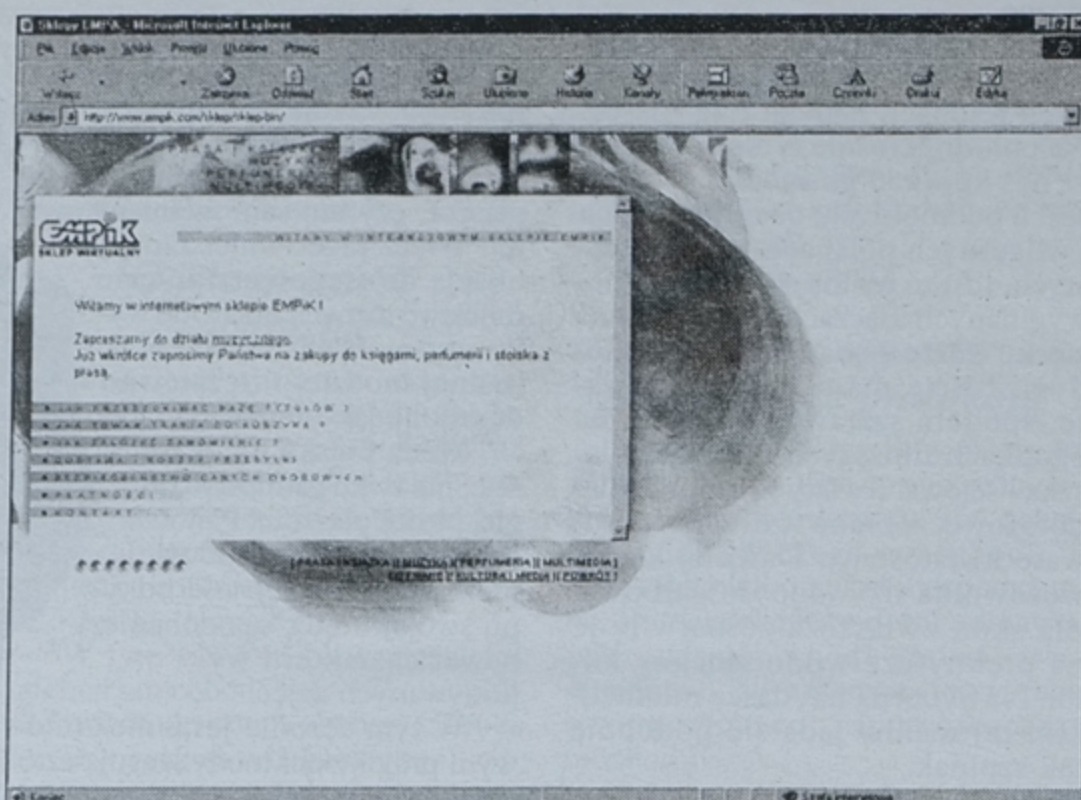
Można tego uniknąć, robiąc zakupy w Internecie. Siedząc w fotelu, popijamy kawę i za pomocą kilku kliknięć myszki wybieramy prezenty, które lądują w wirtualnym koszyku. Po wysłaniu formularza zamówienia, za kilka – kilkanaście dni towar trafią do domu.

Wirtualnych sklepów w Polsce jest kilkaset. Większość jest nimi jednak tylko z nazwy. Towar można obejrzeć, zapoznać się z cenami, ale żeby go kupić, trzeba wybrać się do „normalnego” sklepu np. we Wrocławiu. W najlepszym wypadku – złożyć zamówienie telefonicznie lub faksem.

Komputery, porcelana i bielizna erotyczna

Najmniej problemów będą miały osoby, które zamierzają via Internet kupić prezent dla maniaaka komputerowego lub fana muzyki. Sklepów z komputerami, drukarkami, akcesoriami i częściami komputerowymi, programami i grami jest – co zrozumiałe – najwięcej. Ze znalezieniem ich nie ma problemu – firmy z tej branży w ogłoszeniach prasowych zawsze podają adres swojej strony.

Równie dużo jest sklepów muzycznych. Wytwórnia Music Corner (www.musiccorner.dnd.com.pl) oprócz wydawanych płyt i kaset, ma bardzo wiele, także rzadkich tytułów w dystrybucji – w sumie 27 tys. Jeśli temu wierzyć, jest to najbogatszy wybór ze wszystkich polskich internetowych sklepów muzycznych. Odnalezienie danego wykonawcy lub tytułu płyty jest bardzo łatwe dzięki wyszukiwarce, ale jeśli ta liczba przeraża, proszę bardzo – witryna EMPiK-u (www.empiik.com). Na razie dostępne są tylko płyty i kasety, ale będzie można kupić to, co jest we wszystkich salonach: książki, prasę i perfumy.



Obdarowywany nie tylko słucha muzyki, ale i gra? Pod adresem www.fraza.com.pl znajduje się bogata oferta instrumentów i sprzętu elektronicznego, e-mailowe kursy nauki na gitarze, klawiszach i pianinie, giełda instrumentów, księgarnia.

Mąż uwielbia samochodowe gadżety? Pod adresem www.automarket.com.pl jest niemal wszystko: gąbki, skrobaczki do szyb, kosmetyki i chemia samochodowa, farby w sprayu, itp. Sklep motoryzacyjny „Tuning” (tuning.il.com.pl) udowadnia, że kupując w nim samochodowy radiodtwarzacz można zaoszczędzić do 150 zł. Spoilery – tańsze o 10 proc. Imponująca jest tu baza dobrej jakości zdjęć samochodów, która obejmuje też nawet fotografie oferowanych tłumików.

Model do sklejania dla syna, a lalkę – dla córki? Sklep modelarski „Martola” (free.polbox.pl/m/martola) oferuje metalowy model (jedyne w Polsce) samochodu Caterham SuperSeven Bdr Cycle Tender Special za skromne 950 zł. Witryna mało czytelna, ale wybór – powalający. Lalkę Barbie albo Steffi, klocki Lego i Duplo, puzzle, przewodniki i atlasy, a także sprzęt RTV i komputery można kupić pod adresem www.market2000.pl.

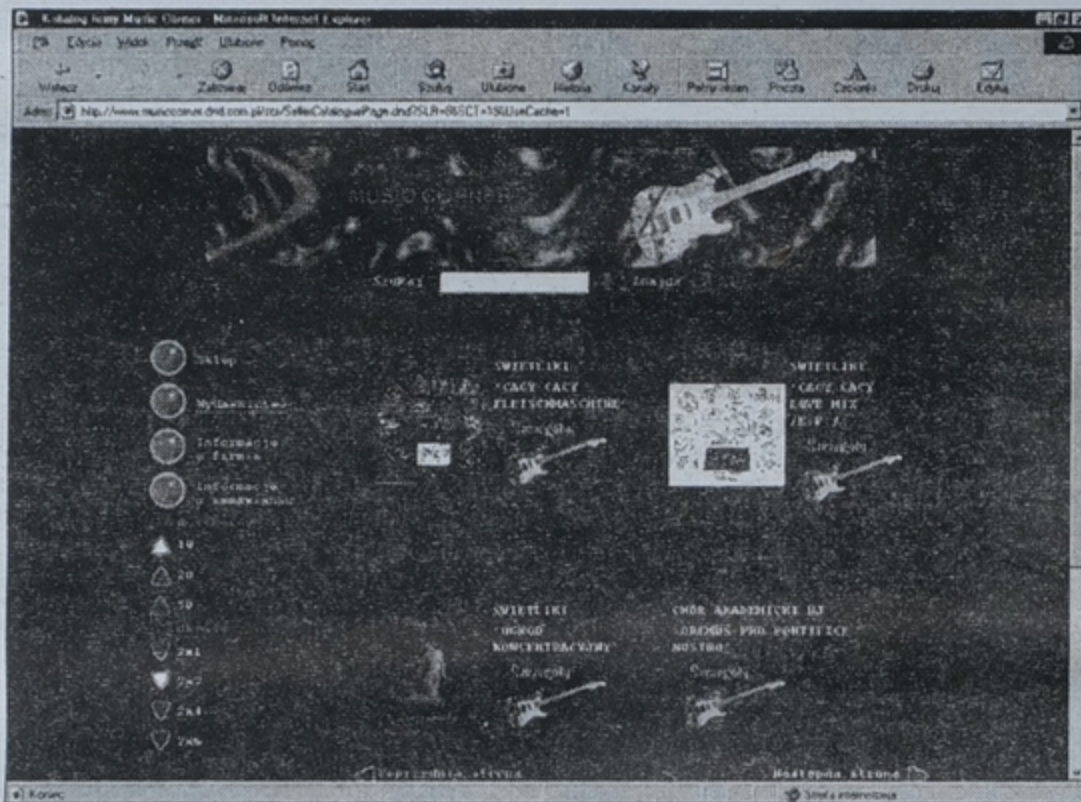
Nareszcie coś dla żony? Firmowe noże Gerlach możemy obejrzeć, ale ich nie kupimy. Jednak pod adresem www.norpen.com.pl można zamówić porcelanę, szkło, ceramikę, sztuczną z rączką plastikową albo porcelanową, noże profesjonalne (!), garnki włoskie albo polskie. Porcelanę można wybierać według wzoru, fasonu lub producenta, ale kupno odbywa się w ciemno, gdyż zdjęć nie

pomocy klucza, generowanego na nowo dla każdej transakcji. Co ciekawe – można tu kupować na raty.

Nowy telewizor już jest, więc może butelkę wina na świąteczny stół? Na razie tylko mozelskie, węgierskie, greckie, włoskie i hiszpańskie, ale pojawiają się też francuskie i z Południowej Afryki zamówić możemy pod adresem www.pcenter.com.pl. Dzięki bardzo ładnej witrynie można też dowiedzieć się, jak otwierać butelkę wina, w jakiej temperaturze i do jakich potraw należy je podawać, itp.

Wirtualne bezpieczeństwo

Kupując coś w sieci, nie wiemy do końca, co kupujemy. To, co w wirtualnym sklepie wyglądało zachęca-



ma. Miejsce kobiety nie jest jednak jedynie w kuchni. Sklep „Wirtualna bielizna” (www.bielizna.remo.com) oferuje bieliznę damską, również dla pań puszystych, i także erotyczną, rajstopy, pończochy, koszulki nocne, itp. wykonane z bawełny i koronek, ale i z lateksu, lacy i... skóry.

Przed świętami lubimy kupować nowy sprzęt RTV lub AGD. Bogatsza niż w wielu specjalistycznych sklepach oferta telewizorów, magnetowidów, sprzętu AGD i drobnego – elektronicznego, a także samochodowego sprzętu audio znajduje się pod adresem www.krokodyl.pl. Jest to jeden z niewielu sklepów, który zachęca do płatności za pomocą karty kredytowej, uspokajając, że dane są zaszyfrowane przy

jako, w rzeczywistości może okazać się zwykłym bublek.

Nie jest to jedyne niebezpieczeństwo, czyhające na nasze – zupełnie niewirtualne – pieniądze. Udało się nam znaleźć poza zasięgiem kieszonkowców, ale numer karty kredytowej może stać się obiektem zainteresowania hackerów. Znajac dane personalne i numer, elektroniczny przestępca może poczynić takie spustoszenia w budżecie, o jakich „zwykłym” złodziejom się nie śniło. Co prawda, numer przesyłany jest w postaci zaszyfrowanej, ale skoro Pentagon nie jest bezpieczny... Może też być tak, że strona WWW stworzona została przez dwojga przestępców lub wprost – oszustów. Podawanie numeru karty kredytowej „tylko w celu weryfikacji wieku”

jest bardzo częste w przypadku – mamiących bezpłatnym dostępem przez np. tydzień – stron z roznegliżowanymi paniami. Serwery z takimi obrazkami są zaś obserwowane przez złodziei numerów kart kredytowych.

W przypadku Polski stanowi to jednak – przynajmniej na razie – niewielkie niebezpieczeństwo. Sklepów, preferujących dokonywanie płatności na drodze elektronicznej za pomocą karty kredytowej jest bowiem niewiele. Niektóre z aprobujących karty kredytowe, ostrzegają zaś, aby nie wysłać numeru karty e-mailem, a – faksem. Najbardziej rozpowszechniona jest metoda zapłaty za zaliczeniem pocztowym. Płacimy listonoszowi lub przedstawicielowi firmy kurierskiej (najczęściej jest to Servisio) przy odbiorze przesyłki. Kosztami dostarczenia towaru najczęściej obciążany jest jednak kupujący. Niektóre firmy przy większych zamówieniach żądają wcześniejszej wpłaty na konto.

Taniej na ekranie

Internetowi sklepikarze mogą pozwolić sobie na niższe marże z kilku powodów. Nie płacą ani czynszu za lokal, ani sprzedawcom, obsługującym klientów, nie utrzymują powierzchni magazynowej. Zdaniem Olafa Gajla, wiceprezesa Polska OnLine, uruchomienie wirtualnego sklepu nie jest jednak małą inwestycją. Aby faktycznie zasłużył on na swoje miano, trzeba wyłożyć około 350 tys. zł, a na zwrot inwestycji – czekać co najmniej kilka lat. Obroty nie są bowiem duże. Dostęp do Internetu w Polsce ciągle jest utrudniony, a ceny połączeń z siecią na tyle wysokie, że całkowicie mogą zniwelować różnicę między ceną „wirtualną”, a tą w sklepie. A gdy dodać do niej jeszcze koszty przesyłki... Mimo częstych promocji, polegających np. na dołączeniu do kupionego towaru jakiegoś drobiazgu, może okazać się, że taniej jest w sklepie z namacalną ladą i żywym sprzedawcą.

Sytuacja przypomina nieco błędne koło. Ceny mogłyby być niższe, gdyby do internetowych sklepów miały dostęp osoby, mieszkające na prowincji, które „nakreślałyby” obroty. Oferta wirtualnych witryn jest bowiem o wiele bogatsza niż sklepów w małych miasteczkach. Tam dostęp do sieci jest jednak jeszcze trudniejszy, by nie rzec – prawie niemożliwy. Zanim to się zmieni, upłynie jeszcze sporo lat. Podobnie jak w przypadku, gdy internetowe zakupy staną się w Polsce tak popularne jak w USA.

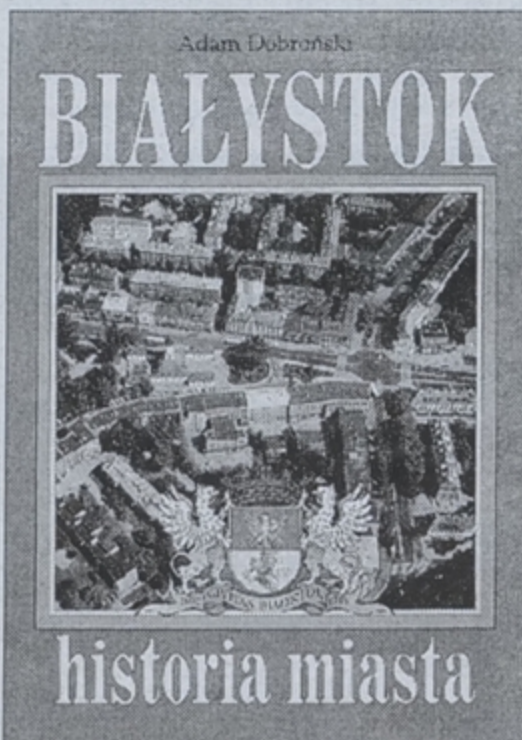
W sobotę – uroczysta promocja

Pierwsza monografia od 65 lat

Zarząd Miasta Białegostoku II kadencji podjął trud edytorski, dzięki któremu została zapewniona dotkliwa luka w historiografii grodu nad Białką: właśnie ukazuje się bardzo oryginalna książka autorstwa Adama Dobrońskiego pt. „Białystok – historia miasta”.

Ranga tej publikacji jest nie do przecenienia: to pierwsza monografia od 65 lat, czyli od czasu kiedy w 1933 r. Magistrat wydał monografię Henryka Mościckiego pt. „Białystok. Zarys historyczny”. Pozostając przy datach warto zauważyć, że za kilka tygodni – 1 lutego 1999 r. przypada 250. rocznica otrzymania przez Białystok od króla Augusta III praw miejskich magdeburskich. Pojawienie się na krótko przed ową rocznicą nowej monografii jest najlepszym z możliwych sposobów uhonorowania przez władze miasta okrągłego jubileuszu, związanego z tym ważnym przywilejem.

Nazwisko autora książki „Białystok – historia miasta” jest nieprzypadkowe: prof. Adam Dobroński został wyłoniony w drodze konkur-



su na opracowanie zarysu historycznego miasta, ogłoszonego w roku 1997. „...zgodziłem się chyba nieco lekomyślnie na znaczne przyspieszenie terminu złożenia maszynopisu – sumituję się autor we wstępie. – W tej sytuacji nie można nawet było ma-

żyć o uzupełniających badaniach, zwłaszcza zaś wyjazdach do archiwów pozostających poza wschodnią granicą III Rzeczypospolitej. Ratunkiem okazały się konsultacje w gronie kolegów historyków, porady bardzo wielu osób różnych zawodów, pomoc w postaci prac magisterskich”. Nawet te drobne sygnały o kulach powstawania liczącej ponad 200 stron pracy, wiele mówią o ogromie trudu, jaki należało włożyć w przygotowanie i zredagowanie bardzo bogatego materiału.

Prof. Dobroński podzielił książkę na 15 rozdziałów, porządkując dzieje Białegostoku według chronologii zdarzeń. Czytelnik dowie się zatem na początku, co było, „zanim powstało miasto”, a potem – jak rozwijało się „w cieniu pałacu Branickich”, czyli „Wersalu Podlaskiego”, jak kształtowały się jego losy pod rządami pruskimi i za caratu. Jak następnie tworzył się wielki przemysł w tym grodzie, który zyskał miano Manchesteru Północy. Połowa książki poświęcona jest dziejom miasta i tutejszej społeczności na przestrzeni kończącego się wieku XX: dążeniom niepodległości-

wym i trudnym początkom w II Rzeczypospolitej, zyskom i stratom okresie międzywojennego, kolejnym okupacjom – sowieckiej i niemieckiej, czasem „Polski niezupełnie polskiej” – do roku 1956, kolejnym zakrętem PRL i wreszcie – ostatniej dekadzie, którą zamykają informacje o sytuacji społeczno-gospodarczej w roku 1997.

Z założenia monotonna dla przeciętnego czytelnika materia, została podana w sposób bardzo atrakcyjny. Jest to zasługa autorskiej stylistyki tej książki, nasyconej konkretnymi, opowiedzianymi barwnym językiem i wzbogaconej o niezliczone elementy anegdotyczne, przydające życia poszczególnym stronom. Jeżeli zbyt ciężkie graficznie mogą wydawać się kartki z przypisaniami po rozdziałach, to z kolei znaczne ożywienie tekstu służą pomysłowo usytuowane na marginesach hasła śródtytułowe.

Nierozdzielnie z treścią monografii związana jest szata ilustracyjna: poszczególne rozdziały wzbogacają liczne rysunki, ryciny, mapy i plany, a przede wszystkim czarno-białe i kolorowe fotografie. Te ostatnie – za-

równy fragmentaryczne portrety miasta z lotu ptaka, jak też reprodukcje obrazów wykonął Piotr Sawicki. Książka powstała pod redakcją Jerzego Urwanowicza, o kształt graficzny i techniczny zadbał Tadeusz Gajl, który też opracował plan Białegostoku z 1938 r. Dla uzupełnienia edytorskiej wizytówki należy dodać, że wyjątki barwne wykonała firma SKANER 2, a druk i oprawa to dzieło OTHDRUK-u.

Uroczysta promocja książki „Białystok – historia miasta” pod egidą Prezydenta Miasta Białegostoku odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 16 w Pałacyku Gościowym przy ul. Jana Kilińskiego 6 w Białymstoku. W programie m.in. – uroczysta Fanfara Miejska, wystąpienie prezydenta Ryszarda Turowskiego, a w „Rozmowach o Białymstoku” – wezmą udział: Jerzy Urwanowicz, Andrzej Lechowski, Bogusław Nowowiejski i Adam Dobroński. Oprawę muzyczną zapewni kwartet smyczkowy „Amabile”. Patronat medialny sprawują „Gazeta Współczesna” i Radio „Akadera”.

KRYSTYNA KONECKA

31 grudnia stracą ważność Powszechne Świadczenia Udziałowe

Koniec historii kolorowego papierka

Powszechne Świadczenia Udziałowe dawały nadzieję na szybkie i duże zyski. Na fali huraoptymizmu ich cena doszła do 175 zł, a przekroczenie 200 zł miało być jedynie kwestią czasu. Po ponad trzech latach od wydania pierwszego kolorowego papierka, tuż przed dniem, w którym straci on wartość, można już go określić mianem największej nie spełnionej nadziei polskiego kapitalizmu. Kurs oscylujący w granicach 60 zł, uprawnia nas także do przypięcia mu etykiety jednej z najgorszych inwestycji 1998 roku.

Program Powszechnej Prywatyzacji był przedsięwzięciem z wielu stron krytykowanym. Nie dawano mu szans na pozyskanie większego zainteresowania Polaków, nie bez racji uważając, iż prywatyzowany w ten sposób majątek mógłby być co najmniej kilkakrotnie większy. Wzięło w nim bowiem udział ponad 500 przedsiębiorstw, wśród których zabrakło niestety tzw. „okrętów flagowych” naszej gospodarki.

Czas zysków...

Powszechne Świadczenia Udziałowe nie cieszyły się na początku okresu dystrybucji dużym wzięciem. Dopiero gdy przed bankami zaczęły się ustawiać osoby oferujące za nie znacznie więcej, niż wymagane przy odbiorze 20 zł, przed kasami PKO BP pojawiły się kolejki. W listopadzie 1996 roku gapowicze musieli stać po udziały w nie kończących się ogonkach. W rezultacie w posiadanie kolorowych papierków weszło ponad 96 proc. uprawnionych, czyli 25 mln 889 tys. 334 osoby.

Kolejnym krokiem w PPP było rozpoczęcie na początku czerwca 1996 r. procesu dematerializacji świadczeń udziałowych. Polegał on na zamianie w biurze maklerskim kolorowego papierka na impuls w komputerze Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych. Był to niezbędny krok, by te papiery mogły trafić na Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie. 15 lipca 1996 roku udziały zadebiutowały na rynku podstawowym warszawskiej giełdy. Kurs równy 104 zł był ponad pięciokrotnie wyższy od opłaty, jaką trzeba było uiścić w kasie PKO BP przy ich odbiorze. Jak dotychczas, najwyżej w historii notowań PSU, wyceniono je na 175 zł (czerwiec 1997 roku).

Ostatnim etapem PPP (w którym czynnie możemy uczestniczyć), jest wymiana udziałów na akcje 15 Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, która ruszyła w maju 1997 roku. Ostat-

nim dniem wymiany jest 31 grudnia 1998 rok.

Debiut akcji NFI na giełdowym parkiecie wyczekiwany był z dużym niepokojem. Część specjalistów uważała, iż będzie to totalna klapa, a zsumowana ich wartość nie przekroczy 100 zł. Optymiści liczyli na debiut nawet powyżej 200 zł. 12 czerwca 1997 roku akcje zadebiutowały na parkiecie łącznym kursem 160 zł, dając silny sygnał do dalszych wzrostów na tym rynku. Świadczenia na fali optymizmu szybko osiągnęły jak dotychczas nie pobite maksimum – 175 zł.

...i czas strat

Później już było tylko gorzej, chociaż miało być lepiej. 1997 rok udziały zakończyły na poziomie niższym od 130 zł. W mijającym roku tylko w lutym notowania tego waloru nieznacznie wzniosły się powyżej tego poziomu. Po raz pierwszy poniżej 100 zł świadczenia spadły w czerwcu. Po raz kolejny w sierpniu, na fali azjatyckiego kryzysu. Ta przecena doprowadziła je do niewiarygodnego poziomu 52 zł!

Po ponad 3 latach od momentu wydania pierwszego świadectwa, papier ten kończy swoją krótką karierę.

Przejdzie zapewne do historii jako nie spełnione marzenie na szybko i pewny zysk oraz największa pomysłka inwestycyjna 1998 roku. Obecnie za świadectwo trzeba zapłacić

ok. 65 zł. Od początku roku jego cena spadła więc mniej więcej o połowę. Jeżeli ktoś na fali huraoptymizmu zdecydował się kupić udziały w czerwcu 1997 roku, stracił do tychczas blisko 2/3 z zainwestowanych pieniędzy. Jesteśmy świadkami wyjątkowo gorzkiej lekcji kapitalizmu. Z kolorowym papierkiem żegnamy więc się bez żalu.

Czas czekania

Nie jest jednak wykluczone, iż straty te mogą z czasem zamienić się w zyski. Zostało jeszcze kilkanaście dni, by wyciągnąć udziały z szuflady i zanieść np. do biura maklerskiego i zdematerializować lub wnieść do funduszu powierniczego (jeżeli oczywiście jeszcze tego nie zrobiliście). Świadczenia w formie zdematerializowanej zostaną 31 grudnia automatycznie zamienione na akcje NFI. A wzrosty kursów tych 15 funduszy mogą w 1999 roku przynieść nam jeszcze wiele radości. Również PSU zamienione na jednostki udziałowe w jednym z prywatyzacyjnych funduszy powierniczych, w przyszłości mogą zaowocować godziwym zyskiem. Najgorszym wyjściem wydaje się chyba sprzedaż tego papieru np. w kantorze. Nie dostaniemy za niego więcej jak 50 zł, co chyba rzeczywiście wystarczy jedynie na wyjątkowo szykowany kapeluszek.

Maciej Sulima

KALENDARIUM

- 22 listopada 1995 r. – początek wydawania Powszechnych Świadczeń Udziałowych Programu Powszechnej Prywatyzacji.
- 3 czerwca 1996 r. – ruszył proces dematerializacji świadczeń.
- 15 lipca 1996 r. – debiut giełdowy PSU.
- 22 listopada 1996 r. – zakończenie dystrybucji udziałów.
- 2 kwietnia 1997 r. – Komisja Papierów Wartościowych dopuściła akcje 15 Narodowych Funduszy Inwestycyjnych do obrotu publicznego.
- 12 maja 1997 r. – rusza proces wymiany świadczeń na akcje NFI.
- 12 czerwca 1997 r. – debiut 15 NFI na rynku podstawowym Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Cena świadczeń dochodzi do 175 zł.
- 1 lipca 1997 r. – początek notowań akcji funduszy w systemie ciągłym.
- 11 połowa sierpnia 1998 r. – rozpoczyna się najszybsza i najdotkliwsza przecena wartości PSU, która sprowadza ich kurs giełdowy do najniższej jak dotychczas wartości – 52 zł.
- 31 grudnia 1998 roku – Powszechne Świadczenia Udziałowe tracą ważność. Te w postaci zdematerializowanej zostają automatycznie zamienione na akcje NFI. Z tych, które leżą w naszych szufladach, możemy za radą reklamy zrobić wachlarz lub też kapelusik.

REKLAMA

KUPON NR 21

11.12.1998 r.

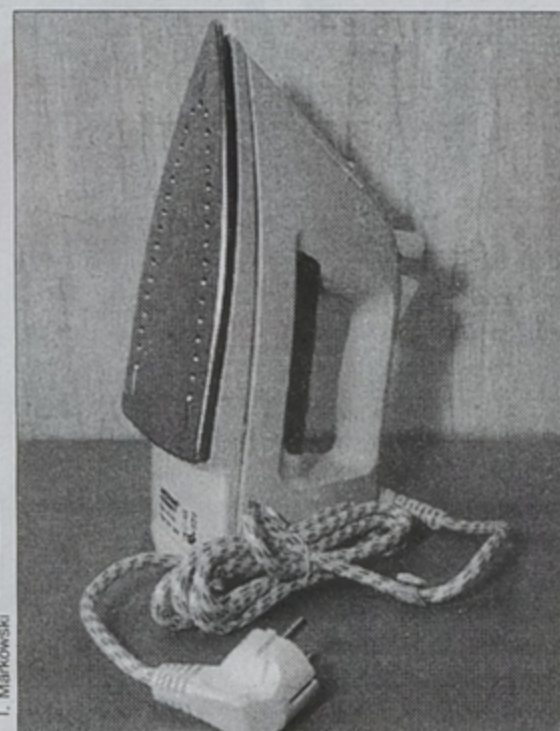
141
235
379
434
505
611
766
866

Cisza przed burzą?

Już dawno nie zdarzył nam się tak spokojny dzień. Odebraliśmy wczoraj symboliczną liczbę zgłoszeń. Po kilku poprzednich dniach, kiedy to przeżywalimy szturm wygrywających wczorajszy dzień był dużym zaskoczeniem. Wśród pięciu osób, które do nas zadzwoniły są trzy panie i dwóch panów. Liczymy na to, że te tak spokojne popołudnie to tylko cisza przed kolejną burzą.

Lista osób, które zgłosiły wygraną:

- 1592. Lidia Kaczanowska – Krzywa – żelazko
- 1593. Antoni Żyłowski – Odoje – komplet szklanek
- 1594. Rewiński Stanisław – Augustów – suszarka do włosów
- 1595. Halina Piwowarczyk – Białystok – komplet filiżanek
- 1596. Maria Jaworowska – Zambrów – suszarka do włosów.



BIURO GRY

12⁰⁰ - 16⁰⁰

085 742-32-42

Frajda na piątek

MAŁA FRAJDA do wyboru: komplet szklanek do napojów (18 szt.), komplet pucharów deserowych (6 szt.), suszarka do włosów lub lokówka.

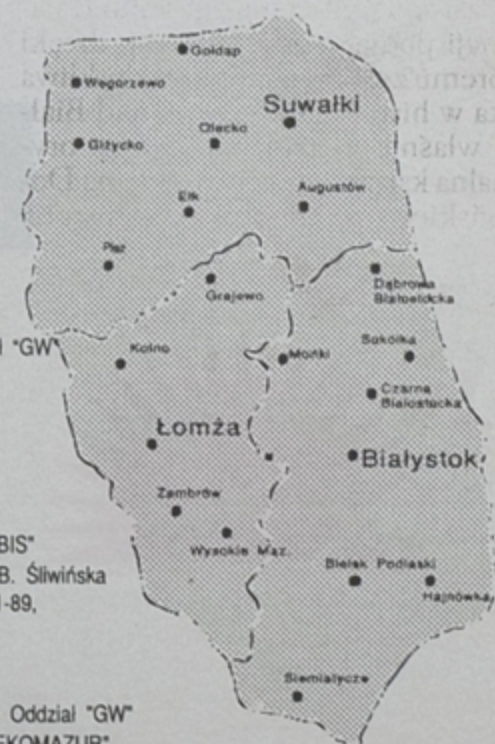
DUŻA FRAJDA (w zależności od diagramu): telewizor kolorowy 14", odkurzacz „Zelmer”, żelazko z nawilżaczem „MPM”, czajnik bezprzewodowy „Holden”, radiobudzik „Watson”, komplet pościeli z kory oraz w każdym etapie

WIELKA FRAJDA, czyli 10 000 złotych (sto milionów starych złotych) gotówką bez podatku!

OGŁOSZENIA I REKLAMY

GAZETA
współczesna

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 7, tel. (0-87) 643-36-31 - PPHU „MILANO”
- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. (0-87) 643-34-51, fax 643-37-33 „ASTRA”
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 742-51-16 - Biuro Ogłoszeń „GW”
- Białystok, ul. Mickiewicza 27, tel. 74-14-064 - Biuro Biegłych Rzeczników
- Białystok, ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - ABA PLUS s.c.
- Elk, ul. Wojska Polskiego 55, tel. (0-87) 610-85-05, Oddział „GW”
- Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7a, tel. (0-86) 72-89-15, Oddział „GW”
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 428-52-80 - Oddział „GW”
- Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89 - Oddział „GW”
- Łapy, ul. Główna 27, tel. 715-39-73 - Biuro Biegłych Rzeczników
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 - Oddział „GW”
- Olecko, pl. Wolności 22, tel./fax (0-116) 520-37-84 - Oddział „GW”
- Pisz, ul. Okopowa 3 A, tel. (0-87) 423-29-61, BP „ORBIS”
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska
- Sokółka, ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89, „MAKLER” Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
- Sokółka, ul. Broniewskiego 5, tel. (0-85) 711-56-89, „MAKLER” Dom Weselny
- Suwałki, ul. Kościuszkowski 32, tel./fax (0-87) 568-57-26 - Oddział „GW”
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. (0-87) 427-13-75 - „EKOMAZUR”
- Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel. (0-86) 75-24-08, Wypożyczalnia kasety wideo „WIDKING”
- Zambrów, al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- Zambrów, al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 71-25-25 - „GLOBTOUR”



Zapraszamy

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

NIERUCHOMOŚCI

□ SPRZEDAM

MIESZKANIE 85 mkw., 5-pokojowe, ul. Waszyngtona (VI piętro). ☎(0-85)744-17-72.

1098273

USŁUGI

□ AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki, ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

1098256

AUTO-MOTO

□ SPRZEDAM

PEUGEOT 406, kontyngent '96. ☎(0-85)711-46-91.

1098278

ROLNICTWO

□ SPRZEDAM

MTZ 80, (1991), przyczepa samozbierająca mała polska, prasa kostkująca niemiecka, ☎(0-86)76-39-39.

1098279

PRASĘ Z-224, stan bdb. ☎(0-85)712-46-84.

1098267

ZWIERZĘTA

CHOW-CHOW, buldożek, labrador. ☎(0-85)6-535-707.

1098246

OWCZAREK flandryjski - szczecięta po championach. ☎(0-85)663-23-66.

1098267

ZNALEZIONO colie. ☎(0-85)652-04-18.

1098266

RÓŻNE

□ KUPIĘ

SKUPUJĘ miody pszczele, ☎(0-18)443-71-46 pn. - pt. (8.00 - 15.00).

1098274

Treść ogłoszeń drobnych z pięciu ostatnich numerów GAZETY WSPÓŁCZESNEJ poznasz dzwoniąc:



94-77

Telefoniczna Agencja Informacyjna
http://www.tai.com.pl

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

TANIEJ NAWET**30%**

ŚWIĄTECZNA BONIFIKATA

WYKŁADZINY PCV:

REN szer. 2 m Praktyczna i trwała 10⁹⁰ 8⁹⁰ zł/m ²	CJ szer. 2 m Bogata gama wzorów i kolorów 17⁹⁰ 14⁹⁰ zł/m ²	ALFA szer. 2, 3, 4 m Ładny, praktyczny wzór 23⁹⁰ 17⁹⁰ zł/m ²	ELBA szer. 3 i 4 m Wykładzina do wszelkich pomieszczeń domowych 19⁹⁰ 17⁹⁰ zł/m ²	TEMPO szer. 4 m Wykładzina z klasycznym, eleganckim wzornictwem 26⁹⁰ 19⁹⁰ zł/m ²
---	--	--	--	--

WYKŁADZINY DYWANOWE:

RAPID szer. 5 m Po prostu: dobra wykładzina 21⁹⁰ 16⁹⁰ zł/m ²	GALAXUS szer. 2, 4, 5 m Praktyczna i tania 20⁹⁰ 17⁹⁰ zł/m ²	VOLUNTEER szer. 3,66 m Nadaje się nawet do biur 27⁹⁰ 24⁹⁰ zł/m ²	HAWAII szer. 4 i 5 m Idealna do sypialni 49⁹⁰ 39⁹⁰ zł/m ²	KARDIGAN szer. 4 i 5 m Trwała i ładna, 100% wełny 49⁹⁰ 39⁹⁰ zł/m ²
--	---	--	---	--

Oferta ważna tylko do wyczerpania zapasów

13 GRUDNIA - NIEDZIELA HANDLOWA


KOMFORT

BIAŁYSTOK - ul. Bohaterów Monte Cassino 8 (Dworzec PKS)
ŁOMŻA - Aleja Legionów 58a

Zadzwoń:



GRATIS

0-800-156-007

D1016414

CERIM
Białystok ul. Kolejowa 12
tel. 651-36-52,
652-27-93

GRESY GLAZURA

OPUSTY do -20% Klej za darmo

KREISEL

ŚWIĄTECZNE RABATY!

DRZWI
wewnętrzne i zewnętrzne
OKNA

JADOM Sp z o.o.
Białystok, ul. Traugutta 2C
tel. 65-44-550
tel./fax 65-39-439 (9.00-17.00)

POLCAN
Foto-kubki
Foto-koszulki

Indywidualne nadruki ze zdjęć,
negatywów. Wysoka jakość.
Zareklamuj swoją firmę lub
zrób prezent
najbliższemu.

Sklep
"ZBYSZKO I JAGIENKA"
tel./fax (085) 743-6430
e-mail: johna@mercury.com.pl

FIAT DEALER

Alfa Romeo

126 ELX od 11.530 zł

CC 704 od 20.200 zł
17.500 zł

SIECENTO od 24.800 zł
22.550 zł

UNO od 23.000,-

Alfa: 145, 146, 156 od 37.000 do 80.000 zł
oraz 166 od 105.000 zł

do każdego samochodu prezent gwiazdkowy

* wiadomość w salonach sprzedaży

oferujemy także w ciągłej sprzedaży samochód dostawczy **FIAT Sento i Ducato**

KONRYS Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
tel. 651-63-64, 651-64-44
Bielsk Podlaski, tel. 30-2007, Hajnówka, tel. 683-20-65

MOTOZBYT ELK
Elk, ul. Suwalska 77 Suwałki, ul. Wojska Polskiego 98
tel. (087) 610 43 00 tel. (087) 655-044 Pisz tel. (087) 23 29 916

**GRESY GLAZURA
TERAKOTA
NAJTANIEJ**

HURTOWNIA "CONSUS"
ul. Elewatorska 29
tel. 651 02 95, tel. kom. (090) 328-100

OPEL "KWIATKOWSKI" Sp. z o.o.
ELK, UL. KILIŃSKIEGO 5
tel. 621 51 12

TYLKO U NAS
GWIAZDKOWY
PREZENT

WYBIERZ SOBIE SAM

30 x mycie samochodu
elektryczne szyby
centralny zamek
radioodtwarzacz
opony zimowe
2 przeglądy
autoalarm



DO KAŻDEGO NOWEGO SAMOCHODU:
CORSA, ASTRA, ASTRA II, VECTRA

SPOŁEM Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kolnie

ogłasza: pisemny przetarg ofert na sprzedaż Piekarni wraz z działką oznaczoną numerem geodezyjnym
Nr 1380/4 o powierzchni 2540 mkw. położonej w Kolnie przy ul. Targowej

Cena wywoławcza - 340 000 zł. Wadium 34 000. zł.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem "Przetarg" należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 21 XII 1998 r. do
godziny 15.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 XII 1998 r. o godz. 11.00.

Wadium należy wpłacić na konto Spółdzielni Nr 10203336-68-270-1 PKO BP Kolno w takim terminie, aby w dniu otwarcia
ofert pieniądze były na rachunku Spółdzielni.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. Lokal przekazany będzie nabywcy po okresie 3-miesięcznego wypo-
wiedzenia dotychczasowym dzierżawcom.

Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy
notarialnej w wyznaczonym przez sprzedającego terminie.

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet sumy zakupu nieruchomości.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Do ceny nabycia doliczony będzie obowiązujący podatek VAT.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Wojska Polskiego 2 oraz telefonicznie pod nr 78-25-20.

(101416)

1016801



**ROWER
POD CHOINKĘ**

RABAT do
25
procent

sanki
łyżworolki
rowery do ćwiczeń
akcesoria rowerowe

SALONY ROWEROWE:

OLYMPIC

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 675 07 68, ul. Gen. Andersa 38 (teren BIAZETU), tel. 675 30 22 w. 325

Mieszkanko na Nowym Mieście! małe ale własne

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANOWA
ELEMENCIK

15-349 Białystok, ul. Dubois 5a,
tel. (085) 745 29 16, 745 29 19

- w pobliżu przedszkole sklepy, usługi
- dogodny dojazd autobusami
2, 16, 26, 27, 23
- niedaleko centrum miasta

- Finansowanie w dogodnych ratach
- Możliwość wprowadzenia zmian
w wyposażeniu i wykończeniu mieszkań
- Możliwość likwidacji książeczek mieszkaniowych
- Możliwość nabycia garażu pod budynkiem

Nowy BUDYNEK nr 6
przy ul. Pułaskiego
Termin przekazania
- grudzień 1999 r.

M1 - 28,52 m², 29,49 m²
M2 - 42,23 m², 45,39 m²
47,18 m², 48,81 m²
M3 - 57,07 m², 62,52 m²



**Okazja !!!
Skorzystaj
z ulgi budowlanej
w podatku
dochodowym.**

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie długopisów - zatrudnimy. Cały kraj. Informacje bezpłatne, kopia zwrotna. Przedsiębiorstwo "MENAGER", 99-300 Kutno, box 107.

ANKIETERÓW: Augustów, Elk, Suwałki, Łomża. (0-87)567-29-61.

BEZPOŚREDNI zleceniodawcy zatrudniają pracowników chałupniczych. Wysokie zarobki, zaopatrzenie i odbiór gwarantowane. Materiał szkoleniowy po otrzymaniu znaczka 6,20 zł. "SPINEX", Przegródka 7A, 73-234 Łasko.

DO 2.000,-, możesz zarobić umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma "Oskar", 50-950 Wrocław, skrytka 989, + znaczki za 5,30.

DWÓCH jeźdźców do ujeżdżania koni do pracy w Niemczech. Oferta do 20 grudnia. (0-87)520-40-56.

INŻYNIERÓW lub techników ze znajomością języka niemieckiego do pracy na terenie Niemiec. **PRIBO EPB Spółka z o.o. w Elku, ul. Łukasiewicza 6, (0-87)621-32-38 -40.**

KIEROWNIKA apteki, (0-85)676-28-84 po 20.00.

ODPOWIEDZIALNYM domową pracę zleci redakcja (umowa), (0-501)072-100.

OPIEKA nad starszą osobą zdrową i sprawną - w zamian mieszkanie i wyżywienie. (0-94)34-10-917.

POWSZECHNE Towarzystwo Emerytalne poszukuje na terenie Suwałk, Łomży i okolic, Agentów Towarzystwa. Praca na etat, wynagrodzenie stałe oraz prowizja. (0-22)825-80-50, 825-64-96.

PRACA chałupnicza - składanie, adresowanie, montaż. Zbyt, umowa. Zarobki 3.500- znaczek 4,90. "ARTPOL", 60-959 Poznań 2, box 196.

PRACA w domu -2.100 zł. Nasączenie taśm. Zaopatrzenie, zbyt, umowa. PHU GAMMA 75-331 Koszalin, ul. Bałtycka 2. Dołącz znaczek - 5,50,-.

PRACA w domu -składanie długopisów oraz inne prace. PHU GAMMA, 75-950 Koszalin, Zwycięstwa 152. Kopia zwrotna.

PRACĘ w księgowości uzyskasz po niedługim przeszkoleniu, al. Solidarności 15 (0-85)651-34-94.

PROPONUJEMY dobrze płatną pracę chałupniczą. Zbyt, zaopatrzenie, umowa, znaczek 6 zł. 60-959 Poznań 2, skrytka pocztowa 426.

SEKRETARKĄ możesz zostać po profesjonalnym szkoleniu, al. Solidarności 15, (0-85)651-34-94.

SKŁADANIE długopisów, (0-604)40-67-86.

WYSOKODOCHODOWE chałupnictwo - montaż, adresowanie, składanie. Zbyt, umowa. Informacja bezpłatna - kopia, znaczek. "GUDI", 66-413 Gorzów 15, skr. 906.

ZAPROPONUJEMY dobrze płatną pracę chałupniczą. Zbyt, umowa. Informacje -bezpłatne - znaczek 5,90 "DOMPOL", 60-977 Poznań 49, box. 28.

SZUKAM PRACY

PIEKARZ z wieloletnim stażem (w tym za granicą), (0-85)66-31-762 -wieczorem.

SZUKASZ pracowników kadr, księgowości, sekretariatu. Zadzwoń! (0-85)651-34-94.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA "Pośrednik", (0-85)742-00-08, (0-85)746-01-64, (9.00-16.00).

"AKROPOL" -Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż -Wynajem, Św. Rocha 10A/109, (0-85)744-59-98.

"DOMATOR", tel./ fax (0-85)742-33-11, Grochowa 2, (8.00-18.00). Kupno -sprzedaż -wynajem.

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Wynajem -Lipowa 4, (0-85)74-35-185.

"FORUM" -Nieruchomości, Lipowa 4/25, (0-85)743-64-83.

SUWAŁKI "TRANSAKCJA", (0-87)566-56-14.

"UNIKAT" -Grochowa 11, (0-85)744-60-44.

ZAMBRÓW "PANORAMA" -Nieruchomości, (0-86)71-85-72, (0-602)791-875.

(0-85)742-21-94 HOME -SERVICE, domy, mieszkania -kupno -sprzedaż -wynajem, Lipowa 19/21.

KUPIĘ

MIESZKANIE w Łapach do 60 mkw., parter -pierwsze piętro. (0-85)715-49-88.

SPRZEDAM

1,2 ha k.Białegostoku, możliwość zabudowy rekreacyjnej, 2 zł/mkw., (0-87)620-43-67.

10 ha w Chomontowie, 1 ha olszyny. (0-87)629-85-19.

14 ha, 14 km od Białegostoku przy asfalcie, 75.000,-, (0-85)718-86-85.

65 mkw., cegła, centrum. (0-85)652-18-99.

ATRAKCYJNY dom, 350.000 zł. (0-85)675-49-91.

BIELSK Podlaski -centrum 48 mkw., (0-604)435-909.

DOM, działka 750 mkw, punkt handlowy - centrum Suwałk, budynek 850 mkw, działka 2650 mkw ul. Sejneńska w Suwałkach. (0-87)566-63-61.

DOM, Zambrów. (0-86)71-67-36.

DOM - surowy stan w szeregowce. Zambrów, Konopnicka 38, (0-86)71-19-81.

DOMEK letniskowy na działce rekreacyjnej 1.200 mkw. w miejscowości Ateny koło Augustowa. (0-87)643-50-63, po 16.00.

DOM piętrowy - działka, centrum Grajewo. (0-86)72-45-04 po 15.00, (0-90)263-120.

DOM stan surowy. Sokółka, ul. Drzewna, (0-85)711-77-06.

DOM w Hajnówce, (0-85)7-192-687.

DOM wraz z budynkami gospodarczymi: Śniadowo ul. Krótka 7, (0-86)71-34-41.

DOM w stanie surowym zamkniętym w Augustowie. (0-85)712-5731.

DZIAŁKA 3600 mkw. Elk, (0-87)610-67-86.

DZIAŁKA budowlana, Suwałki. (0-87)568-52-25.

DZIAŁKĘ 210 mkw z pozwoleniem na budowę w Suwałkach. (0-87)568-32-68.

DZIAŁKĘ budowlaną, kol. Dojlidy 55. (0-85)743-30-30.

DZIAŁKĘ budowlaną nieuzbrojoną: Suwałki, (0-87)565-14-08.

DZIAŁKĘ budowlaną w Suwałkach. (0-602)254008.

ELK -centrum 61 mkw. + garaż, (0-601)369-479.

GIŻYCKO, własnościowe 49 mkw. (0-90)67-30-40.

GOSPODARSTWO -dom, budynki gospodarcze, ziemia, (nad samym jeziorem), (0-86)72-85-62.

GOSPODARSTWO 11 ha na jeziorze Wiżajny - cena 120 tys. (0-87)568-81-55.

GS "Sch" Filipów sprzeda lub wydzierżawi: skup żywa, magazyn zbożowy, paszowy. (0-87)566-15-22 wew. 66.

M-2, (pokój, kuchnia), Grajewo, (0-86)72-39-64.

M-3, II piętro, Łomża, (0-86)16-43-32.

M-4, 55 mkw. I piętro, +telefon w Goniądzu, (0-85)663-28-74.

MIESZKANIE, 64 mkw. (0-85)744-17-77.

MIESZKANIE 72 mkw. (0-85)742-71-97.

MIESZKANIE M-4, 54 mkw. centrum Suwałk. (0-87)566-65-39.

MIESZKANIE umeblowane z telefonem 39,3 mkw., Gruntowa 1/64.

NOWE Miasto, działka 541 mkw. ostatnia w tym rejonie (róg Południowej i Wspólnej), (0-85)66-32-831 po 16.00.

NOWY dom, miejsce rekreacyjne, oraz działka letniskowa. (0-87)64-46-724.

PLAC przemysłowy 4800mkw., trasa Białystok-Lublin we Franopolu, k.Sarnak, 800 mkw., wybetonowane, garaż, pomieszczenie socjalne, wiatra - cena:40.000 zł, Stefański, (0-22)781-48-73.

SIEDLIKO 3 ha, nowy dom z działającą noclegownią przy przejeździe granicznym Ogrodniki. (0-87)516-36-81.

SKLEP całodobowy. Oferty Biuro Ogłoszeń "1096747".

STAN surowy+ budynek gospodarczy ze stawem, 3 km od Białegostoku, tania. (0-85)71-96-501.

KOTŁY ŻELIWNE
GAZOWE, OLEJOWE
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA
INSTALACJE
C.O., WODY, OGRZEWANIA
PODŁOGOWEGO W SYSTEMIE
Kisan ZIS-AR Sp. z o.o.
Białystok, ul. Kolejowa 4A
tel. 651-22-53, fax 651-24-87

TANIO. Mieszkanie, (32,70 mkw.), Grajewo. (0-86)72-80-65.

UZBROJONĄ działkę budowlaną, 565 mkw., Suwałki, Wesola 16. (0-87)523-97-63.

ZAMIENIĘ

CZTEROPOKOJOWE - domek jednorodzinny. (0-87)566-77-09; 7.00-15.00.

WYNAJMĘ

DO wydzierżawienia 120 mkw., centrum, na sklep lub hurtownię. (0-85)741-30-17.

DO wydzierżawienia pomieszczenia na każdą działalność. BPUSB, (0-85)65-42-452.

DO wydzierżawienia stragan Hetman. (0-85)7-322-652.

DO wynajęcia 120 mkw. (0-85)7-194-155.

DO wynajęcia M-3 w Białymstoku, (0-86)182-625.

DO wynajęcia pomieszczenie o powierzchni 600 lub 1200 mkw., Goldap. (0-87)615-18-10.

GIŻYCKO, magazyn 200 mkw. lub 300 mkw., telefon, zaplecze socjalne. (0-602)625-298.

JEDNOPOKOJOWE z telefonem, parter. (0-85)73-27-033.

LOKAL, 150 mkw., centrum Grajewo. (0-86)72-21-58 po 14.00.

LOKAL 100 mkw w Suwałkach do wynajęcia. (0-87)567-95-25.

LOKAL 120 mkw do wynajęcia. Suwałki, (0-87)566-78-27.

LOKAL 300 mkw., lub dwa po 150 mkw. (głównie skrzyżowanie w Łomży). (0-602)511-404.

LOKAL biurowy -telefon -centrum, (0-85)74-36-304.

LOKAL handlowy, lokale mieszkalne do wynajęcia. Działki letniskowe sprzedam. Sejny, (0-87)516-52-95, (0-87)516-37-66.

LOKAL handlowy 34 mkw- nowy Dom Handlowy- centrum Suwałk do wynajęcia. (0-87)566-36-29.

LOKAL handlowy 70 mkw., ul. Św. Rocha 5 -parter - wydzierżawię (110 zł/mkw. +VAT), (0-602)351-518, (0-65)24-212.

ODSTAPIĘ sklep z towarami, wyposażeniem - Wasilków, (0-602)672-314.

PAWILON -Kawalerska, (0-85)4-428-477 -wieczorem, (0-604)236-892.

POKOJE samotnym do wynajęcia. (0-85)74-31-552.

POKÓJ. (0-85)654-21-09.

POKÓJ dwóm dziewczętom. (0-85)72-18-027.

POKÓJ pracującemu, (0-85)745-13-41.

POMIESZCZENIE magazynowe 600 mkw w Suwałkach do wynajęcia. (0-87)567-30-15, (0-604)283109.

POMIESZCZENIE na hurtownię, produkcję, usługi +plac w Siemiatyczach. (0-85)655-61-21.

PRZYJMĘ panie na mieszkanie. Po 16.00: (0-85)7-419-113.

PRZYJMĘ trzy studentki (pracujące). (0-85)654-20-82.

SAMODZIELNY umeblowany pokój studentkom, (0-85)663-14-62.

TANIO wydzierżawimy magazyny, stację diagnostyczną, (0-86)18-62-07.

TRZYPOKOJOWE do wynajęcia. (0-85)743-12-79.

W systemie hotelowym studentom studiów zaocznych. (0-85)73-28-038.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, (0-65)11-994.

AZBUD. Cegła klinkierowa- 1,56 zł/szt (brutto).

AZBUD. Materiały budowlane. Prowiantowa 12, (0-85)651-10-66.

AZBUD. Suchy tynk- 5,60 zł/mkw. (brutto).

AZBUD. Szwedzkie blachy dachówkowe- 26,95 zł/mkw (brutto).

DRZWI, zamki, tapicerki. (0-85)66-17-241.

DRZWI przesuwane, szafy, żaluzje, (0-85)744-51-51, (0-602)337-249.

ELEKTRYK, VAT, (0-85)654-29-42.

FIRMA przyjmie zlecenia na: -roboty remontowo- modernizacyjne sklepów, biur; -roboty wykończeniowe, suche tynki, sufity podwieszane, glazura, terakota, malowania. (0-85)675-49-59, (0-602)328-854.

GARAŻE, kraty, ogrodzenia, (0-85)66-32-614.

INDECO
wygodne mieszkanie
SZAFY, GARDEROBY
WNEKI, BIURA
• KANADYJSKIE DRZWI SUWANE
W SYSTEMIE STALOWYM
I ALUMINIOWYM
• BOGATA KOLORYSTYKA
PŁYT I LUSTER
U NAS JUŻ PROMOCJA
ŚWIĄTECZNA - RABAT 10%
BIAŁYSTOK, ul. Marczkowska 6a
(Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14
ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23
(róg Sienkiewicza)
Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6
tel. 303-512

GLAZURA, remonty, wysoka jakość. (0-85)73-25-989, (0-601)95-79-96.

GLAZURA, siding, suchy tynk i inne. (0-602)593-597.

KOMINKI, piece kaflowe, remonty. (0-85)65-10-481.

KOMINKI grzewcze żeliwne. Promocyjne ceny. Wasilkowska 55, (0-85)653-88-41.

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura. (0-87)610-71-30.

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminiową: (0-25)758-58-40, 0603-286-401.

3-SKI
TANIE OKNA
PCV, DREWNO, DRZWI,
PODŁOGI
Teraz 10% taniej
Białystok, ul. Wysokiego 70
tel. (085) 675 18 91

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów - PCV, aluminium, ZALUS, (0-65) 11-994.

REMONTY, glazura, malowanie, szpachlowanie, regipsy: (0-604)23-11-58.

REMONTY - glazura, panele, malowanie, (0-85)653-43-27.

DOMINAL S.C.
tel./fax 730-20-746, 090-672-674
Białystok, ul. Piastowska 11, I p.
INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE
OGRZEWANIE PODŁOGOWE DE-VI
SYSTEMY PRZECIWOBLÓDZENIOWE
DO 31.03.1999r. - atrakcyjne rabaty

Coral s.c.
tel./fax 730-20-746, 090-672-674
Białystok, ul. Piastowska 11, I p.
SYSTEMY ALARMOWE
(KONCESJA MSW)
TELEWIZJA PRZEMYSŁOWA
DO 31.03.1999r. - atrakcyjne rabaty

REMONTY. (0-85)66-10-028.

REMONTY budowlane. Suwałki, (0-87)567-57-59, (0-602)505286.

ROLETY ANTYWŁAMANIOWE. (0-85)654-42-83.

ROLETY i drzwi antywłamaniowe, atesty, solidnie. Orzeszkowej 32, (0-85)732-90-25.

SIDING, sprzedaż i montaż, pokrycia dachowe (0-633)812.

SIDING, (0-85)651-03-53.

STOLARSKIE, wykończeniówka, ☎(0-85)651-90-78.

STUDNIE, ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725.

SUCHE TYNKI, roboty remontowo-budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych, ☎633-812.

SZKLARZ - całodobowo, ☎(0-85)74-34-938.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, malowanie, ☎(0-85)868-11-31.

WSTRZELIWANIE kółków, montaż, ☎(0-85)675-48-98.

ŻALUZYJE - największy wybór - solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

AGD, RTV

AGD - automatyczne pralki, ☎(0-85)651-58-72.

AUTOMATYCZNE pralki - naprawa, ☎7-444-610.

ŁODÓWKI, urządzenia chłodnicze, ☎(0-85)651-13-623.

PRALKI, chłodnictwo, naprawy solidnie, ☎(0-85)663-47-93.

PRALKI automatyczne - udzielam gwarancji, ☎(0-85)744-36-27.

TELENAPRAWA, magnetowidy, ☎(0-85)66-17-631.

TELENAPRAWA, ☎(0-85)652-03-83.

TELENAPRAWA, ☎(0-85)675-40-24, Fabryczna 111.

TRANSPORT

AUTO - hol. Szosa Warszawska, ☎(0-85)718-14-09.

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)675-18-49, ☎0602/342-627, ☎732-81-74, ☎0602/342-392.

AUTOHOLOWANIE, ☎7-418-417, ☎0603/235-977, ☎7-410-886.

BUSEM Okęcie i inne, ☎(0-87)567-76-33.

MERCEDES - bus, 1,5 t, ☎(0-85)743-13-87.

PRZEWOZY samochodem osobowym - tanio, ☎0603276930.

STAREM: żwir, inne, ☎(0-85)74-37-196.

TRANSPORT 4 tony, VAT, ☎(0-85)732-09-96.

TRANSPORT ZAGRANICZNY, 3,5 TONY (WYNAJEM), ☎(0-87)620-13-21.

ŻUŻLU na drogi, podwórka, ☎(0-87)64-14-250.

ŻWIR, pulpa - kamaz, tanio, ☎(0-85)67-61-795.

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, AL. TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO 10. 67-54-003W.36 "ZAMIS".

ATRAKCYJNE meble na zamówienie - kuchnie, zabudowy, inne, 10% zniżki, ☎(0-85)661-47-48, Klepacze, Niewodnicka 56.

BIURO Rachunkowe, ☎(0-85)74-21-442.

BRAMY, ogrodzenia, kraty, ☎(0-85)7-189-005.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, ☎(0-85)67-53-955.

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieramy, odwozimy własnym transportem, ☎(0-85)732-60-62.

FOTO-WIDEO, ☎(0-85)6-535-875.

HYDRAULIK, ☎(0-85)715-39-18.

JOTUL - ciepło Norwegii.

JOTUL - kominki.

JOTUL - piecyki.

JOTUL - Wysockiego 29.

KOŻUCHY - szycie, przeróbki, ☎(0-85)651-74-08.

MEDIATOR. KREDYTY GOTÓWKOWE DO 8.000 ZŁ BEZ PORĘCZCIELA. ELK, SUWAŁSKA 84, II PIĘTRO, POKÓJ 208, (BIUROWIEC "PRIM-U"), ☎(0-87)610-55-41 WEW. 353.

MIKOŁAJ, ☎(0-85)732-60-62.

OKNA, drzwi, sprzedaż, pomiary, doradztwo ☎66-19-136 0602-742-161

POMNIKI granitowe, ☎(0-85)741-90-87, ☎653-25-38.

STROJENIE, naprawa fortepianów, pianin - solidnie. Cena przystępna, ☎(0-87)428-65-75.

SUSZENIE drewna. Suwałki, ☎(0-87)566-62-74 wieczorem.

SZKLARSKIE u klienta, ☎(0-85)65-24-418.

TRALKI, balustrady, ☎(0-87)565-11-81.

TRZEPANIE dywanów, ☎(0-85)653-86-18.

VIDEO - filmowanie, ☎0-601-39-52-06.

ZESPÓŁ "GARDEN", ☎(0-85)66-15-937.

ZESPÓŁ muzyczny, ☎(0-85)715-52-10.

ZESPÓŁ muzyczny - wesela, inne, ☎(0-85)650-12-56.

ZESPÓŁ "Weekend" - na żywo, ☎(0-85)745-48-17.

ŻALUZYJE - czyszczenie, ☎(0-85)732-60-62.

******(ABC) Auto** do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215.

******AUTO** powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409.

******AUTO** powypadkowe, uszkodzone: ☎(090)553-409.

******AUTO** powypadkowe, skorodowane: ☎(090)367-870.

******AUTO** rozbite, powypadkowe: ☎(090)36-78-70.

******AUTO** skorodowane, powypadkowe: ☎(090)26-72-15.

****AUTO** powypadkowe, rozbite kupię, ☎0-602-599-378.

****POWYPADKOWE** - osobowe, dostawcze kupię, gotówka, ☎0-601-624-184.

****POWYPADKOWE** kupię, ☎090-275-372.

"AMBIT" Sp. z o.o. AUTOSZROT. Skup samochodów powypadkowych, na części. Sprzedaż części używanych, (komplet używanych części z demontażu Poloneza Caro). Dobrym nowo Duże, ☎(0-85)7-197-796, ☎0-90-273-004.

AUTA powypadkowe - uszkodzone, ☎(0-85)711-86-19.

AUTO-SZROT, skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Elcka, ☎(0-87)619-73-84.

SILNIK do stara 28, do remontu, ☎(0-85)7156-083 wieczorem.

SKUP samochodów - za gotówkę, ☎(0-85)744-55-48.

SPRZEDAM

*****085)7455-284** Autokomis "Twoje Marzenie" zaprasza: sprzedaż ratalna, duży wybór, parking strzeżony. Centrum Białegostoku, ul. Mazowiecka 32.

FIMOT S.C. Dealer DAEWOO

"NOVY" SALON DAEWOO oferuje pełną gamę samochodów dostawczych i ciężarowych.

LUBLIN II AVIA CITROEN C-15 CITROEN BERLINGO POLONEZ TRUCK promocja 2.000 zł

FIMOT

ZAPRASZAMY NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY DO FIMOTU

wypożyczalnia samochodów osobowych i dostawczych ELK, UL. PODMIEJSKA 1 TEL. (0-87) 621-16-17

PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

FORD 126EL (1995), immobiliser, ☎(086)19-84-07.

FIAT 126 elx wylosowany w AUTOTAK w listopadzie '98. pozostałe do spłaty 18 rat, ☎(0-85)657-51-20 wew. 164 po 15.00.

FIAT 126p, (1990), do małego remontu, ☎(0-86)717-628.

FIAT 126P, (1992), zielony, ☎(0-85)653-26-87.

FIAT 126p, (1993), czerwony, ☎(0-85)66-33-705.

FIAT 126p (1996), ☎(0-87)567-33-36.

FIAT uno 1.0, 3-drzwiowy, (IX 1991), 12.000 zł, ☎(0-85)744-37-44, ☎0-603-243-317.

FIAT uno (1994) sprzedam lub zamienię na Toyotę Corollę, Łomża, ☎(086)180-376.

FIRMA spręda: -samochód Star 29 (ma gaz, silnik po N. G.), -szafka ubraniowe. Kontakt, ☎(0-85)65-37-464.

FORD escort 1,6CL (1988), automat, ☎(086)186-286.

FORD fiesta 1,8D (1995), cena 20.700zł, ☎(085)744-55-48.

****AUTOKOMIS "VOYAGER"** pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Myśliwska 2. ☎(085)74-14-718, 74-10-517.

****AUTOKOMIS, Białystok, ul. Prowiantowa 19, ☎/fax (085)65-20-420.**

126 bis, (1990), z silnikiem do remontu, ☎(0-85)718-30-27.

FIAT

SPECJALNA CENA TYLKO W GRUDNIU

10.900 ZŁ

GRATIS PAKIET UBEZPIECZENIOWY

Polmozbyt Plus

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

126P, (1992), 4.790 zł, ☎(0-85)65-44-266.

126P, (1993), ☎(0-85)716-84-18.

ALFA romeo 164 3.0V6, (XI1989), dodatki, stan idealny, ☎(0-85)7-124-204.

AUDI 100 avant, 2.0D, (1987), 13.500,-, ☎(0-85)66-19-220.

AUTOHANDEL FUTURA: AUTOKOMIS, RAY; ul. Andersa 38A (przed wjazdem do C.H.MARKO); ☎(085)675-11-76.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty, ☎744-55-48.

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10, ☎0602645866.

AVIA N31, (1990), izoterma, ☎(0-85)716-26-78.

BLACHY, reflektory, zderzaki, chłodnice, lusterka do zachodnich, japońskich, ☎(0-85)675-33-80.

BMW 320i: ☎0602-77-87-31.

CHEVROLET lumina (1993) - stan idealny, ☎(0-87)566-63-61.

CHŁODNIA IVECO komorowa, 42.000 zł. Giżycko, ☎(0-87)428-42-54.

CHŁODNICĘ, przednią szybę vw bus T2, (1984), ☎(0-87)42-91-712.

CIEŻARÓWKA krass wywrot, stan dobry, ☎(0-87)566-15-22 wew. 195.

CINQUECENTO 704, (1996), ☎(0-85)651-98-53.

CORDOBA, (1997), stan idealny, ☎(0-85)737-10-30.

CORSA 1.0, (1991), 13.000,-, ☎(0-85)653-97-27, po 18.00.

CZĘŚCI używane do samochodów zachodnich, zamówienia, transport. Zaścianki, Szosa Baranowicka 56a, ☎0-602-528-885.

DAEWOO espero, 1.5GLX, (1996), lublin II towos, (1997), ☎(0-86)72-48-95 po 15.00.

DAEWOO espero (1996. XI), pierwszy właściciel, ☎(086)17-61-64.

FIAT 126EL (1995), immobiliser, ☎(086)19-84-07.

FIAT 126 elx wylosowany w AUTOTAK w listopadzie '98. pozostałe do spłaty 18 rat, ☎(0-85)657-51-20 wew. 164 po 15.00.

FIAT 126p, (1990), do małego remontu, ☎(0-86)717-628.

FIAT 126P, (1992), zielony, ☎(0-85)653-26-87.

FIAT 126p, (1993), czerwony, ☎(0-85)66-33-705.

FIAT 126p (1996), ☎(0-87)567-33-36.

FIAT uno 1.0, 3-drzwiowy, (IX 1991), 12.000 zł, ☎(0-85)744-37-44, ☎0-603-243-317.

FIAT uno (1994) sprzedam lub zamienię na Toyotę Corollę, Łomża, ☎(086)180-376.

FIRMA spręda: -samochód Star 29 (ma gaz, silnik po N. G.), -szafka ubraniowe. Kontakt, ☎(0-85)65-37-464.

FORD escort 1,6CL (1988), automat, ☎(086)186-286.

FORD fiesta 1,8D (1995), cena 20.700zł, ☎(085)744-55-48.

FORD sierra, 1.8 TD, (1990), ☎(0-87) 644-76-20.

FORD transit, 2.5D, (1995), 37.000,-, ☎(0-85)715-23-12.

FORD transit 2.5D, (1990), ład. 1675 kg, hak, cena 24 tys. zł, ☎(0-85)682-21-95.

FORD tranzyt, (1992), ☎(0-87)643-50-40.

HONDA Accord (1996), 2,2: ☎(086)186-109.

HUNDAY accent (1995), vectra (1991) -zamiana na poloneza ☎0604/25-55-13.

IVECO, (1994) -kontener, ☎(0-85)718-16-89.

JELCZ 316 z wleconą osią, przyczepa D89, ☎(0-87)523-95-09, po 15.00.

JELCZ 417 ciągnik siodłowy (1987), cena do uzgodnienia, ☎(0-86)712-458.

JELCZ C-620, (1990), nowa podnoszona kabina, stan bdb, 36.000,-, ☎(0-85)676-26-13.

KABINA kamaza, (1990), ☎(0-87)644-64-71.

KAMAZ, (1970- 1980), przyczepa, ☎(0-86)72-71-65.

KAMAZ wywrotka (1980) ładowność 11,8 ton. Ładowność 200 (1984) stan bardzo dobry, ☎(0-87)566-65-95 wieczorem.

LUBLIN II -3,5 t skrzyniowy (1998): tel. (086)190-441.

ŁADA 1500S, (1983), stan dobry, ☎0-602-198-565.

ŁADA 2107, (1988), stan bdb., ☎(0-86)76-21-10.

ŁADA 2107, (1989), ☎(0-85)661-24-66.

ŁADA 2107, (1992), ☎(0-85)716-50-55.

Autoexpert

GWIAZDKOWA PROMOCJA

AUT UŻYWANYCH

* największy w regionie wybór 126 i Cinquecento roczników 93-97

* najtańszy kredyt w Fiat Bank Polska

* najniższa składka ubezpieczeniowa w PZU

* sprawdzenie pochodzenia pojazdu

* wiarygodność, pewność, gwarancja

Polmozbyt Plus

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

MALUCHA (1996) sprzedam, ☎(0-87)643-38-69.

MERCEDES 124, (1989), kamaz, przyczepa długa, ☎(0-87)423-23-16.

MERCEDES 200 (1983), białe tablice: ☎0604-24-65-99.

MERCEDES 240 (1979) -2.300,-: ☎0604-24-65-99.

MULTICAR 25 oraz części, ☎(0-87)566-62-93.

NACZEPA Brandys, szeroki rozstaw, ☎0-601-384-453.

NISSAN sunny 2,0GTI (1993), Renault trafic 2,5D (1992), Mercedes benz. MB-100D (1993): ☎(086)17-50-69.

OPEL Corsa 1,2 (1998): ☎(086)18-52-43, po 16.00.

PEUGEOT 205 (1988) 1,4, cena 10

Ogłoszenie drobne możesz zlecić telefonicznie - nie wychodząc z domu

Zadzwoń!

(085) 745-41-79

USŁUGI

AUTOWYPOŻYCZALNIA, ☎(0-85)6-618-232, ☎(0-85)6-512-483.

LICZNIKI elektroniczne -regulacja, ☎0604/207-415, ☎0604/244-549.

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

"AKADEMIA STARTU" -wyceny przez rzeczoznawców majątkowych. ☎(0-85)732-89-44.

BIURO Rachunkowe. Księgi rachunkowe, VAT. ☎090-661-369.

BIZNES plany. Doradztwo w zakresie zarządzania, finansów i marketingu. F.M. "VITACORA", ☎0-602-236-088.

EUROPALETY - sprzedam ☎(0602)171-240.

HURTOWA sprzedaż choinek. ☎(0-85)655-63-89, 656-02-91.

INSPEKTORZY nadzoru: roboty budowlane, elektryczne, sanitarne przyjmują zlecenia. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 1095828.

KASY fiskalne 1.499,00 zł z VAT, ☎(0-85)675-40-24, Fabryczna 111.

KREDYT- wnioski, biznesplan, doradztwo gospodarcze, ☎(0-85)741-70-74.

LOMBARD "Fabian", Lipowa 16a/2, ☎(0-85)732-50-17.

ODSPRZEDAM plac 1300 mkw., na parking strzeżony lub autokomis -centrum miasta, ☎(0-85)661-47-50.

POSIADAMY w bardzo atrakcyjnym miejscu zlokalizowane pomieszczenia wraz z placem o pow. około 2500 mkw. Oczekujemy propozycji współpracy. Tel./ fax (0-85)74-54-820, ☎0-90-339-741.

POSZUKUJĘ wspólnika do nowo otwartej Hurtowni sanitarnej. ☎(0-22)667-05-70, ☎0-604-206-407.

POŻYCZKI pieniężne pod zastaw. ☎(0-85)74-45-212, Żabia 18/1.

SPRZEDAM pomieszczenie przenośne 16 mkw. (na małą gastronomię lub biuro) bez lokalizacji, ☎(0-85)661-47-50.

ŚWIADECTWA, ☎(0-85)653-80-45.

WYCENY, EKSPERTYZY, OPINIE. ☎(0-85)74-14-064.

UBEZPIECZENIA

MIESZKAŃ: (kradzież 0,4%, pożar 0,2%, zalanie 0,3%) = 0,7%. ☎(0-85)732-56-81 - "DAE-WOO".

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna. ☎(085)744-55-48.

NAUKA

AKADEMIA Startu zaprasza na kurs prawa jazdy, ☎(0-85)732-89-44. Zniżka!

BIEBRZAŃSKI Park Narodowy oraz WWF organizują kurs na przewodników po Biebrzańskim Parku Narodowym dla 25 mieszkańców gmin biebrzańskich. Informacja, zgłoszenia uczestnictwa (do 10.XII.1998) ☎(0-86)720-620.

BIURO tłumaczy przysięgłych. ☎(0-85)744-95-51.

"**EDUKATOR**" ogłasza zapisy na kursy manicure, pedicure, masażu, BHP, ul. Poleska 52, ☎(0-85)67-52-700, ☎67-52-702.

EDUKATOR przyjmuje zapisy do Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego, ul. Poleska 52. Tel. (0-85)67-52-700, ☎67-52-702.

EGZAMINY -prawo, historia, ☎(0-85)742-72-52.

KURS kroju i szycia, ☎(0-85)732-89-44.

KURS prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, al. Solidarności 15 ☎(0-85)651-34-94.

KURSY kierowców, ☎(0-85)65-14-779 -najniższe ceny.

KURSY komputerowe indywidualne, ☎(0-85)6-516-395.

LICEUM Ogólnokształcące eksternistyczne, ☎(0-85)732-89-44.

OLC NSZZ "Solidarność" organizuje kursy: księgowość komputerowa, (190 zł), podstawy obsługi komputera, (120 zł). ☎(0-85)742-27-97.

POLICEALNE Studium Marketingu i Reklamy -zapisy na semestr wiosenno-letni, al. Solidarności 15, ☎(0-85)651-34-94.

RYSUNEK, ☎(0-85)74-32-768.

STUDENTKA z dyplomem udzieli korepetycji z języka angielskiego, ☎(086)18-25-50.

STUDENTKA z FCE udzieli korepetycji z języka angielskiego, ☎(086)182-319.

TURYSTYKA

BAL Sylwestrowy w Augustowie, ☎(0-85)65-42-452.

BELGIA, czwartek- piątek, oraz 16.12 i 19.12.98. ☎(0-85)716-37-20.

BELGIA, Holandia, Niemcy- sprinter, (sobota), ☎(0-85)7-394-179, ☎(0-85)6-755-544.

BELGIA, ☎(0-85)833-18-81, ☎(0-85)730-18-68.

BELGIA -codziennie. ☎(0-85)716-10-19.

BELGIA -czwartek. ☎(0-85)66-13-778.

BRUKSELA -środa, najtaniej. Wyjazdy przedświąteczne. ☎(0-85)675-22-14, ☎0-604-261-215.

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)7-167-204.

FRANKFURT "S.C. Traper", ☎(0-85)66-19-537, ☎73-75-458.

MIKROBUSEM -lotnisko -inne, ☎(0-85)6-515-515, ☎0602-241-566.

PENSJONAT "Carski Trakt" organizuje kulgii (możliwość noclegu): ☎(086)196-212.

SYLWESTER USA, Paryż, Londyn, ☎(0-85)711-85-07.

USA -Wizy, ☎0602/313-371.

WCZASY, zimowiska: Zakopane. Osobodzień 45-50 zł (nocleg +2 posiłki). "SKATUR", tel./fax ☎(086)16-26-50.

ZAKUPY

SKLEPY

CENTRUM Rowerowe "FART" poleca sprzęt treningowy i fitness (atlas, bieżnia, fitness-flejer, wiosłane, rowery stacjonarne i inne). CHOINKI -bardzo niskie ceny, Hurt-Detal, 12-200 Pisz, ul. Warszawska 17, ☎(0-87)423-59-68, kom. 090/363-860.

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 6514-999
DOMOFONY, ALARMY
ZAMKI, KLÓDKI, KASETKI
Oferujemy dobre produkty!

CHOINKI sztuczne, niedrogie. Kiermasz bożonarodzeniowy, ☎(0-85)67-61-927, Sienkiewicza 81/3, lokal 119.

"DREW-MET" -Hetmańska 10, wanny, kabiny, zlewy, grzejniki aluminiowe i inne akcesoria instalacyjne, chemia budowlana, ☎(0-85)651-5-6-35.

SKLEP MUZYCZNY "Duet"
OFERUJE:
- instrumenty klawiszowe
- gitary klasyczne i elektryczne
- wzmacniacze, kolumny, miksery
- aparatura nagłośnieniowa
- akcesoria muzyczne

RATY 15-281 Białystok
codziennie 10.00-17.00 ul. Legionowa 9/1 lok. 128
sob. 10.00-14.00 tel./fax (085) 7441-691

DYWANY -Wykładziny -Chodniki. PERS", Grajewo, Południe 26A, ☎(0-86)72-72-32. Dowóz, obrobienie -gratis.

KARPIA sprzedam. ☎(0-87)615-09-70.

NARTY -sprzedaż -montaż, Warszawska 67/1.

OKAZJA! Wyprowadz: żakiety, spodnie, bluzki, itp. Niskie ceny. Bema 11, lok. 26, ☎(0-85)742-60-71 wew. 226.

UBOJNIA "ROMAC", Suwałki, Sejneńska 65, obniża w swoich sklepach firmowych o 10 % ceny mięsa wieprzowego. SKLEPY: Sejneńska 65, Minkiewicza 6, Chopina 6A- przy Kaczym Dołku.

HURTOWNIE

CHOINKI, ozdoby -hurt, detal; Hurtownia "ZO-RZA", Zambrów, Grunwaldzka 8, ☎(086)71-48-75.

CHOINKI -JODŁA NORMANDZKA, SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA. BIAŁYSTOK, ELEWATORSKA 52, ☎(0-85)651-85-12, 652-42-61, 652-41-96, 652-40-91.

CHOINKI hurtem. ☎(0-85)653-98-57.

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎(085) 653-98-48
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
Suwałki, ul. Kościuszki 103

Rabat 7% TANIEJ
PANELE BOAZERYJNE
GRZEJNIKI
WODNE I ELEKTRYCZNE

MIÓD hurtowo sprzedam. ☎(0-87)615-17-49.

ODZIEŻ używana, oryginal Niemcy. ☎(0-87)621-15-45, ☎(0-87)620-85-33.

DOMOCHRON
ALARMY
Sposób na bezpieczeństwo
UL. TOWAROWA 2B
TEL. 7321421, FAX 732-39-74

TERMITECH
JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50,
TEL./FAX 743-28-57

BOR - MAZ sc
INSTALACJE AUTO - GAZ
MECHANIKA
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
AUTO - LAKIERY - KOMPUTEROWY DOBÓR
USŁUGI TRANSPORTOWE
ELK, GDAŃSKA 40
TEL.(087) 610 36 49

WIELKI wybór porcelany, stolowej. ☎0-604-429-899.

PRODUCENCI

BOAZERIA, listwy, ☎(0-87)42-18-620 po 15.00.

DRZWI typowe, nietypowe, parapety, suszenie tarcicy, ☎(0-85)651-09-36.

KARP -ZAPRASZAMY Zakłady PRACY. CENY PROMOCYJNE. GOSPODARSTWO RYBACKIE KNYSZYN, ☎(0-85)716-70-24, ☎(0-87)610-21-71.

PARKIET, mozaika, schody. ☎(0-85)683-32-76, ☎(0-85)682-21-50 po 16.00.

PARKIET, mozaika, schody, balustrady, wykończeniówka z Hajnówki. Montaż, transport. ☎(0-85)683-29-20.

PARKIET, ☎(0-85)67-53-662.

PARKIET, ☎(0-85)719-41-54.

PHP "Kormoran"

Spółka z o.o. w Wopławkach p-ta 11-404 Karolewo gmina Kętrzyn

poszukuje producentów krawędziaków brzożowych

o wymiarze 42x42 i długości 1000 mm.

Prosimy o kontakt
tel. 089-752-36-78
lub tel./fax 089-752-43-45

PARKIETY, schody, wykończenia. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.

PIECE c.o., Krupniki 87. ☎(0-85)65-32-971.

SIATKI ogrodzeniowej, słupków. ☎(0-87)421-83-97.

ZDROWIE

* **ALERGIA**. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczuwanie (metoda S.I.T.) na urzędzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)745-32-62, 10.00- 19.00.

ALERGOLOG Alicja Tomorowicz -testy odczuwania, Białystok, Wyszyńskiego 1, ☎0601/345-390, ☎(0-85)651-19-96 wew. 428. Wysokie Mazowieckie, Szpitalna 5 -wtorki 15.00.

BADANIE włosów, ☎744-44-19.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎744-44-19.

BIELACTWO, łuszczycy, ☎(0-601)21-43-88.

CUDOWNĄ TERAPIĄ SIT. Nerwice- depresja- astma- alergię- choroby układu pokarmowego, krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzyca- prostatę. Rzymowskiego 43/28. ☎745-32-62. 10.00- 19.00.

FLAGYL, ☎(0-85)654-65-85.

GABINETY Ginekologiczne dr med. Janusza Tomaszewskiego. Rejestracja: ☎(0-85)732-20-22.

"**GUAM**" -nowoczesne, skuteczne odchudzenie, ☎(0-85)663-14-62.

KLINIKA ginekologiczna w Grodnie zaprasza. Tania. ☎0602/345-499.

KLINIKA Położnictwa i Ginekologii Operacyjnej. Białystok, Parkowa 6, tel. 732-20-22, 732-41-62, dyżury całonocne.

MASAŻE lecznicze, drenaż limfatyczny, ☎(0-85)663-14-62.

"**MEDICA-DENTAL**" specjaliści stomatologii ogólnej, chorób przyzębia, chirurgii stomatologicznej. Protetyka. Dorota Łukjan Suraska 1A/4, rejestracja telefoniczna. ☎(0-85)661-81-58, ☎742-26-62, ☎0-604-220-862.

OKULISTA J. Michnowski. Soczewki kontaktowe (kolorowe), badania komputerowe, USG, laser, jonoforesza. DH "Pasaż", Św. Rocha 10a, lok. 207, ☎0-602-649-865, ☎(0-85)652-40-05 po 20.00.

OPERACJE plastyczne- pełny zakres. ☎(0-85)663-14-62.

PSYCHIATRA- W. Jankowska, ul. Warszawska 81, codziennie 16.00- 19.00, soboty 10.00- 13.00. ☎0-603-260-334.

REWELACYJNA dieta odchudzająca Cambridge, ☎(0-85)663-14-62.

RTG, pantomografia -wszystkie zdjęcia zębów. Wysockiego 27, ☎(0-85)653-80-85.

RTG. ☎(0-85)653-80-85.

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, toryczne. Płynny dezynfekujący. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.

Współczesna KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 2 ZŁ LUB 3 ZŁ

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 2 zł) lub 9 słów (ogł. za 3 zł), łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon:

Ilość publikacji

x 2 zł x 3 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA

☐ USŁUGI
☐ budowa, remont
☐ AGD, RTV
☐ transport
☐ inne

☐ PRACA
☐ zatrudnię
☐ szukam pracy
☐ NIERUCHOMOŚCI
☐ agencje
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę

☐ AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autolarmy
☐ inne
☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

☐ ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy
☐ producenci
☐ ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

STOMATOLOG, Malmeda 1, lok. 112, (róg Lipowej). Porcelana, ☎(0-85)742-22-55, (10.00 - 18.00).

TRĄDZIK młodzieńczy, łysienie, otyłość, operacje plastyczne, kosmetyki Thalga. ☎(0-85)663-14-62.

USG ginekolog, 8.00 - 20.00. ☎(0-85)732-20-22.

VIAGRA, ☎0-604-21-38-52.

ZASWIADCZENIA (prawo jazdy), Kleosin, ☎(0-85)663-14-62.

ROLNICTWO

❑ KUPIĘ

JĘCZMIEN 30zł/q, ☎(086)16-76-21.

KORA, obornik, trociny, torf. ☎0-90-279-329.

SAMOBIEŻAJĄCA jugosłowiankę, dmuchawę. ☎(0-85)74-18-020.

ZIEMIANKI jadalne. ☎(0-85)7-187-186.

❑ SPRZEDAM

4 ha, zabudowania, las, ciągnik, inne. Kopyjki, ☎(0-87)611-15-14, ☎(0-87)610-01-27.

5-7 ha ziemi, kl. III-IV, Kołodziej, ☎(0-85)716-53-38.

50 ton jęczmienia sprzedam. ☎(0-87)615-09-70 do 16.00, po 20.00 ☎(0-87)615-34-82.

BIZON, (1991), koparka Białoruś, rozrzutnik. ☎(0-86)77-42-70.

C-330, ładowacz zawieszany, pompę z reduktorem do cyklopa. Krypno 42, ☎(0-85)716-90-87.

C-360-3P, przyczepa. ☎(0-86)71-75-61, wieczorem.

C-360-3P, zator 7745 z przednim napędem, kombajn rekord (szarpacz). Zawistowski, Toczyłowo, k.Grajewa.

C-360 3P, (1998). ☎(0-86)768-217.

C-360 P, (1990). ☎(0-87)642-43-74.

C-365, przyczepka. Kowale Oleckie, ul. Kwiatowa 4.

CIĄGNIK 3512, ☎(086)700-219.

CIĄGNIK C-360, (1982). Cisów 5, poczta Sztabin.

CIĄGNIK C-360 po kapitalnym remoncie. ☎(0-87)568-50-38.

CIĄGNIK Jumz 6, (1989), stan bardzo dobry. ☎(0-87)42-11-713.

CIĄGNIK MTZ-80, stan bdb. ☎(0-86)76-07-84.

CLAAS Merkator Heder 3.80, kabina sieczkarnia - lub zamiana, 24.000,-, ☎(090)364-002.

CZĘŚCI DO CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH, URSUS, T-25, AKUMULATORY, ATRAKCYJNE CENY, ☎(0-85)651-85-12.

DOJARKA, stan dobry - niedrogo. ☎(0-85)73-76-098.

ELK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. **KOMBAJNY ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY.**

HODOWLA Zarodowa Zwierząt Knyszyn, siedziba Knyszyn - Zamek organizuje 16.12.1998 r. o godz. 10.00 aukcję wysoko cielnych jałówek hodowlanych. Jałówki można oglądać w dniu aukcji w godz. 8.00 - 10.00. Kontakt, ☎(0-85)716-70-01.

JUGOSŁOWIANKA "2", dmuchawa, ładowacz obornika T-323 zawieszany. ☎(0-85)718-24-68.

KOMBAJN -3 m, noże do kisonki, orkan do zielonki, inne maszyny: ☎(086)78-56-70.

KOMBAJN Bizon, kabina szarpacz, (1988), ciągnik C-1224, C-1204, radiotelefon, Bielsk Podlaski ☎975 wew. 200 lub 202 - wieczorem.

KOMBAJN Bizon 056, ☎(0-85)72-16-247.

KOMBAJN Bizon z kabiną, rozbiłakiem - importowany. Inne maszyny. ☎(0-87)644-93-77.

KOMBAJN buraczany "Posejdon II". ☎(0-86)761-381.

KOMBAJN Super Bizon, 10 lat, stan bdb, garażowany; Kiełczewski, Tyszk - Wądołowo 4, gm. Kolno.

KOMBAJNY, ciągniki, przyczepy, duży wybór. Raty - zamiana, transport. Toczyłowo, k. Grajewa. ☎0-90-387-992.

KOMBAJNY, ☎(0-85)65-011-63.

KOMBAJNY zbożowe, ☎(0-85)650-15-65.

KOMBAJN Z-056, (1990) stan bdb - cena 45.000. ☎(0-87)615-81-22.

KOMBAJN zawieszany Z-020, (1989), stan bdb. ☎(0-85)72-19-293.

KOMBAJN zbożowy szer. 3 m z sieczkarnią, sieczkarnia kukurydzy Fahr, przyczepa do sianokiszonki. ☎(0-85)71-24-217.

KUNA. ☎(0-85)72-19-341.

MŁOCARNIE Warmiankę. ☎(0-85)7-125-535.

MTZ, (1982), bizon, stan bardzo dobry, plug 4 skibowy. ☎(0-87)615-73-75.

MTZ-80, plug 4, kombajn "Fahr". ☎(0-85)716-42-43.

MTZ-82, (1995), ☎(0-86)71-32-07.

OTRĘBY pszenne, ☎090/34-99-65, ☎(0-86)73-10-93 po 15.00.

PLUG pięcioskibowy, przyczepkę, wywrotkę do remontu. ☎(0-87) 644-93-86.

PRASA rolująca Z-263 lub zamiana na 6t. przyczepę. ☎(0-86)71-75-61.

PRASE, dmuchawę, wiązałkę, ☎(0-87)644-64-85.

PRASE Z-224, siewnik zbożowy, przyczepę samobieżającą. ☎(0-85)656-10-49.

PRZYCZEPA niska, wywrotka, 3,5 t. ☎(0-85)650-13-21.

PRZYCZEP samobieżająca, dmuchawa do siana stojąca, brzoza dłuższa. ☎(0-87)421-16-15.

PRZYCZEPĘ do sianokiszonki. ☎(0-86)760-621.

PRZYCZEPKA samobieżająca jugosłowiańska PRP 3. ☎(0-86)752-720.

SIECZKARNIA samobieżna Z-350/3, (1989), Żarnowo II, Szyperek Bogusław, 16-300 Augustów.

SZARPACZ słomy do bizona. ☎(0-87)642-41-40.

SZEŚCIORZĘDOWY wyorywacz zbieracz buraków trzyczędowy, prasa Z-224. Gm. Szepietowo, Stawierze 9, ☎(0-86)760-699.

T 25 A. ☎(0-87)642-43-85.

TANIO T25A: Szczepankowo 123, ☎(086)170-622.

TRAKTOR sprzedam lub zamienię na samochód (może być po wypadku): ☎(086)17-92-77.

URSUS 1214, (1984), po remoncie, nowe ogumienie. ☎0-601-38-15-31.

URSUS rolniczy 1214 import. ☎(0-87)566-49-23.

UŻYWANE maszyny rolnicze; święteczna obniżka cen. Raty. ☎(0-87)644-93-77, ☎(0-87)567-82-20.

WYCINAKI kisonek, ciągniki, prasy, inne, święteczna obniżka cen. ☎(0-87)644-93-77.

ZWIERZĘTA

7-TYGODNIOWE rottweilery: ☎9086)189-978 lub ☎(086)791-361.

BOKSERY, rottweilery szczenięta sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)566-66-51.

COCKER-spaniel szczenięta sprzedam. ☎(0-87)565-31-09.

DOGI-tanio. ☎(0-87)567-25-26.

DOGI błękitne rodowodowe, ☎0-602-592-752.

PARK Dzikich Zwierząt Kadzidłowo sprzeda Koniki Polskie (tarpany). ☎0-90-33-78-90.

SHIH-TZU. ☎(0-85)65-44-203.

SPRZEDAM pięcioletnią klacz. ☎(0-85)719-27-96.

SPRZEDAM psy dużych ras, szczenięta i dorosłe. ☎(0-87)565-71-59.

SPRZEDAM szczenięta rodowodowe po championach rasy Chow-chow, ☎(086)18-35-25.

SZKOLENIE psów, sprzedaż - owczarki niemieckie, rottweilery - wyszkolone, "KJON". ☎(0-87)61-99-128.

ŚLICZNEGO kociaka oddam w dobre ręce. ☎(0-85)6532-603.

RÓŻNE

❑ KUPIĘ

AGREGAT prądowłóczy. ☎(0-85)715-30-55.

AKUMULATORY od 0,20 zł/kg, złom aluminium 2-3 zł/kg, inne metale. Zapewniam transport. ☎(086)78-44-14, 0-602-886-107.

LAS olchowy na pnii. ☎(0-85)685-81-88.

PPH "BOMS" Suwałki, Sejnerńska 57 kupi każdą ilość papierówki iglastej, liściastej. Płatność przy odbiorze. Informacje: ☎(0-87)566-45-22, ☎(0-87)566-72-09.

SKUPUJEMY AKUMULATORY, ZŁOM KOLOROWY, 0,25 ZŁ/KG, ZAPEWNIAMY TRANSPORT, ☎(085)651-36-94.

❑ SPRZEDAM

2 szafy chłodnicze, ladę chłodniczą, ☎(0-85)74-11-877, ☎66-10-842.

3 ha lasu olszowego. ☎(0-86)728-906.

AUGUSTOWSKA Spółdzielnia Mleczarska, ☎(0-87)643-28-44 wew. 113 poszukuje do 31.12.98 dostawcy oleju opałowego "Ekoterm". Sprzedaż: kocioł parowy ES-KA 30 mkw., komin stalowy 16 m i 25 m.

BUTLE do gazów technicznych, tlenowe, argonowe, acetylenowe, inne, ☎(0-85)65-42-808.

CHOINKI, Bielsk Podlaski, ☎(0-85)730-20-29, ☎730-55-86.

CHOINKI hurtem. ☎(0-85)730-27-66.

CHOINKI świerkowe, 800 szt., wysokość 1,5-2,5 m. Ceny hurtowe. ☎(0-86)771-966.

CHOINKI z plantacji. ☎(0-85)730-34-03.

DESKI, krokwie, łaty - producent. ☎(0-85)71-94-688.

DT-75, T-130, T-330, ETC-2011, EO-411, K-606 sprzedam. Ładowarki, spycharki białoruskie, równarki, ciągniki MTZ - nowe sprowadzam na zamówienie. ☎(0-87)566-40-01.

FUTRO z lisa srebrnego, długie, stan bardzo dobry, cena: 2.300,-. ☎(0-85)730-77-14.

KAFLE. ☎(0-85)663-26-13.

KAMERĘ video. ☎(0-87)566-30-39.

KOMINKI ogrzewające drewnem cały dom. Największy wybór w regionie. Promocyjne ceny. Wasilkowska 55, ☎(0-85)653-88-41.

KOPARKA linowa, suwnica bramowa. ☎(0-87)619-90-46.

KOPARKO-ładowarka Ostrówek, (1989). ☎(0-87)619-74-77.

ŁATY na dachy, siding z impregnacją, 420 zł/msz. deski, inne, ☎0601/26-95-63, ☎(0-85)718-51-61.

MASZyny stolarskie "DYMA", inne. ☎(0-85)652-47-08.

MOTOREK na akumulator. ☎(0-85)66-35-881.

NOWE europalety, ☎(0-86)756-236.

ODKURZACZ Rainbow, tanio. ☎(0-85)741-55-97.

OKAZJA! Wyprzedaż mebli tapicerskich. Łomża, ☎(086)180-778.

PEŁNOORBITALNY zestaw satelitarny, ☎(0-85)653-72-73.

PERKUSJA. ☎(0-87)64-46-724.

PIANINO Calisia, 3.500,-. ☎(0-85)65-31-520.

PIANINO: ☎(086)17-58-98.

RAINBOW. Tanio, ☎(0-85)67-53-250.

RURY, nagrzewnice, wentylatory z demontażu - stan bardzo dobry po atrakcyjnych cenach. ☎(0-87)567-30-15, ☎0604283109.

SPRZEDAM dąb, tarcicę, ☎(086)78-43-28.

SPRZEDAŻ choinek z własnej plantacji. Hurt: ☎0602-697-276, (086)18-41-51; detaliczna: od 20 grudnia (Łomża, obok sklepu Vega, obok dworca PKS).

Przepis na doskonałą kuchnię
Mastercook
WROZAMET S.A.

ULGA PODATKOWA NA ROK 1998
Przedstawiciel Fabryki
- Hurtownia **CREDOX**
Białystok, ul. Handlowa 6
tel. 74-55-013, tel./fax 74-55-014

STODOŁĘ drewnianą, klacz ze żrebakiem, plug trzyskibowy, zgrabiarko - przewracarkę. ☎(0-87)642-58-02.

STYROPAN II gatunek oraz ścińki, cena już od 40 zł/m³, ☎(086)169-700.

TANI opał, trociny, ☎(0-85)718-32-94.

TARCICE, sosna, dąb, świerk, fiat regata diesel, na części. ☎(0-85)7-102-066.

"TECHNICS" duża wieża: ☎(086)16-20-69, (086)16-06-69.

TELEWIZORY, magnetowidy. Suwałki, ☎(0-87)567-90-76, po 17.00.

TESTERY trzeźwości - unikniesz alkoholu w pracy, ☎(0-42)648-48-48.

WAGI elektroniczne -tanio -gwarancja, ☎(0-85)652-13-71, (10.00 - 12.00).

WOJEWÓDZKI Związek Pszczelarzy prowadzi sprzedaż miodu i innych produktów pszczelich, Wiewiórcza 68, ☎(0-85)7-326-689.

WÓZEK widłowy 5 ton, produkcję opraw oświetleniowych przemysłowych. ☎(0-85)65-43-181.

WYPOCZYNEK skórzany, 1.700 zł, ☎(0-85)65-38-871.

WYPRZEDAŻ!!! Oryginalne niemieckie naczynia ze stali nierdzewnej 60% taniej, ☎(0-85)654-61-50.

ZIARNO Inu (siemie). ☎(0-85)745-50-37.

ŻAGŁÓWKĘ kabinow 4 m, ☎(0-85)651-32-70.

❑ INNE

DYREKCJA Przedsiębiorstwa PKS w Zambrowie informuje, że dnia 25 i 26 grudnia 1998 oraz 1.01.1999 r. będą zawieszane wszystkie kursy autobusowe wykonywane przez nasze Przedsiębiorstwo.

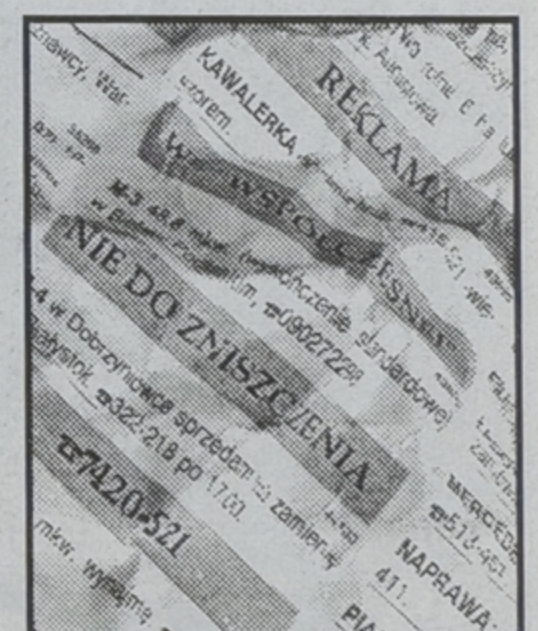
DYSKOTEKI, WESELA PROFESJONALNIE.
☎(0-85)66-19-032.

MATRYMONIALNE

BIURO "MARIAŻ". ☎(0-85)675-13-15.

BIURO Matrymonialne "Szansa" - Twoja Szansa, 10-956 Olsztyn 3, skr. pocztowa 1113. Załącz znaczek za 1,30 zł.

BIURO "Orient". ☎(0-85)74-272-73.



Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
Ś.P. JANA STECA
składa pograżona w smutku rodzina
(101414)

Złóż życzenia świąteczne swoim bliskim i znajomym na łamach naszej gazety

Kto przyjdzie osobiście z wypełnionym kuponem do naszych Biur Ogłoszeń, otrzyma niespodziankę od gazety!

Miejsce na treść życzenia (maksymalnie 15 słów)

TYLKO

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto **10861024-808-27001-901000-111** **PBG S.A. Grupa Pekao S.A. O/Białystok** można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. Życzenia ukaza się w świątecznym magazynie Gazety Współczesnej 23.12.1998 r.

Ogłoszenia przyjmujemy do 18.12.1998 r.

50 lat Hetmana Białystok

Stadion pełen wspomnień

Białostocki Klub Sportowy Hetman urodził się przed 50 laty. Nazywał się wówczas Gwardia. Jest to jeden z najstarszych klubów w regionie i w ciągu pół wieku działalności zapisał się na stałe w historii sportu białostockiego. Nim przejdziemy do krótkiego rysu historycznego, przypomnijmy sobie, jak kształtował się sport gwardyjski w Białymstoku.

Jak dawniej kopano

Zaczął się od piłki nożnej, a warunki były prymitywne. Tylko boisko w białostockim Parku Zwierzyńskim posiadało w miarę odpowiednią murawę. Często trenowano, a nawet rozgrywano mecze na przypadkowym, nie zawsze płaskim terenie. W bramkach nie stosowano siatki, a głównym atutem w grze była umiejętność dryblingu i strzelania. Publiczności najbardziej podobało się wysoko wybijanie piłki. Słowem, początki były bardzo trudne. Zdarzało się, że zawodnikowi przychodziło grać w dwu... lewych butach. Trudności te, przynajmniej nieco humorystyczne, nie mogły w niczym ostudzić zapału piłkarzy Gwardii, a ich ambicją był prymat w województwie. Zamierzenia zostały zrealizowane. Byli najlepsi w województwie, a w latach pięćdziesiątych przez dwa sezony walczyli w II lidze. Reorganizacja rozgrywek, reaktywowanie III ligi i przez kilka sezonów gwardyjscy występowali w tej klasie. Decyzja władz klubu była zaskakująca! Wycofać zespół z rozgrywek III ligi.

W roku 1991 sejmik sprawozdawczo-wyborczy klubu, wówczas jeszcze Gwardia przyjął nazwę Białostocki Klub Sportowy Hetman. Szybko jednak nastąpiło odrodzenie drużyny seniorów. Kolejna reorganizacja III ligi, zmniejszenie liczby zespołów i aktualnie hetmańscy grają w IV lidze.

Równoległe z drużyną seniorów prowadzone jest i to z dużą troską

szkolenie młodzieży. Efektem było m.in. zdobycie złotego medalu w mistrzostwach Polski juniorów pionu gwardyjskiego.

Również sukcesem Gwardii/Hetmana było stworzenie własnej bazy piłkarskiej na Nowym Mieście.

W szarfach mistrzów Polski

Wraz z piłką nożną powstała sekcja bokserska. Jej historia miała kilka różnych wydarzeń. Były jak by powiedział poeta „chmurne i górne”. Do najwspanialszych niewątpliwie należy rok 1990, kiedy to Hetman awansował do I ligi. W debiutanckim sezonie w tej klasie hetmańscy zajęli III miejsce. Był to prolog wydarzeń, które miały rozegrać się w sezonie 1992. Bokserzy Hetmana pod wodzą trenera Stanisława Wąsowskiego w pięknym stylu zdobyli tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1992. Tytuł ten wywalczyli: Mahmut Iszan-kułow, Marcin Walas, Mariusz Dziembowski, Andrzej Melion, Dariusz Snarski, Grzegorz Aponi, Wiesław Małyszko, Mariusz Supronowicz, Witalis Karpaczaukas, Klastutis Dziadarawiczius, Robert Birkos, Krzysztof Rojek.

Sukces ten później udokumentowali zdobyciem pięciu złotych medali indywidualnych mistrzostw Polski. Na najwyższym stopniu podium stanęli: Dariusz Snarski (1991 r.), Grzegorz Aponi (1992 i 1994 r.), Marcin Walas (1995 r.) i Mirosław Nowosada (1997 r.).

Dariusz Snarski i Wiesław Małyszko reprezentowali barwy Polski w Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie.

Reforma polskiego boksingu nie była łaskawa dla zawodników Hetmana. Przyznano przy „złotym stoliku” Victorii Jaworzno punkty i białostoczanie nie trafili, co im się należało, do nowo powstałej superligi. Walczyli w I lidze, kończąc rozgrywki na pierwszym miejscu, premiiowanym awansem.

Superliga na „50”

Trafiliście w samą „dziesiątkę”. W sobotę, 12 bm., uroczyste spotka-

nie paru pokoleń sportowców, trenerów i działaczy z okazji 50-lecia Białostockiego Klubu Sportowego Hetman, a bokserzy przed tygodniem uświetnili jubileusz wywalczeniem superligi.

Podwójne gratulacje z okazji jubileuszu i awansu! – zwróciłem się do trenera pięściarzy Hetmana, Stanisława Wąsowskiego.

– Od dawna nie miałem rezerw, a w tym sezonie jest kilku znaczących zawodników. W wadze półśredniej, gdzie jest paru doskonałych pięściarzy, mogliśmy nawet wypożyczyć Nowosadę. Mimo to waga ta zebrała wiele punktów. Szeremeta i Świerzbński okazali się pewnymi pięściarzami. Waga półśrednia i lekkośrednia jest dublowana. W wielu wypadkach było dwóch zawodników do wystawienia. W ciągu rozgrywek boksowało 17 pięściarzy. Poziom między superligą, a pierwszą nie jest mocno zróżnicowany. Niewiele jest zespołów dysponujących rezerwami.

– Warunki zostaną zapewnione?

– Klub stworzył nam stabilność. Nie jesteśmy bogaci, ale przy gospodarce racjonalnej, klub zabezpieczył zawodnikom stypendia, pięściarze byli pewni tego, co im się należy, a to rzutowało także na końcowy sukces. Skupiali się na przygotowaniu do meczów. Warto podkreślić, iż we wszystkich pojedynkach w pierwszej lidze wystąpiliśmy w pełnych składach.

– I z nowymi, jak to się mówi, „twarzami”!

– Z powodzeniem „wpisali” się do zespołu nie tak dawno jeszcze juniorzy Świerzbński i Kielsa. Dobrze się stało, że Kielsa nie miał wymagających rywali. Wchodził stopniowo i znakomicie się z walki na walkę rozwijał. Świerzbński trafił na wymagających przeciwników, ale zupełnie dobrze sobie radził. W przyszłym sezonie będą to mocne punkty.

Z dżudowej maty w świat

Dzudo było i jest związane programowo, najpierw z Gwardią, a potem z Hetmanem. Pierwszą dzu-



Małgorzata Roszkowska i trener Jarosław Mroczo na Olimpiadzie w Atlancie

doczką, która znalazła się w krajowej elicie była Małgorzata Szarameta. Trener Jarosław Mroczo potrafił z 200 dziewcząt wybrać te najlepsze. Większość nie wytrzymała treningów, ale te co pozostały na tatami, liczyły się już w kraju. Szarameta zdobyła trzy brązowe medale i jeden srebrny w mistrzostwach kraju w latach 1982 – 85.

Kolejnym „klejnotem” Jarosława Mroczo była Małgorzata Roszkowska. W 1983 roku, podczas mistrzostw Polski junierek młodszych sięgnęła po złoty medal. Od tego momentu rozpoczęła się wspaniała kariera. W 1985 roku zdobyła złoty medal mistrzostw kraju senierek. W latach 1986 – 1995 aż dziesięciokrotnie, w tym sześć razy z rzędu stawała na najwyższym podium mistrzostw Polski. Sięgnęła po brązowe medale mistrzostw Europy i w mistrzostwach świata. Dwukrotnie startowała w Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie i Atlancie.

Siatkówka, lekkoatletyka i kolarstwo to historia

Krótkim, ale chlubnym epilogiem była w Gwardii siatkówka męz-

czyn. W błyskawicznym tempie grupa przyjaciół, której przewodzili bracia Jurek i Tadek Paczusko, Zbigniew Orzeszko, Adam Adamowicz, Mirosław Cybulko wywalczyła awans do II ligi, a wkrótce do I ligi. Występowali przez jeden sezon w ekstraklasie, ale dostarczyli białostockim kibicom dużo emocji. Potem walczyli w II lidze, która została zlikwidowana.

Lekkoatletykę w Gwardii można nazwać przerywnikiem. Największe sukcesy za sprawą Krystyny Bartkiewicz (sprinty), Oli Ambrozewicz (rzuty) i niżej podpisanego (sprinty, płotki) przypadły na lata 1953 – 55. Potem sekcja została zlikwidowana.

W kolarstwie również przez kilka sezonów gwardziści odnosili sukcesy i to nawet w kraju. Stanisław Kirpsza zdobył brązowy medal w jeździe indywidualnej na czas (1976 r.), a Bogusław Skoczniński wśród juniorów starszych był pierwszy (1977 r.) w wyścigu ze startu wspólnego.

Leszek Tarasiewicz

Koszykarska niedziela

Dla kibiców koszykówki wyjątkowo ciekawie zapowiada się nadchodzący weekend. W niedzielę, na własnym parkiecie grają drużyny Włókniarza i Rodex-u Białystok. Oba mecze odbędą się w hali przy ul. Antoniułowskiej. O godz. 16 włókniarki podejmą Elitę-MOS Wołomin, a o godz. 19 Rodex grać będzie z ŁKS Łódź. W obu przypadkach faworytami spotkań są nasze drużyny.

Podopieczni trenera Jerzego Karpuka rozpoczynają rundę rewanżową II ligi, która ma dać odpowiedź, na co będąc stać czołowe zespoły ubiegające się o awans do I ligi. A do nich zaliczyć trzeba białostocki Rodex, poznański Black Jack, Legię Królewskie Warszawa, Czarnych Słupsk oraz Pakmet Starogard Gdański. Z tej piątki należy upatrywać przyszłego pierwszoligowca.

Spotkanie z ŁKS Łódź powinno być dla białostoczian ostrzejszym treningiem. W pierwszej potyczce obu zespołów Rodex wygrał na wyjeździe 75:56.

Program 16. kolejki spotkań II ligi mężczyzn: Rodex Białystok – ŁKS Łódź, Panorama Firm Meduza Gdynia – Legia Warszawa, AZS Koszalin – Black Jack Poznań, Astoria Kujawiak Bydgoszcz – Pekaes II Pruszków, OSiR Pleszew – AZS Szczecin, Obra Kościan – Kotwica Kołobrzeg, Polonia Warbud Warszawa –

Pakmet Starogard Gdański, Czarni Słupsk – Turów Zgorzelec.

Na drugie zwycięstwo podopiecznych trenera Wojciecha Błażno liczą bardzo sympatycy żeńskiego basketu. Choć nasza drużyna przegrywa mecz za meczem, to jednak spotkanie z MOS-Elitą Wołomin powinna wygrać. Przeciwnik nie należy do silniejszych drużyn w II lidze, a wręcz odwrotnie, obok Włókniarza jest najsłabszym zespołem w rozgrywkach, który zajmuje ostatnie miejsce w tabeli.

Program 11. kolejki spotkań II ligi kobiet: MKS Kutno – BI II Gdynia, Quay-Sport Poznań – AZS Koszalin, MTK II Pabianice – SMS PZKosz Warszawa, Włókniarz Białystok – Elita-MOS Wołomin, TSK Łęczna – Olimpia Poznań.

Oprócz drużyn ligowych do walki o awans do najlepszych drużyn w swoich kategoriach wiekowych przystępują kadeci i juniorzy Instal. Drużyna kadetów Mirpol podejmie w sobotę Legię Warszawa (godz. 11 SP nr 9), a juniorzy również spotkają się z „wojskowymi” w niedzielę, 13 bm. o godz. 12 w SP nr 47 przy ul. Palmowej.

Mecze te zapowiadają się wyjątkowo ciekawie, gdyż i Instal, i Legia mają duże aspiracje. Ponadto juniorzy Legii uważani są za najlepszą drużynę w kraju w swojej kategorii wiekowej. (mark)



Trener Stanisław Wąsowski w gronie pięściarzy po zwycięstwie w I lidze i awansie do superligi

Liga Mistrzów

Szczyście „Starej Damy”

Pucharowe rozgrywki piłkarskie w bieżącym roku dobiegły końca. Ostatnim akordem była szósta kolejka Ligi Mistrzów, która wyłoniła ośmiu najlepszych drużyn klubowych Starego Kontynentu. Wcześniej awans do ćwierćfinału zapewnili sobie zawodnicy FC Kaiserslautern. W śróde stawkę uzupełnili: Olympiakos Pireus, Juventus Turyn, Inter Mediolan, Real Madryt (obrońca trofeum), Bayern Monachium, Manchester United, Dynamo Kijów.

Juventus, który musiał nie tylko wygrać swój mecz z Rosenborgiem Trondheim, ale i czekać na korzystne rozstrzygnięcie w innym spotkaniu grupy B miał dużo szczęścia. Podopieczni Marcello Lippiego wygrali 2:0, a Baskowie z klubu Athletic Bilbao pokonali lidera Galatasaray Stambuł 1:0. Tym sposobem „Stara Dama” zajęła pierwsze miejsce mając najlepszy bilans bezpośrednich gier spośród rywali posiadających taką samą ilość punktów.

Niestety, nie obyło się bez dramatów. Po meczu Panathinaikos Ateny – Arsenal Londyn (1:3) zginął 16-letni grecki kibic, który spadł z trybuny. Według policji był to niebezpieczny wypadek.

Wyniki 6. kolejki:

GRUPA A

FC Porto (Portugalia) – Ajax Amsterdam (Holandia) 3:0 (0:0). Zahovic (55 i 73), Drulovic (82). Żółte kartki: Joao Pinto, Paulinho Santos, Drulovic (Porto) oraz Wamberto, Blind, Babangida (Ajax). Sędziował: P. Collina (Włochy). Widzów: 20 tys.

Croatia Zagrzeb (Chorwacja) – Olympiakos Pireus (Grecja) 1:1 (1:0). Jelcic (35) – Giannakopoulos (64). Żółta kartka: D. Simic (Croatia). Sędziował: R. Pedersen (Norwegia). Widzów: 23 tys.

1. Olympiakos	6	11	8:6
2. Croatia	6	8	5:7
3. FC Porto	6	7	11:9
4. Ajax	6	7	4:6

GRUPA B

Athletic Bilbao (Hiszpania) – Galatasaray Stambuł (Turcja) 1:0 (1:0). Guerrero (44). Żółte kartki: Nagore (Athletic) oraz Kaya Suat, Buruk Okan, Davala Umit (Galatasaray). Sędziował: U. Meier (Szwajcaria). Widzów: 25 tys.

Juventus Turyn (Włochy) – Rosenborg Trondheim (Norwegia) 2:0 (2:0). Inzaghi (16), Amoroso (35). Żółte kartki: Conte (Juventus) oraz Bergdolmo (Rosenborg). Sędziował: M. van der Ende (Holandia). Widzów: 30 tys.

1. Juventus	6	8	7:5
2. Galatasaray	6	8	8:8
3. Rosenborg	6	8	7:8
4. Athletic	6	6	5:6

GRUPA C

Real Madryt (Hiszpania) – Spartak Moskwa (Rosja) 2:1 (1:0). Raul (33), Savio (65) – Chlestow (89). Żółte kartki: Mijatovic (Real) oraz Chlestow (Spartak). Sędziował: L. Vagner (Węgry). Widzów: 55 tys.

S Sturm Graz (Austria) – Inter Mediolan (Włochy) 0:2 (0:0). Zanetti (64), R. Baggio (80). Żółta kartka: Ze Elias (Inter). Sędziował: J. Grannat (Polska). Widzów: 14 tys.

1. Inter	6	13	9:5
2. Real Madryt	6	12	17:8
3. Spartak	6	8	7:6
4. Sturm	6	1	2:16

GRUPA D

Broendby Kopenhaga (Dania) – Barcelona (Hiszpania) 0:2 (0:2). Figo (5), Rivaldo (35). Żółte kartki: Jensen, Bjur, Nielsen, Christensen (Broendby) oraz Rivaldo (Barcelona). Czerwona kartka: Guardiola (41, Barcelona). Sędziował: N. Lewnikow (Rosja). Widzów: 40 892.

Manchester United (Anglia) – Bayern Monachium (Niemcy) 1:1 (1:0). Keane (43) – Salihamidzic (56). Żółta kartka: Lizarazu (Bayern). Sędziował: D. Jol (Holandia). Widzów: 54 434.

1. Bayern	6	11	9:6
2. Manchester Utd.	6	10	20:11
3. Barcelona	6	8	11:9
4. Broendby	6	3	4:18

GRUPA E

Lens (Francja) – Dynamo Kijów (Ukraina) 1:3 (0:0). Smicer (78) – Kaładze (60), Waszczuk (76), Szewczenko (85). Żółte kartki: Dalmat (Lens) oraz Łużnyj, Kaładze (Dynamo). Czerwona kartka: Dehu (6, Lens). Sędziował: M. Lubos (Słowacja). Widzów: 41 tys.

Panathinaikos Ateny (Grecja) – Arsenal Londyn (Anglia) 1:3 (0:0). Sypniewski (74) – Asanovic (65, samobójcza), Anelka (80), Boa Morte (86). Sędziował: S. Braschi (Włochy). Widzów: 50 tys.



Pomocnik FC Porto Zlatko Zahovic atakowany przez Andrzeja Rudego z Ajaxu Amsterdam w czasie meczu 6. kolejki piłkarskiej Ligi Mistrzów.

1. Dynamo	6	11	11:7
2. Lens	6	8	5:6
3. Arsenal	6	8	8:8
4. Panathinaikos	6	6	6:9

GRUPA F

PSV Eindhoven (Holandia) – Benfica Lizbona (Portugalia) 2:2 (1:0). Chochłow (41), van Nistelrooij (88) – Nuno Gomes (47, karny i 65). Żółte kartki: Lucius, Skerla (PSV) oraz Thomas, Poborsky, Pembridge (Benfica). Sędziował:



W meczu grupy F Ligi Mistrzów FC Kaiserslautern wygrało z HJK Helsinki 5:2 i awansowało do ćwierćfinału. Na zdjęciu: zawodnik HJK Shefki Kuqi „naciskany” przez Harry’ego Kocho

K.E. Nilsson (Szwecja). Widzów: 25 tys.

Kaiserslautern (Niemcy) – HJK Helsinki (Finlandia) 5:2 (1:1). Roesler (44, 61 i 80), Marschall (49), Rische (85) – Lloila (29), Luiz Antonio (68). Żółte kartki: Christow (Kaiserslautern) oraz Turpeinen (HJK). Sędziował: K.M. Nielsen (Dania). Widzów: 27 310.

1. Kaiserslautern	6	13	12:6
2. Benfica	6	8	8:9
3. PSV	6	7	10:11
4. Helsinki	6	5	8:12

(paw)

Relaks na sportowo

II liga koszykówek mężczyzn. Rodex Białystok – ŁKS Łódź (niedziela, 13 bm. o godz. 19 w hali „Włókniarz” przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

II liga koszykówek kobiet. Włókniarz Białystok – Elita-MOS Wołomin (niedziela, 13 bm. o godz. 16 w hali „Włókniarz” przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

II liga tenisa stołowego mężczyzn. Juvenia Białystok – Sym Sarna Jeziorany (niedziela, 13 bm. o godz. 11 w sali Domu Studenta przy ul. Akademickiej w Białymstoku). SKTS Łomża – Jeziorak Iława (niedziela, 13 bm. o godz. 11 w sali II LO przy ul. Kościuszkowej 3 w Łomży).

IX Puchar Uśmiechu w piłce nożnej (piątek, 11 bm. od godz. 17 w hali Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej).

II Międzynarodowy Halowy Turniej Piłkarski „rocznik 1985” o puchar prezesa BKS „Jagiellonia” (sobota, niedziela, 12-13 grudnia w hali „Włókniarz” przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku). Poczatek w sobotę o godz. 9, a w niedzielę o godz. 8.30.

Eliminacje mistrzostw Polski juniorów w koszykówce. Instal Białystok – Legia Warszawa (niedziela, 13 bm. o godz. 12 w hali SP nr 47 przy ul. Palmowej w Białymstoku).

Eliminacje mistrzostw Polski kadetów w koszykówce. MIRPOL Instal Białystok – Legia Warszawa (sobota, 12 bm. o godz. 11 w SP nr 9 przy ul. Sucheja w Białymstoku).

(mark)

Z kalendarza

11 grudnia

KRAJ

11.12.1983 Zmarł Edward Ałaszewski, piłkarz, siatkarz, koszykarz, artysta-grafik. Zasłynął on szczególnie jako karykaturzysta sportowy ozdabiając wiele pism sportowych i książek.

REGION

11.12.1960 AZS Białystok uroczyście obchodził 10-lecie swego powstania. W okresie tym klub odniósł szereg sukcesów na arenie ogólnopolskiej.

(jw)

NA RYBY

Glejty i brania

Trwa drugi szczyt. Łódź trzyma furę z zaprzęgiem, a na jeziorach widziałem wędkarzy wędrujących z otwartych drzwi malucha. Mnie odwiedził Mikołaj, w czerwonym przyodziewku, który rozdaje prezenty. Na pytanie: czy byłem grzeczny odpowiedziałem twierdząco. Drugie pytanie Mikołaja brzmiało – czy kłamałeś? – Arystokratą kłamstwa jest niejaki Clinton, zamieszkały w Białym Domu, ja to plebejusz, trochę fantazjowałem pisząc o rybach w Gazecie Współczesnej. Wszak kłamstwo to bardzo wdzięczny temat, zwłaszcza u pismaków i wędkarzy.

Święty z wacianą brodą uśmiechnął się pod wąsem, co odebrałem, że odpowiedź uznał jako anegdotę i wręczył kopertę-prezent.

Kilka tygodni wstecz pisałem dość sceptycznie o wpływie Księżyca na wyniki wędkowania; w kopercie był kalendarz z oznaczeniami, kiedy ryba będzie, a kiedy nie będzie brała. Wydawcą kalendarza jest Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży.

Po uwzględnieniu warunków atmosferycznych panujących w czasie połowów gwarantujemy jego skuteczność. Życząc miłej zabawy zapraszamy na łomżyńskie łowiska – nadmieniał Karol Urbański, specjalista ichtolog, dyrektor biura PZW.

Obiecuję, panie Karolu, sprawdzić skuteczność na Narwi w rejonie Bronowa, gdyż ten odcinek jest bardzo bliski mojej wędkarskiej duszy. Kalendarz jest wydany pomysłem i bardzo barwnie. Zresztą, Mikołaj bądzievia nie dostarcza.

W mikołajowej kopercie była również nowa karta wędkarska.

Otóż ośmielałem się nadmienić – by wszyscy zahaczeni, którzy mają zamiar uprawiać swoje hobby w roku przyszłym, którzy jeszcze nie dokonali tego – że wymiana starych kart prowadzona jest do końca grudnia. Według Eugeniusza Gosiewskiego, dyrektora biura wędkarskiego w Białymstoku, można dostarczyć starą kartę i pracownik PZW będzie pośredniczył w czynnościach związanych z dostarczeniem do UW w celu wymiany. Zbiorowo mogą to robić skarbnicy kół z terenu, wyręczając swoich członków.

„Karty wędkarskie wydane na podstawie dotychczasowych przepisów zachowują ważność do dnia 30 czerwca 1999 roku”. To zapis prawny związany z reformą administracyjną kraju.

Kilku czytelników było zainteresowanych tematem: zasady wędkowania na Narwi w obrębie Narwiańskiego Parku Narodowego w 1999 roku. Według stanu prawnego na dzień 14.12.98, w następnym roku będzie obowiązywać dotychczasowa zasada posiadania składki okręgowej PZW Białystok.

O zasadach wędkowania i wysokości składek w województwie podlaskim, w tym na łowiskach dzierżawionych przez poszczególne okręgi, podam w najbliższym czasie.

W ubiegły piątek wyłowiono z Siemianówki, na szarpaka oczywiście, kilka okoni o masie ciała ponad 1,2 kg. Według wskazań kalendarza księżycowego, był to dzień niekorzystny do łowienia.

REMIESZ



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tix 852-106, fax 742-32-45. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: web@wspolczesna.pl. Wydawca: „Kresy 80” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 742-09-35; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszeński; zastępcy sekretarza redakcji – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Żmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Ciełuszcecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiowski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Monika Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Anna Szoka, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. Sekretarze redakcji – tel. 742-23-77. Dział informacji – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. Dział ekonomiczny – tel. 742-53-66. Dział sportowy – tel. 742-23-17. Magazyn Tydzień – tel. 744-17-46. Studio komputerowe i korekta – tel. 742-26-23. Biuro marketingu i promocji – tel. 742-32-42, 742-32-44. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. Oddziały: Elk, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (087) 520-37-84; Suwałki, ul. Kościuszkowski 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26; Sokółka, ul. Piłsudskiego 8, tel./fax 711-82-20; Zambrów, ul. Białostocka 2, tel./fax (086) 710-325. Druk: SPP „Pogoń”. Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

CHORA SPRAWA

Tylko jeden Bartek

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?
 – Nu a cóżby, jak nie rocznice.
 – To znaczy...
 – Kalendarza nie ma, a w jego dawno nie zaglądał czy jakie licho? Toż trzynasty grudzień jest w pobliżu.
 – Aaaa!
 – Bece... i całe wszystko. A tak w ogóle, nu to niech to wszystko dźwi ścisno, ten stan wojenny...
 – Ma pan jakieś osobiste, niedobre wspomnienia?
 – Żep to tylko wspomnienia byli... on sie za mno ciongnie jak ten z przeproszeniem smród za wojskiem, o wojennym stanie mówię, nawet pare dni temu nazad jeszcze mnie dopad i przez jego duże kreske ja złapał u rodziny.
 – Co się stało?
 – Kiedy szkoda nawet mówić... take coś wypadło, że jak raz ja sobie siedzę w chałupie, a tu puk puk i wchodzi Bartek do srodku.
 – Co za Bartek?
 – Mój prawnuczek.
 – Pan ma prawnuka!
 – Tak sie złożyło. Ja już nie najmłodszy po pierwsze pryma, a po drugie pryma troszku pod tym zglen dem poplontane jest w naszej rodzinie. Jeden wujek młodszy nawet był od swojego siostrzeńca... terec oni oba już nie żyjo... a ten Bartek jest syn mojego wnuka nie rodzonego tylko z mojej ciotki bocznej linii... znaczy z ciotki wuja... jak zaczne wywodzić, to zarez sam sie pogubie. Dość, że chłopak wypada dla mnie cioteczyn prawnukiem i u jego dziwieńce lata teraz równo a uczenszcza do trzeciej klasy, do podstawówki.

– Zaraz zaraz, co to wszystko ma wspólnego ze stanem wojennym?

– Toż do tego zmierzam, niech on dla mnie nie przerywa. Przyszed Bartek grzecznie sie przewitał i mówi: – Dziadek dla mnie powie...
 – Chyba pradziadek.

– Pra za długo byłop mówić... nu to powie dla mnie dziadek, co on w stanie wojennym robił, jakie najstraszniejsze miał przeżycie, co dla jego w głowie utkwiło...
 – Utkwiło?

– Toż wyraźnie chyba mówię. W szkole take zadanie dzieciaki dostali, żep starszych o tamte czasy wyptać nu i potem wypracowanie domowe z tego napisać.

– A dlaczego przyszedł z tym do pana, nie do ojca?

– O to samo chciał ja jego sie zapytać, ale sie w porę ugryz w języka. Toż ten jego ojciec wtenczas tyle samo miał lat, co terec on, może rok czy dwa wiecej, ale to wszystko. Nu to co by miałby dla dzieciaka mówić?

– No faktycznie.

– Otoż ito. Zaczół ja sie zastanawiać, jakie wtenczas byli moje przeżycia i za chalere nie nie móg mondrogo wymyślić. Telefona dla mnie nie obcieli, bo ja jego nie miał, jak zreszto nie mam i dzisiaj; rewiżi u mnie w chacie nie było, po nocach sie ja już dawno nie włóczył, nu to nawet nie za bardzo dla mnie przeszkadzała ta godzina policyjna... Wiesz co wnuku – w koncu mówię...

– Prawnuku.

– Pra za długo mówić... Wiesz co wnuku – mówię – taka ważna jedna u mnie była, że ja kurtefke stracił bechatke, choć nie do konca i nie ze wszystkim.

– Słucham?

– Moja Lilka chyba w koncu listopada od żołnierza kupiła dla mnie na rynku take kurtke – polówkę, za jakiś półliter. Cieplutka była, misiakiem podbita, jak raz mój rozmiar, tylko że niestety z zielonego mora, nu bo wojskowe w takich chodzili. Ja jej z dwa tygodni wszystkiego używał, a jak stan wojenny przyszedł, chodząc w takich po ulicach zabronili. Wtenczas baba łup jo do czarnej farby i sie jakaś bura w sinie łaty zrobiła. Nu a plus do tego sie wzięła jeszcze i zbiegła, renkawy sie zrobili przykrótke...

– Panie Czesławie! Tutaj taka ważna sprawa, a pan tu jakieś żarciki...

– Uchowaj mnie Pambóg, żep ja żartował z takiego coś. Stan wojenny był paskustwo, kamunisty jak najdłużej chcieli sie przy władzy w ten sposób utrzymać, nu ale co ja poradzę, że tak ze mno nie inaczej było? Ja miał take przeżycia, nie jak tamte drugie.

– Co za tamte... jacy tamci?

– No wszyse... nu wszyse. W Bartka klasie, jak sie okazało każdy jeden rodzic, czy tam dziadek czy jeszcze ktoś tam z rodziny, w stan wojenny biezglendnie walczył z komuną. Nawet i jeden podobnie wtenczas partyjny, też gazetki potajemnie nosił czy tam drugie bibule. Tylko był w glembokej kanspiracji i temu nikt o tym nie wiedział, nawet najbliższe. Tak pisali wszystkie Bartkowe kolegi i koleżanki, on jeden sie tylko wygłupił... znaczy moja to była wina, przeze mnie dzieciak dwójke otrzymał. Tak to stan wojenny mnie dopada jeszcze i po latach... a niech to licho.



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Kontakt”: Podejmę pracę, chętnie legalną – Ktoś chce podjąć legalną pracę!

Mówią politycy

O Leszku Millerze mówiło się, że miał w zwyczaju pojawiać się na miejscu przestępstwa, zanim zostało ono popełnione – Janusz Tomaszewski, wicepremier.

Niedługo Polska będzie przypominać kiosk z gazetami po południu: „Rzeczpospolita” sprzedana, „Perspektyw” brak, „Życie” się skończyło, a został tylko „Cats” – Jarosław Kalinowski, szef PSL.

Nowi urzędnicy, jak oficjalnie poinformowano Sejm, są niezbędni w zespole ds. Odbiurokratyzowania Gospodarki. Tęgo by chyba i Mrozek nie wymyślił – Tomasz Nałęcz, UP. Myslę – i powiem to całkowicie szczerze – że dla wielu polityków obecnej koalicji byłoby pożądane, gdyby ustawa lustracyjna nie weszła w życie, i to głosami SLD – Leszek Miller, lider SdRP.

Ustawy, które pozwolą zakończyć obłądny taniec z teczkami w polskim życiu politycznym, powinny zostać podpisane – Jacek Rybicki, wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego AWS.

W gazetach piszą

NSZZ Solidarność Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów skierowała zbiorową petycję do Pana Premiera Rzeczypospolitej Prof. Jerzego Buzka: „Żądamy przeprowadzenia referendum w tak ważnej sprawie jak wejście Polski do Unii Europejskiej. Od 1990 roku kolejne rządy RP realizują hasło: „Do Unii Europejskiej” nie pytając społeczeństwo o zdanie w tej sprawie – „Polityka”.

Firma Banpol uzyskała w sądzie zakaz złego pisania o sobie w gazetach. Zamieszcza ona jednocześnie o sobie w tych gazetach informacje typu: „zawsze profesjonalnie” i „niezawodnie”. Okazuje się, że można o niej pisać, ale jedynie to, co chce ona sama. Mimo wszystko wydaje się, że i tak powinna zostać pociągnięta do odpowiedzialności. W tej sytuacji podawanie podobnych informacji jest złamaniem wymogu sądu, jako że ma ewidentny wydźwięk szyderczy i ironiczny i nosi znamiona wystawienia swojego imienia na szwank – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

Zdaniem byłych

Powinniśmy usiąść i zastanowić się, co my wyprawiamy. Związki zawodowe zastąpiły władzę wykonawczą. Teraz to jeszcze jakoś wygląda, ale skończy się źle – Lech Wałęsa, były prezydent RP.

Jestem szczęśliwy, bo nie prowadzę już zajęć dydaktycznych na uczelni. Gdzieś około 65 roku życia zauważyłem, że powtarzam stale te same dowcipy. Zabrałem się wtedy za politykę. Uważam, że słusznie, bo

to jest bardzo odpowiednie zajęcie dla starców – prof. Aleksander Krawczuk, były minister kultury.

Artyści dywagują

Ludzie z trzeciego zaciągu otrzymali władzę. W najcięższych snach nie wyobrażałem sobie, że w AWS mogą być tak szalone niedostatki kadrowe – Andrzej Szczypiorski, pisarz.

Telewizja publiczna jest gotowa za oglądalność sprzedać ojca i matkę, gdyby ich tylko miała. Idiotyczne serialy, głupkowate quizy, filmy przemocy są tego wystarczającym dowodem – Andrzej Wajda, reżyser.

Reakcje

Prezydent słusznie zawetował złą ustawę (o archiwach PRL-owskich służb specjalnych – od red.). Reakcja ministra Janusza Pałubickiego wskazuje, że jest on nie tylko ministrem wszystkich ubeków, ale również ministrem wszystkich ludzi taktownych i dobrze wychowanych. Gratulujemy! – Adam Michnik, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”.

Nauka naucza

Programowo Unii jest najbliższej do SLD. Ani przez chwilę nie wątpię w słuszność tej oceny. Przeszkadza historia, drażni estetyka, ale w sprawach gospodarczych, w sprawach gwarancji swobód obywatelskich, rozumienia instytucji demokratycznych, to są ugrupowania dziś sobie najbliższe. Mają też przygotowane do rządzenia państwem kadry, co różni je i od prawicy, i od ludowców – Andrzej Celiński, socjolog.

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Kłopoty z topielcem

W sierpniu tego roku Józef D., mieszkaniec gminy Karłino wybrał się na ryby na jezioro Kamienica. Trochę tylko powędkował a potem utonął, co się czasami wędkarzom zdarza...

O wypadku powiadomiono policję w Gościnie. Funkcjonariusze przyjechali, stwierdzili, że wędkarz Józef po powierzchni nie pływa i wezwali grupę pletwonurków z klubu „Tryton”, co by nieboszczyka z głębin wydobyli. I to był największy błąd, jaki zrobili, bo gdyby pozwolili nieboszczykowi jeszcze trochę popływać, to po trzech dniach sam wypłynąłby na powierzchnię. A tak na porządku dziennym stanęła sprawa zapłaty za wylowienie nieżywego Józefa.

Zazwyczaj za wylowienie nieboszczyka płaci rodzina. W tym przypadku jednak Józef D. prawie żadnej rodziny nie posiadał. Tylko złośliwą ciotkę. A ta oznajmiła, żeby sobie wybili z głowy, że zapłaci, 600 złotych za wylowienie truposza. Jeśli chodzi o nią, to Józef może sobie pływać, aż go ryby zeżrą. Ciągłe mu powtarzała, żeby nie pływał po jeziorze, bo z tego jeszcze jakieś nie-szczęście będzie. I proszę! Gdyby chodził po lądzie, umarłby na ziemi jak człowiek i nie byłoby żadnych wydatków związanych z kosztami wy-

ciągania go na powierzchnię. Więc się niech od niej odcepią, bo jest biedna i nie stać jej na wyrzucenie 600 zł do jeziora, czyli w błoto.

Udał się więc komendant policji w Gościnie do swojego wójta z pytaniem, czy zapłaci nurkom. Wójt bardzo entuzjastycznie podszedł do problemu. – Oczywiście – powiada – 600 złotych to nie pieniądze, a przecież nieżywego człowieka nie można zostawić w jeziorze. Czyli bierzcie się bracia do pracy i nie bójcie się, że zostaniecie bez grosza.

Pokrzepieni zapewnieniem wójta, że koszty zostaną pokryte, nurkowie wyciągnęli Józefa D. na powierzchnię. Pora była najwyższa, bo już sam wybierał się do wypłynięcia. A jak pletwonurkowie sprawę załatwili, to poszli do wójta po szmal. I bardzo się rozczarowali, gdy usłyszeli, że wójt płacić nie będzie. – Bardzo jest mi przykro – oznajmił – ale nie ma takiego prawa, żeby zmusić mnie do płacenia za cudzych nieboszczyków. Wędkarz Józef raczył się utopić na tej części jeziora Kamienica, co to już nie jest w mojej gminie. Ten kawałek należy do gminy Siemysł, więc niech jej wójt płaci. Do zadań mojej gminy nie należy zwracanie pieniędzy za inną gminę.

Poszli więc pletwonurkowie do wójta gminy Siemysł. A ten wyrócił kleszenie na lewą stronę i tak powiada: – Nasza gmina nie ma pieniędzy na takie sprawy. Zresztą nie zostało udowodnione, że wędkarz Józef utopił się na naszej części jeziora. Może go tylko prąd do nas przygnał. Poza tym Józef D. nie jest mieszkańcem naszej gminy. Gościna zresztą też nie. On jest z gminy Karłino. Więc może tam zapłacić za swojego nieboszczyka? A zresztą, wszystkie jeziora i stawy należą do Skarbu Państwa. Dlaczego my mamy płacić? Niech płaci Skarb!

Pletwonurkowie z klubu „Tryton” są upierdliwi, jak mało kto. Inni już dawno by zrezygnowali, a oni nie – pomaszrowali do wójta gminy Karłino, ciągle marudzą o te 600 złotych. A tu okazało się, że w tej gminie nawet nie wiedzieli, że ich ziomek raczył utonąć. Może by i zapłacili za swego, ale tylko w porozumieniu z tymi gminami, na terenie których jest jezioro. Bo u nich żadnej wody nie ma, więc niby dlaczego mieliby płacić za pletwonurków. Wynikało z tego, że w Karlinie może by i zapłacili, ale tylko na spółkę z innymi gminami. Te jednak o żadnym wydawaniu pieniędzy nie chcą słyszeć.

Sprawa jest z gatunku tych, których żadną miarą rozwiązać się nie da. Dobrze, że Józef D. tego nie ogląda. Już dawno go pochowali... (kk)



ISSN 0137-9488



W „Weekendzie ze Współczesną” znajdziecie:
X propozycje kin białostockich, elckich, łomżyńskich i suwalskich,
X informacje, co warto obejrzeć na wideo
 oraz recenzje muzyczne i książkowe

Któż z nas nie czytał kiedyś z wypiekami na twarzy pasjonujących przygód doktora Dolittle. Ten niezwykły człowiek potrafił porozumiewać się ze zwierzętami, podróżował po całym świecie i spotykała go niezliczona ilość najbardziej zaskakujących przygód. W filmowej Dr Dolittle wcielił się sam Eddie Murphy, a jego ekranowe przygody to najprawdopodobniej... zwiariowana komedia.

Doktor medycyny, niejaki Dolittle, pewnego dnia jadąc samochodem potrafił psa. Ten zaś, ku jego zaskoczeniu, zaczął się skarżyć na swój pieski los. Tak też doktor odkrył, iż rozumie wszystko, co też kontuzjowane przez niego zwierzę wygaduje. Nagle okazało się, że posiadał dar porozumiewania się ze zwierzkami. Na jego głowę spada więc ostry małżeński kryzys pary gołębi, psia nerwica, depresja tygrysa i alkoholizm małpy. Wszystkie te, oraz inne stworzenia szpiedzują się od doktora pomocy. Niespodziewany dar doprowadza Dolittle'a na granicę szaleństwa. Jednak już wkrótce będzie on musiał wybierać między karierą, a pomocą schorowanym zwierzętom...

Doktor Dolittle był bohaterem niezwykle popularnych powieści dla dzieci Hugh Loftinga. Cykl ten cieszył się sporym uznaniem także wśród naszych małych czytelników. Twórca filmowej wersji przygód obdarzonego niezwykłą umiejętnością lekarza, zmienił w porównaniu z książką prawie wszystko – kolor skóry bohatera na czarny, miejsce akcji z dziewiętnasto-

wiecznej Anglii na współczesne Stany, oraz nadali tej opowieści kształt zwariowanej komedii rodzinnej.

W filmie zobaczymy oprócz Murphy'ego i ponad 100 gatunków zwierząt, także kilku znanych aktorów. Ossie Davis („Łowcy skąpów”, „Korzenie”, niemal wszystkie filmy Spike'a Lee) – zagrał ojca głównego bohatera, Oliver Platt („Trzej muszkietierowie”, „Krytyczna decyzja”) – chciwego doktora Wellsa, Kristen Wilson („Dziewczyna numer 6” i serial „Miasto na luzie”) – dziewczynę doktora.

Realizacja „Dr Dolittle” nie była wcale prosta, ze względu na dużą ilość efektów specjalnych, które okazały się konieczne, pomimo zatrudnienia całej masy trenerów i ponad 100 gatunków zwierząt. Aktorzy często musieli więc grać przypatrując się piłce tenisowej, zamiast oczom czworonoga. Na szczęście operatorem był stały współpracownik Petera Weira – Russell Boyd, autor zdjęć do m.in. „Pikniku pod wiszącą skałą”, „Krokodyla Dundee” i „Tin Cup”. Całość wyreżyserowała Betty Thomas, mająca na swoim koncie skandalizujące „Części intymne” oraz film „Grunt to rodzinka”. Film ten rozpoznaszemy już u nas w polskiej wersji językowej.

(MS)

Dr. Dolittle. USA, 1998 r. Reżyseria Betty Thomas. Wykonawcy: Eddie Murphy, Ossie Davis i Oliver Platt. Czas trwania 86 minut. Kino Pokój Biały-stok.

Białostockie kino „Pokój” zaprasza na sensacyjny film Andrew Davisa „Morderstwo doskonałe”. Produkcja ta została zainspirowana filmem Alfreda Hitchcocka „M jak morderstwo”. Wszystko kręci się w przysłowiowym trójkacie: bogaty i wpływowy mąż, młoda i piękna żona oraz jej sentymentalny i atrakcyjny kochanek. Niebezpieczna kombinacja, być może nawet śmiertelna...

Akcja filmu „Morderstwo doskonałe” rozgrywa się w Nowym Jorku pod koniec lat 90-tych. Steven Taylor, milioner w średnim wieku, ma piękną i dużo młodszą żonę, Emilię. Pracuje ona jako tłumaczka w nowojorskiej siedzibie ONZ. Jako że nie bardzo odpowiada jej rola tylko pięknej ozdoby u boku męża, szuka ona nowych

doznań i doświadczeń. Przypadkowo poznaje młodego, zdolnego malarza Davida Shaw. Wywiązuje się romans...

Kiedy zazdrośny mąż odkrywa całą prawdę, postanawia zabić wiarotłomną żonę. Układa plan zbrodni doskonałej, plan tak skomplikowany, jak śmiertelna gra planszowa. Wynajmuje mordercę i zapewnia sobie wygodne alibi. Nie przewiduje jednak, że żona zdola obronić się przed napastnikiem, ale też stanie przed sądem...

W ostatecznej machinie intryg, doskonale wydawałoby się morderstwo może bowiem okazać się niemożliwe do osiągnięcia, tak jak i doskonała miłość... A gra w kotka i myszkę ukazuje szpony kilku nieoczekiwanych złoczyńców...

Najnowsza produkcja Warner Bros jest wytwornym, pełnym suspensu thrillerem psychologicznym. Dzięki zdjęciom w autentycznym otoczeniu, film przedstawia pełen obraz Nowego Jorku, włączając spektakularne przyjęcie sfilmowane w skrzydle Temple of Dendur, należącym do Metropolitan Museum of Art, jak również sceny w siedzibie United Nations, luksusowym apartamencie Taylorów na Fifth Avenue z widokiem na Central Park, słynnych restauracjach, klubach i innych miejscach spotkań miejscowej elity oraz cyganerii. (dona)

Morderstwo doskonałe. USA, 1998. Reż. Andrew Davis. Wyk. Michael Douglas, Gwyneth Paltrow, Viggo Mortensen. 107 min. Kino Pokój w Białymstoku.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgrki w Białymstoku przygotował kolejną w tym sezonie premierę, którą zobaczymy w sobotę, 12 bm., o godz. 19 na małej scenie kameralnej. Jest to sztuka Edwarda Albee'go pt. „Trzy wysokie kobiety”. Reżyserem przedstawienia jest Jerzy Hutek.

„Sztuki Edwarda Albee’go miały zawsze charakter biograficzny – pisze Mel Gusow (International Herald Tribune...) – czytamy w „Dialogu” nr 8 z 1994 r. – Ale... „Trzy wysokie kobiety” są jednak pod tym względem wyjątkowe. Są mianowicie rodzajem egzorcyzmów, jakie pisarz odprawia nad własną młodością, są próbą uwolnienia się od cienia matki... Matka w przypływach gniewu czyniła mu zarzuty z faktu, że jest dzieckiem adoptowanym... Miała apodyktyczny charakter i metr osiemdziesiąt wzrostu, czym dodatkowo budziła respekt w rodzinie – stąd tytuł utworu”

Edward Albee, autor słynnej sztuki „Kto się boi Virginii Woolf”, otrzymał za „Trzy wysokie kobiety” Nagrodę Pulitzera. W białostockim spektaklu reżyser powierzył rolę Ewie Pałińskiej, Dorocie Radomskiej i Jolancie Borowskiej oraz Grzegorzowi Gołaszewskiemu (gościnnie). Popremierowe przedstawienie będzie można zobaczyć w niedzielę o godz. 19.

Ponadto w Teatrze Dramatycznym w piątek o godz. 11 w kieszce scenicznej zespół przedstawi widowisko

wisko pt. „Przed świtem”, przygotowane przez zespół z okazji rocznicy odzyskania niepodległości, także w reżyserii (i opracowaniu) Jerzego Hutka.

Towarzystwo Wierszalin – Teatr w swojej siedzibie w Supraślu (ul. Kościelna 4) w sobotę i niedzielę o godz. 12 pokaże „Medyka”, a o godz. 18 – spektakl pt. „Pasja zabłudowska – Głup”.

Białostocki Teatr Lalek również przygotowuje się do świątecznego widowiska premierowego, które również zatytułowano „Chodźmy wszyscy do stajenki”. Zanim jednak zostaniemy zaproszeni na premierę (już niedługo) BTL proponuje dla dzieci w piątek o godz. 9 – „Jasia i Malgośię” i o godz. 11 – „Państwo Fajnackich”. W sobotę o godz. 11 – „Państwo Fajnackich”, a o godz. 19 (także w niedzielę o tej samej porze) dla dorosłych – „Krótki kurs wychowania seksualnego”.

Przed południem w niedzielę, o godz. 11 ponownie dzieci będą mogły obejrzeć „Jasia i Małgosię”. To bardzo oryginalna wersja przetworzenia przygód ulubionych dziecięcych bohaterów wg scenariusza i w reżyserii młodego obiecującego twórcy, Zbigniewa Lisowskiego. Warto przy okazji spotkać się ze scenicznym pisarzem, w którego postać wcielił się Piotr Damulewicz.

(kon)

Opera w Filharmonii

W piątek, 11 bm. o godz. 19, w Białymstoku odbędzie się koncert z cyklu „Opera w Filharmonii”. Tym razem usłyszymy fragmenty „Fausta” Charlesa Gounoda.

Wystąpią: Białostocki Chór Kameralny „Cantica Cantamus” prowadzony przez Violetę Bielecką, Orkiestra Symfoniczna FB, Dorota Radomska – sopran, Adam Zduniowski – tenor, Adam Kruszewski – baryton, Leonard Andrzej Mróz – bas. Dyrygować będzie Marcin Nalecz-Niesiołowski. (a)

Pan Tadeusz w Ratuszu

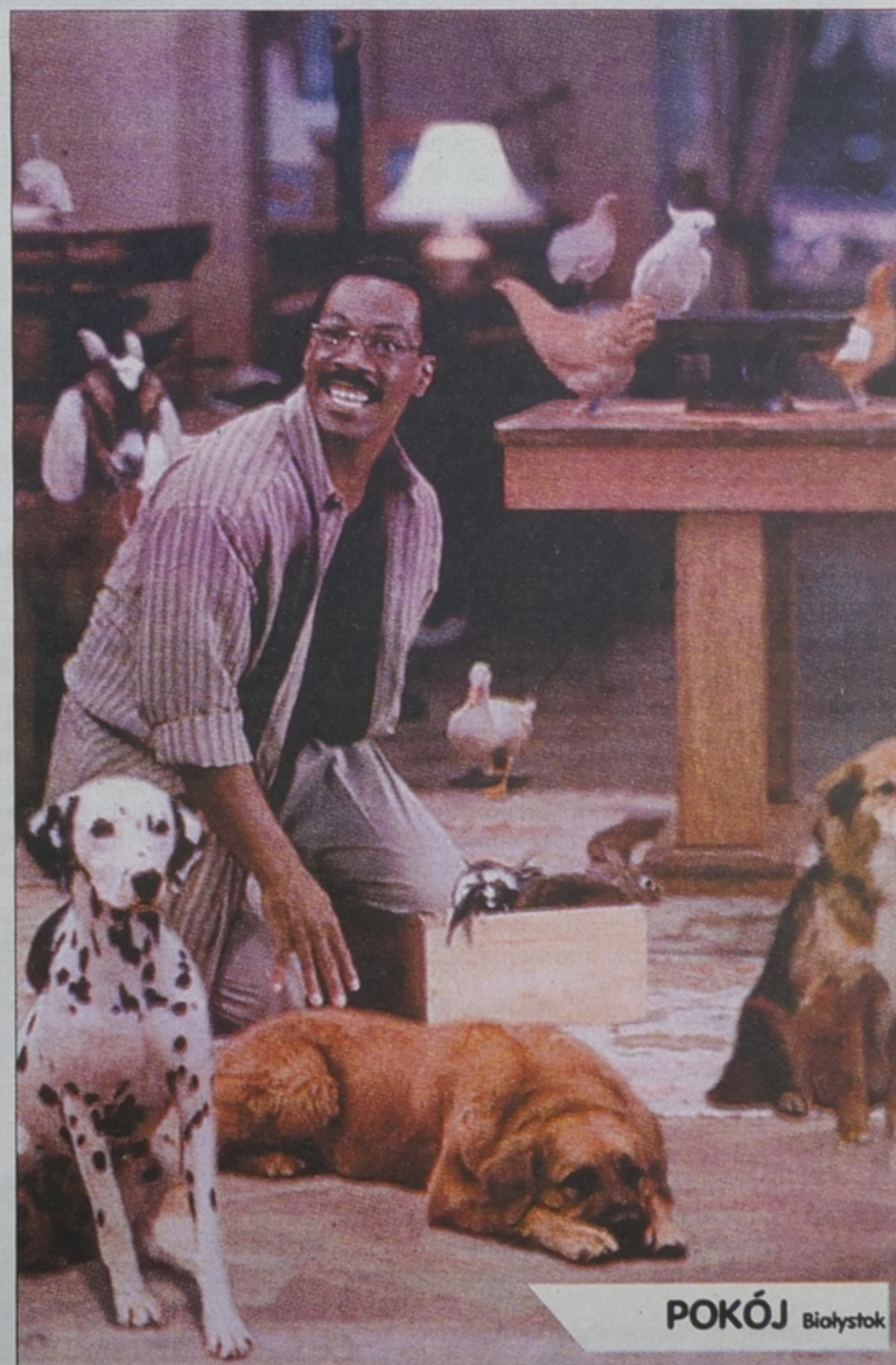
Wystawa „Pan Tadeusz – ilustracje” zostanie otwarta w piątek (11 grudnia) w białostockim Ratuszu. Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

Ekspozycję przygotowano ze zbiorów Biura Wystaw Artystycznych w Zamościu. Organizatorami wystawy są Państwowe Muzeum oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku. (MN)

Giełda staroci

W niedzielę (13 grudnia) w godz. 9-13 w kawiarni „Farna” i na placu obok przy ul. Legionowej 5 w Białymstoku odbędzie się przedświąteczna giełda staroci. Będzie to ostatnia giełda w tym roku.

Organizator – Białostocki Klub Kolekcjonerów, zaprasza miłośników pociągów, lamp, białej broni, numizmatów, mebli, militariów, zegarów, map, fotografii, książek i wszelkich innych staroci oraz kart telefonicznych. Zbiory będzie można wymienić, sprzedać lub kupić. Wstęp wolny. (MN)



PÓŁKA Z NOWOŚCIAMI



Andre Maurois, „Trzej panowie Dumas”, przeł. Hanna Szumańska-Grossowa, Muza, Warszawa 1998, s. 428.

larności ojca. Pokazuje też, jak bardzo – wbrew pozorom – byli do siebie podobni. Obaj cierpieli: ojciec przez przesady rasowe, syn przez nieprawe urodzenie. W obu bohaterami są „mściciele krzywd”: u ojca muskietierowie, u syna moralisci. Życie każdego z Dumasów było niezwykle barwne, czasem szalone i nieprawdopodobne, pełne przygód, porażek i zwycięstw. Jaka więc może być biografia tej niezwyklej trójki? Odpowiedź jest prosta – taka sama.



Adrienne Katz, „Być matką, pracować i nie zwariować”, przeł. Agnieszka Cioch, W. A. B., Warszawa 1998, s. 206.

koszty i zalety każdego z możliwych wyborów. Książka, jak już było wspomniane, jest intrygująca, ale również z tego powodu, że autorka wypowiadając się o sytuacji pracujących matek często rezygnuje z feministycznego punktu widzenia, a niekiedy wyrażnie się wobec niego dystansuje. Lekturę uzupełnia lista adresów instytucji i ośrodków, które mogą służyć pomocą pracującym matkom.



Geoff Lewis, „Jak wychowywać utalentowane dziecko”, przeł. Aleksandra Pawełczak, ilustr. Paul Stanish, Rebis, Poznań 1998, s. 184.

wychowywać dziecko obdarzone szczególnymi zdolnościami. Książka zawiera zestaw kontrolny do identyfikacji różnego typu uzdolnień u dzieci. Warto zadać sobie trochę trudu, aby przekonać się, czy nasza pociecha nie ma zadatków na geniusza, tym bardziej warto, bo książka napisana jest przystępnie, ilustrują ją zabawne obrazki i może być lekturą nie tylko pożyteczną, ale przyjemną i zajmującą. (tm)

„Zamiarem moim jest śledzenie kształtów, jakie kolejno przybiera u trzech pokoleń iście bajeczny temperament, zrodzony ze związku francuskiego szlachcica i czarnej niewolnicy z San Domingo. Trzej ludzie, których żywot opowiem, mieli (...) te same zalety: siłę, odwagę, rycerskość, wierność, czynny wstręt do złych, i tę samą wadę: potrzebę zdumiewania biorąc się z potrzeby odwetu. (...) Oto mój pomnik wzniesiony trzem panom Dumas”. Czy po takim wstępie można odłożyć książkę? Absolutnie nie. Napisaną z rozmachem biografię czyta się doskonale. Wiele w niej – doskonale wplecionych w treść – fragmentów listów (Dumas ojciec do Dumasa syna, Melania Waldor do Dumasa ojca, Dumas syn do George Sand, Ludwik Pasteur do Dumasa syna), fragmentów dzieł, dialogów, niepublikowanych dokumentów.

Andre Maurois dużo uwagi poświęca Dumasowi synowi, wydobywając go spod przytłaczającej popularności ojca. Pokazuje też, jak bardzo – wbrew pozorom – byli do siebie podobni. Obaj cierpieli: ojciec przez przesady rasowe, syn przez nieprawe urodzenie. W obu bohaterami są „mściciele krzywd”: u ojca muskietierowie, u syna moralisci. Życie każdego z Dumasów było niezwykle barwne, czasem szalone i nieprawdopodobne, pełne przygód, porażek i zwycięstw. Jaka więc może być biografia tej niezwyklej trójki? Odpowiedź jest prosta – taka sama.

„Kobiety, które domagają się równouprawnienia, nie mają ambicji”. Książka zaczynająca się od takiego motto – choćby było anonimowym graffiti na ścianie damskiej toalety – musi być intrygująca, ale jest też z pewnością ważna i potrzebna. Autorka „Być matką...” jest angielską psychoterapeutką. Temat dylematów życiowych, jakie miewają matki, zwłaszcza młode, które są zmuszone – lub też chcą – godzić pracę zawodową z opieką nad dzieckiem, jak dotąd nie zaskazywał na uwagę polskich autorów. Adrienne Katz próbując odtworzyć rzeczywisty obraz kobiety-pracownicy matki opisuje zonglerkę, do jakiej jest zmuszona i udziela szeregu rad i wyjaśnień, m.in. jak sobie dać radę z poczuciem winy, jak nie ulegać presji i oskarżeniom rodziny, jak spełniać się zawodowo, nie odbierając dziecku prawdziwego dzieciństwa, ciepła i bliskości. Zastanawia się także, czy alternatywa: praca albo macierzyństwo, nadal jest aktualna. Rozważa

OD DESKI DO DESKI

Mistrzowie pędzla

Wydawnictwo Arkady postanowiło zrobić prezent świąteczny polskiemu czytelnikowi i daje mu do ręki znakomitą serię „Geniusze malarstwa”. Nowa seria – poświęcona wielkim mistrzom i kierunkom w malarstwie od średniowiecza aż do końca XX wieku – ma w sumie liczyć 18 pozycji. Dotychczas na rynku księgarskim ukazało się już sześć tomów, omawiających twórczość takich artystów jak: Bosh, Caravaggio, Durer, Goya, Matisse i Tycjan.

Tomy te przedstawiają kluczowe momenty w historii sztuki zachodnioeuropejskiej. Na przykład w tomie poświęconym Hieronimowi Boshowi czytelnik znajdzie nie tylko informacje o twórczości tego artysty, ale też „wiedzę w pigułce” o historii Niderlandów, o kondycji malarstwa flamandzkiego w XV wieku, o jesieni średniowiecza i wiośnie renesansu. Podobnie w tomie omawiającym sylwetkę Goi przedstawione są informacje o przemianach, jakie zachodziły w XVIII wieku w Europie, o wojnach austriackich, kolejnych władcach Hiszpanii i przeobrażeniach w kulturze i architekturze największych mocarstw naszego kontynentu. Tak więc życie omawianych artystów, Bosh czy Goi, przedstawiane jest w kontekście kulturowym, społecznym i politycznym ich epoki.

Każdy tom – aby sprostać wymaganiom czytelnika, pragnącego mieć



wygodny w użytku informator – został podzielony na trzy duże działy. Jako że nie stanowią one trzech oddzielnych, następujących po sobie, części książki, a przeplatają się ze sobą, odnalezienie ich ułatwiają kolorowe paski znajdujące się na obrzeżach każdej ze stron: żółty, gdy mowa o życiu i twórczości artysty, niebieski, gdy omawiane jest tło historyczne i artystyczne, a różowy tam, gdzie dokonuje się analizy dzieła.

Każdy tom zawiera też ponad 300 barwnych ilustracji. I nie jest to tak, że w wydaniu poświęconym Hieronimowi Boshowi mamy tylko reprodukcje jego dzieł. Możemy też obejrzeć sobie dzieła innych twórców, w różny sposób związane z tym artystą, np. obrazy Nikolausa Manuela Deutscha, przedstawiające pracownię piętnastowiecznego malarza czy dzieło

Pietera J. Saendredama, prezentujące wnętrze katedry w 's Hertogenbosch – rodzinnej miejscowości Boscha. Podobnie w tomie poświęconym Goi czytelnik znajdzie reprodukcje dzieł innych twórców, np. Diego Velazqueza, z których Goja czerpał inspirację czy nawet współczesne zdjęcia rodzinnego domu artysty, katedry w Saragossie (w której tworzył młody Goja) oraz pokoju artysty w madryckim pałacu Liria.

W tomach „Geniusze malarstwa” ciekawie została też rozwiązana kwestia analizy poszczególnych dzieł. Jako że wydawnictwa te nie mają dużego, albumowego formatu, i w związku z tym nie można

było w nich zaprezentować dużych reprodukcji, wydawca – w obawie, aby czytelnikowi nie umknęły szczegóły prezentowanych dzieł – zaproponował ciekawą formę przyglądania się poszczególnym pracom. Otóż obok każdego z najważniejszych obrazów, znalazły się powiększone jego fragmenty wraz z omówieniem.

Seria „Geniusze malarstwa” może więc być znakomitą prezentacją pod choinkę. I to nie tylko dla osób, fascynujących się sztuką, ale też dla każdego, kto choć trochę interesuje się historią, architekturą i w ogóle kondycją człowieka w minionych czasach. (dona)

„Bosh”, „Goya”, seria „Geniusze malarstwa”, opr. serii Stefano Peccatori i Stefano Zuffi, wydawnictwo Arkady, Warszawa 1998.

Polowanie na hackera

Staraniem Domu Wydawniczego Rebis otrzymaliśmy właśnie niezwykłą książkę sensacyjną. Jej autor, Clifford Stoll jest z wykształcenia astronomem, który przez przypadek został światowym ekspertem w dziedzinie zabezpieczenia komputerów. Wygłosił mnóstwo wykładów, przemawiał przed senatem USA, jego nazwisko trafiło na czołówkę „New York Timesa”.

„Kukulcze jajo” to książka niezwykła. Atrakcyjna dla czytelników książek sensacyjnych, pierwsza, której fabuła rozgrywa się w tajemniczym świecie szpiegostwa komputerowego.

Właśnie to pełne wyrzeczeń i załamania „polowanie” na tajemniczego „Huntera”, zwanego później „Hackerem z Hanoweru” stanowi główną materię książki Stolla. Wszystko zaczęło się od drobnej nieścisłości w rachunkach komputerowego laboratorium Uniwersytetu w Berkeley. Dzięki żmudnej obserwacji sieci, Clifford Stoll trafił na trop hackera, którego głównie interesowały komputery wojskowe i tajne dane w innych centrach informatycznych. Hacker ten, przez dłuższy czas o adresie niemożliwym do ustalenia, po dwóch blisko latach obserwacji okazał się Niemcem pracującym na zlecenie KGB.

Co ciekawe, Stoll przez dłuższy czas samotnie monitorował poczynania „Hun-



tera”, zaalarmowane odpowiednie służby i agencje amerykańskie lekcewały problem, a nawet zalecały Stollowi zakończenie obserwacji. Książka ta jest więc także opisem heroicznej walki długowłosego hippisa z bezduszością i „psychotechniką” urzędów. Człowiek mający z założenia (po hippisowsku) niechętny stosunek do służb specjalnych podejmuje uporczywą walkę ze szpie-

giem, stara się przekonać do działania CIA, FBI i każdego, do kogo tylko uda mu się dotrzeć. Jego heroiczne starania i sprytny podstęp z podsunięciem hackerowi fałszywych danych przyniosą w końcu skutek i szpieg zostanie aresztowany.

Akcja powieści rozgrywa się pod koniec lat osiemdziesiątych, kiedy komputery służyły głównie rozwiązywaniu problemów naukowych, a ogólnosiwiatowa sieć była jeszcze w powolakach. Przypada, że „Hackerem z Hanoweru” wyznacza koniec niewinności cyfrowego świata. Przed nią siećowi eksperci, nawet jeśli nie znali się nawzajem, cieszyli się nieograniczonym zaufaniem. Te czasy, niestety, bezpowrotnie minęły. Ale – co trzeba dodać – posiadacze komputerów domowych nie muszą jeszcze patrzeć na monitor z przerażeniem. (ajs)

Clifford Stoll, „Kukulcze jajo”, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1998.

JUŻ 16 GRUDNIA a w niej m. in.
współczesna CO PRODUKUJĄ POD CHOINKĘ
o książkach WYDAWCY I KSIĘGARZE

WIDEO

Dym

(obyczajowy)

Głośny, już właściwie kultowy, „Dym” powstał na podstawie opowiadania Paula Austerera, znanego pisarza amerykańskiego, który niedawno gościł w Polsce z okazji premiery swego debiutu reżyserskiego „Lulu na moście”. Opowiadanie Austerera tak spodobało się Wayne'owi Wangowi, że postanowił je jak najszybciej przenieść na ekran. Udało mu się to znakomicie. Powstał film, który zachwycił krytyków i widzów. Obraz zwyczajnego życia zwyczajnych ludzi, które przeniknięte jest jednak duchem przyjaźni, zrozumienia i miłości. Film momentami smutny, momentami zabawny, tchnący autentyzmem.

Malerka trafika w sercu Brooklynu, którą prowadzi niezrównany gawędziarz Auggie (Harvey Keitel) staje się centrum wydarzeń, które zmienia radykalnie życie kilku osób: pogrążonego w żałobie pisarza (William Hurt), zagubionego czarnego nastolatka (Harold Perineau), jego zmęczzonego i udręczonego ojca (Forest Whitaker), a także samego Auggiego oraz jego dawnej miłości Ruby (Stockard Channing), a może nawet ich córki narkomanki (Judd Ashley).

„Dym” (Smoke); reż. Wayne Wang; wyst.: Harvey Keitel, William Hurt, Stockard Channing i in.; USA 1995; 110 min. Od lat 15.

Mężczyzna przedmiot pożądania

(komedia obyczajowa)

W zalewie produkcji amerykańskich warto sięgnąć czasem po film europejski, a ściślej, niemiecki, tym bardziej, iż w „Mężczyźnie przedmiocie pożądania” główną rolę odgrywa niekwestionowana gwiazda i to nie tylko kina niemieckiego, Til Schweiger.

Axel (Schweiger) ma dziewczynę o imieniu Dorothy (Katja Riemann). Dorothy przyłapuje Alexa na zdradzie. Robi mu wielką awanturę i wyrzuca z domu. Axel specjalnie się tym nie mar-



twi. Uważa bowiem, że jest atrakcyjnym facetem, który szybko znajdzie dach nad głową. Odwiedza więc po kolei swoje stare dobre znajome, ale ku zaskoczeniu niewiernego przystojniaka, żadna nie chce go wpuścić za próg. Chcąc nie chcąc Axel zgłasza się do przyjaciela. Walter (Rufus Beck) przyjmuje go z otwartymi ramionami, a to dlatego, że jest... gejem i to bardzo namolnym. Axel dość krótko mieszka u Waltera. Chętnie przyjmuje go Norbert (Joachim Król). Tu sytuacja jest podobna.

Tymczasem Dorothy stwierdza, że jest w ciąży. Ojcem na pewno jest Axel. Zapomina więc o urażonej dumie i odnajduje Axela. Zmusza go do podjęcia decyzji o ślubie. Ten się zgadza, ale... chce raz jeszcze zaszczyć jako mężczyzna stanu wolnego. Jak się można domyślać, ta decyzja będzie źródłem wielu kolejnych perypetii niegrzecznego chłopca... (mm)

„Mężczyzna przedmiot pożądania” (Der Bewegte Mann); reż. Sonke Wortmann; wyst.: Til Schweiger, Katja Riemann, Joachim Król, Rufus Beck; Niemcy 1997; 90 min. Od lat 15.

KONKURS ● KONKURS

Dzisiaj drugie pytanie w grudniowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć

udział w losowaniu nagrody, wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

2. Til Schweiger nie jest u nas zbyt znany, choć w roku ubiegłym otrzymał nagrodę dla najlepszego aktora na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Proszę więc o wymienienie tylko jednego filmu z udziałem tego utalentowanego Niemca (oczywiście poza omówionym dzisiaj). (mm)



UWAGA!

W listopadowej edycji konkursu wideo nagrodę – kaseta wideo – wylosowała Katarzyna Bondaruk z Białegostoku. Gratulujemy! Oto prawidłowe odpowiedzi: 1. Np. „Nietykali” i „Symfonia życia”. 2. Np. „Koszmar z ulicy Wiązów”. 3. Np. „Imperium słońca” i „Park Jurajski”. 4. Np. „Rain Man” i „Uśmiech”. Po odbiorze nagrody należy zgłosić się do Hurtowni Kaset Video „Art-Film”, mieszczącej się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

Bez litości

(...) nie mam tak wyzywającego image, jak kolega Lica albo Tytus. Nie chcę powiedzieć, że ch...o wyglądam. Nie mam dobrego image, jak na taką muzę, ale ja-koś się trzymam od tyłu lat...

Popcorn (ACID DRINKERS, ARMIA) dla „Metal Hammera”

(...) cały czas dostrzegam w naszym rockowym otoczeniu takie podejście: byłoby fajnie, żeby piosenka stała się wielkim hitem, ale żeby przy okazji udało się zachować pewien rys progresywności-undergroundowości. I właśnie dlatego jedną piosenkę złożyłem na ołtarzu nowego boga, (...)

który ma na imię Mamona.
Grzegorz Ciechowski (REPUBLIKA) dla „Tylko Rocka”

Każdy Polak, z którym rozmawiam, pyta mnie, czy piłem polską wódkę.
Jon Levasseur (CRYPTOPSY) dla „Metal Hammera”

Epitafium dla Faith No More? Nawet wtedy, gdy byliśmy bardzo kiepscy, jednocześnie byliśmy genialni.
Billy Gould (FAITH NO MORE) dla „Metal Hammera”

AION „Noia” Morbid Noizz Prod. (4 Struny)

Ta płyta dowodzi, że AION, obwołany po wydaniu w ubiegłym roku albumu „Midian” jednym z najlepszych debiutantów na polskiej scenie metalowej, wielkimi krokami zbliża się do krajowej czołówki. Okazuje się przy tym zespołem, który – tworząc nowoczesną muzykę – nie stara się „załapać” na brzmienie trendy. Kiedy większość formacji lagodzi brzmieniem, dodatkowo zatracając metalowy charakter w kobiecych wokalizach, AION nie tylko całkowicie zrezygnował z tych ostatnich (choć obecnych na „Midian”), ale nadal swojej muzyce większej ostrości i ciężaru. Odsunął nieco na drugi plan klawisze, wzbogacając za to część utworów niemal industrialną elektroniką („Holles Unholles” czy najmocniejszy na płycie, świetny „Bad Place”). Obecność 18-osobowego chóru w niektórych utworach i nagranie części dzieła Carla ORFFA („Carmina Burana”) mogą przywoływać skojarzenia z ostatnimi płytami THERION, ale są one słuszne jedynie w przypadku „Nightmares”. AION na „Noia” to bowiem przede wszystkim zespół metalowy, grający z wielką energią i dynamiką, który obce stylistyczne elementy wprowadza z rozwagą i smakiem, nie czyniąc z tego złudnej wartości. Jedną z najlepszych polskich metalowych płyt tego roku. DJ BĘBEN



MOCNY ANAGRAM

Min. o chórach smaczach, polskim THE-RION i Madonnie rozmowa z Łukaszem „Migda-lem” Migdalskim, klawiszowcem zespołu AION.

Tytuł Waszej nowej płyty „Noia” jest anagramem nazwy zespołu. Czy ma to jakieś symboliczne znaczenie? Sprawa była przemyślana do głębi, choć pomysły na tytuł nie do końca wszystkim odpowiadały. Ale tej idei, którą ze-śmy wymyślił, nie odzwierciedlał żaden inny tytuł, tylko ten anagram. Chodziło o to, że podczas powstawania muzyki, czuliśmy, że jest ona inna, ma zupełnie inny klimat. Ale ciągle jest to ten sam AION, ci sami muzycy i stwierdził, że tytułem będzie anagram nazwy zespołu.

Pozostając w materii słownej: czy teksty na „Noia” – tak jak na „Midian” – zno-wu nie są naj-ważniejsze, a wo-kał traktujecie jako jeden z in-strumentów? Rzeczywiście nie przy-ważujemy wagi do tekstów, w sensie nadanych przekazów. Są to po prostu historie z życia wzięte albo troszeczkę abstrakcyjne sytuacje, po to tylko, żeby ktoś mógł sobie poczytać. Nie chodzi nam o skuteczną-nie politycznych manifestów czy nawracanie kogokol-wiek na jakąkolwiek wiarę.

Przejdźmy zatem do muzyki. Po albumie metalo-wo-gotyckim, posłaliście w stronę tzw. nowoczesne-go thrashu. Chwilami gracie niemal tak ciężko, jak np. MACHINE HEAD...

Takie były tendencje przy pracy, żeby ta muzyka była dynamiczna, z mocnymi gitarami, trochę eksperymen-tów na klawiszach. Jeśli tak odczuwasz, to dobrze, bo o to właśnie chodziło.

A skąd zwrot w stronę takiego grania?

Nie chcę nikomu ujmować, ale ludzi grających szeroko pojęty gotyk, zespołów, które wykorzystują śpiewa-jące dziewczyny itd. jest coraz więcej. Stwierdził, że gdybyśmy my jeszcze mieli grać w tym towarzy-stwie, to już za dużo. Chcieliśmy zrobić coś nowego, bardziej dynamicznego, tak żeby ludzie mogli sobie poskakać na koncertach.

A nie boisz się zarzutów, że „najpierw załapali się na gotyk, a teraz próbują na coś innego”?

Jeśli są ludzie, którzy tak sądzą, to są w błędzie. Za-wsze graliśmy to, co czuliśmy. A powiem ci też, że ten gothic metal, pod który nas „podłączano” po pierwszej płycie, to nie był nasz wymysł, tylko ktoś kiedyś napi-sał w „Trash”em All, że jesteśmy „doom gothic me-lancholic tra la la” i to do nas przylgnęło. Od gotyku się nie oddinamy, bo to fajny nurt i bardzo go cenimy, ale chcemy zrobić coś troszeczkę innego.

W niektórych utworach na „Noia” wykorzystaliście

18-osobowy chór. Nie obawialiście się, że ten zabieg mo-że z kolei spowodować przylepienie Wam nalepki: „polski THERION”?

Kwestia „polskiego THERIONA”, tego, że ludzie będą kojarzyć płytę z THERION albo RAGE, była od początku pojawienia się pomysłu wykorzystania chóru. Ja się nie bałem, bo nikt tego w Polsce nie zrobił, a nasza muzyka nie jest oparta na chórze, jak w THERION. Gdyby wywalić stamtąd chór, to THERION jest prostym zespołem metalowym. Na koncertach wykonujemy utwór

PO STRUNACH

„Killing Time”, w którym jest chór. Ale na koncerty nie zabieramy tego tabunu ludzi. Po prostu wykorzystuję brzmienie, które jest zbliżone do chóru i gramy to. To jest smaczek. Chcieliśmy wykorzystać chór, żeby pokazać możliwości aranżowa-nia przez nas utworów symfonicznych.

Wspomniałeś o eksperymentach na klawiszach, które najwyraźniej chyba słyszał w utworze „Holles Unholles”. Czy to wyraz Twoich zainteresowań nowoczesną tech-nologią?

W miarę grania w zespole okazało się, że mogę sobie kupić nowy instru-ment i taki też nabyłem. Daje mi on niesamowite możliwości two-rzenia barw i wykorzystywania ich w graniu. Utwór „Ho-lles Unholles” jest dowodem na to, że nie

tylko ja, ale wszyscy w zespole lubią rzeczy. W pewien sposób jest to też kierunek, jaki mniej wię-cej obieramy na następ-nych naszych produkcjach.

Czy mógłbyś zdradzić tajemnicę – nie zaznaczonego na okładce płyty – nie-mal ambientowego utworu, który następuje po wa-szej wersji „O Fortuna” Carla ORFFA.

To jest rzecz, którą – tu się pochwałę (śmiech) – ja skomponowałem, pod wpływem płyty MADONNY czy Liv KRISTINE. Pierwsze dwa tygodnie słuchania MA-Donny w ogóle mnie rozprężyły. Tak mnie to natłoczyło, że postanowiłem umieścić na pły-ce taki „surprise”. To jest tylko na płycie – taka nagroda dla tych, którzy wydadzą troszkę więcej pieniędzy i kupią ją sobie.

Dlaczego ukryłeś ten utwór, nie nadając mu tytułu?

Generalnie ten utwór ma tytuł – to jest II część „Before Dawn”. A dlaczego tak? Płyta jest pełna kontrowersji i przeciwstawnych rzeczy: na początku utwór „Killing Time” – czad prawie „z całej siły”, a na końcu właśnie taki ambient. Może komuś się to nie będzie podoba-ło i będzie mógł sobie wyłączyć płytę, a ci, którzy będą jej wiernie słu-chali... Przy tym utworze można np. jakąś koleżankę objąć i ją pocało-wać. (śmiech)

Jak wygląda kwestia wydania „Noia” na Zachodzie? Przy okazji „Mi-dian” Massacre Records zorganizowała Wam dobrą trasę, ale pro-mocja rozminęła się z terminem ukazania się płyty w sklepach. Rzeczywiście, byliśmy na trasie, a naszych płyt nie było w sklepach. Kłopoty z dystrybutorem sprawiły, że płyta ukazała się na rynku dwa miesiące po trasie, gdy już coś innego było na topie. Ale cały czas pro-wadzone są rozmowy z zachodnimi firmami, które mają wydać „Noię”. Nie będę się wlebiał, bo nie ma jeszcze konkretnych, ale „Noia” na pew-no będzie do kupienia także na Zachodzie.

Co z promocją w Polsce?

Firma Morbid Noizz organizuje trasę dla naszego zespołu i MOONLI-GHT, która odbędzie się na przełomie lutego i marca przyszłego roku. Będzie ona obejmowała całą Polskę i mam nadzieję, że do Was rów-nież trafiemy.

Również ma nadzieję: DJ BĘBEN

Na płycie „Styropian”

Podamy Porno w utworze „Gloria” oprócz Grabaży śpiewa Marcin Świątlicki – tak brzmi prawidłowa odpowiedź na pytanie konkurso-we sprzed dwóch tygodni. Płytę CD „Złodzie-je zapalczyk” z autografem Grabaża otrzy-muje Anna Szczepanowicz z Korycina, płytę CD „Styropian” – Tomasz Ziemiński z Wolki (dziękujemy za pozdrowienia i okrucy styro-pianu), a maxi single „Do nieba wzięci” z li-mitowanej edycji – Kamil Kurciewicz z Elku (wszystkim wysyłamy nagrody pocztą) i Elwira Halicka z Choroszczy (nagroda czeka w Biu-rze Gry).

Nagrody ufundowała wytwórnia S.P. Records – wydawca płyt Podamy Porno.

CELINE DION „These Are Special Times”

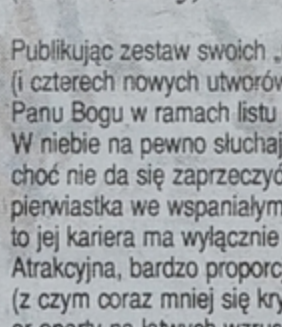
Columbia/Sony Music Polska (kategoria
świąteczna)



DION na „Titanicu”, DION z diwami, DION, śpiewająca po angielsku, DION, śpiewająca po francusku, DION w mojej łódce... Niemal oczywistym zakończeniem rocznego procesu eksploatacji jest płyta DION z trady-cyjnymi piosenkami (m.in. „O Holy Night”, „Ave Maria”), standardami (m.in. „Blue Christmas”, „The Christmas Song”) oraz piosenkami („Happy Xmas” Johna LENNONA, „Feliz Navidad” Jose FELLI-CIANO i „Another Year Has Gone By” z udziałem jej autora – Bryana ADAMSA), związanymi ze świętami Bo-żego Narodzenia. Andrzej zaproszonych gości znaleźli się też m.in. tenor Włódz BOCELLI, występujący w duecie z DION w „The Prayer” oraz... jej rodzina. O ile dotych-czas tego typu płyty kojarzyły mi się z radosnym, ale jednak – stonowaniem, to w przypadku „These Are Spe-cial Times” w większości mamy do czynienia z zaaran-żowanym z rozmachem na orkiestrę, super wyprodukowa-nym, festiwalowym popem (copyright by (tola)), na tle którego bohaterstwo wniebogłosuje (copyright by Czesław Niemen) artystka. I tak powstała płyta, która nie nadaje się ani do słuchania przy wigilijnym stole, ani do zabawy. Chyba że frajdę sprawi komuś poznanie po raz n-ty możliwości wokalnych DION. DJ BĘBEN

MARIAH CAREY „#1's”

Columbia/Sony Music Polska
(3+1/4 Struny)



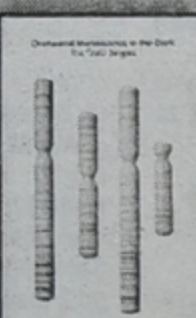
Publikując zestaw swoich „numerów 1” (i czterech nowych utworów) Mariah dziękuje Panu Bogu w ramach listu otwartego do fanów. W niebie na pewno słuchają lepszego muzyki, bo choć nie da się zaprzeczyć istnieniu boskiego pierwiastka we wspaniałym głosie dziewczyny, to jej kariera ma wyłącznie ziemski kontekst. Atrakcyjna, bardzo proporcjonalnie zbudowana (z czym coraz mniej się kryje) wykonuje repertu-ary oparte na łatwych wzruszeniach i skierowany do mas. Dzieli się on z grubszą na słodzone ballady miłosne i soulowo-dyskotekowe kawalki, do których chętnie wykorzystuje swoje głębię i siłę. Mariah Carey to jedna z najwybitniejszych raperki. Ta mikstura muzycznej pocztowości i nowoczesności z silną tendencją do duetów (strategia wy-korzystywana także przez Celine DION) przynosi wytwórni doskonałe dochody i o to w tym wszystkim tak naprawdę chodzi. (tola)

ORCHESTRAL MANOEUVRES IN THE DARK „The OMD Singles”

Virgin/Pomaton EMI
(3 Struny)

Jedne zespoły tytułują takie płyty „gre-at-est hits”, inne – „the best of”. Ob-chodzący w tym roku 20-lecie istnie-nia ORCHESTRAL MANOEUVRES IN THE DARK wybrał zaś dla swego ostatniego albumu – „the singles”. Ostatniego – ponieważ po jego wyda-niu rozwiązał się. Nie sądzę, żeby in-formacja ta wstrząsnęła wieloma oso-bami, jako że szczyt popularności melodyjnego elektronicznego popu OMD przypadał na lata 80. Z drugiej jednak strony zespół ten pozostawił po sobie sporo, do tej pory czasem grywanych, hitów począwszy od po-chodzącego z 1979 r. „Electricity”, przez „Enola Gay”, „Maid of Orleans”, „Tessa Girls”, „Locomotion”, „So In Love”, „If You Leave”, „Sailing on the Seven Seas” i „Pandora's Box”, a

skończywszy na „Walking on the Milky Way” z 1996 r., które to (plus 8 innych) zebrano na „The OMD Singles”. Na senty-mentalne pry-taki 30-latków będzie jak zna-lazi. DJ BĘBEN



Konkurs z BORSUKIEM



Cover „Crash Course In Brain Surgery” i „Bread-fan” zespołu Budgie nagrała Metallica. Tak od-powiedzieli Antoni Puksza i Jerzy Kleszczew-ski z Białegostoku, którzy otrzymują płyty „The Best Of” Budgie.

NAGRODY MOŻNA ODEBRAĆ W HURTOWNI MUZYCZNEJ „BOR-SUK” (prowadzącej też sprzedaż detaliczną, która mie-si się przy ul. ZWYCIĘSTWA 8 (budynek MADRO), IV PIĘTRO, POKÓJ 409. BORSUK czynny przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

Kontynuując podróż sentymentalną, pytamy o to, jaki zespół nagrał utwór „Honey Honey”:

- ABBA,
- U2,
- 2 Unlimited?

Nagrodami są płyty CD „The Best Of” zespołu ABBA. Na odpo-wiedzi na kartkach pocztowych czekamy pod adre-sem redakcji przez dwa tygodnie.

Nie-obecność DJ'a Bę-b-na, ciągle prze-bijającego w szpitalu po zabie-gu odrażania za po-mocą kuchni elek-trycznej, postanowił wykorzystać (tola), który – mimo umowy koalicyjnej – ogłosił, że stanowiska nowych wojewodów obsadzi sam. Obu-rzony tym DJ Bęben opuścił na kwa-draż szpital i w tym czasie zwinął sze-ła pionu losującego – Sierotkę oraz jej trzech zastępców. Sierotka stwierdziła zaś, że dysponuje dwiema listami kandydatów i to ona ostatecznie zdecydowała o obsadzie sta-nowisk. Następnie odmówiła przeprowadzenia lo-sowania.

Sprawę rozwiązało powołanie tymczasowego pełno-mocnika ds. wydziału karek. Ten zaś wyszperał dwie, należące do Marka Myszkowskiego z Krasnopolu (który pozwolił nam napisać, że bardzo nas cniśną o wygraną i jak widać – bardzo skutecznie) oraz Jowity Józwik z Ciechanow-ca (nagrody powierzyliśmy pocztę, w nadziei, że dotrą do Was przed Gwiazdką). Oboje odpowiedzieli, że dają, która nie wzięła udziału w nagrywaniu płyty „VH1 Divas Live”, była Cher.

Nie rezygnując z tematyki kobiecej, pyta-my o to, kogo (tola) uznał za dziewczynę „bar-dzo proporcjonalnie zbudowaną”:

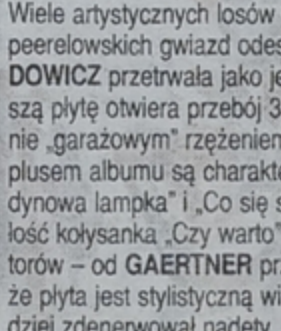
- Marylę Rodowicz,
- Mariah Carey,
- Celine Dion?

Na odpowiedzi na bardzo proporcjonalnych kartkach pocztowych (wyłącznie!) z nie mniej zgrabnym talonikiem cze-kamy przez okrągłe dwa tygodnie.



MARYLA RODOWICZ „Przed zakrętem”

Izabelin/PolyGram Polska (3+1/3 Struny)



Wiele artystycznych losów ważyło się na początku lat 80., kiedy prawie całe pokolenie peerelowski gwiazd odeszło do lamusa i oddało pola muzyce rockowej. Maryla RODOWICZ przetrwała jako jedna z nielicznych i dzisiaj zbiera owoce wytrwałości. Najnow-szą płytę otwiera przebieg 35-lecia, czyli fantastyczna „Małgośka” – tym razem z zabawa-nie „garażowym” rzeźnieniem gitar i głosem całkowicie odpornym na ścieralność. Dużym plusem albumu są charakterystyczne dla Maryli wycieczki bluesowe, szczególnie „Se-le-dynowa lampka” i „Co się stało z mamą”. Dość popowo, ale jakże subtelnie zamyka „Ca-łość koksanka „Czy warto”. Mimo wszystko nie brakuje wpadek. Rozmaitości kompozy-torów – od GAERTNER przez LIPKĘ i KRAJEWSKIEGO aż do JANSONA – sprawia, że płyta jest stylistycznie wieża Babel. Różny poziom utrzymują też teksty – mnie najbar-dziej zdenerwował nadęty „Moja Europa”. Wolę, kiedy Maryla śpiewa w imieniu swoim, a nie wszystkich Polaków. (tola)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Ekspozycja czasowa: „Malarstwo Tomasz Ciecierskiego”.

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuski 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawy czasowe: „Prusowie – dzieje i kultura ludu bałtyjskiego” i „Pan Tadeusz – ilustracje” (otwarcie 11 grudnia o godz. 18).

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. **Muzeum Historyczne**, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświęconych). Wystawa czasowa: „Motyw niepodległościowy w medalierstwie polskim”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Legiony Polskie 1914-1917. Ludzie Regionu”.

Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Mickiewiczowskie inspiracje” – pamiątki ze zbiorów rodzin z Kresów.

Galeria AK-ART, al. Pilsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuski 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marzand”, Rynek Kościuski 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18. Wystawa do sprzedaży: prace artystów z Klubu Malarzy.

Galeria „Politechnika” Klubu Pracowników Politechniki Białostockiej, ul. Zwierzyńska 10 (tel. 742-20-41 w.195) – wystawa „Miejsca i strony: poza Atlantyką” – prace Janusza A.Włodarczyka.

Galeria Sławomira Chudziaka, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 732-58-42. Wystawa: „Gwasze Sławomira Chudziaka”.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych.

Wystawy czasowe: „Impresje puszczarskie a archeologia”, „Pejzaż puszczarski” – fotografie Jerzego Wojcika, Wojciecha Pacewicza, Mariusza Józwika, „Pejzaż przełomu XIX i XX wieku” – obrazy Chelmońskiego, Falata i Stanisławskiego.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do kwietnia 1999 r.

HAJNOWKA

Spółeczny Komitet Budowy Muzeum i Ośrodka Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 1999 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koza 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabinów, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowskiej, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowdorach farmacji. Wystawa czasowa: „Grafika i rysunek Moniki Piwowarskiej-Kulisy”.

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 (tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 10-14.00; wystawa bombek choinkowych.

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26; remont.

Muzeum Północno-Mazowieckie, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (codziennie oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawa czasowa: „Frasobliwy” (współorganizatorami są: Muzeum Lubelskie, Muzeum Etnograficzne im. F. Kotuli w Rzeszowie, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Muzeum Okręgowe w Zamościu oraz w Sandomierzu).

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, Al. Legionów 133; wystawa poplenerowa „Twierdza Osowiec w fotografii” Stanisława Andruszkiewicza i Wojciecha Surawskiego.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek, tel. 16-20-93; wystawa „Zapis wewnętrzny” – fo-

tografie łomżyńskiego twórcy, Jerzego Cha-berka.

Urząd Wojewódzki (hol): wystawy: „Telefon moich marzeń” – pokonkursowe prace plastyczne, „Zawsze zielono” – prezentacja pracowni plastycznej MDK-DST.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna: wystawa książek pn. „Major Henryk Sucharski dowódca obrony Westerplatte”.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGROD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-55-62.

W niedzielę 13 bm. o godz. 14 w Zbiórczej Szkole Gminnej w Nowogrodzie odbędzie się Wieczera Wigilijna wótrów ludowych z Łomżyńskiego.

SUWAŁKI

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

OSOWIEC

Muzeum Twierdzy Osowiec – militaria, głównie pochodzące z twierdzy w Osowcu gm. Gołdziej (kontakt telefoniczny: (085) 716-22-69 w.294, 292).

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8-16, w sobotę 8-16, w niedzielę 10-18; wystawy czasowe: „Boże Narodzenie na Mazowszu i Podlasiu” (wystawa przygotowana wspólnie z Fundacją „Cepelia” Polska Sztuka i Rękodzieło w Warszawie), „Od motyki do pluga”.

ZAMBRÓW

Galeria MOK przy Miejskiej Bibliotece Publicznej ul. Wyszyńskiego 2a; wystawa pokonkursowa prac II Wojewódzkiego Przeglądu Rzeźby Sakralnej.

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury, tel. 77-50-74; wystawa fotograficzna Romana Świerżewskiego z wyjazdu studyjnego do Austrii i Szwajcarii.

SZEPIETOWO

GOK, hol, tel. 76-01-02; wystawa poplenerowa Kółka Plastycznego „Kozarze 98” i malarstwo Katarzyny Rostkowskiej z Czyżewa.

WYSOKIE MAZOWIECKIE
Gminny Ośrodek Kultury, tel. 75-23-43; wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży „Drogi do wolności”.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży. **Gminna Biblioteka Publiczna**: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71, Galeria „Chłodna 20”, ul. No-

niewicza 71 – wystawa „Wieża Babel” Marka Sobczaka. Na ekspozycję składają się grafika, malarstwo i rysunek. Sala kameralna – wystawa prac nadesłanych na XVII Wojewódzki Przegląd Dziecięcej Twórczości Plastycznej.

„Kawiarnia Chłodna 16” – wystawa obrazów Lecha Pycza.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuski 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”.

Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – wystawa obrazów olejnych Barbary Gwalczyńskiej.

Sala Urzędu Miejskiego – wystawa fotograficzna „Kanał Augustowski w starej fotografii”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiecwo na Ziemi Piskiej”.

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEW

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego” i wystawa bożonarodzeniowa.

Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy”.

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze-sztuk, kultur, narodów” – wystawa pocztówek zatytułowana „Stare, dobre Sejny”.

EŁK

Ełckie Centrum Kultury – wystawy: poplenerowa (obrazy i rysunki) „Sytytki 98” i pokonkursowa modeli kartonowych. Scena ECK – w soboty i w niedziele, o godz. 17: spektakle teatru amatorskiego im. J. Węgrzyna, obecnie „Igraszki z diabłem”.

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury: „Nicianki” – wystawa prac (wzory utkane z nici) wykonanych przez uczniów SP nr 5.

(m)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – piątek „PRZED ŚWITEM” (Kieszeń sceniczna), godz. 11.00, sobota „TRZY WYSOKIE KOBIETY” (Mała scena), godz. 19.00 (premiera), niedziela „TRZY WYSOKIE KOBIETY” (Mała scena), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Jaś i Małgosia”, godz. 9.00, „Państwo Fajnachich”, godz. 11.00, sobota „Państwo Fajnachich”, godz. 11.00, „Krótki kurs wychowania seksualnego” (spektakl tylko dla dorosłych – dozwolony od lat 18), godz. 19.00, niedziela „Jaś i Małgosia”, godz. 11.00, „Jaś i Małgosia”, godz. 15.00 – spektakl zamknięty, „Krótki kurs wychowania seksualnego” (spektakl tylko dla dorosłych – dozwolony od lat 18), godz. 19.00.

Teatr Lalek w Łomży – piątek „Przygody Koziołka Matołka” (Siedziba), godz. 9.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert z cyklu „OPERA W FILHARMONII” w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej oraz Białostockiego Chóru Kameralnego „CANTICA CANTAMUS”, dyryguje Marcin Nalecz-Niesiołowski, Dorota Radomska – sopran, Adam Zdunikowski – tenor, Adam Kruszeński – baryton, Leonard Andrzej Mróz – bas, Violetta Bielecka – przygotowanie chóru. W programie: Ch. Gounod – Opera „Faust” (przekrój).

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela „Doktor Dolittle” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.45, 12.30, 16.15, 18.00, „Mulan” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.45, 12.15, 14.00, „Morderstwo doskonałe” (USA, I. 15), godz. 14.15, 18.00, 20.00, „Złoto dezertów” (pol., I. 15), godz. 15.45, 20.15.

„TON” – piątek, sobota, niedziela „Anastazia” (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 15.30, „Chłopak reżnika” (USA-Irland., I. 15), godz. 13.00, 17.45, niedziela „Magiczny miecz”, godz. 11.00, 15.30, 20.00.

„FORUM” – piątek „Kłamec” (USA, I. 15), godz. 14.00, 20.00, „Marzycie o Patsy Cline” (austral., I. 15), godz. 16.00, „Rejs” (pol., I. 15), godz. 18.00, sobota, niedziela „Marzycie o Patsy Cline”, godz. 14.00, 18.00, „Kłamec”, godz. 16.00, 20.00.

„SYRENA” – piątek kino szkolne „Zaklinacz koni” (USA, I. 12), godz. 10.00, „Jackie Brown” (USA, I. 15), godz. 15.30, 20.00, „Miało Aniołów” (USA, I. 15), godz. 18.00, sobota, niedziela kino dla dzieci „Zima w Dolinie Muminków” (USA, b.o.), godz. 14.00, „Jackie Brown”, godz. 15.30, 20.00, „Miasto Aniołów”, godz. 18.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr” – piątek, sobota, niedziela „Szeregowie Ryan” (USA, I. 15). **Bielsk Podlaski „Znicz”**, ul. 3 Maja 4, tel. 730-27-06 – piątek, sobota, niedziela „Nie wierzę bliźniaczkom” (USA, I. 12). **Dąbrowa Białostocka „Lotos”** – niedziela „Rewolwer i melonik” (USA, I. 15). **Hajnówka** – piątek, sobota, niedziela „Zagubieni w kosmosie” (USA, I. 12). **Kuźnica Białostocka „Kormoran”** – niedziela „Armageddon” (USA, I. 15). **Narewka „Las”** – piątek, sobota, niedziela „Mafia” (USA, I. 12). **Sokołka „Sokol”** – piątek, sobota, niedziela „U Pana Boga za piecem” (pol., I. 12).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 65-24-192, informacja – 74-22-222. **Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej**, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 742-59-60.

SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 11 grudnia
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia. **Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy. **Dziecięcy Szpital Kliniczny**, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia, onkologia (tel. 7450-842).

SOBOTA, 12 grudnia
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia. **Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią. **Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ**, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. **Dziecięcy Szpital Kliniczny**, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

NIEDZIELA, 13 grudnia
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-

694, po godz. 15 tel. 7323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy. **Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz**, tel. 719-10-91 – neurologia. **Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia. **Dziecięcy Szpital Kliniczny**, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięca okulistyka, onkologia (tel. 7450-842).

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżurje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 73-27-570, 73-27-694, po godz. 15 tel. 73-23-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych. **Regionalny Szpital Onkologiczny**, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08. **Lecznica dla Małych Zwierząt**, ul. Białowiny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 77-61-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm. **ŁOMŻA**
Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruźlicy; **Wojewódzki Szpital Zespolony**, ul. Pilsudskiego 11A, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka. **Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej**, ul. Kościuski 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczk.

SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, tel. 684-30-81 – położniczo-ginekologiczny, chirurgia, ortopedia, dziecięcy, wewnętrzny, intensywna terapia.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokołka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

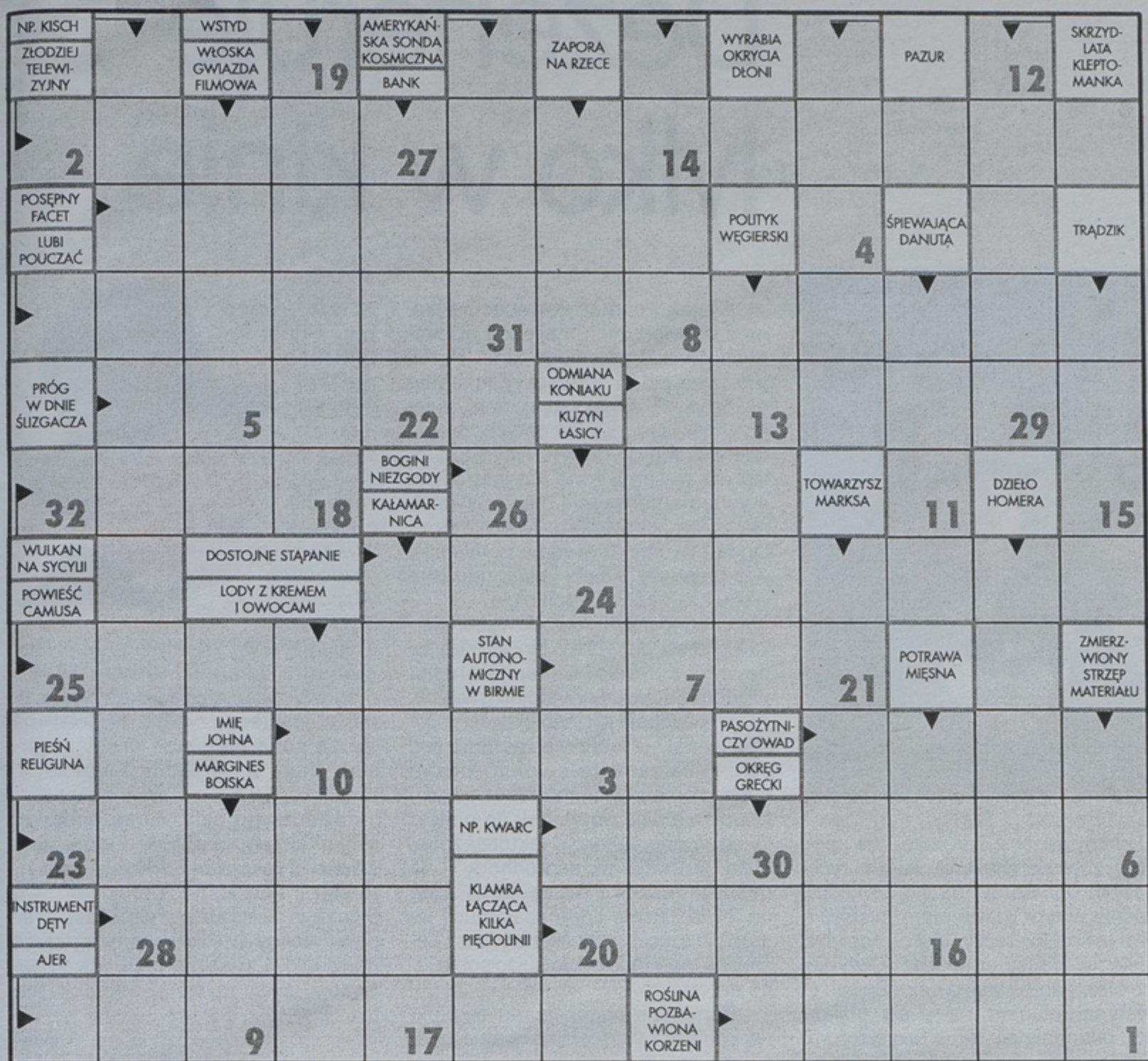
Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

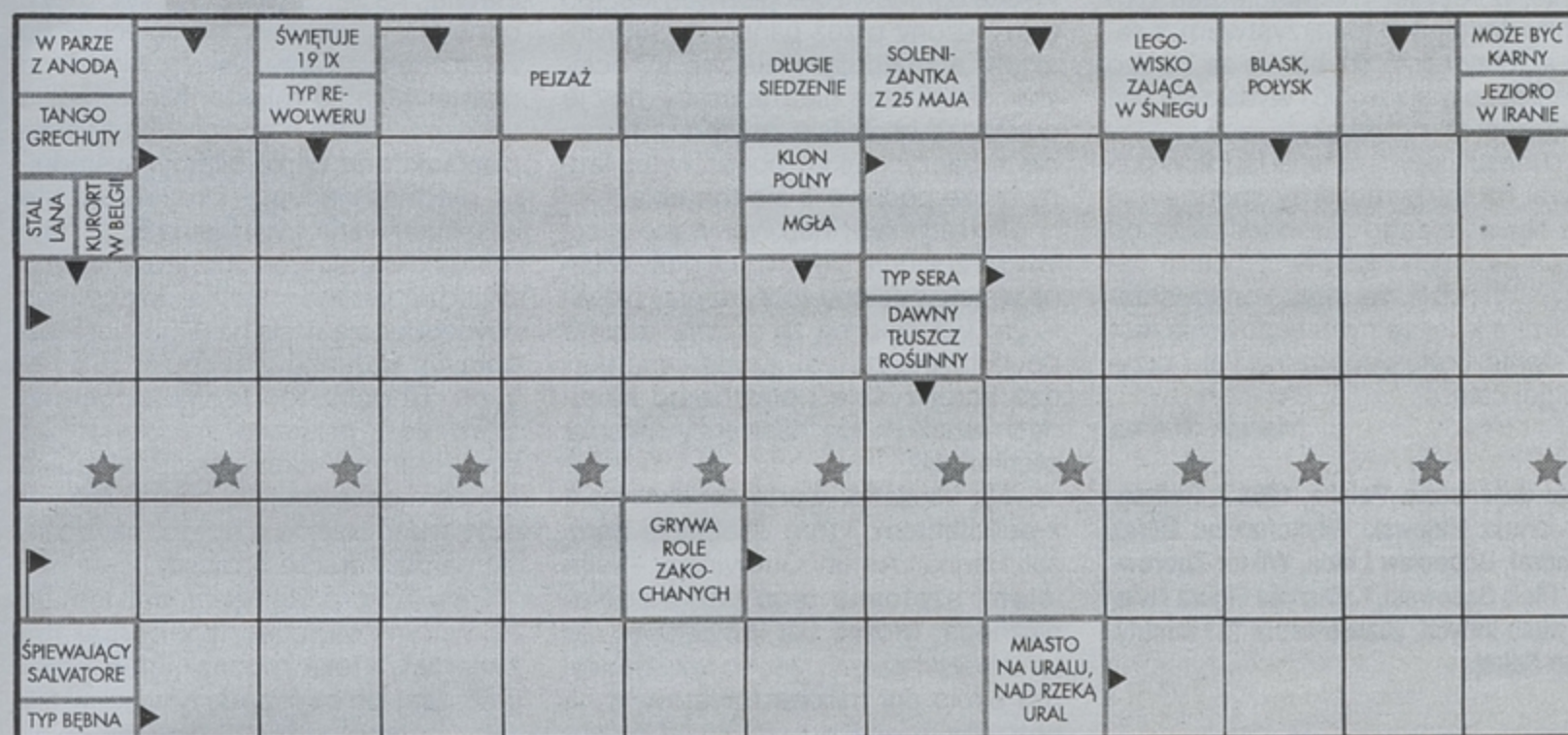
Ełk, Szpital Rejonowy

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

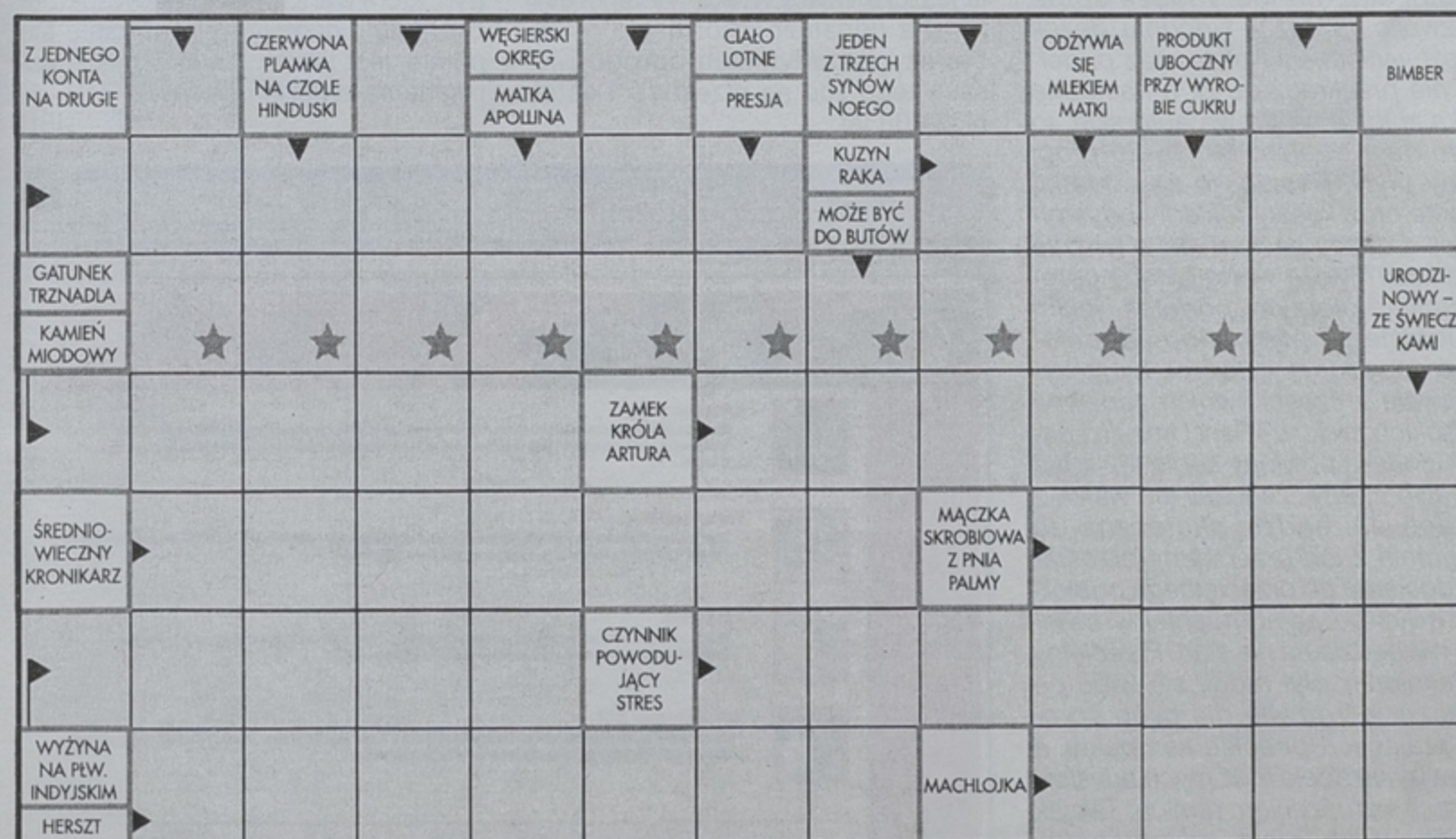


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

1. Litery uszeregowane od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – myśl Wiesława Trzaskalskiego



2. Litery w zaznaczonym rzędzie utworzą ostateczne rozwiązanie



3. Litery w zaznaczonym rzędzie utworzą ostateczne rozwiązanie

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 50, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 50”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do złotych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 48 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Krystyna Sienkiewicz z miejscowości Gawliki Wielkie**.

Nagrody po 25 zł wylosowali: **Aneta Borysewicz, Zbigniew Walczak oraz Elżbieta Borecka** wszyscy z Białegostoku.

Gratulujemy!

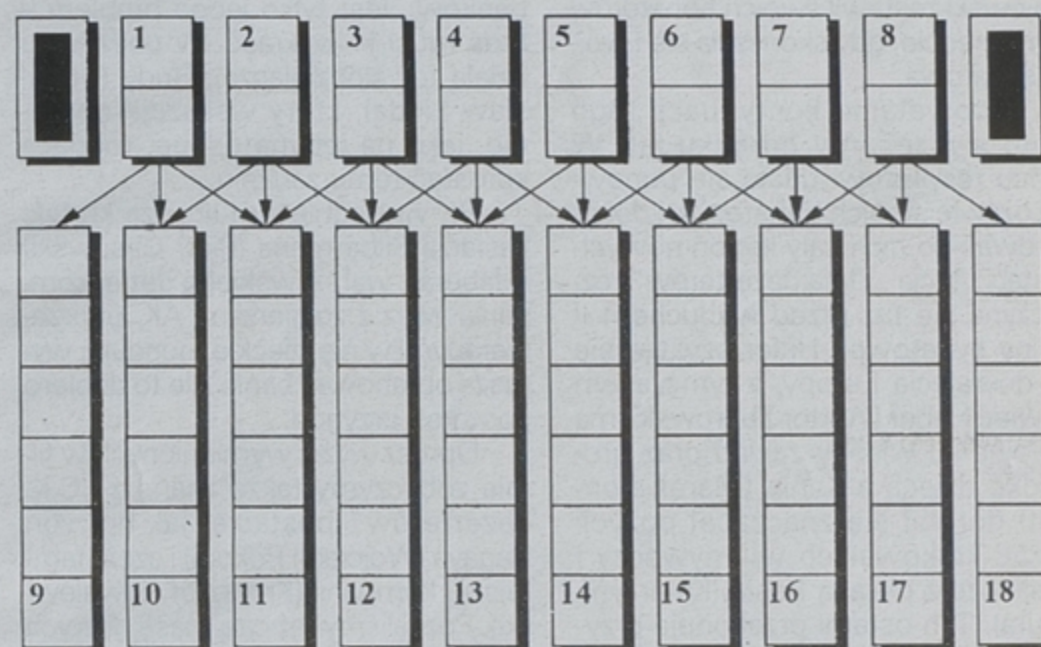
UWAGA

Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej”. Pozostałym nagrody wyślemy pocztą.



4. TRÓJNIAK

1-9) pierwszy punkt, 1-10) materiał tworzący zewnętrzną płaszczyznę dachu, 1-11) lekkie pobrzękiwanie, 2-10) po nim okrzyk: heureka!, 2-11) reperkusja, 2-12) pobyt w więzieniu, 3-11) ogólne wrażenie, odczucie, 3-12) po zakończeniu jazdy autobusem, 3-13) losu na loterii albo sprawy w sądzie, 4-12) kura siedząca na jajach, 4-13) płyta kompaktowa, 4-14) niebezpieczny faul w piłce nożnej, 5-13) sposób postępowania obliczony na zaskakujący efekt, 5-14) plisa, 5-15) guzik z pętelką lub napa, 6-14) repeta, 6-15) swego albo sprawy na ostatni guzik, 6-16) jego granicą jest dział wodny, 7-15) podniecenie, 7-16) dialekt, gwara, 7-17) służy w Legii Cudzoziemskiej, 8-16) teren zalewowy rzeki, 8-17) kontener, 8-18) jeszcze raz.



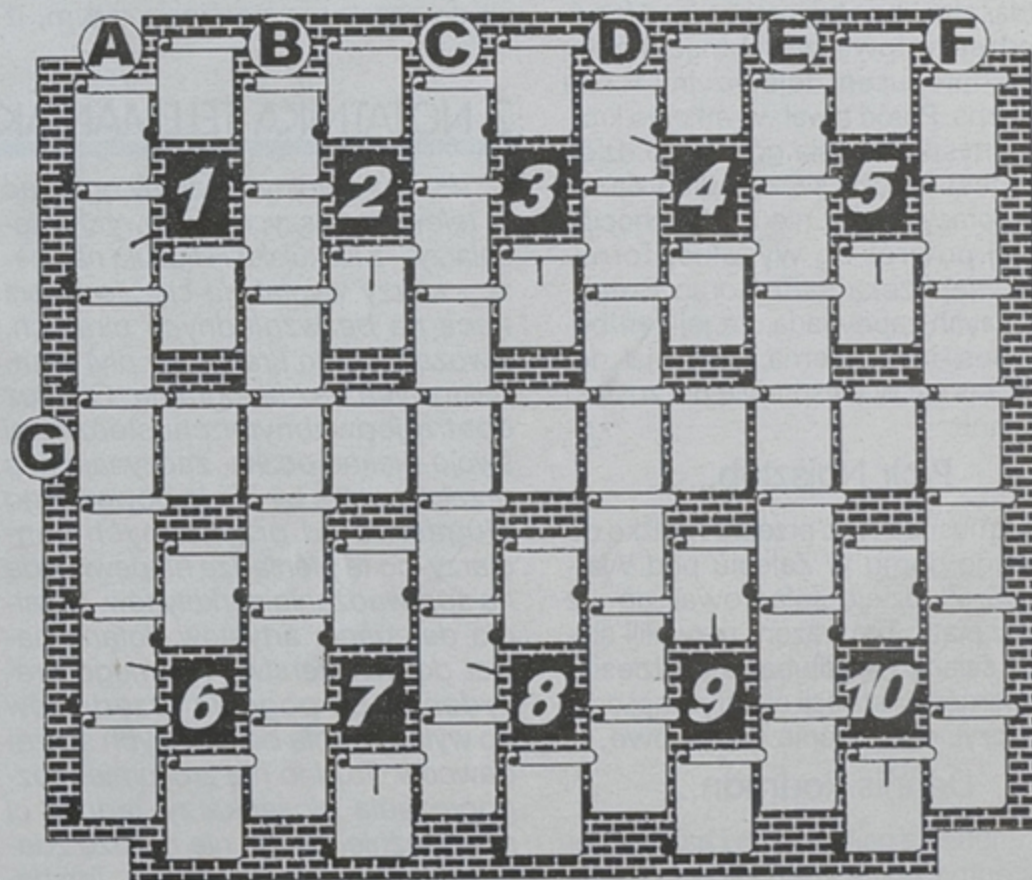
5. WIROKRZYŻÓWKA

PRAWOSKRĘTNIE: 1) szeroka ulica spacerowa w dużym mieście, 2) niebezpieczna w górach, 3) wygnaniec, 4) ograniczoność umysłu, 5) zrządzenie losu, 6) z jednym lub dwoma piórami, 7) słynny składnik krwi, 8) proste albo rozwinięte, 9) ...uśmiechu – w tytule operetki Lehara, 10) osoba bardzo „puszysta”.

PIONOWO: A) brak wystarczających środków do życia, B) deska na klepkę bednarską (anagram słów: czas, woń), C) wiązanka kwiatów, D) to, na czym siedzi leń, nic nie robiąc cały dzień, E) dna, F) niejedna w kołczanie.

POZIOMO: G) w czepku urodzony.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 48

1. Łapówka jest kluczem i kneblem. 2. Literat – załączek książek. 3. Nie w każdej makówce jest mak. 4. Prawoskrętnie: ciek, ognik, lennik, Kiernik, pielnik, biernik, ciemnia, miranda, Magnum, Kreml, Ossa. 5. Poziomo: jasność, zandr, Salomon, napęd, litotes. Pionowo: kazanie, Annapol, ośrodek, salat, odmęt.

RECENZJA TYGODNIA

Bohaterowie są zmęczeni

Na kontynuację przygód Kani i Habera czekaliśmy ponad 12 lat. W „Złocie dezerterów” zagrali praktycznie wszyscy najlepsi polscy aktorzy i ma się wrażenie, iż ci, których nie było, mogą przedstawić zwolnienia lekarskie. Niestety, perypetie byłych dezerterów podczas II wojny światowej wydają się mocno naciągane i co gorsza, śmiejemy się w kinie wyjątkowo rzadko.

„C.K. dezerterów” oglądał chyba już każdy. Obie części tej znakomitej komedii były rekordy popularności zarówno w kinach, jak i krążąc na kasetach wideo. Szezegowiec Kania, wiedeński Żyd Haber, Włoch Baldini, Węgier Benedek i Czech Chudeja robili jak chcieli zaborczą potęgę, ośmieszając przy tym nadętych pających w oficerskich mundurach. Janusz Majewski zostawił swoich bohaterów w momencie, gdy skończyła się I wojna światowa.

O powstaniu kontynuacji tego filmu słyszeliśmy od kilku lat. W końcu reżyserowi udało się ponownie ożywić swoich bohaterów i dokończyć do nich cały legion nowych postaci. Akcja „Złota dezerterów” rozpoczyna się tuż przed wybuchem II wojny światowej. Hitler szykuje się już do zajęcia Europy, a tymczasem krawiec Haber (Wiktor Zborowski) ma w Wiedniu własny zakład oraz gromadkę dzieci, a Kania (Marek Kondrat) dorobił się znaczącej pozycji wśród krakowskich włamywaczy i dzieli łóżko z niejaką Basią (Katarzyna Figura). Ten ostatni przekonuje przyjaciela, by wziął manatki i przyjechał do Polski, gdzie normalny Żyd może jeszcze żyć spokojnie.

Przenosimy się w 1942 rok. Kania kibluje, Haber w getcie, a Armia



Krajowa kombinuje, jak by tu zdobyć pieniądze na broń. Niemcy trzymają zapasy złota w jednym z łódzkich banków. Jest tylko jeden problem – ktoś musi je wykraść. W podziemiach działa też złodziejaszek Rudy (Bogusław Linda), który wskazuje na Kanię, jako na jedyną osobę, mogącą sprostać temu zadaniu.

Po wyciągnięciu Kani z krętek, kasiarza Silbermana (Piotr Gąsowski) i Habera z warszawskiego getta, kompania wraz z żołnierzami AK, poprzebieranymi w niemieckie mundury, wyrusza obrabować bank. Ale to dopiero początek przygód...

Oprócz wyżej wymienionych w filmie zobaczymy także znane z „C.K. dezerterów” postacie, jak np. von Nagaya (Wojciech Pokora) i szefa tamtejszej kompanii (Krzysztof Kowalewski). Poznaliśmy też całą masę nowych postaci, w które wcieliła się sama śmieszka rodzimego aktorstwa: Englert, Machalica, Zmijewski, Ferency, Celińska, Sleszyńska. W epizodach zobaczyliśmy także Machalicę seniora (działek Złotopolski) i chudszy połowę MdM-u – Maternę oraz Jana Kobuszewskiego. Wszystkich znanych i uznanych nie sposób wręcz wymienić i jest to zapewne swoisty rekord, w upchaniu tylu dobrych aktorów w jednym filmie.

Czas skupić się na efektach tego upychania. Niestety, fani „dezerterów” mogą się po obejrzeniu tego filmu poczuć nieco rozczarowani. Scenariusz razi dłużyznami, a dialogi tylko od czasu do czasu przypominają o tym, iż

oglądamy właśnie komedię. Nie sposób pozbyć się wrażenia, że ktoś tych naszych bohaterów na siłę umieścił właśnie w tym czasie i tym miejscu i kazał im robić rzeczy, które mogłyby wcale im się nie spodobać. Oczywiście kilka gagów trafiło cel. Epizod z Krystyną Feldman okazał się znakomity, podobnie jak ten z Krzysztofem Materną oraz parodia reklamy „Hoopa” i Linda po „amputacji”. Przekonywająco wypadła także rola Piotra Gąsowskiego, czego niestety nie można powiedzieć o kilku innych postaciach, które na dobrą sprawę w ogóle mogłyby się w tym filmie nie znaleźć. To jednak zdecydowanie za mało, by dorównać legendzie „C.K. dezerterów”, szczególnie, że cały czas mamy wrażenie, iż reżyser nie panuje nad tym całym dostojnym towarzystwem, a sami aktorzy także chyba nie za bardzo wiedzą, co mają zrobić i wydają się być zmęczeni tą sytuacją.

Reasumując: materiał ludzki wskazywał na to, iż możemy spodziewać się największego rozśmieszacza od niepamiętnych czasów. Z bólem należy stwierdzić, że efekt końcowy zawodzi, a kilka celnych gagów nie jest w stanie uratować nudnawej i przydługiej całości.

Maciek Sulima

Złota dezerterów. Polska, 1998 r. Reżyseria Janusz Majewski. Wykonawcy: Marek Kondrat, Bogusław Linda, Wiktor Zborowski, Piotr Gąsowski, Katarzyna Figura i wielu, wielu innych. Czas trwania 123 minuty. Kino Pokój.

Z NOTATNIKA TELEMANIKA

Po raz kolejny możemy oglądać w telewizji naszych czołowych pieśniarzy – z Kukulską i Urszulą na czele – którzy wyplakują się, ile to oni tracą na bezwzględnych piratach, wwożących do kraju tony płyt kompaktowych bez hologramu. Gdy już obetrą jedwabnymi chusteczkami swoje piękne oczka, zaczynają nas przekonywać, by nie kupować tego plugastwa od przygodnych handlarzy, bo te pieniądze na pewno idą na sprowadzanie narkotyków. Ostatnio delegacja artystów dotarła nawet do ministerstwa i samego prezydenta, by pogonić urzędników do wyłapywania bezlitosnych sprzedawców. Trudno nie zrozumieć rozgoryczenia piosenkarzy, jednak ci najwyraźniej chyba nie bardzo zdają sobie sprawę z problemu. Ten bowiem tkwi nie w tych krąkach sprzedawanych na bazarach, lecz w tych wypełniających sklepowe półki. To astronomiczne ceny legalnych płyt powodują, iż piractwo jest opłacalne. Gdyby nie nielegalna produkcja, zdecydowana większość Polaków w ogóle nie słuchałaby muzyki z kompaktów. Krążek kosztujący 50-70 zł może być co najwyżej prezentem na

imieniny, a nie normalnym wydatkiem nastolatka, na który może sobie pozwolić np. raz w tygodniu. Jeżeli koszt wytłoczenia płyty oraz pudełka nie przekracza 5 zł, a następne kilka zł idzie na prawa autorskie, to nam daje dopiero ok. 15-20 proc. ceny płyty. Reszta, to są podatki, marże oraz koszty reklamy i dystrybucji. Czyżby nasi artyści o tym nie wiedzieli? Może warto byłoby opłacać olbrzymie podatki, jakim obłożone są płyty, albo zaapelować do własnej wytwórni, by zrezygnowała z części swoich zapewne wysokich zysków? Pani Urszula i pani Kukulka powinny sobie też zdać sprawę z tego, że jeżeli ich walka z piractwem będzie skuteczna, to nagrania z ich przebojami przestaną docierać do przeciętnego odbiorcy, gdyż go najnormalniej w świecie nie będzie na nie stać. Przeciętny kolekcjoner płyt modli się więc co wieczór o zdrowie dla osób sprowadzających pirackie kompaktki, a telewizyjne apele rodzimych artystów kwituje wzruszeniem ramion. Tak jak zwykle traktuje się wywody ludzi, którzy nie za bardzo wiedzą, o czym mówią. (MS)

POSTAĆ MULTIMEDIALNA

Dezerteruje tylko w kinie

Marek Kondrat jest obecnie jedną z największych, najlepiej opłacanych gwiazd polskiego kina. Pomimo iż za dzień zdjęciowy inkasuje ok. 5 tys. zł, a małolaty mdleją na jego widok, sódówka jak dotychczas nie uderzyła mu do głowy. Wciąż (od 26 lat) ma tę samą żonę, co jest chyba ewenementem w tej branży. Wspólnie z Zamachowskim, Malajkatem i Lindą otworzył 5 grudnia w Warszawie pierwszy z sieci lokali, pod prowokującą nazwą „Prohibicja”.

O sukcesach zawodowych Marka Kondrata prawdziwi fani wiedzą zapewne wszystko. Mniej natomiast wiadomo o życiu prywatnym gwiazdy. Aktor (podobnie jak jego przyjaciel Bodziu Linda) nie lubi zwierzać się przed dziennikarzami ze swoich rodzinnych problemów. Inna rzecz, iż pan Marek nie daje powodów do plotek. W co trudno uwierzyć (aktorzy zmieniają partnerki jak samochody – na młodsze roczniki) ma tę samą żonę od 26 lat. Panią Ilonę zbalałmucil jeszcze w szkole średniej, na wiersz Leśmiana, perfidnie przypisując sobie jego autorstwo.

Pomimo iż podobają mu się piękne kobiety i sztukę flirtowania opa-

nował do perfekcji, jednak romanse nie są ponoć jego specjalnością, a z żoną ciągle jest związany uczuciowo. Wspólnie wychowali

dwa synów: 24-letniego Mikołaja, studenta dziennikarstwa i 18-letniego Wojtkę, ucznia szkoły muzycznej w klasie skrzypiec. Mikołaj ma już za sobą pierwsze próby aktorskie, m.in. w bardzo udanym serialu „Pokój 107”.

Niedawno pan Marek namówił swoich przyjaciół – Lindę, Zamachowskiego i Malajkata, do wspólnego interesu – sieci lokali „Prohibicja”. Od 5 grudnia działa już pierwsza taka knajpa w stolicy. Możemy tam zamówić np. drinki o swojsko brzmiących nazwach: „Ekstradycja”, „Big-Zbig” lub też „Psy II”.

(MS)



WITRYNA TYGODNIA

Super zoo

Jednym z najbardziej znanych w Polsce ogrodów zoologicznych jest ten prowadzony przez państwo Gucwińskich, a znajdujący się we Wrocławiu. Jeżeli ktoś nie ma czasu, aby je odwiedzić osobiście, może w Internecie zobaczyć, jakim bogactwem fauny może pochwalić się ten obiekt.

Pod adresem (<http://www.zoo.wroclaw.pl>) znajduje się witryna poświęcona wrocławskiemu zoo. Już przy pierwszym wejściu na te strony można powiedzieć, że jest budowana bardzo przejrzysto i podróż po kolejnych działach nie nastęrczy nikomu problemów.

Na początek warto zapoznać się z powitaniem, które osobiście napisali Hanna i Antoni Gucwińscy – wieloletni szefowie tego parku zoologicznego. Można się dowiedzieć, że wrocławski zwierzynek co roku odwiedza około pół miliona turystów, a na potrzeby żyjących tu zwierząt pracuje ekipa 110 ludzi.

Bardzo ciekawy jest dział poświęcony historii placówki, która powstała jeszcze w XIX wieku. W tej części można odnaleźć informacje o najstarszych budynkach ogrodu i losach tego zoo na przestrzeni ostatnich 100 lat.



Jeżeli ktoś planuje wyjazd do Wrocławia, na tej stronie WWW może odnaleźć informacje, jak dojechać do zoo państwa Gucwińskich z każdego niemal zakątka miasta. Nie zabrakło także informacji o godzinach otwarcia placówki oraz cenie biletów wstępu.

Jednak najlepiej prezentuje się część nazwana „Wirtualne zoo”. Nie ruszając się sprzed monitora można zwiedzić prawie cały kompleks oraz dowiedzieć się wiele na temat poszczególnych gatunków zwierząt tu żyjących. Choćby to, że we wrocławskim zoo przyszło na świat 48 hipopotamów nilowych. Posługując się zamieszczoną tu mapą, można odwiedzać kolejne pawilony najężdżając na nie kursorem myszy.

Bardzo przydatnym dodatkiem do tej witryny są tapety z wizerunkami zwierząt, które można sobie przebrać. Jest ich co prawda tylko kilka, ale za to na pewno mogą się stać kolejnym dodatkiem do naszego zbioru.

Podsumowując, jest to jedna z ciekawszych i dostępnie wykonanych witryn, którą warto polecić zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Poruszanie się po niej jest łatwe, zaś informacje napisane są zwięźle i ciekawie.

JBB

MULTILOTKI

Kayah...

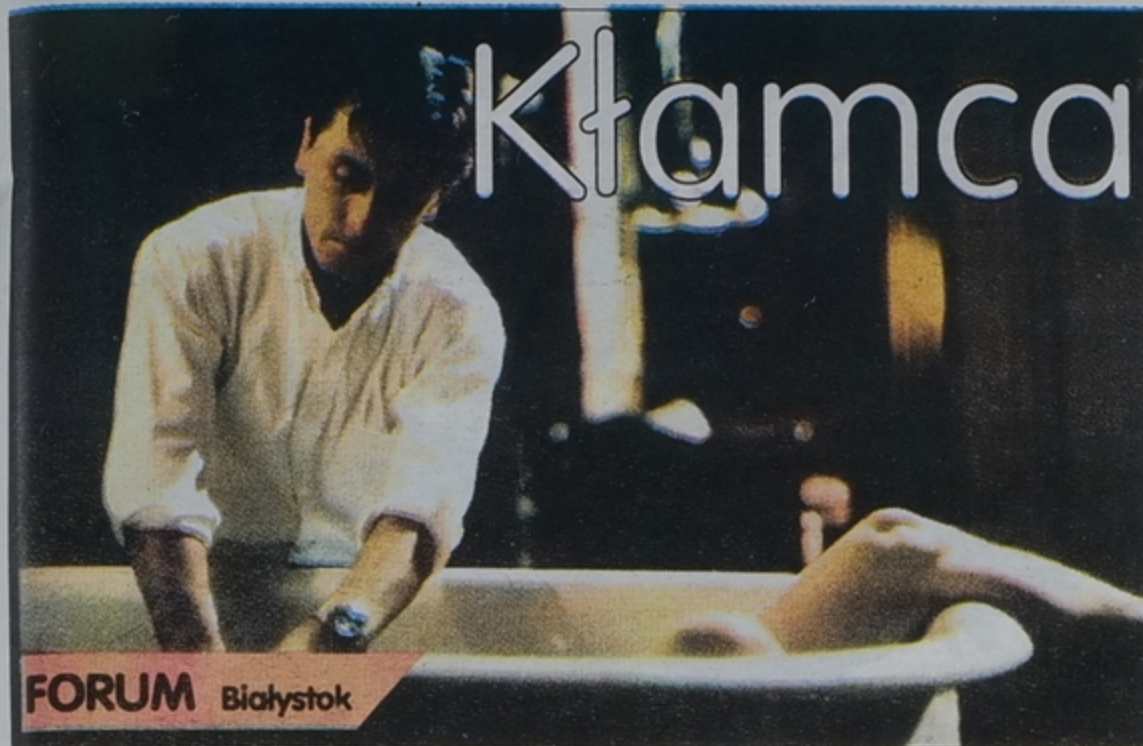
...jest już matką! Synek piosenkarki urodził się w Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym im. św. Zofii w Warszawie 1 grudnia br. W momencie przyjścia na świat ważył 3550 gramów i mierzył 57 centymetrów. W wydarzeniu tym białostoczanec (z pochodzenia) towarzyszył mąż, hollenderski producent telewizyjny Rinke Rooijens. Poród trwał wyjątkowo krótko i artystka zniosła go bardzo dzielnie. Jest bardzo szczęśliwa i na razie o pracy nawet nie myśli, chociaż na jej powrót do wysokiej formy wokalne czeka sam Goran Bregovic. Kayah zapowiada, że jej syn będzie nosił imię Jarema, jednak jak do tychczas nic w tej sprawie nie zostało ustalone.

Piotr Najstb...

...musi odłożyć przeprowadzkę do nowego domu w Zalesiu pod Warszawą. Złodzieje splądrowali go już po raz piąty. Tym razem rozwalili siekierą ściany i wydłubali kilkadziesiąt kilogramów instalacji elektrycznej oraz zniszczyli ogrzewanie podłogowe.

Dennis Rodman...

...jeden z najlepszych i najbardziej ekscentrycznych koszykarzy, poślubił piękność ze „Słonecznego patrolu” Carmen Electrę. Szczęście małżeńskie trwało zaledwie tydzień. Obecnie menedżer koszykarza zajął się unieważnieniem ślubu swojego pupila. Pretekstem ma być tu fakt, iż Carmen zaciągnęła go do urzędu, gdy był już tak pijany, że ledwo trzymał się na nogach, a zamiast słów, z ust dobywał się jedynie bełkot. (MS)



FORUM Białystok

Film „Kłamca” jest thrillerem psychologicznym, a zarazem skomplikowanym studium nad naturą prawdy. Opowiada on historię trzech – uwikłanych w szokującą grę – mężczyzn. Akcja koncentruje się na morderstwie młodej i pięknej prostytutki, Elizabeth (Renee Zellweger). Tim Roth gra rolę spadkobiercy wielkiej fortuny, Johna Waltera Waylanda, który będąc podejrzanym o dokonanie koszmarnego zabójstwa, przesłuchiwany jest za pomocą wykrywacza kłamstw. Chris Penn wcielił się w po-

stać detektywa Braxtona. Widz, będący świadkiem kilkudniowych przesłuchań, wkracza w mroczną i zawirowaną siatkę zależności pomiędzy mężczyznami. Podejrzan próbuje oszukać maszynę do wykrywania kłamstw i tym samym odwrócić tok przesłuchania...

Tim Roth, nominowany poprzednio do Oscara, zafascynowany był pracą przy filmie „Kłamca”, a głównie postacią swojego bohatera. „Mój bohater jest zupełnie różny od tych, których przyszło mi grać do tej po-

ry” – mówi Roth. – „Wayland jest bogatym, aroganckim, nieprzeciętnie inteligentnym alkoholikiem, oskarżonym o popełnienie morderstwa, które mógł, ale nie musiał popełnić. Jest epileptykiem i zdarzają mu się momenty utraty kontroli z rzeczywistością, momenty, kiedy wszystko może się zdarzyć. W tym wypadku nie może sobie na nie pozwolić. Wayland, który zmienia się wręcz w mgnieniu oka, nie jest w stanie powiedzieć, czy popełnił jakąś zbrodnię. (...) Scenariusz „Kłamcy” naprawdę zrobił na mnie duże wrażenie. Lubię filmy, w których jest wiele niejasności i kłamstwa, a w tym filmie jest tego bardzo wiele. Wayland manipuluje ludźmi. Jest bogaty, ma przez to dostęp do wielu informacji, co potrafi skrzętnie wykorzystać. Przesłuchuje więc policjantów, którzy go przesłuchują. Podaje ich konfrontacji... może oni też nie są całkowicie bez winy. Każda ze stron obejmuje przewagę, ale i szybko ją traci. Widzowie nigdy nie są pewni, kto w danej chwili przejął kontrolę. (dona)

Kłamca. USA, 1997. Reż. Josh i Jonas Pate. Wyk. Tim Roth, Chris Penn, Renee Zellweger, Michael Rooker, Rosana Arquette. 102 min. Kino Forum w Białymstoku.

Jackie Brown

Na ten film miliony kinomanów na całym świecie czekało z utęsknieniem blisko 4 lata. Twórca „Wściekłych psów” oraz znakomitego „Pulp Fiction” wystawił naszą cierpliwość na poważną próbę. I wreszcie jest! Teraz już każdy z nas na własne oczy może się przekonać, czy filmem „Jackie Brown” udało się wyznaczyć Quentinowi Tarantino nową drogę, którą pójdzie światowe kino.

Stewardesa Jackie Brown (Pam Grier) zostaje aresztowana na lotnisku z torbą pełną pieniędzy. Ta kobieta po czterdziestce była na liście plac nie tylko linii lotniczych, ale również Ordella Robbie (Samuel L. Jackson), handlarza bronią. Jej sytuacja nie jest do pozazdroszczenia. Na domiar złego Robbie ma ten zwyczaj, iż likwiduje każdego, kto mógłby go sygnąć. Ale Jackie z niejednego pieca chleb jadła i postanawia prowadzić grę na dwa fronty. Handlarzowi broni przysięga milczeć do grobowej deski za 100 tys. „zielonych” i jednocześnie obiecuje agentom federalnym pomóc wsadzić go za kratki. Zyska więc wolność i kupę szmalu. Tak przynajmniej przewiduje jej plan. Ale plany zazwyczaj są weryfikowane przez samo życie...

Jeżeli chcecie się przekonać, czy Jackie udało się przechrzyć gang-



SYRENA Białystok

sterów i agentów federalnych, a Tarantino nakręcił kolejny bardzo dobry film, wystarczy wybrać się do białostockiego kina Syrena. (MS)

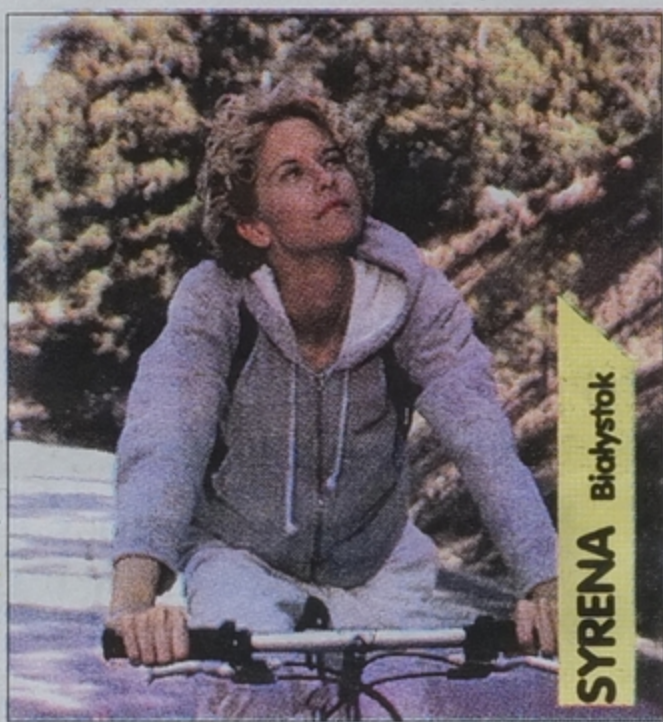
Jackie Brown. USA, 1997. Reżyseria Quentin Tarantino. Wykonawcy: Pam Grier, Samuel L. Jackson, Robert Forster, Robert De Niro, Michael Keaton, Bridget Fonda. Czas trwania 154 min. Kino Syrena Białystok.

Miasto Aniołów

Seth jest jednym z Aniołów zaludniających Los Angeles. Pewnego dnia, gdy przychodzi po pacjenta umierającego na stole operacyjnym, zakochuje się w dr Maggie, spod której noża wywinał się nieszczęśnik na drugi świat. Początek romansu są dosyć trudne, gdyż pani doktor w Anioły nie wierzy, a na temat miłości ma swoją własną definicję chemiczną.

Anioły zaludniające Los Angeles pełnią raczej nieciekawą „żywą”, przypatrując się ludzkim poczynaniom i odprowadzając dusze umierających do tego drugiego świata. Mogą jedynie udzielać pewnego wsparcia duchowego potrzebującym oraz pocieszać i uspokajać dusze, gdy te opuszczają swoje ciała. Boży Posłańcy nie czują głodu, nie znają smaku potraw, nie potrafią poczuć dotyku człowieka.

Jesteśmy świadkami operacji, którą prowadzi dr Maggie (Meg Ryan). Wszystko przebiega zgodnie z planem, gdy nagle pacjent „odchodzi” i staje tuż obok czekającego już na niego Seta (Nicolas Cage). Maggie dokonuje prawdziwych cudów, łącznie z masażem na odkrytym sercu. Pani doktor nie potrafi pogodzić się ze śmiercią mężczyzny – przecież wszystkie czynności wykonywała prawidłowo? Konsekwencją tego jest utrata przez nią przekonania o swoich umiejętno-



SYRENA Białystok

ściach. Anioł początkowo wspiera uroczą blondynkę i próbuje jej dodać otuchy. Odkrywa, iż jest ona dobrą i wrażliwą kobietą. A stąd już tylko krok do miłości. Seth postanawia zrezygnować z nieśmiertelności i stać się człowiekiem. Teraz już będzie mógł zakosztować smaku gruszek, bólu, powiewu wiatru oraz jej dotyku. I oczywiście śmierci...

(MS)

Miasto Aniołów. USA-Niemcy, 1998 r. Reżyseria Brad Silberling. Wykonawcy: Nicolas Cage, Meg Ryan, Dennis Franz, Andre Braugher. Czas trwania 114 minut. Kino Syrena Białystok.

Sposób na blondynkę

W suwalskim kinie „Bałtyk” możemy oglądać „Sposób na blondynkę” – opowieść o perypetiach Teda Stroehmanna, nieszczęśliwego nieudacznika, którego problemów nie może wysłuchiwać już nawet jego psychoanalityk. Ted był w całym swoim życiu szczęśliwy tylko jeden raz, czternaście lat wcześniej, kiedy to najpiękniejsza dziewczyna w szkole, blondynka o imieniu Mary, zaprosiła go na bal maturalny. Jednak pech pechem. Ted przed wyjściem na bal przyciął sobie „coś” w rozporoku spodni i... nacił z zabawy. Kiedy leżał w szpitalu, Mary wraz z rodziną przeprowadziła się na Florydę. Ted kilkakrotnie próbował ją odnaleźć. Zawsze bezskutecznie. Po kilkunastu latach postanawia podjąć ostatnią próbę. Wynajmuje więc prywatnego detektywa, Pata Healy. Nie przewiduje jednak, że ten również zakocha się w pięknej Mary...

Film ten jest wyjątkowo czarną komedią romantyczną. Jego twórcy, bracia Peter i Bobby Farrelly, nic sobie nie robią z reguł tzw. dobrego smaku i w żywe oczy kpią z ludzkich przywar. Tym samym dostarczają jednak widzom sporą porcję znakomitego humoru i zapewniają znakomitą zabawę. (dona)

Sposób na blondynkę. USA, 1998. Reż. Peter i Bobby Farrelly. Wyk. Cameron Diaz, Matt Dillon, Ben Stiller, Lee Evans, Chris Elliott, Lin Shaye, Jeffrey Tambor, Markie Post. 118 min. Kino Bałtyk w Suwałkach.

Billboard

Głównym bohaterem filmu Łukasza Zadzińskiego „Billboard” jest trzydziestoletni Kuba, pracownik agencji reklamowej. Mimo to, a może właśnie dlatego, że stara się on bardzo rzetelnie wykonywać swoje obowiązki, wpada w pasmo niezrozumiałych i przerażających wydarzeń...

Wszystko zaczyna się w dniu, kiedy Kuba dostaje od dyrektora agencji polecenie odnalezienia pewnej modelki, Rosjanki o imieniu Masza, która raz wystąpiła na reklamowym billboardzie, a potem niespodziewanie zniknęła. Jeżeli Kuba ją znajdzie – agencja zarobi duże pieniądze.

Kuba, szukając Maszy, poznaje jej przyjaciółkę – Tanię. Oboje przypadkowo

zostają aresztowani przez policjantów, od których dowiadują się, że w mieście grasuje morderca młodych Rosjank. Kuba, chcąc odnaleźć rosyjską modelkę, musi więc wkroczyć w przestępczy świat. Przypadkowo staje się świadkiem morderstwa i odtąd już zostaje całkowicie wciągnięty w serię niezrozumiałych dla niego, groźnych wydarzeń. Odpowiedzialny za zbrodnię gang, rozpoczyna na niego polowanie...

(dona)

Billboard. Polska, 1998. Reż. Łukasz Zadziński. Wyk. Rafał Maćkowiak, Jekatierina Gusiewa, Andrzej Seweryn, Piotr Gąsowski, Justyna Steczkowska, Paweł Kukiz. Kino „Polonia” w Elku.

Mulan

„Mulan” jest ekranizacją popularnej chińskiej legendy o młodej dziewczynie, która w męskim przebraniu wstępuje do wojska. Film jest animowany, jednak znakomicie mogą bawić się na nim zarówno dzieci, jak i dorośli.

Wojska Hunów pod wodzą okrutnego Szan Ju najeżdżają na Chiny. Uwielbiany przez swoich poddanych cesarz ogłasza powszechny zaciąg do wojska. Zgodnie z wydanym przez niego rozkazem, jeden mężczyzna z każdej rodziny musi wstąpić do armii walczącej z najeźdźcami.

W jednej z niewielkich chińskich wiosek mieszka rodzina Fu. Jedynym ich dzieckiem jest młoda dziewczyna – Mulan. Przygotowuje się ona do spotkania ze swatką, która ma wybrać jej męża. Podczas wizyty u swatki dochodzi do skandalu – przyjaciel i ulubieniec dziewczyny, świerszcz Crik-kee tak narozrabia, że Mulan nie będzie już miała szans na małżeństwo.



MILLENNIUM Łomża

Kiedy wraca do domu, zastaje tam wysłannika cesarza, który przybył po jej ojca. Ojciec, choć stary i schorowany, musi zgodnie z cesarskim rozkazem iść na wojnę. Mulan postanawia złamać tradycję i potajemnie zastąpić ojca. Przebrana w męski strój, zamiast niego wyrusza na bój. W tej trudnej drodze towarzyszą jej przyjaciele: świerszcz Crik-kee i malutki smok Mushu...

(dona)

Mulan. USA, 1998. Reż. Barry Cook, Tony Bancroft. 88 min. Kino Millennium w Łomży, Północny Pokój w Białymstoku.



FORUM Białystok

MARZĄC o Patsy Cline

Marząc o Patsy Cline

„Marząc o Patsy Cline” to sensacyjno-obyczajowa opowieść o młodym człowieku, który opuszcza rodzinną farmę i wyrusza do odległej Ameryki na festiwal muzyki country.

Ralf, wyrusza z domu w podróż do Nashville w USA. Na drodze udaje mu się złapać autostop – zielonego jaguara, którym podróżuje ekscentryczna para: Patsy i Boyd. Kiedy wieczorem zatrzymują się w motelu, Ralf rozmawia z Patsy, zasypiają, a nad ranem w niedwuznaczonej sytuacji przyłapuje ich Boyd. Cała trójka, w podejrzanym pośpiechu, wyrusza w dalszą podróż. Jednak Boyd, mimo usilnych prośb Ralfa, nie chce zatrzymać się ani na chwilę. Nawet kiedy zaczyna ścigać ich policyjny radiowóz. Ucieczka jednak na nic się nie zdaje. Policjanci aresztują dwóch mężczyzn, a Patsy ratuje się ucieczką. Ralf i Boyd lądują więc w więzieniu. Tam przeżywają niezwykle chwile. W końcu zastraszonego Ralfa, mimo że jest niewinny, przyznaje się przed sądem do winy i zostaje skazany. Boydowi udaje się umknąć sprawiedliwości. Traf chce, że po kilkunastu miesiącach znowu wpadają na siebie. (dona)

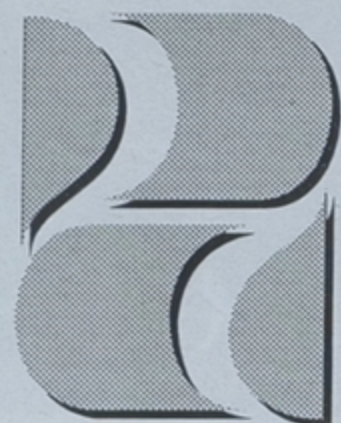
Marząc o Patsy Cline. Australia, 1997. Reż. Chris Kennedy. Wyk. Miranda Otto, Richard Roxburgh, Matt Day. 95 min. Kino Forum w Białymstoku.

Do kina za darmo!

Trzy pierwsze osoby, które pojawią się w piątek w kinach: „Bałtyk” w Suwałkach, „Millennium” w Łomży i „Polonia” w Elku z aktualnym wydaniem „GW” – wchodzi za darmo. Natomiast dla naszych Czytelników z Białegostoku mamy sześć podwójnych zaproszeń do kina „Pokój” na premierę filmu „Morderstwo doskonałe”. Otrzymują je osoby, które jako pierwsze zadzwonią dziś (piątek) o godz. 12 pod nr 742-32-40. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW”, ul. Suraśka 1, pokój 109) należy zgłaszać się z aktualnym numerem „GW”. (dona)

Monte Bianco®

Salony AGD RTV



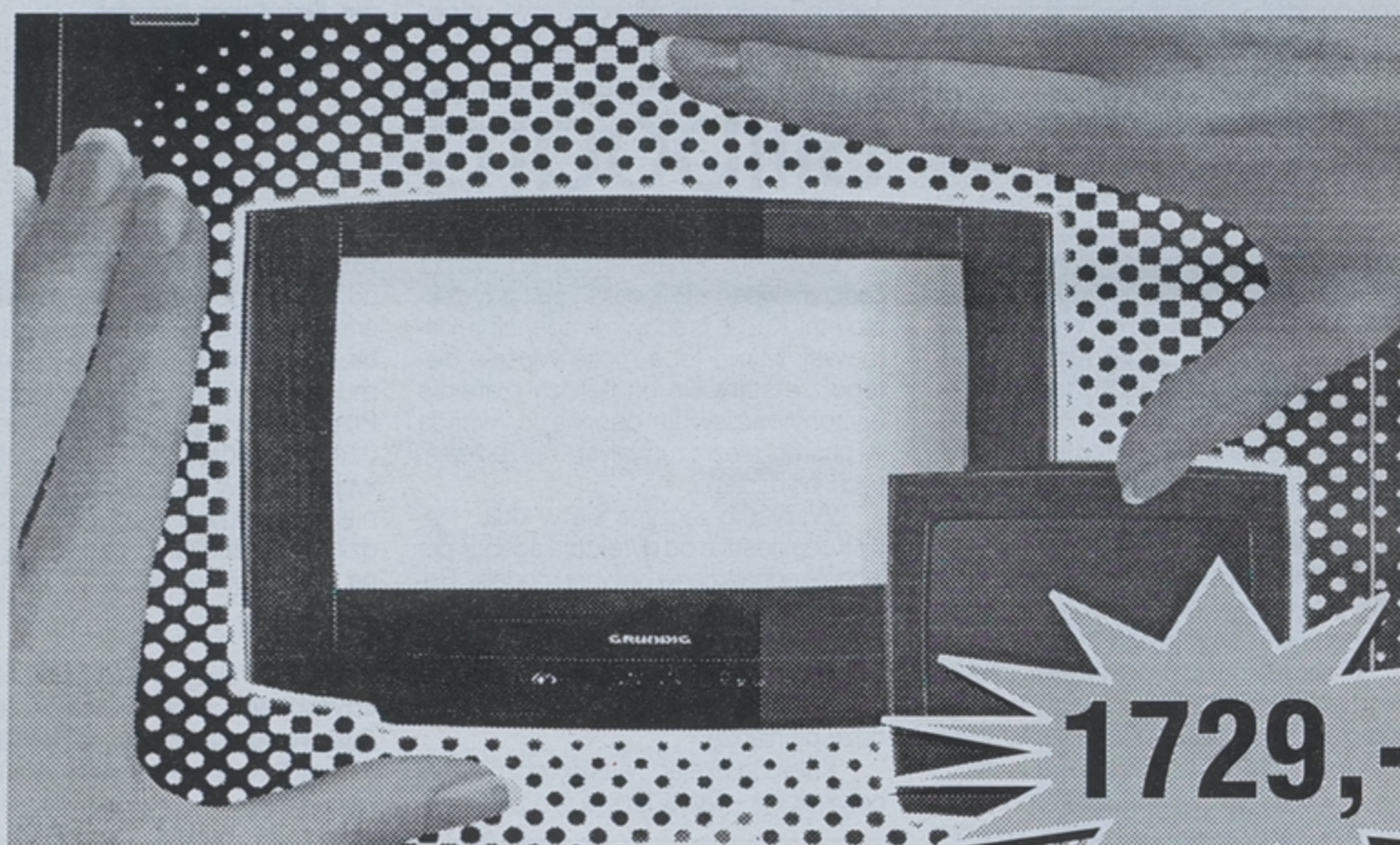
heximp

Zamieniamy
stare na nowe
pralki i lodówki.



ZANUSSI
Indesit
ARISTON
Mastercook
Electrolux

RATY 0 PROCENT
ZA 6 MIESIĘCY



GRUNDIG

Stworzony dla Ciebie.

SUPERCENA
za 25 cali!

1729,-

TELEGAZETA, STEREO (NICAM)

Wszystkie modele pralek, lodówek,
kuchni, zamrażarek

ARDO



Transport, wniesienie do mieszkania i montaż - GRATIS!

kupisz w salonach

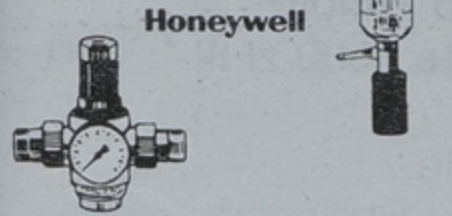
Monte Bianco®

- 1 BIAŁYSTOK
ul. Hurtowa 4
742 00 42, 744 25 35
- 2 BIAŁYSTOK
ul. Gen. Andersa 38
675 33 83, 653 90 50
- 3 BIELSK PODLASKI
ul. Mickiewicza
62, 730 04 01
- 4 GRAJEWO
ul. Piłsudskiego 13,
72 31 40
- 5 SOKÓŁKA
ul. Boh. Monte Cassino 12
711 26 87
- 6 ŁOMŻA
Aleja Legionów 54
19 04 55

Centrum Techniki Sanitarnej

Białystok ul. Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

armatura instalacji wody pitnej



- regulatory ciśnienia
- filtry do wody
- zestawy redukcyjno-filtrujące
- automaty płuczące do filtrów

pompy do wody

GRUNDFOS



- głębinowe
- hydroforowe
- do ścieków
- do wody zanieczyszczonej

HURT - DETAL

pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



- ✓ SUFITY PODWIESZANE (wraz z oświetleniem)
- ✓ SUFITY Z PCV I PANELI
- ✓ KASETONY STYROPIANOWE



- ✓ BOAZERIA PCV
- ✓ BOAZERIA PANELOWA
- ✓ KOREK ✓ KASETONY STYROPIANOWE
- ✓ GLAZURA ✓ LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- ✓ SIDING VOX
- AMERYKAŃSKA TECHNOLOGIA
- ✓ DRZWI TŁOCZONE ✓ TAPETY



- ✓ TRWAŁOŚĆ ✓ PROSTOTA INSTALACJI
- ✓ ODPORNOŚĆ NA ZADRAPANIA
- ✓ ZMYWALNE I ODPORNE NA WILGOĆ



BIAŁYSTOK, UL. KOLEJOWA
TEL. 651-82-30, 651-47-76



- ✓ PANELOWE HORNITEX, PERGO
- ✓ TERAKOTA
- ✓ PODŁOGA KORKOWA
- ✓ MOZAIKA ✓ PARKIET

PRACOWNIA ZŁOTNICZA

Świadczy usługi od 1978 r.

Wiesław Śliwowski
Białystok, ul. Bema 11 p. 32
tel. 742-60-71 wew. 232

Wykonuje:

1. biżuterię na indywidualne zamówienie ze złota powierzonych i własnego
2. ekspresowe naprawy wyrobów złotych
3. skup złomu złotego
4. sprzedaż wyrobów

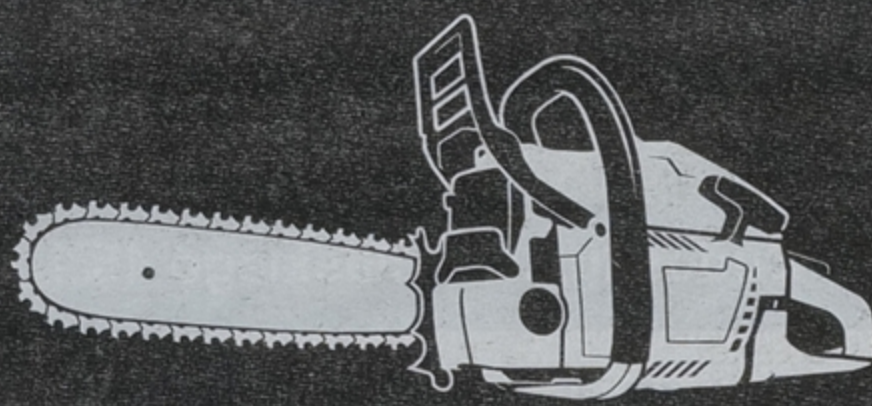
agnès
FIRMA JUBILERSKA

Agnieszka Śliwowska
SKLEP C.H. MARKO
ul. Gen. Andersa 38,
Białystok, tel. (085) 653-95-27

SPRZEDAŻ:

obraczek, pierścionków,
upominków świątecznych,
łańcuszków, kolii, kolczyków

Husqvarna



Zapraszamy do autoryzowanych punktów
handlowo-serwisowych szwedzkiej firmy Husqvarna

BIAŁOSTOCKIE: • Białystok, Bohaterów Monte Cassino 6 paw.4, (0-85) 745 14 02 • Białystok, Kawalerska 108B, 0-602 67 90 23 • Białystok, Witosza 25/28, (0-85) 63 51 77 • Białystok, Szosa Baranowicka 39, (0-85) 41 80 40 • Bielsk Podlaski, Kościelna 4 • Dąbrowa Białostocka, Wyzwolenia 17, (0-85) 712 12 16 • Hajnówka, Ks. I. Wierobieja 1A, (0-85) 873 11 75 • Łapy, Główna 19, (0-85) 15 57 97 • Mońki, Słowackiego 1, (0-85) 16 48 42 • Siemiatycze, Wysoka 60E, (0-85) 656 11 16 • Sokółka, 1-go Maja 10, 0-90 35 35 51 • ŁOMŻYŃSKIE: • Ciechanowiec, Łomżyńska 56, (0-86) 77 21 78 • Grajewo, Piłsudskiego 6, (0-86) 72 64 62 • Kolno, Wojska Polskiego 46, (0-86) 78 30 49 • Łomża, Nowogrodzka 60, (0-86) 16 69 10 • Zambrów, Kościuszki 19, (0-86) 71 30 81 • SUWAŁSKIE: • Augustów, Turystyczna 37, (0-87) 642 25 61 • Augustów, Młyńska 4, (0-87) 643 14 41 • Elk, Gdańska 39, (0-87) 610 81 00 • Giżycko, Wodociągowa 3, (0-87) 29 27 94 • Giżycko, Armii Krajowej 6A, (0-87) 29 30 94 • Goldap, Królewiecka 9, (0-87) 15 38 05 • Kruklanki, 22-go Lipca 22, (0-87) 21 71 48 • Olecko, Wojska Polskiego 16, (0-116) 48 78 • Orzysz, Giżycka 21, (0-87) 23 71 59 wew. 4 • Ruciane Nida, Dworcowa 23A, 0-90 53 91 38 • Sejny, Piłsudskiego 18 (0-87) 16 24 76 • Suwałki, Kolejowa 9A, (0-87) 67 46 68 • Węgorzewo, Armii Krajowej 8, (0-87) 27 40 63

GRZEJNIKI

KOTŁY C.O. RURY, ZŁĄCZKI MIEDZIANE,
GRZEJNIKI WODNE I ELEKTRYCZNE, ARMATURA

BEZPŁATNE WYKONANIE KOMPLETNEJ
INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA

BEZPŁATNE DORADZTWO I DOBÓR

CONVECTOR S.A. FILIA W BIAŁYMSTOKU

BIAŁYSTOK, UL. RYSKA 1
CZYNNE W GODZ. 8.00 - 18.00
SOBOTY 8.00 - 12.00

TEL./FAX (085) 7432807
TEL. (085) 7432476

solo

poleca:

JESIENNA PROMOCJA

od 1.X do 31.XII.98



pilarka
spalinowa
SOLO 639
moc: 2,6 KM

sprzedaż premiowana
szczegóły w punktach sprzedaży

do każdej zakupionej
pilarki

dodatkowy łańcuch firmy:
OREGON
GRATIS!

Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

P.H.U. "SOLO", BIAŁYSTOK, ul. Wasilikowska 47/B,
tel. 0-85 67 52 069

Sklep Ogrodniczy "ABC", AUGUSTÓW, ul. Nowomiejska 3 A,
tel. 0-87 643-21-55

Z.A.K. TRUSZKOWSKI "OGRODOM", ŁOMŻA,
ul. Nowogrodzka 38 A,
tel. 0-86 16 39 66

Z.H.U. "FARMER", RUDKA,
ul. Oleandzka 37,
tel. 0-85 7394 181



FUTRA
już od 1.150 zł

NOWOŚĆ! Kurtki z królika dla młodzieży

KOŻUCHY KURÓW
już od 690 zł

SKÓRY już od 490 zł

apels OCHNIK PROGRESS

Sklep Futrzarsko-Skórzany
B-stok, Św. Rocha 31/107 - CH Park, lok. 107

Proponujemy także kurtki skórzane
i kożuchy przecenione - już od 200 zł

ASTRA CLASSIC

DBA X DWA!

DBA O CIEBIE

Dwie poduszki powietrzne
w wyposażeniu standardowym.

DBA O KIESZEŃ

Po raz pierwszy w Polsce –
dwuletni pakiet ubezpieczeniowy
OC, AC, KR, NW, MOTO ASSISTANCE –
pierwszy rok bezpłatnie.



OPEL

ZAPRASZAMY

TOP-AUTO
Autoryzowany
Dealer Opla

SERWIS OBSŁUGI SAMOCHODÓW:
Krupniki 25, 15-641 Białystok 13, tel. (085) 661-68-02, 661-47-87,
fax 661-78-41
SALONY SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW:
Krupniki 25, 15-641 Białystok 13, tel. (085) 661-68-02, 661-47-87, fax 661-78-41
ul. Zabia 20, 15-448 Białystok, tel. (085) 651-57-27; fax (085) 651-55-71

J1016614

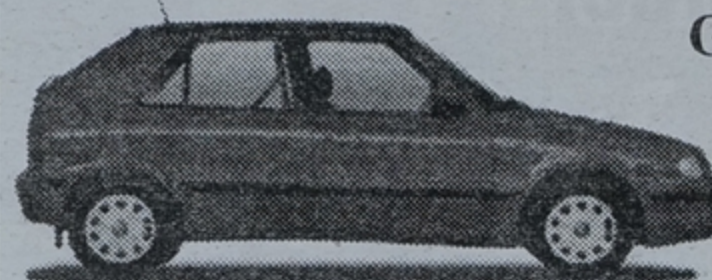
SKODA - FIMOT EŁK



GWIAZDKA

ZE

SKODĄ

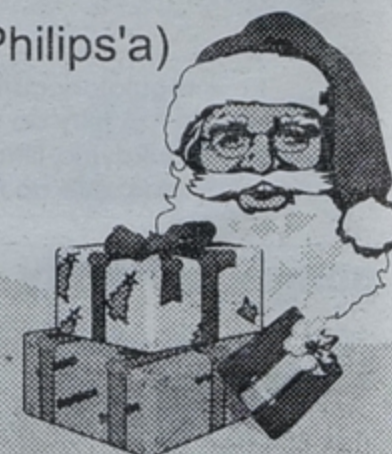


FELICIA LXI

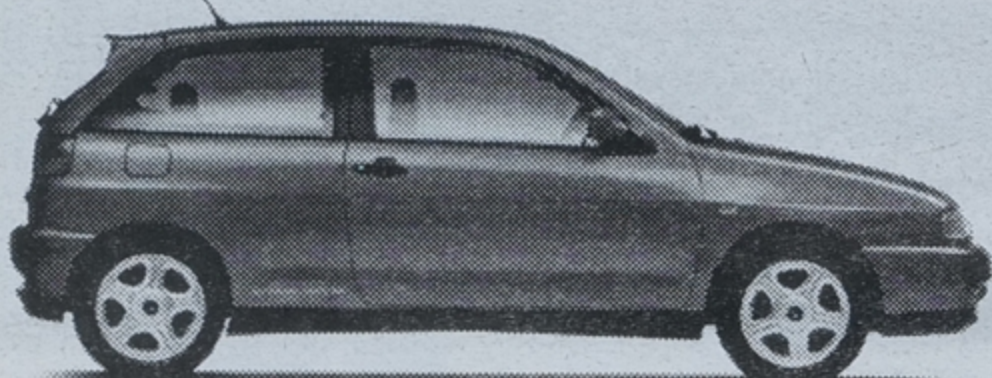
Kupując Felicię w salonach Fimotu
otrzymasz prezent za kwotę 3500 zł !!!
(kpl. opon zimowych,
halogeny, dywaniki, konsolę,
listwy oraz radioodtwarzacz Philips'a)

FIMOT s.c.

19-300 EŁK, ul. Łukasiewicza 1C
tel. (087) 610-48-40
16-400 SUWAŁKI, ul. Wojska Polskiego 2
tel. (087) 566-32-63
11-500 GIŻYCKO, ul. 1 Maja 23
tel. (087) 429-15-99

KREDYT
jak po sznurku

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach



MODEL SAMOCHODU

miesięczna rata kredytowa:
kwota kredytu:
czas trwania umowy kredytowej:

SEAT IBIZA MPI

578,26 PLN
18 353,88 PLN
48 miesięcy

1016835

Auto Estilo

19-300 Ełk, ul. Suwalska 93
SALON, tel. (087) 621 33 00
SERWIS, SKLEP, tel. (087) 621 33 01
fax (087) 621 33 03

hp HEWLETT
PACKARD

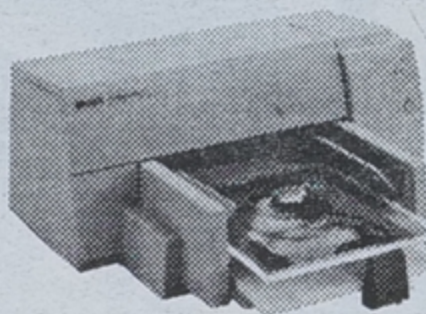
Mercedes za drukarkę !!!

✓ Promocja trwa do 31 grudnia 1998r.

✓ Do wygrania:

Mercedes Klasa A, 10 komputerów
100 zegarków, 1000 koszulek polo

✓ W promocji: DJ 690C, DJ 710C,
DJ 720C i LaserJet 1100



HAZA

Białystok ul. Bema 102 tel/fax 7428892, 7454659

J1016352a



“Rolimpex-Nasiona” Sp. z o.o. Oddział w Suwałkach
wiodąca firma branży rolno-spożywczej poszukuje:

PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH

Wymagania:

- wykształcenie co najmniej średnie
(preferowane wykształcenie rolnicze)
- doświadczenie w sprzedaży
(branża rolno-spożywcza i ogrodnictwa)
- łatwość w nawiązywaniu kontaktów
- dyspozycyjność
- prawo jazdy

Oferujemy:

- pracę w stabilnej, renomowanej firmie
- możliwość awansu i rozwoju zawodowego
- atrakcyjne wynagrodzenie+premię
uzależnioną od wyników sprzedaży

List motywacyjny oraz CV prosimy przesłać pod adresem:
ROLIMPEX-NASIONA Sp. z o.o.

Oddział w Suwałkach, 16-400 Suwałki, ul. Piaskowa 2

201064

1016782

Akcesoria GSM !

Największy wybór
Najniższe ceny

etui 23,- netto
ładowarki 31,- netto
anteny od 34,- netto



Dobra nowina!

KARTA + MARKOWY
TELEFON JUŻ OD

199,-

ZŁOTYCH BEZ VAT

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM

SALONY FUTURA GSM:

C.H. MARKO (za lodówkami), tel. (085) 65-39-445
LEGIONOWA 9/1 lok. 33 (przy wjeździe do MARKETU ABC),
tel. (085) 745-55-77
ZAMBRÓW, PL. SIKORSKIEGO 12, tel. (086) 71-02-59
SOKÓŁKA, Salon Karat, UL. GRODZIENSKA 33 (Dom Usług), tel. (085) 711-56-68

Dojeżdżamy do firm, tel. 0601 36 86 56

SKUP I NAPRAWA TELEFONÓW GSM I CENTERTEL

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIELPlus
GSM

Trzymaj rękę na Plusie

TERAZ BEZPŁATNA
POCZTA GŁOSOWA!

1016797

NOWY ZESPÓŁ SZEREGOWY



Termin realizacji:
IX-X 1999 r.
Powierzchnia:
od 140 do 200 m

Doskonałe położenie
i połączenia komunikacyjne
Energooszczędna technologia
(wsp.K<0.3 W/m²K)

Pełne uzbrojenie (wod.-kan.,
gaz, en.el., kd, polbruk)

CENY:
Stan surowy
zamknięty - 950 zł/m²
Wykończenie - 550 zł/m²
Dogodne warunki
płatności
Rozwiązania projektowe
wg życzeń klienta

Zakład Budownictwa Ogólnego
Franciszek Grabowski
15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabryczny 55 lok. 40
tel./fax 653-08-97 od 8.00 do 16.00

"FABET-ŁOMŻA" S.C.

W. Brzostowski
&
J. Makuszewski

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-BUDOWLANE

Doświadczony producent wyrobów z betonu.
Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:

- kostka brukowa, szara i kolorowa
- strop TERIVA NOVA!
- beton towarowy z transportem
- oraz szereg sprawdzonych
prefabrykatów z betonu dla
budownictwa jednorodzinne,
wielorodzinne itp.

18-400 Łomża ul. Wojska Polskiego 176
tel./fax (086) 166 201

KOMANDOR

SZAFY
GARDEROBY

WNĘKI Z DRZWIAMI
PRZESUWANYMI

Zabudowa wnętrz
na dowolny wymiar

BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"

ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730 95 53

BIALYSTOK

ul. Wyszynskiego 6a, lok. 12

(pawilon "Kupiec")

tel. 745 15 81

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI
SUWANYMI

RATY

• LUSTRO • PLYTA •

ZABUDOWA WNĘTRZ

DH KORAL

WYSZYŃSKIEGO 2/1

LOK. 107, TEL. 745-16-21

ŚW. ROCHA 13/15

Lok. 108, tel. 744 50 91

DAEWOO

TURMOT

MOTEL - Augustów
PTHU "TURMOT" Sp. z o.o. ul. Mazurska 4

Polonez 1,6 SPI od 20.100
Polonez 1,6 MPI od 22.850
Tico SX od 19.800
Tico New SX od 21.400
Lanos 1,5 S od 28.900
Nubira 1,6 S od 35.100



Lanos
Nubira
Leganza

PROMOCJA Dealera

7- lub 14-dniowe wczasy

dla 2 osób przy zakupie każdego

samochodu DAEWOO

Karta Stałego Klienta - 10% rabatu na usługi

Gwarancja i bezpłatny serwis: 3 lata lub 100.000 km



Firma "TASYNO"

poszukuje pracownika do działu zaopatrzenia.

Od kandydatów oczekuje się:

- biegłej znajomości języka angielskiego
- wykształcenia technicznego, min. Średniego,
wskazany kierunek klimatyzacja
- doświadczenia w pracy w handlu, obsługa celna
- znajomości oprogramowania Microsoft Office

Oferty (CV, kwestionariusz, zdjęcie) prosimy kierować pod adresem
"TASYNO" Sp. z o.o. w Dubowie, Dubowo II, 16-400 Suwałki

PW "NORD-OST" w Gołdapi ul. Wojska Polskiego 8
ogłasza przetarg na lokale znajdujące się w budynku mieszkalno-
usługowym przy Placu Zwycięstwa 21.

1. Lokal użytkowy lub mieszkalny na I piętrze o powierzchni 54,5 mkw.
Cena wywoławcza 800 zł za 1 mkw.

2. Lokal mieszkalny o powierzchni 164,5 mkw. z możliwością podziału na dwa
samodzielne mieszkania z dwoma wejściami z dwóch oddzielnych klatek schodo-
wych.

Cena wywoławcza 600 zł na 1 mkw. przy przystąpieniu do przetargu na całowi-
tą powierzchnię, przy przystąpieniu do przetargu na dowolną część (powierzchnię)
cena wywoławcza 700 zł za 1 mkw.

Lokale wyposażone są w c.o., światło, wodę i w.c. Wszystkie lokale oglądać
można w każdy dzień roboczy w godzinach od 9.00 do 15.00.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 1999 roku o godzinie 11.00 w biurze
Przedsiębiorstwa. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w

wysokości 1000 złotych do kasy Przedsiębiorstwa w dniu przetargu do godz. 10.00.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(201063)

OKNA, DRZWI, WIRTNY PCV

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11

tel./fax 435-713, 434-882

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻE WEWNĘTRZNE GRATIS
RATY !

WIGA PLAST

Podlaska Fabryka Okien

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:

Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, I.34

Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a

Tel./fax 74-41-860, ul



Cześć! Na każdym kroku czuje się zbliżające się święta. Pierwsza fala Mikołajów już się przetoczyła przez okolice. Następnej powinniśmy się spodziewać za jakieś dwa tygodnie i trochę. Oby tylko śnieg nie splotał nam figla i nie zniknął przed Bożym Narodzeniem. Ale wśród przedświątecznego krzątania nie zapomnijcie o naszej kolumnie i kąciku „Teraz ja”. Czekam na listy.

Aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania.

Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 269. otrzymują: **Piotrek Kulik z Hajnówki, Piotrek Sadanowicz z Białegostoku oraz Mariusz Tarasiewicz ze Słobódki.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą. Marek



Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA
272
DZIECIOM

TO I OWO

Żywą szopkę świąteczną zainscenizowano w kościele św. Jana w Gdańsku. Obok dzieci przedstawiających aniołki znalazły się: Matka Boska, św. Józef o długich, blond włosach oraz Trzej Królowie, z których dwaj to aktualnie panujący prezydenci Gdańska i Gdyni. Czy Wy też przygotowujecie szopki? Fot. PAP

Czytanki Anki

Jak się macie? Za dwa tygodnie ferie, a kilka dni później święta. Na pewno myślicie o prezentach – tych, jakie otrzymacie i tych, które chcielibyście podarować rodzicom i rodzeństwu. Mimo jednak tak ważnych spraw na głowie, nie zapomnijcie o... lekturze na mroźne zimowe wieczory.

Jedną z książek w sam raz na zimę jest „Madeline”. To bardzo wesoła książka napisana wierszem. Opowiada o przygodach małej dziewczynki, która musiała spędzić trochę czasu w szpitalu. Jak się okazało, dni pod opieką lekarzy i pielęgniarek wcale nie były smutne, ani nudne. W książce nie ma dużo czytania, ale za to są ładne, zabawne i ciekawe ilustracje autora, czyli Ludwiga Bemelmansa. Przedstawiają one nie tylko Madeline i jej przyjaciółki, ale i różne widoki Paryża.

Pomysł napisania książki wpadł do głowy panu Bemelmansowi, kiedy przebywał na wakacjach na jednej z francuskich wysp. Podczas wycieczki rowerowej potrafił go samochód – jedyny, jaki jeździł wówczas po tej wyspie. A były to lata trzydzieste naszego wieku. Bemelmans trafił do szpitala, w którym pielęgniarkami były siostry zakonne w kornetach przypominających skrzydła olbrzymich motyli. Obdarzonemu wyobraźnią choremu wszystko wydawało się w tym szpitalu nieco fantastyczne, nawet rysy na suficie układały się tak, że wyglądały jak zając, a w sąsiedniej sali leżała dziewczynka po operacji ślepej kieszki. Ona właśnie stała się wzorem bohaterki książki, którą napisał po powrocie do domu. Jestem przekonana, że książka Wam się spodoba, tak samo, jak dzieciom na całym świecie, które czytają ją już od 1939 roku, kiedy to została wydana po raz pierwszy. Książka, oprócz ilustracji i zabawnego tekstu ma jeszcze jedną zaletę – świetnie się nadaje na prezent dla młodszego rodzeństwa.

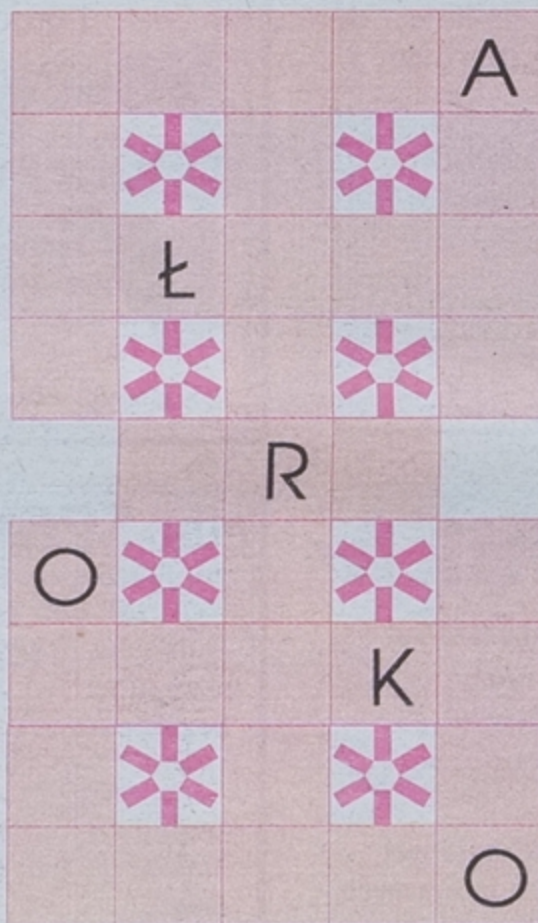
Wesołych zabaw na śniegu i miłej lektury Anka

Ludwig Bemelmans, „Madeline”, przeł. Zofia Kierszys, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998.

JOLKA

Do diagramu wpisz rozwiązania tak, by diagram był cały prawidłowo wypełniony. Dla ułatwienia zamieszczono niektóre litery.

● Popularny kwiatek, jest o niej piosenka. ● Inaczej różga. ● Bardzo mała część materii. ● Metal używany do wyrobu biżuterii. ● Wakacyjna pora roku. ● Okres w dziejach naszej planety. ● Gruszka albo wiśnia. ● Na twarzy Zorro. ● Gdy ono zdrowe, zdrowy w nim duch. ● Panna dająca natchnienie poecie.

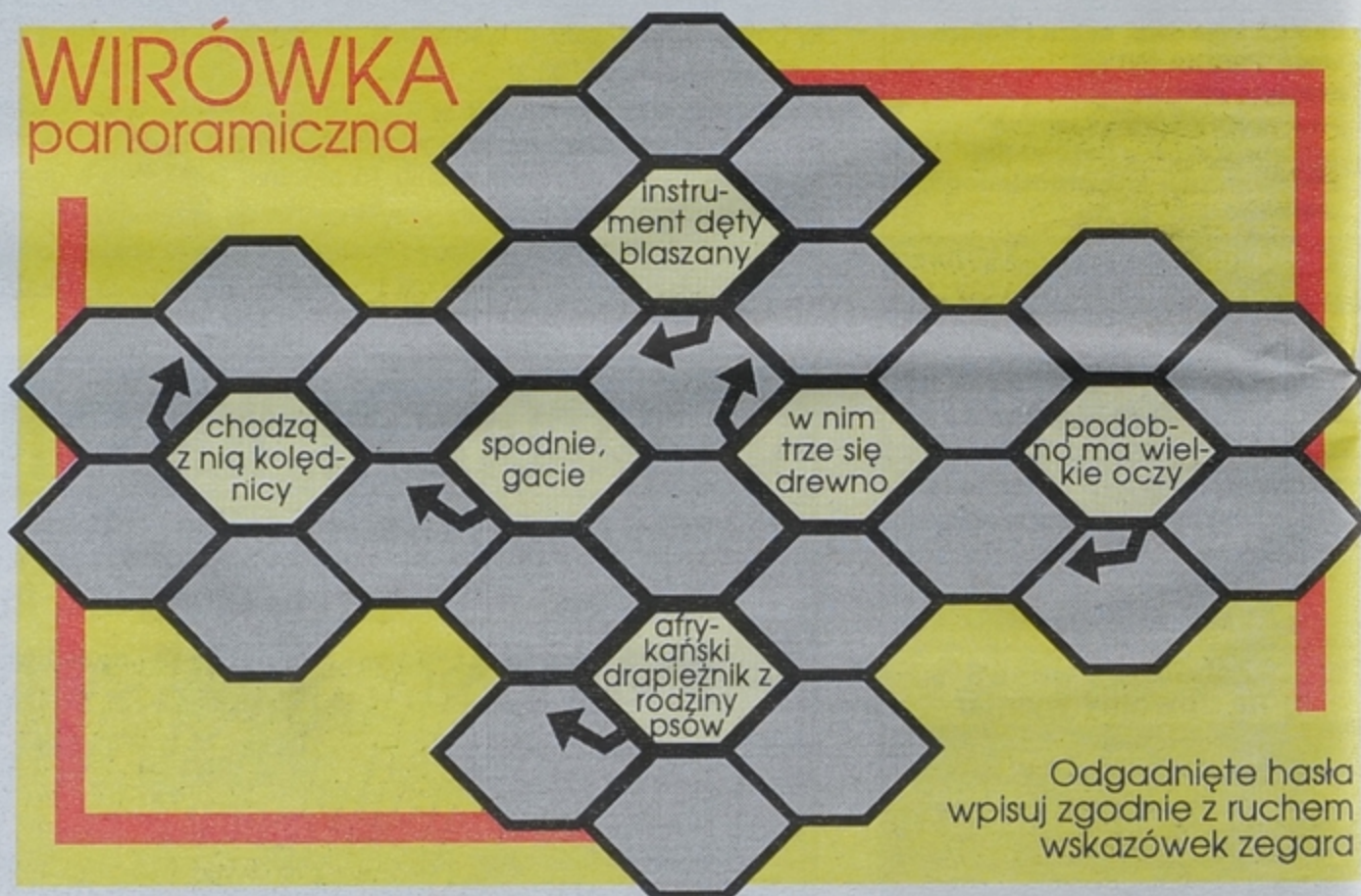


KRZYŻÓWKA

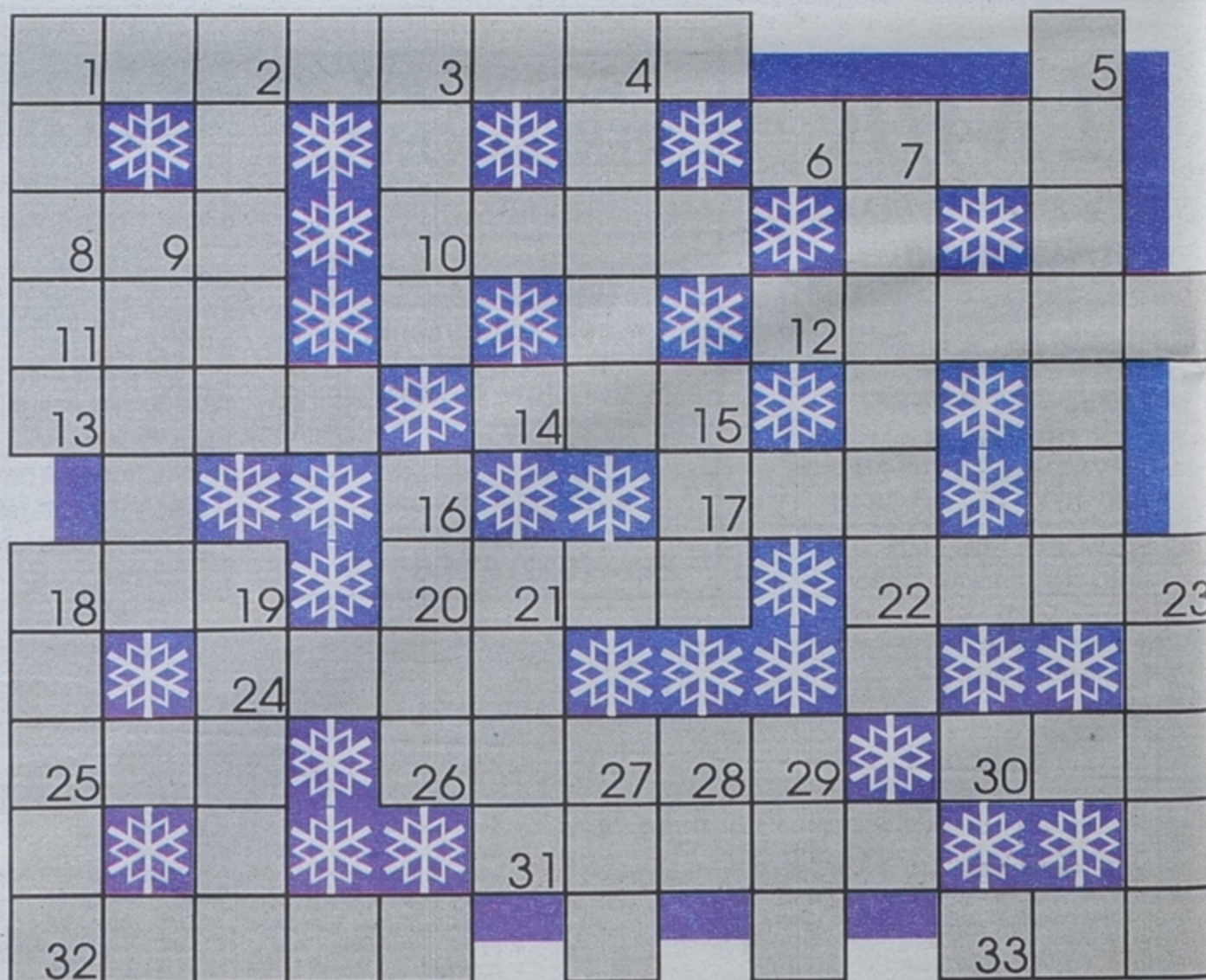
POZIOMO: 1. Kwaśne warzywo na kompot. 6. Przeciwnieństwo obro-ny. 8. Powstała z żebra Adama. 10. Mieszkanie więźnia albo zakonnika. 11. Gwizdający ptak. 12. Mały kamień. 13. Do niej Noe zabrał wszystkie zwierzęta. 14. Owad w czarno-żółte paseczki. 17. Czworonożny wróg myszy. 17. Do patrzenia, lewe i prawe. 20. Kamień półszlachetny mający wiele wspólnego z Agatą. 22. Mucha komar, lub biedronka. 24. Ktoś bardzo nieuważny. 25. Lej wodny, który może wciągnąć pływaka. 26. Podobny do dyni, słodki i soczysty. 30. Baba, herszt czterdziestu rozbojników. 31. Gumowy, nadmuchany, lekki. 32. „Akadera” albo „Zet”. 33. Leży na tapczanie i nic nie robi cały dzień.

PIONOWO: 1. Wpada do morza. 2. Błyszczczenie, lśnienie. 3. Inaczej dłonie. 4.

WIRÓWKA panoramiczna



Odgadnięte hasła wpisuj zgodnie z ruchem wskazówek zegara



Książka z mapami. 5. Inaczej kryjówka. 7. Ciąg-
gnik. 9. Na kapcie, albo na ziemniaki. 15.
Część sztuki teatralnej. 16. Może być tury-
styczna, albo samochodowa. 18. Inaczej dziu-
ra. 19. Rosną w nim warzywa i kwiaty. 21.

Nosi go na plecach wielbłąd. 23. Przeciwnie-
stwo nocy. 27. Ma go motor i samochód, a
w nim jest benzyna. 28. Dom pszczoł. 29.
W nim są różne zwierzęta, niestety, często
w klatkach.